http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ks. Dr. FR. FRANK.

MORD RYTUALNY

wobec trybunału prawdy i sprawiedliwości

przełożyła z upoważnienia Autora

MARJA BLUMBERG.

CZĘŚĆ I

Z PORTRETEM AUTORA.

WARSZAWA

1904.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny BL

Ks. Dr. FR. FRANK.

MORD RYTUALNY

wobec trybunału prawdy i sprawiedliwości

Przełożyła z upoważnienia autora

MARJA BLUMBERG.

CZĘŚĆ I

Z PORTRETEM AUTORA.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-03

WARSZAWA

1904.

http://rcin.org.pl

Дозволене Цензурою
Варшава, 24 Іюня 1903 года.

21943/I

Zakłady Druk.-Litogr. H. Oberfelda, Krak.-Przedm. 58.

http://rcin.org.pl

Ks. Dr. Fryderyk Frank.

„Obrałem drogę prawdy"

Psalm 118 wr. 30.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

TREŚC.

I. Kilka słów tłumacza.
II. Życiorys autora.
III. Przedmowa autora.
IV. Pisma i dokumenty.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I. Ofiary z ludzi.
II. Spożywanie krwi.
III. Oskarżenia chrześcijan o mord rytualny.
IV. Oskarżenia żydów o mord rytualny.
V. Oskarżyciele żydów o mord rytualny:
1) Tomasz Cantipratanus i inni zakonnicy.
2) Książęta duchowni i świeccy, oraz Władze.
3) Frankiści, czyli Zoharyci.
4) Dr. August Rohling, wraz z pomocnikami swymi, dr. Eckerem i Aronem Brimannem.
5) Świadkowie D-ra Rohlinga:
a) Biskup Agobard,
b) Paolo Medici,
c) Eks-rabin Moldavo,
d) Rabi Mendel.
6) Reszta oskarżycieli żydów o mord rytualny.

http://rcin.org.pl

VI. Dowody naukowe, mające przekonywać, o istnieniu mordu rytualnego:
1) Wyciąg z Sefer „Halikutim“,
2) Wyciąg z „Zoharu“,
3) Wyciągi z Talmudu.

VII. Obrońcy żydów w sprawie o mord rytualny:
1) Papieże,
2) Książęta świeccy,
3) Dostojnicy kościoła,
4) Zakonnicy katoliccy,
5) Wszechnice,
6) Stowarzyszenia naukowe.
7) Profesorowie,
8) Żydzi—neofici.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KILKA SŁÓW TŁOMACZA.

Tłomacząc książkę niniejszą, różnego rodzaju doznawałam uczuć. Z uwielbieniem dla autora mieszało się uczucie bólu i żałości, że dzisiaj jeszcze, w wieku wielkich odkryć naukowych, w wieku, który postępem swoim się szczyci, dzieła tego rodzaju koniecznemi są dla rozproszenia ciemnoty i zażegnania przesądu fanatycznego.

Że przesąd ten istnieje, dzisiaj, po procesach o *mord rytualny* z ostatnich lat kilkunastu, wątpić trudno, chociaż był czas, w którym żydzi słuchali wieści o nim, jak o starej bajce, bardzo starej i strasznie smutnej... Wszystkim tym, którzy w tej bajce chcieli dopatrzyć się, najlżejszego choćby prawdopodobieństwa, polecamy dzieło niniejsze. Polecamy je również miłośnikom prawdy i światła i wszystkim tym, którzy, śledząc za historją narodów, pragną sprawiedliwie ocenić najrozmaitsze sprężyny, wpływające na rozwój każdego odłamu ludzkości.

Żydom zaś poszczególnie polecamy dzieło szlachetnego myśliciela, który nieustraszony odwala kamienie zapomnianych grobowców, wyciąga z kurzu i pyłu archiwów dokumenty zapomniane, gromadzi fakty, prostuje błędy i walczy, silny wewnętrznem swojem przekonaniem, w imię prawdy i sprawiedliwości, by oczyścić od wiekowej potwarzy, ogół społeczeństwa żydowskiego.

Wielki szermierz prawdy, walczy w myśl idei zawartej w słowach znanego pisarza Jerzego Ebersa, znakomitego malarza wschodu:

http://rcin.org.pl

„Rytuał żydowski nie zna ofiary z ludzi, nie żąda krwi ludzkiej, bo modlitwa żydów, to prośba o życie i spokój całej ludzkości."

Dzieło niniejsze składa się z trzech części następujących:

CZĘŚĆ I.

„Mord rytualny wobec trybunału prawdy".

Autor przywodzi bulle papieży, oraz zdania i orzeczenia monarchów, dostojników kościoła, zakonników, wszechnic, stowarzyszeń naukowych, profesorów, uczonych i żydów—neofitów, wykazujących kłamliwość nikczemnej potwarzy.

CZĘŚĆ II.

„Mord rytualny wobec trybunału sprawiedliwości".

Część ta zawiera sprawy sądowe o mord rytualny od 1235 r. aż do 1900 r. Z przytoczonych przez autora koleją dat 172 procesów, żaden nie udowodnił faktu *mordu rytualnego.*

CZĘŚĆ III (Dopełnienie dzieła).

„Ostatnie kryjówki zabobonu: mordu rytualnego, konanie i pogrzeb zabobonu".

Tu, na mocy dowodów naukowych, autor wykazuje nicość gnieżdżącego się tu i owdzie przesądu, o fanatykach żydowskich i sektach tajemniczych, uprawiających *mord rytualny.*

Oby głęboka ta praca, oddanego miłości wszechludzkiej proboszcza, stała się tem, czem widzieć ją pragnął:

Promieniem rozświetlającym ciemnotę odwieczną, rozsadnikiem prawdy i sprawiedliwości.

---

http://rcin.org.pl

ŻYCIORYS AUTORA.

Fryderyk Frank, dr. teologji, poseł do sejmu krajowego, proboszcz w Koenigshofen, w Grabfeldzie, urodził się d. 26 listopada 1832 r. z ojca oberżysty w Wirtheimie, w powiecie Kr. pruskim Orb. okręgu Gelnhausenskim. Ukończywszy gimnazjum w Aschaffenburgu, Muenerstadzie i Speierze, wstąpił do liceum w Aschaffenburgu, a następnie na uniwersytet w Würtzburgu. W roku 1858 otrzymał tamże święcenia kapłańskie i został księdzem i nauczycielem szkoły łacińskiej w Neustadzie nad Salą, gdzie pełnił jednocześnie, ku ogólnemu zadowoleniu, urząd przewodniczącego Stowarzyszenia nauczycieli ludowych okręgu szkolnego.

Ztamtąd mianowany został kapłanem miejscowym w Loehrieth i na stanowisku tem pozostawał przez lat 6. W r. 1873. powołano go na probostwo Wiezen w Spessarcie, gdzie pozostawał aż do r. 1894. Od tego czasu przebywa stale. jako proboszcz szpitalny, w St. Elizabeth w Koenigshofenie. W r. 1875, dr. Frank napisał rozprawę która, odznaczona na konkursie, przyniosła mu tytuł doktora św. teologji i w tymże czasie został wybrany na sejm krajowy i pełnił odtąd swój mandat poselski bez przerwy aż do roku 1881. W roku 1877 wybrano dr. Franka do Rady Państwa, a mianowicie z okręgu wyborczego Kronach. W sejmie, zarówno jak i podczas krótkiej swej działalności w Radzie Państwa, oddawał się ze szczególnym zapałem, pracom komisji petycyjnej, która zawdzięczała mu niejeden

http://rcin.org.pl

projekt pożyteczny. Doskonały referat nad kwestją rzeźniczą *) złożony w sejmie, po sumiennem przestudjowaniu przedmiotu, wsławił dr. Franka po za kołem parlamentarnem, i naraził obrońcę żydowskiego rytuału rzezi koszernej, na niejedną zaczepkę ostrą ze strony antysemitów.

W osobnej broszurze złożył dr. Frank w 1894 r. sąd swój w tej kwestyi Jako mówca parlamentarny cieszy się on wielkiem uznaniem. Najsuchszy na pozór przedmiot potrafi ubarwić. Humor jego jowialny i narzecze ludowe, którem się chętnie posługuje, zjednywały mu zawsze bezwarunkowe powodzenie. Zna on również dobrze kwestje ekonomiczne, jak i kościelne, oraz sprawy szkolne.

Imię proboszcza, dr. Franka, łączy się ściśle z rozwojem ekonomicznym Spessartu. Gdy w r. 1876 miano powołać go na kaznodzieję katedralnego do Wuerzburga, cała ludność Wiesenu, mężczyźni i kobiety, sprzeciwili się odebraniu im ukochanego pasterza duchowego, który przyczynił się wielce do zmniejszenia ubóstwa nietylko w probostwie swojem, ale i w całym okręgu Spessartu. W Wiesen powołał do życia kilka pożytecznych instytucji, między innemi zakład wychowawczo-gospodarski dla dziewcząt, kilka fundacji, jak np. ku wyposażeniu ubogich, a uczciwych dziewcząt, zbudował filję kościelną w gminie Jakobsthal i zaopatrzył ją w fundusze stałe. Część pieniędzy potrzebnych dla tych i innych jeszcze urządzeń ogólnego pożytku, dr. Frank poprostu wyżebrał. Reszta jest owocem jego pracy na niwie piśmienniczej. Wydał przeszło 25 książek i broszur, w części—kościelno politycznych i ekonomicznych, w części—teologicznej i ascetycznej treści, cieszących się szerokiem rozpowszechnieniem, tudzież, znaczną ilość prac naukowych w różnych czasopismach niemieckich. Przed kilkunastu laty założył w Wiesen dobroczynną kasę pożyczkową i stowarzyszenie ubezpieczenia bydła. Do podniesienia hodowli bydła przyczyniły się w znacznej mierze, urządzane, staraniem jego, wystawy inwentarza. Przy pomocy profesora monachijskiego, sławnego hygienisty dr. Pettenkofera i dostawcy dworu J. Fromma we Frankfurcie nad Menem, udało się ruchliwemu proboszczowi wytworzyć nowe źródło dochodowe dla ubogiej ludności gór

*) Szechita, zarzynanie bydła według rytuału żydowskiego. Uw. Tłom.

http://rcin.org.pl

Spessartowskich, mianowicie wyrób wina z jagód czarnych. Wino to, jako zdrowe i skuteczne, używane bywa w szpitalach i sanatorjach, nawet po za granicami państwa.

Błogosławiona praca proboszcza z Wiesen, została uznaną i odznaczoną kilkakrotnie przez władzę duchowną i świecką. Rząd bawarski uczcił dążenia szlachetne społecznego działacza krzyżem kawalerskim św. Michała, stowarzyszenie agronomiczne w Bawarji, wielkim medalem srebrnym wyraziło mu uznanie, ministerjum zaś urzędownie opublikowało fundacje frankowskie.

Dr. Frank zużytkował przez szereg lat, 114.000 marek na cele dobroczynne w Spessarcie, i opuścił miejsce swej szerokiej działalności tak ubogi, jak je powitał przed laty. Przed opuszczeniem tego probostwa, oddał zakłady swoje w Wiesen na własność Stowarzyszenia sieci św. Jana.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Przedmowa autora.

W gazecie „Historisch-Politische Blaetter", rozchodzącej się po całych Niemczech i po za granicami tego kraju, ukazał się w 1900 r., w tomie 125 (zeszyt II) artykuł zatytułowany: *„W kwestji mordu rytualnego"*. Ukazanie się tego artykułu, pismo następnemi tłomaczy słowy:

„Ze względu na rzekome mordy rytualne, „powtarzające się ostatniemi czasy coraz częściej, „byłoby w danej chwili rzeczą nader pożądaną, „poddać na nowo ową kwestję dyskusji poważnej".

„Augsburger Postzeitung", jeden z pierwszorzędnych organów katolickich państwa niemieckiego, w Nr. 126, z dn. 26 czerwca 1900 r., przedrukował artykuł „Historisch Politische Blaetter", a w następnym N-rze z dn. 7 lipca, jeden z współpracowników tej gazety, wyraża również zdanie swoje o tem, „jak właściwem byłoby, rzecz tę omówić w sposób wyczerpujący."

http://rcin.org.pl

Idąc za tą pobudką, poddałem raz jeszcze gruntownemu rozbiorowi kwestję *mordu rytualnego*, którą już uprzednio zajmowałem się dłużej i niniejszem przedstawiam wyniki mego badania, życząc szczerze, by nieuprzedzony czytelnik zechciał rozebrać mój pogląd z tą samą bezstronnością krytyczną, z jaką ja usiłowałem go sobie wyrobić.

Koenigshofen I Gr. Niższa Frankonja, Bawarja, 1900.

http://rcin.org.pl

PISMA I DOKUMENTY

które mi posłużyły do pracy niniejszej.

Pogaństwo i Judaizm. Dr. J. J. J. v. Doellinger, Regensburg, Mainz. 1857 r.

Mistycyzm chrześcijański. J. v. Golmes. Regensb. Mainz. 1842 r.

Żyd talmudysta, Dr. Rohling, wydanie 6-te. Muenster, Russel. 1877 r.

Odpowiedzi moje rabinom, Dr. Rohling, wydanie 2-e Praga, Zeman et Comp. 1833.

Polemika i rabinizm, upoważniający do ofiar z ludzi. Dr. Rohling. Paderborn, druk Bonifacego 1892.

Zwierciadło żydowskie. Dr. Justus, wydanie 5-te, Paderborn, druk Bonifacego 1892.

Żydzi we Frankonji. Dr. Himmelstein. Wuerzburg, Archiwum stowarzyszenia historycznego. 1853 r.

Żyd talmudysta Rohlinga, przez dr. Fr. Delitzsch'a. Lipsk, Doerffling i Franke 1881 r.

Schachmat autorom kłamstwa: O kulcie krwawym, Rohlingowi i Justusowi, przez dr. Fr. Delitzsch'a. Erlangen, Deichert, 1903.

Najnowsze wizje senne antysemickiego proroka. Dr. Fr. Delitzsch. Erlangen, Deichert. 1833.

http://rcin.org.pl

Co Dr. Rohling już stwierdził i co jeszcze zamierza stwierdzić przysięgą. Dr. Fr. Delitzsch. Lipsk, Doerffling i Franke. 1883 r.

Świadectwo chrześcijańskie przeciw oskarżeniu żydów o *mord rytualny*. Berlin, Walther i Apolant, 1882.

Krew w wierzeniach i zabobonach ludzkości. Dr. H. Strack, 5—7 wydań, Monachjum. Beck. 1900.

Anat. Leroy-Beaulieu, **Izrael chez les Nations.** Paris, L. Calman 1893.

Bulle papiezkie, tyczące się oskarżenia o *mord rytualny*. Berlin Ziegr. Kronbach 1899 r.

Korfu. Dr. Horowitz. Frankfurt nad Menem, Kauffmann, 1891 r.

Proces Tisza-Eszlar. dr. Nathana. Berlin, Fontane et Comp. 1892 r.

Do kwestji żydowskiej, wydanie 3-ie, Lipsk. Klinkhard. 1886.

Frank i Frankiści dr. Graetza. Wrocław. Schletter 1868 r.

„Bulle papiezkie" zawierają: bulle papieży Innocentego IV, Grzegorza X, Marcina V, Pawła III, i odnoszą się do oskarżenia żydów *o mord rytualny*. Przy każdej bulli powiedzianem jest dokładnie, gdzie znajduje się jej oryginał, lub odpis oryginału. Przy bullach znajdują się następujące dodatki: referat kardynała Laurentiusa Ganganelli, późniejszego papieża, Klemensa XIV, w sprawie oskarżenia żydów *o mord rytualny*; pismo dominikanina, jenerała Jana Bapt. de Marcinis do O. Alanusa Chodorowskiego, Prowincjała zakonu dominikanów w Polsce, z dn. 9 Lutego 1664, w tej samej sprawie; orzeczenie Sądu zamkowego w Krzemieńcu (gub. Wołyńska), z powodu oskarżenia żydów *o mord rytualny*. Oskarżenie to wywołane było okaleczeniem przez rodzonego ojca, chrześcijanina, dziecka, rzekomo zaginionego. List kardynała Corsini,

http://rcin.org.pl

z rozkazu papieża Klemensa XIII, w sprawie *mordu rytualnego*, do nuncjusza tronu apostolskiego w Polsce, jako i pismo nuncjusza apostolskiego w Warszawie do pierwszego ministra Króla Polskiego, hr. v. Bruehla, o rezultacie badań poczynionych przez papieża Klemensa XIII, nad oskarżeniem podniesionem o *mord rytualny* przeciwko żydom.

Bulla Mikołaja V, wydrukowana w „Dokumencie dla rozświetlenia“ (Documente zur Aufklaerung) № 2, Wiedeń II Augartenstrasse, I. 2. Porównać z „Archiwum dla katolickiego prawa kościelnego“ T. 53 (1885 r.) str. 210.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MORD RYTUALNY

WOBEC TRYBUNAŁU PRAWDY.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ I.

Ofiarowanie ludzi.

„Żydowskim *mordem rytualnym* nazywamy zabójstwo człowieka dla użycia krwi jego, w mniemaniu, że zabójstwem tem spełniamy czyn miły Bogu.

Jeżeli chcemy gruntownie zbadać kwestję *mordu rytualnego*, musimy przedewszystkiem odbyć duchową podróż naokoło ziemi, i wycieczkę w odległe wieki historji i rozwoju ludzkiego. Napotkamy wówczas wielce osobliwy, u wszystkich ludów na całej kuli ziemskiej, rozpowszechniony zwyczaj, zamierzchłej sięgający przeszłości, mianowicie, zwyczaj poświęcania ludzi na ofiarę bogom. Wszędzie i po wsze czasy, ludzie uważali za obowiązek nieść w ofierze bogom swoim owce, wino, oliwę, wonne kadzidła, i t. d. Przedmioty te bądź palono, bądź wylewano, lub jedzono, prócz tego na cześć bogom zarzynano zwierzęta wreszcie ludzi.

Geneza tego zwyczaju da się z łatwością wytłómaczyć.

Gdy w młodem społeczeństwie ludzkiem powstała rodzina, gdy stosunki dzieci względem rodziców rozwijały się i doskonaliły, dzieci te prawdopodobnie zaczynały odczuwać potrzebę wyrażania, za pomocą darów, rodzicom swoim szacunku, wdzięczności, miłości i posłuszeństwa. Te same pobudki wywołały zwyczaj składania bogom darów

http://rcin.org.pl

czyli ofiar, w dowód czci i wdzięczności, lub celem wyproszenia łaski, lub względów.

Odpowiadające dzikim instyktom pierwotnych ludzi pojęcie, jakoby krwawe ofiary najmilszemi były Bogu Odwiecznemu, sprawiło, iż przeważnie ofiarowywano zwierzęta. Najstraszniejszym jednak błędem było szalone mniemanie, że ofiarą najbardziej wartościową i bogom najmilszą, że najskuteczniejszym środkiem odkupienia grzechów, zapobieżenia nieszczęściu, osiągnięcia pomocy bożej, jest, ofiarowanie człowieka.

Straszny ten obłęd porwał wszystkie narody i stał się powodem, że w ciągu lat tysięcy, miljony ludzi strącono w głąb rzek i morza, rzucano dzikim zwierzętom na pożarcie, zakopywano żywcem, lub na kawałki rąbano; on rozpalił stosy, w płomieniach których, całe zastępy ludzi w najstraszniejszych konały męczarniach; on sprawił, że rozżarzone ramiona Molocha, strasznym uściskiem, miljony niewinnych dusiły dzieci; on wreszcie zaostrzył topór ofiarników-kapłanów, pod uderzeniem którego, niezliczona masa ludzkich istot, ostatnie wydała tchnienie. Strumieniem płynęła krew ludzka, bogom poświęcona.

By udowodnić, że niema najmniejszej w opisie tym przesady, posłuchajmy co historja na kartach swych, o strasznym tym skreśliła obłędzie. Zacznijmy od Egiptu.

W kraju tym zwierzęta ofiarne ulegały przed zarznięciem najściślejszemu badaniu (jeden czarny włos, znaleziony u wołu, czynił go nieodpowiednim); wołu uznanego godnym noża kapłańskiego, naznaczano pieczęcią, wyobrażającą klęczącego mężczyznę, z rękami do słupa przytwierdzonemi i nożem na gardle. Pieczęć ta, mówi Dr. Doellinger w dziele swem: *Pogaństwo i Judaizm* (str. 442), stwierdza niezaprzeczenie fakt, że zwierzęta ofiarne zastępowały poprzednie ofiary z ludzi. Potwierdzają to również starożytni historycy opowiadaniem, jakoby w mieście Heliopolis codziennie troje ludzi szło na ofiarę. W innem mieście Hithyia, podobno rudowłosi ulegali spaleniu, a popioły ich rozsypywano na cztery wiatry. Grób Ozyrysa również krwią ludzką bywał czczony.

W Grecji, przed wiekami, ofiary z ludzi miały miejsce przy ważnych okolicznościach. Zeus, Artemisa, Dyonizy, Apollon i Poseidon należeli do rzędu tych bogów, którym najczęściej życie ludzkie niesiono w ofierze.

http://rcin.org.pl

W Atenach, w siedzibie pogańskiego humanizmu, w mieście, którego obywatele cieszyli się sławą najbardziej litościwych i łagodnych wśród Hellenów, rok rocznie odbywała się tragedja ofiarowania człowieka. W całej Grecji istniał zwyczaj podobnej ofiary przed wyruszeniem na wojnę, lub przed bitwą.

Podczas wojny króla Kserksesa z Grecją, dziewięciu chłopców i tyleż dziewcząt, według zwyczaju perskiego, w Dziewięciu—ulicach Edończyków, żywcem pochowano. Taką samą liczbą dzieci, żywcem zagrzebanych, królowa Amestris usiłowała zjednać sobie łaskę niebios.

Liczne ślady, w obrzędach i baśniach ludowych przechowane, świadczą, że u Rzymian i narodów im pokrewnych, krew ludzka w program kultu religijnego wchodziła. Rok rocznie w pierwszej połowie maja, westalki topiły z Sublicyjskiego mostu nad Tybrem, 24 figur męzkich, z trzciny uwitych. Bałwany te zastępowały topionych ongi na ofiarę Saturnowi ludzi, jak oblewanie coroczne krwią obrazu bożka Jowisza Latiarusa, zastępowało, dymiącą dawniej na ołtarzu, krew ludzką. Podczas walki gladjatorów, wchodzącej nieodzownie w skład zabaw publicznych, kapłan chwytał czarką krew gorącą ranionego i skrapiał nią twarz bożka.

Tak działo się jeszcze w drugiem i trzeciem stuleciu ery powszechnej. Aczkolwiek 95 r. przed nar. Chrystusa, dekretem Senatu zabroniono ofiar z ludzi, Rzymianie jednak powoli odwykali od ohydnych tych praktyk, które i w Galji (dzisiejsza Francja) niemniej bywały licznemi. Druidowie, galijscy kapłani bałwochwalczy, nauczali, że bóstwa najwyżej cenią poświęcaną im krew i ciało człowieka, albowiem ludzkość jest najlepszem ziarnem wszechświata. Długo jeszcze po zaniku wstrętnego zwyczaju, Gallowie utaczali u ołtarza, osobnikowi na ofiarę wybranemu, kilka kropel krwi, symbolizując tem oddanie bogom najdroższego skarbu wszechtworów.

Kult religijny Germanów nie tyle, co kult Gallów, krwią był splamiony. Bogowie, z wyjątkiem Wodana, zadawalniali się po większej części ofiarami z płodów ziemi i ze zwierząt.

U Prusaków pogańskich, arcykapłan, zwany Kriwe, dla odkupienia grzechów ludu swojego, w starości dobrowolnie Bogu się poświęcał.

http://rcin.org.pl

Do najokrutniejszych ofiar zaliczyć wypada ofiary Fenicjan. Ci czcili bożka, imieniem Moloch, którego wyobrażali w postaci żelaznego, z głową byka, wewnątrz pustego posągu. Przed rozpoczęciem każdego aktu ofiarnego rozpalano posąg, następnie w rozpostartych jego ramionach umieszczano dzieci, które padały do pustego wnętrza. Podobne okrucieństwo znajdujemy również u Kartagińczyków, gdzie, dla zażegnania grożącego krajowi niebezpieczeństwa, najprzedniejsze rodziny niosły w ofierze dzieci swoje, przyczem żądano, żeby matki, obecne przy akcie, nie płakały i niewyrzekały, gdyż łzy i skargi zohydzą bożkowi ofiarę. Jęki i krzyk dzieci zagłuszano wrzaskliwą muzyką. Ponieważ mimo wszystko, instykt rodzicielski buntował się przeciwko takiemu porządkowi rzeczy, często obce dzieci zamiast swoich rzucano bożkowi w zdradzieckie ramiona. Gdy jednakże Kartagina znowu w ciężkich znalazła się opałach, pierwsi obywatele państwa poświęcili Molochowi dobrowolnie dwieście dzieci, a trzysta innych rodzin, było także gotowych uczynić to samo dla odwrócenia gniewu boskiego i ocalenia kraju.

W Hieropolis, w Syrji, słynęła świątynia bogini Atergatis, dokąd z Arabji, Babilonu, Assyrji, Cylicji, Fenicji, Kappadocji, tłumnie pielgrzymowano. Gdy napłynęli wierni, kapłani stawali u szczytu świątyni i przy wrzawie kotłów, bębnów i fletów, rzucali z góry małe, w worki pozaszywane, dzieciątka, wołając: „Otóż bogini twoje cielątka ofiarne“.

W Mezopotamji czczono boga słońca, Szemala i boginię księżyca, Bellis, lub Melittę zarzynaniem noworodków, z których ciał zmieszanych z mąką, wypiekano ciasta dla kapłanów. W innych krajach znów rozpowszechniony był okrutny przesąd, że przez zakopanie na kawałki pokrajanych noworodków w ziemi, można jej przywrócić utraconą urodzajność.

Hiszpanie przybywszy do Ameryki, spotkali się i tutaj, w Nowym świecie z okrucieństwem mordu rytualnego. Główną daninę, przez zwyciężone plemiona, władcy meksykańskiemu składaną, stanowili, przeznaczeni na ofiarę ludzie. Najwyższe bóstwo panującego narodu Azteków, bóg wojny, według nauki kapłanów, żył jedynie sercami ludzkiemi, i cierpiał głód, ilekroć mu serc owych zbrakło. By więc

http://rcin.org.pl

nasycić wiecznie zgłodniałego, poświęcano mu rocznie dwadzieścia, według innych siedmdziesiąt i więcej, tysięcy ludzi, którym kapłani wyrzynali serca. Bóg ten Azteków, był to wielki posąg w świątyni meksykańskiej, z łukiem w jednej, a strzałami w drugiej ręce, z twarzą strasznie skrzywioną, z ogromnym wężem wijącym się dokoła ciała, i łańcuchem złotych i srebrnych serc na szyi. Przed nim na ołtarzu dymiły się jeszcze trzy ciepłe serca ludzkie, gdy Hiszpanie wtargnęli do świątyni.

W Meksyku i Peru, Hiszpanie zastali również zwyczaj poświęcania bogom dzieci.

Podczas gdy Ameryka wcześniej wyzwoliła się z fanatycznego obłędu, w Azji i Afryce dziesiątkował on dalej nieszczęśliwą ludność.

Na początku dziewiętnastego stulecia, w królestwie Aszantów, u złotego wybrzeża Afryki, trzem młodym dziewczętom i trzynastu różnego wieku osobnikom, obcinano ręce, poczem powoli ścinano im głowy, tworząc tym sposobem orszak, mający towarzyszyć władczyni w świat pozagrobowy. Śmierć króla pozbawiała życia trzech tysięcy mężczyzn i kobiet. Większe miasta dostarczały po sto, mniejsze po dziesięć ofiar. Prastare przykazanie, które ewangelją Hindostanu zwać można, orzeka, że ofiarowanie jednego człowieka tysiąc lat, trojga zaś ludzi przez trzy tysiące wieków raduje bogów. Jeszcze po dziś dzień, zapuszczający się w głąb Afryki, misjonarze, wspominają ze zgrozą o niewykorzenionym dotąd wśród dzikich krwawym obyczaju.

Z najnowszego wydania Encyklopedji Brockhausa, (Wydanie 14, tom II str. 774) czerpiemy wiadomość, że w starożytności, przeważnie Semici, oddawali się krwawemu kultowi religijnemu. Bożek Moloch pożerał Fenicjan, w Kartaginie na mocy ustawy rządowej płonęły dzieci, Arabowie i Izraelici, (ci ostatni według niejednokrotnych świadectw Pisma Świętego), krwią ludzką oblewali ołtarze swoje. Orzeczeniu temu, zwłaszcza odnośnie do Izraelitów, brak ścisłości historycznej. Pomijając już, że Jafetydzi i Chamici prawdopodobnie prześcigali o wiele pod tym względem Semitów, musimy jednakże zaznaczyć olbrzymią różnicę, zachodzącą między ofiarami Izraelitów, a kultem innych narodów.

http://rcin.org.pl

Poganie ofiarowywali ludzi rok rocznie, w oznaczonym z góry terminie, lub przy pewnych okazjach; u żydów zaś, kult ten występował wtedy, gdy wyrzekali się Boga i Jego świętych przykazań.

U pogan ofiarowanie człowieka było służbą bożą, zabicie na ofiarę istoty ludzkiej, aktem religijnym, mordem rytualnym, w prawdziwem słowa tego znaczeniu; u żydów zaś, *rytuał nigdy nie nakazywał ofiarowania człowieka*, tak np. jak zarzynanie zwierząt ofiarnych, przeciwnie, podobne postępki, surowo przez prawo wzbronione, ciężkiej podlegały karze.

Bogowie pogan lubowali się w ofiarach z ludzi; prawdziwy Bóg, przez żydów wyznawany, nienawidził te ofiary, gardził niemi, odwracał się od nich ze wstrętem, gdyż wobec niego były one zbrodnią, zabójstwem, za które najcięższą zagroził karą. Wiedzieli o tem żydzi i znali przyczyny, dla których Bóg najsurowiej zabronił zabijać człowieka.

Już Noah, drugi protoplasta rodu ludzkiego, dla siebie i wszystkich swoich potomków, otrzymuje rozkaz niezabijania istoty ludzkiej, na podobieństwo Boże stworzonej. „Z ręki człowieka-brata, orzeka Bóg, będę żądał duszy (życia) ludzkiej". „Kto krew ludzką rozleje, krew tego również niechaj będzie rozlaną; bo człowiek na podobieństwo Boga został stworzonym." (I Ks. M. 9.5.6.). Ponieważ wszyscy ludzie, bez wyjątku, na podobieństwo Boga zostali stworzeni, wynika więc ztąd, że niewolno zabijać żadnej istoty ludzkiej bez wyjątku. Przykazanie to człowieczeństwu, za pośrednictwem Noego dane, żydom powtórnie wśród błyskawic i piorunów, na górze Synai, uroczyście objawione zostało. „Nie Zabijaj". (2 Kt. M. 20.13) Poganie apoteozowali samobójstwo, pan zabijał bezkarnie niewolnika, żonę, porzucał dzieci własne i narażał je na śmierć niechybną. *Życie za życie — krew za krew* — brzmi prawo żydom objawione.

Posłuchajmy jak dalece sam Bóg żądał ochrony życia ludzkiego: „Kto posiada wołu bodzącego, a nie upilnuje go, śmierci zawinił, jeżeli wół zabił człowieka. Wół i pan jego muszą umierać za pokutę". (2 Ks. Moj. 21.28).

Najsroższą karą jednakże zagrożony jest *mord religijny* czyli *rytualny*. (Ks. Moj. 3. 18. 21). „Z dzieci twoich

http://rcin.org.pl

nie poświęcaj żadnego Molochowi, albowiem nie zbezczeszczaj Imienia Bożego". Trochę dalej, raz jeszcze to samo przykazanie, z dodaniem: że skoro Izrael wyznawców Molocha nie ukarze, sam Bóg wymierzy im sprawiedliwość; całe pokolenie takiego złoczyńcy i wszyscy, którzy wraz z nim grzeszyli, mają być wytępieni".

„Kto z pośród synów Izraela, lub z obcych, w Izraelu mieszkających, ofiaruje z potomstwa swego Molochowi, umierać winien, niechaj go naród tej ziemi ukamienuje. A ja odwrócę od niego oblicze swoje i wytępię go z narodu swego, bo dał z potomstwa swego Molochowi i zbezcześcił swiątynię moją i zanieczyścił święte imię moje. A gdyby naród tej ziemi z opieszałości, i nie ceniąc dostatecznie przykazań moich, pozwolił ujść bezkarnie i nie chciał zabić człowieka, który Molochowi dał z potomstwa swego, wówczas Ja odwrócę oblicze swoje od grzesznika i od pokolenia jego, i wytępię wraz z nim wszystkich z narodu jego, którzy wspomagali służyć Molochowi". (3 Ks. Moj. 20, 1—6) (5 Ks. Moj. 12, 31).

Bałwochwalstwo samo w sobie ciężkim było grzechem; a według słów bożych, ofiarowanie ludzi, jako zabójstwo, podwójnie ciężką zbrodnią. Zbrodnia ta, nietylko świątynię, lecz i imię Boże bezcześciła, i dla niej to głównie Bóg postanowił wytępić mieszkańców Kanaanu przez Izraelitów. „Niechaj nikt nie znajdzie się z wami, zezwalający synowi, czy córce swej pójść w ogień (ofiara Molocha), gdyż Bóg tem się brzydzi, i dla tych występków będą oni wytępieni przy wejściu twoim do kraju" (Księga mądrości 12, 5). Święty duch w księdze mądrości orzeka, jako mieszkańcy Kanaanu byli wstrętnymi Panu Bogu, bo zabijali własne dzieci. (5 Ks. M. 18. 10). Żydzi wówczas jedynie, gdy opuszczając przykazanie boskie oddawali się bałwochwalstwu, na ołtarzach bożyszczy pogańskich rozlewali krew ludzką. Dwa tylko wypadki znajdują się w Piśmie Św. z których wnioskować możnaby, że i Bogu Odwiecznemu życie człowieka złożyli w ofierze. Pierwszy z tych wypadków, księga Sędziów tak opisuje.

Gdy Jefta, odważny i waleczny bohater, wyruszył na wojnę przeciwko synom Ammona, uczynił on ślub Bogu, mówiąc: „Jeżeli oddasz synów Ammona w ręce moje, przyrzekam, że ktokolwiek pierwszy wyjdzie naprzeciw mnie z bramy domu mojego, gdy zwycięzko powracać będę,

http://rcin.org.pl

ofiaruję go na cześć Boga i Pana". I Jefta pobił synów Ammona, i wielkie odniósł nad nimi zwycięztwo.

Gdy powracał do Masfy w próg domu swego, szła ku niemu z bębnami i śpiewem córka jedyna, gdyż innych dzieci nie posiadał. Na widok jej rozdarł szaty i zawołał: „Och, córko moja, tyś mnie oszukała, tyś mnie oszukała i sama zostałaś oszukaną. Bo ja otworzyłem usta swoje przed Panem i inaczej postąpić już nie mogę". A ona odrzekła: „Ojcze mój! Azaliż otworzyłeś usta Twoje przed Panem, uczyń zemną jakieś ślubował, albowiem dokonałeś i odniosłeś nad nieprzyjaciółmi zwycięztwo. Tylko spełnij jedno, o co cię prosić będę: „Pozwól mi przez dwa miesiące wędrować po górach i wraz z przyjaciółkami opłakiwać panieństwo swoje". A on jej na to: „Idź w pokoju"! I dozwolił odejść jej na dwa miesiące, a ona poszła wraz z przyjaciółkami i towarzyszkami swemi, i opłakiwała w górach panieństwo swoje. A gdy skończyły się dwa miesiące, powróciła do ojca swojego, i on uczynił wedle ślubu i pozostała w czystości. Ztąd obyczaj w Izraelu, że rok rocznie zbierały się córki Izraela, by przez cztery dni uczcić żałobą córkę Jefty. (Sędziowie 11).

Tu rodzi się ważne pytanie, czy Seilę, córkę Jefty, w samej rzeczy zabito na ofiarę Bogu?, czy też w tym wypadku rozumiano przez ofiarę, przysięgę czystości, dożywotnie panieństwo i życie samotne, w odosobnieniu, służbie Bożej poświęcone. (4 Ks. Moj. 6). Najstarsi kościelni komentatorowie biblji, ojcowie Kościoła, skłaniają się ku mniemaniu, jakoby Seila w samej rzeczy padła pod nożem ofiarnym, rabini jednakże, a za nimi i chrześcijańscy komentatorowie, jak Lyranus, Pagninus i Vatablus, opowiadają, że współcześni mędrcy i uczeni, sprawę przysięgi Jefty, zamienieniem naturalnej śmierci dziewczęcia na śmierć cywilną (ślub czystości i wiecznego panieństwa) rozstrzygnęli, i Seila została Nazarejką. Słowa tekstu: że Seila dwa miesiące przed dopełnieniem ślubu ojca, opłakiwała panieństmo swoje, i że i nadal w żadne nie wstąpiła związki, zgodne są z powyższym komentarzem, a zrzeczenie się uciech domowego ogniska, nietylko dla Seili, bo i dla ojca ciężką było pokutą, pozbawiając go nadziei potomstwa, właśnie wówczas, gdy danem mu było wynieść rodzinę swoją na szczyt sławy i znaczenia. Przypuśćmy, że nieszczęsny Jefta uległ w ciężkiej walce duchowej,

http://rcin.org.pl

konieczności wykonania antireligijnego ślubu, i Seila w samej rzeczy padła pod nożem ofiarnym, (czemu tradycja żydowska zaprzecza), to taki czyn jego, według uznania rabinów i ojców kościoła, nie mógł żadną miarą podobać się Bogu.

Ślub Jefty sam w sobie, według rabinów i św. Hieronima i Augustyna, był rzeczą złą i przewrotną, i niewolno mu było ślubować, a tem mniej wykonać nic podobnego. (Allioli do sędziów. 11. 31).

Drugi wypadek znajdujemy w czwartej księdze królów. Jest to czyn króla pogańskiego, bo z góry zaznaczyć należy, że tylko poganinowi mogło przyjść na myśl, ofiarować człowieka Bogu Izraela.

Królowie Izraela i Judei, Joram i Józefat, wyruszyli wspólnie z królem Edomu, przeciwko królowi Moabitów, który naruszył związek z Izraelem. Zwyciężony i przyparty do muru władca, w rozpaczy ofiarował Bogu pierworodnego syna, następcę tronu, i wobec całego ludu i zwycięzców, spalił go na wale ochronnym otaczającym miasto. Widok ten wywołał ogromne oburzenie w Izraelu. Rabi Salomon (Raszi) i chrześcijański Komentator Lyranus utrzymują, że król Moabitów, widząc, iż bogowie pogańscy nie wspomagają go, ofiarował syna Bogu Izraela, lecz wszyscy komentatorowie pisma Św. sprzeciwiają się temu, dowodząc, że król Moabitów krwią syna własnego chciał przejednać bożka swego, Chaimosa. (Corn. a Lap. do 4 ks. Królów. 3). Po za tem niema w starożytności ani jednego wypadku ofiarowania Bogu prawdziwemu życia ludzkiego. Jak dalece zohydzonym w oczach bożych, jak wstrętnym, jak nienawistnym był wogóle rozlew krwi człowieczej, stwierdza wielce charakterystyczny epizod z czasów panowania króla Dawida, męża bogobojnego, mianowicie wzbronienie temu królowi wzniesienia, gorąco przez niego upragnionej świątyni. (13, 14, 16, 7). „Rozlewałeś wiele krwi i wiele prowadziłeś wojen, przeto nie będziesz budował Mi domu“ głosi prorok Samuel słowo Boże walecznemu monarsze, (1 kron 22.8) chociaż krew ta płynęła w wojnach sprawiedliwych z wrogami Boga i narodu.

Wszystkie narody starożytności ofiarowywali ludzi, był to u nich kult religijny, obrzęd rytualny; tylko u żydów ofiary z ludzi, *mordy rytualne*, surowo były wzbronione.

Poganie ofiarowują ludzi dla zjednania pomocy bogów w ciężkich utrapieniach, żydzi wiedzą, że za zabójstwo, za

http://rcin.org.pl

ofiarowanie człowieka, czeka ich sroga kara i wytępienie, poganie poświęcają regularnie w ciągu roku i przy nadzwyczajnych okazjach życie człowiecze: żydzi to czynią wyjątkowo i tylko wtedy, gdy odstąpiwszy prawdziwego Boga, oddają się bałwochwalstwu. Bogowie pogańscy lubują się w ofiarach z ludzi, prawdziwy, jedyny Bóg Izraela, przez żydów czczony nie znosząc takich ofiar, zabrania i odwraca się od nich ze wstrętem.

Nie masz w historji ludzkości ani jednego wypadku zbezczeszczenia ołtarza Bożego, ofiarą krwi ludzkiej.

Tyle przeszłość — a wiek współczesny co na to?

Teraz chcą w nas wmówić, że potężny, niesłychany przewrót nastąpił w religijnych zapatrywaniach i w zwyczajach żydów.

Podczas gdy u wszystkich narodów, wśród których żydzi po dziś dzień przebywają, ofiary z ludzi dawno zniesione, podczas gdy narody te mienią je zabójstwem, zbrodnią, obłędem, żydzi, zarzynanie chrześcijan, sądzą uczynkiem miłym Bogu prawdziwemu, i przeważnie na Wielkanoc usiłują zwabić i zarzynać rytualnie dzieci chrześcijańskie. Cóż za gwałtowny przewrót wszystkich pojęć i zapatrywań religijnych musiał uprzednio wstrząsnąć tym narodem, zanim zwyczaj, jak *mord rytualny*, mógł znaleść doń przystęp i zakorzenić się. Czy historja wie coś o okresie, w którym duchowa ta ewolucja miała miejsce? Nie! Mnie przynajmniej nie udało się odszukać w historji chwili podobnej.

Może żydzi stali się bałwochwalcami, i jak ci w starożytności, bogom nieśli ofiary z ludzi? Nie! Od powrotu z niewoli babylońskiej, żydzi, jak świadczy historja, nigdy już nie zwracali się do obcych bogów.

Może żydzi przyjęli inne prawodawstwo, z którego dziesięcioro przykazań, a zwłaszcza przykazanie: „*Nie zabijaj*“, zostało wykluczonem? Nie! Chociaż kamienne tablice, na których wyryto dziesięcioro przykazań, dziś już nie istnieją, przykazania owe, z góry Synai, po dziś dzień dla żydów są prawem najświętszem.

Albo może żydzi zmienili Pismo św. usuwając z niego groźbę kary Bożej za ofiarowanie ludzi? Nie! Z subtelną troskliwością pilnuje naród żydowski świętych ksiąg swoich, każda litera w nich policzona, dla ustrzeżenia jej od uronienia.

http://rcin.org.pl

A mimo to żydzi, w obec Tory, praw boskich i pism świętych, z zimną krwią mieliby zabijać, zarzynać rytualnie bliźnich swoich, którzy jak oni, na podobieństwo Boga są stworzeni i mieliby nieść na ołtarz ofiary z ludzi? Jakimże mogłoby to dziać się sposobem? Nie wiem. I póki mi nikt inny na zapytanie to zadawalniającej nie da odpowiedzi, póki nie rozwiąże przeciwności zachodzących między *mordem rytualnym*, a świętemi księgami i prawem bożem, obstaję przy swojem przekonaniu, które każdy znawca historji żydowskiej wraz ze mną podzieli. Jest to niemożliwością, aby żyd pozostający przy zdrowych zmysłach, mógł tolerować *mord rytualny*, a raczej jest pewnem, że żaden żyd, choćby najluźniej z wiarą swoją związany, nigdy *mordu rytualnego* nie popełni.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ II.

Spożywanie krwi.

Jeden z pisarzy żydowskich, Ehrentheil, w dziele swojem: „Duch Talmudu", Budapeszt 1887 str. r. 92, zatrzymuje się dłużej nad oskarżeniem żydów o tajemne, rytualne zarzynanie chrześcijan w celu rzekomej używalności krwi do wina i mac Wielkanocnych, i opisuje straszne skutki oskarżenia i męki okropne, jakie dotknęły naród żydowski. Autor wskazuje na długi szereg kar przez Mojżesza, w imieniu Boga, narodowi obwieszczonych, w razie gdy ten nie usłucha głosu Pana i Boga swojego i nie wypełni przykazań, i przytacza słowa końcowe ustępu biblijnego: „Wreszcie Pan ześle ci wszystkie choroby i plagi, nie wymienione w tej księdze przykazań". (5 ks. M. 28).

W tem miejscu dodaje autor wspomniany, że do plag niewymienionych, zaliczyć wypada w pierwszym rzędzie, oskarżenie o *mord rytualny*, które od chwili zjawienia się dziesiątkowało żydów o wiele srożej, aniżeli straszne kary w biblji wymienione. Twierdzeniu autora, bynajmniej nie pozbawionemu słuszności, nikt obeznany z dziejami narodów, zaprzeczyć się nie ośmieli.

O ile nie uzasadnionem, o ile niesprawiedliwem jest owe, przeciwko żydom podniesione oskarżenie, przekona najlepiej historja, przekazująca nam zasady i obyczaje na punkcie krwiożerstwa, zarówno w czasach starożytnych, jak i późniejszych.

http://rcin.org.pl

Owidjusz, poeta rzymski (ur. 43 przed narodz. Chr.) opisuje w „Metamorfozach“ swoich, jak w złotym wieku w dzieciństwie ludzkości, usta ludzkie nie były jeszcze krwią skalane. Wówczas ptaki szybowaty nieustraszone w powietrzu, zając swobodnie gonił po polach. Poeta z żalem rozwodzi się nad zbrodnią, którą popełnia człowiek, karmiąc się zwierzęciem, i śmiercią innych istot utrzymując życie własne.

Pythagoras, mędrzec grecki, (ur. około 580 r. przed Chr.) już na długo przed Owidjuszem, nietylko w teorji, lecz faktycznie hołdował tej samej idei, zabraniając uczniom swoim zabijać zwierzęta i jadać ich mięso. W pismach mędrca greckiego Plutarcha, (ur. 50 r. po Chr.) znajdują się dwa ustępy, potępiające jedzenie mięsa, między innem utrzymuje pisarz ów, że używanie krwi prowadzi do walk i wojen i duszę ludzką pobudza do czynów niesprawiedliwych.

„Początkowo mówi Plutarch“ szkodliwe dzikie zwierzę, padało ofiarą ludzkiego apetytu; potem zgładzano ptaka lub rybę następnie na stworzeniach tych rozpoczęta i uprawiana chęć zabijania, posunęła się ku pracującemu w jarzmie wołowi, goniła za łagodnym barankiem, za czujnym kogutem, i tak postępując wciąż dalej, w coraz rosnącej pożądliwości, dotarła wreszcie do zarzynania i tępienia bliźnich swoich na polu bitwy.

To samo, że używanie pokarmów mięsnych jest rozpasanym barbarzyńskim zwyczajem, przysparzającym nietylko ciału chorób i cierpień, lecz co gorsza, zatruwającym duszę, doprowadzając ją do rozmaitych niesprawiedliwości, wszak nie potrafimy już ugościć przyjaciela, wyprawić wesela, urządzić jakiegokolwiek przyjęcia bez krwi i trupów;—same te względy powinny już wstrzymywać nas od jedzenia mięsa“.

Piękne te, prawdziwie ludzkie zasady mędrców starożytnych nie znajdowały jednakże podówczas zwolenników i dzisiaj jeszcze bardzo mała liczba ludzi do nich się stosuje.

Do tej pory zarówno jak ongi wszystkie narody żywią się krwią i mięsem, z tą tylko różnicą, że w starożytności używanie krwi do daleko większych dochodziło rozmiarów.

W. Menzel w swojej Historji powszechnej wspomina o protoplastach dzisiejszych Niemców. Staroniemieccy towarzysze broni przy wspólnie zawartem przymierzu, zra-

http://rcin.org.pl

niwszy ciała swoje, usączali krwi do kielicha, i wychylając kielich przysięgali sobie wierność do śmierci. (4, 45*i*).

O sposobie zawierania przymierza u starych Skytów, ongi w dzisiejszej Rossji zamieszkałych, opowiada Herodot, historyk grecki. „Nalawszy wina do dużej, glinianej czary, mieszali je z krwią cieknącą ze zranionego nożem lub szydłem ciała, w tym płynie maczali miecz, strzały, topór i dzidę, następnie, zarówno sami Naczelnicy zawierający przymierze, jak i najpierwsi dygnitarze świty, napój ten pili". Podobne zwyczaje istniały według Herodota u Madejczyków i Lydejczyków, którzy, zadrasnąwszy swoje ramiona oblizywali się wzajemnie.

O greckich i karyjskich żołnierzach króla egipskiego Psammenita, wspomina Herodot, że ci, piciem wina z krwią świeżo zarzniętych dzieci zmieszanego, zobowiązywali się do odwagi i wytrwania w boju.

Plutarch w biografji rzymskiego konsula Valeriusa Publicola nadmienia, że młodzieńcy rzymscy, usiłujący sprowadzić z powrotem do Rzymu Tarquiniusza Dumnego, wykonali strasną przysięgę, przyczem pili krew ludzką z winem zmieszaną.

Starożytni Irowie, przy zawiązaniu przymierza piją wzajemnie krew swoją umyślnie w tym celu z ciała swego wytoczoną. U niektórych afrykańskich ludów krwawe związki, czyli „bractwa krwawe", jeszcze po dziś dzień się praktykują. Przy zawieraniu ich, ramiona bywają zadrasnięte, a krew wyssana.

Dajakowie na wyspie Borneo spożywają przy akcie usynowienia krew głównych w tym akcie działaczy, celem prawnego stwierdzenia nowo-powstałego pokrewieństwa.

Rozliczne plemiona Nowego świata przeważnie pożądały krwi i mięsa swoich bliźnich, jako najlepszych i najwyżej cenionych smakołyków.

A naród żydowski jak zachowywał się w obec ogólnego zwyczaju używania krwi?, i jak brzmią odnośne nakazy Pisma Św. i przepisy wiary żydowskiej?

Ofiara dziękczynna patryarchy Noego po potopie, przez Boga była przyjętą łaskawie. Bóg błogosławił Noemu, rodzinie jego, i dozwolił im jadać rośliny i zwierzęta. „Co żyje i oddycha niechaj służy wam za pokarm, oddałem wam wszystko jak to ziele, ziemię pokrywające,

http://rcin.org.pl

atoli mięsa wraz z krwią jadać wam niewolno". (1 Ks. Moj. 9. 34).

Pytanie, czy ludzie już przed potopem jadali mięso, czy też dopiero po potopie zwyczaj ten się zakorzenił, dotychczas nie zostało rozstrzygniętem. Po stworzeniu pierwszych ludzi, Bóg rzekł: „Patrz, dałem wam wszelakie ziele, wszelakie drzewa ziemi na pokarm dla was i dla zwierząt wszystkich i dla ptaków nieba, aby wszystko co żyje, co duszę ma żyjącą, wyżywić się mogło". (1 Ks. M. 1. 29).

Z tego część komentatorów biblijnych wnioskuje, że ludzie przed potopem żywili się tylko roślinami, podczas gdy inni mniemają, że spożywanie mięsa było od początku dozwolonem; dzieci Boga zaś, potomkowie pobożnego Setha, unikali go, zaś dzieci świata, potomkowie bezbożnego Kaina, i wówczas już mięsem się żywili. Po potopie, Bóg raz jeszcze wyraźnie pokarmu mięsnego dozwolił, jednakże za wyłączeniem krwi. Dla tego też trzeba usunąć krew z mięsa przed jego spożyciem. Krwi zatem, wogóle spożywać nie wolno, ani z mięsem, ani bez niego, ni płynnej, ni skrzepłej pod żadną bez wyjątku postacią.

Zakaz ten, usprawiedliwiony dosyć jasno wyż wymienionemi wywodami mędrców i barbarzyńskiemi, pełnemi okrucieństw, obyczajami różnorodnych plemion dzikich, dąży do ustrzeżenia rodu ludzkiego od rozlewania krwi swoich bliźnich, bo Bóg rzekł: „Krew poświęcajcie na ołtarzu, dla oczyszczenia duszy własnej". (3 Ks. Moj. 17. 11).

Za spożywanie krwi grozi człowiekowi kara śmierci.*)

„Bo ktokolwiek z domu Izraela, czy obcy wśród was przybysz krew jadać będzie, Ja odwrócę od niego oblicze swoje i wytępię go z pośród narodu jego. I ktokolwiek z domu Izraela, czy obcy wśród was przybysz upoluje ptaka lub zwierzę z rodzaju tych, które jadać wolno, niechaj krew zwierzęcia rozleje i ziemią zasypie. Albowiem życie jest we krwi", i oznajmiłem dzieciom Izraela: „Nie wolno wam jadać krwi z jakiegokolwiek ciała, bo życie ciała wraz z duszą jego we krwi jest. Kto ją jadać będzie zostanie wytępiony." (3 ks. M. 17,10. 13).

---

*) Autor określa w ten sposób pojęcie, wyrażone przez *chores* — wytępienie z Bożej ręki.

http://rcin.org.pl

Zakaz używania krwi, Talmud narówni z innemi przykazaniami, otoczył ogrodzeniem, mającem na celu usunięcie możności przestąpienia praw bożych. Ponieważ niektóre żyły trudno ze krwi w nich zawartej oczyścić, przeto owych żył wogóle jadać nie wolno. Kroplę krwi znajdującą się na białku jajka, usunąć należy przed spożyciem go, jezeli zaś krew zmieszana jest z żółtkiem, jajka jeść nie wolno. W niektórych okolicach żydzi wogóle jajka z krwistą plamą nie jadają. Ktokolwiek chce przekonać się, z jaką sumiennością żydzi zachowawcy unikają spożycia krwi wszelakiej, niechaj w kuchni rytualnej przyjrzy się moczeniu, soleniu i opłukiwaniu wodą mięsa przed gotowaniem.

Pozostaje jeszcze jedna ważna wątpliwość, mianowicie, czy też zakaz używania krwi i do krwi ludzkiej się odnosi. Wszak w Piśmie św. nigdzie nie znajdujemy takiego zakazu?

Prawda, nie znajdujemy go, bo i na cóż, skoro zabicie człowieka, rozlanie krwi ludzkiej, pod karą śmierci było wzbronione. Przypuśćmy, że gdziekolwiek niewolno uprawiać winogron i wyrabiać z nich wina, czyż nie zbytecznym się okaże zakaz picia tego napoju?

Zakaz używania krwi zwierzęcej spowodowany był tem, że zwierzęta przynoszono Bogu na ofiarę.

Skoro zaś ofiary z ludzi po wsze czasy najsurowiej były wzbronione, w jakiem tedy celu dodawać zakaz używania krwi człowieczej? Ponieważ prawo nie naznaczyło osobnej kary za używanie krwi człowieczej, a fakt używania krwi, bądź umyślnego bądź mimowolnego, mógł jednakże się wydarzyć, rabini dopełnili braku kodeksowego, ustanawiając za to przestępstwo surowe kary, a nawet, w niektórych wypadkach, karę biczowania. Jaki rodzaj przekroczeń podpada pod ten paragraf, objaśnia np. zakaz jedzenia chleba, na którym plama krwi widnieje. Jeżeli plama podobna pochodzi, co nieraz bywa, z dziąseł jedzącego, powinna z chleba zostać usuniętą, inaczej spożyto krew niedozwoloną. Mohel przy akcie obrzezania, wysyssający krew dla prędkiego zagojenia rany, krew tę musi wypluwać, połknięcie przez niedbalstwo choćby odrobiny, jest grzechem. Picie z rogu cyrulika (rodzaj bańki) jest przestępstwem, w rogu tym albowiem znaleźć się mogą plamy krwi ludzkiej i mieszać z napojem. Kto bezwiednie połyka

http://rcin.org.pl

kilka kropel krwi z zakrwawionego dziąsła swojego nie popełnia tem samem naturalnie grzechu, za spostrzeżeniem jednakże krwawienia, krew musi zostać wypluwana. Czy po tem wszystkiem pozostać może najlżejsza wątpliwość co do bezwarunkowego religijnego zakazu używania krwi wszelakiej?

Już to samo, że żydom nie wolno żadnego robić użytku z ciała umarłego, stwierdza zakaz powyższy. „*Szulchen Aruch*“, (stół nakryty) książka religijna rabina Karo, (XVI stulecie) powiada: „Korzystanie z ciała umarłego, żyda, czy nie żyda, jest wzbronionem.“ Majmonides, sławny rabin 12 stulecia, uczy, że włosy umarłego wolno zużytkować, ponieważ one stanowią właściwie odrębną część ciała ludzkiego, czemu sprzeciwiają się jednakże inni uczeni, dowodząc, że tylko fałszywe, przez umarłego noszone włosy wolno zużytkować, i jedynie w tym wypadku, jeżeli zmarły przed śmiercią, lub w testamencie, na coś podobnego zezwolił.

Nawet ubranie umarłego należy spalić, lub zakopać, gdy zaś ubranie to dla nieboszczyka przeznaczone, było przezeń nietknięte, można go użyć, lecz dopiero po uprzedniem rozpruciu i przerobieniu.

Z tego punktu widzenia, pobożni żydzi unikają sekcji trupów i zgadzają się tylko wówczas na krajanie zwłok, jeżeli sekcja przyczynić się ma do uratowania życia ludzkiego. Wobec tej lękliwej, bezmiernej sumienności, z jaką religijne prawo żydów usiłuje nie dopuścić do jakiegokolwiek korzystania z ciała zmarłych, bądź żydów, bądź indowierców, jest że możliwem, by żydzi pijali krew dla pożywienia, lub przyjemności.

Trudno w to uwierzyć.

Jeszcze jedno. Według prawa Bożego, samo dotknięcie trupa zanieczyszcza dotykającego. Ktokolwiek dotknie w polu zabitego, lub zmarłego człowieka, kości ludzkich czy grobu, pozostaje nieczystym przez dni siedm. (4 Ks. Mojż. 19.6). Trzeciego i siódmego dnia winien poddać się oczyszczeniu za pomocą wody oczyszczającej, sposobem rytualnym przez kapłanów przygotowanej. Prawo to obowiązuje pod karą śmierci.—„Kto w ten sposób nie zostanie oczyszczonym, wytępionym będzie z pośród ludu swojego“. (4 Ks, Mojż. 19, 20, 21).

http://rcin.org.pl

Rozkaz ten po wsze czasy został prawomocnym. I dzisiaj jeszcze żydzi unikają wszelkiego dotykania ciał zmarłych, za wyjątkiem naturalnie mycia, ubrania i pochowania, po dziś dzień kohanom, (potomkom kasty kapłańskiej), nie wolno pozostawać w blizkości zmarłego. Potrzeba chyba sporej dozy naiwnej wiary lub uprzedzenia, a raczej bezmyślnego przesądu, by utrzymywać mimo to wszystko, że zydzi zabicie człowieka i żywienie się krwią jego, uważają nietylko za dozwolone, lecz nawet za uczynek miły Bogu.

I znowu te same, co przy rozpatrywaniu zwyczajów ofiarowania ludzi, nasuwają się pytania. Jeżeli widzimy jak surowo prawowierni żydzi trzymają się kuchni rytualnej, oraz przepisów na punkcie zarzynania zwierząt, zkąd i kiedy, pytamy, mogliby przyjść do przekonania, ze wolno im nietylko bezkarnie przestępować ten zakaz, odnośnie do ludzi, lecz jeszcze w dodatku karmić się krwią ludzką? I czyniliby to bez obawy, że Bóg odwróci od nich oblicze swoje i wytępi ich z pośród ludu swojego? Widzieliśmy, że poganie póty spożywali krew ludzką, póki nie uwierzyli w prawdziwego Boga, brzydzącego się krwi rozlewem, i dziwne:—że żydzi, którzy w przeciwieństwie do pogańskich narodów, wystrzegali się użycia krwi ludzkiej i zwierzęcej, mieliby teraz podnieść ten, porzucony przez dawniejszych pogan zwyczaj? Tak mieliby czynić żydzi, o których wiadomo, że wystrzegają się połykania krwi własnej, np. z dziąsła ranionego, którzy usuwają skrupulatnie kroplę krwi z kromki chleba, czy jajka, zanim odważą się posiłek ten do ust wprowadzić? Jakim sposobem mógł nastąpić ten przewrot gwałtowny w zapatrywaniu religijnem żydów? Kiedy, i w jakiej epoce historycznej? Wątpię, czy istnieje historyk, lub uczony, który byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie powyższe. Pozostaję więc przy swojem przekonaniu, które tutaj powtarzam raz jeszcze: Póki żydzi wyznawać będą wiarę swoją, i szanować Pismo św., póty nie mogą poczytywać zabójstwa człowieka, ani spożywania z winem lub ciastem krwi zabitego, za rzecz dozwoloną, i Bogu miłą.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ III.

Oskarżenia chrześcijan o *mord rytualny*.

Za panowania cesarza rzymskiego Hadrjana (117—138 po Chrystusie) wystąpili pierwsi apologeci chrześcijańscy, stawiający sobie za zadanie, przekonać za pomocą pism swoich, cesarza i senat rzymski, o bezzasadności poczynionych chrześcijanom zarzutów i o krzyczącéj niesprawiedliwości okrutnych prześladowań. Niektóre z tych pism obrończych prawdopodobnie zaginęły, jeżeli nie znajdują się gdzieś w kurzu i pyle starych księgozbiorów: z innych tylko urywki dostały się do rąk naszych, niektóre zaś, utrzymawszy się w całości, po dzień dzisiejszy, świadczą wymownie o rodzaju oskarżeń, jakiemi ówcześni poganie obciążali chrześcijan.

Przedewszystkiem czyniono im zarzut bezbożności za wzgardzenie bożkami państwa; nazywano ich niebezpiecznymi buntownikami, bo nie nieśli ofiar cesarzom i nie przysięgali na ich duchy opiekuńcze; mówiono, że boją się światła, bo misterje swoje i służbę odprawiają w ukryciu, pod osłoną cieniów nocy; dalej obwiniano ich o kazirodztwo i zarzynanie dzieci, krew i ciało których, podczas owych tajemnych uroczystości religijnych spożywają.

W piśmie obrończem cesarzowi Markowi Aureljuszowi i Lucjusowi Verusowi (161—180) przez apologetę Athenagoresa przedłożonem, tenże wymienia trzy główne oskarżenia przeciw chrześcijanom: ateizm, czyli bezbożność,

http://rcin.org.pl

kazirodztwo i zarzynanie dzieci w celach spożywania podczas uroczystości religijnych krwi i mięsa zarzniętych, czyli oskarżenie *o mord rytualny*. Posłuchajmy, jak ten wykwintnie wykształcony, szczery obrońca chrześcijański odrzuca ostatnie to oskarżenie z punktu widzenia nauki chrześcijańskiej i zdrowego rozsądku: „Wiara nasza wzbrania nam bić tych, co nas biją, nakazuje błogosławić tych, co nas przeklinają“, nie stosujemy również w życiu sprawiedliwości pospolitej, według której, złem za złe odpłacać należy, lecz usiłujemy odznaczać się dobrocią i cierpliwością. Któżby więc przy zdrowych pozostających zmysłach, śmiał przypisywać nam, wyznawcom takich zasad, zabójstwo ludzi? Pytajcie oskarżycieli naszych, czy widzieli na własne oczy to, o co nas oskarżają; sądzę z wszelką pewnością, że żaden z nich nie posunie bezwstydności aż do twierdzenia czegoś podobnego.

Posiadamy przecież niewolników, oczom i uszom których nie ujdzie nic utajonego, a mimo to, żaden z nich, jak dotąd, nie odezwał się z zarzutem tak kłamliwym. Dla czegóż więc dowierzają oszczerstwom i posądzają ludzi o morderstwo i spożywanie obrzydłej strawy, chociaż ludzie ci przemódz nie mogą wstrętu przyglądania się traceniu winowajcy, i nie w stanie są weselić się na widok walk gladjatorów i rozszarpujących się wzajemnie zwierząt, nawet wówczas, gdy wy, Cezarze! igrzyska te urządzacie. Od igrzysk tych usuwamy się, uważając, że mała istnieje różnica między mordercami, a tymi, którzy zabójstwu się przyglądają. Kobietę niszczącą płód własny, uznajemy winną zbrodni; gdy zaś porodzi i porzuci dziecię, nazywamy ją dzieciobójczynią. Któżby zatem uwierzył, że przygarniając opuszczone dzieci, czynimy to, by je następnie pozabijać?“

Z taką to stanowczością Athenagoras odpierał pogańskie oskarżenia chrześcijan o *mord rytualny*, słusznie mieniąc je kłamstwem ohydnem.

Już przed Athenagorasem, mędrzec i męczennik chrześcijański Justynus, wniósł dwie mowy obrończe: jedną do cesarza Antoniusa Piusa (138—161 r.) i synów jego, drugą do senatu i narodu, żądając, by nie karano chrześcijan śmiercią za to, że nazywają się chrześcijanami, lecz by uprzednio zbadano sumiennie, czy istotnie popełnili oni

http://rcin.org.pl

zbrodnię, pod karę śmierci podpadającą. Pisarz ów zapytuje, „czy człowiek kochający rozkosze życia, lubujący się w spożywaniu mięsa ludzkiego, witałby tak jak chrześcijanie, śmierć ze spokojem i rezygnacją?

„Niezliczone zeznania, wymuszone za pomocą tortur, zadawanych niewolnikom, kobietom i dzieciom naszym, nie stanowią bynajmniej żadnych przeciwko nam dowodów. Nie nas winić o zbrodnie, które wy, wraz z gorszemi jeszcze przestępstwami, popełniacie. Postępki te u was są na porządku dziennym, pocóż więc byłoby nam z nimi się ukrywać? Wystarczyłoby nabożeństwa nasze nazwać misterjami Kronosa, a opijanie się krwią, uczczeniem bogów, w rodzaju hołdu przez was Latiarusowi składanego, i bylibyśmy w oczach waszych zupełnie usprawiedliwieni.“ Według mitologji, bożek Kronos zjadał własne swoje dzieci; dokumenty historyczne zaś stwierdzają doroczne oblewanie posągu Jowisza Latiarusa, krwią ludzką.

Historyk kościelny Euzebjusz (IV stulecie) zamieścił w swojej Historyi Kościoła list gminy lyońskiej i gminy Vienna w Galji, do chrześcijan Małej Azji i Frygji. Pismo to zawiera wiadomość o strasznych męczarniach, ponoszonych przez chrześcijan w imię wiary. Po największej części, męczennicy bohatersko znosili męki, bywali jednakże i słabsi duchem, jak chrześcijańska kobieta Biblis czyli Biblias, która z obawy tortur, wyrzekła się wiary. Djabeł, sądząc, iż ma już w swej mocy stworzenie to, na pozór nędzne i tchórzliwe, a rad powiększyć grozę czekającego ją potępienia, sprawił, iż kobietę wzięto na męki, i podszepnął jej pomawianie chrześcijan o czyny bezbożne. Podczas tortur jednakże Biblis oprzytomniała; doznawane katusze przywiodły jej na myśl wieczne męki piekła. „Jakimże sposobem,“ zawołała, zbijając twierdzenie bezbożników, „my chrześcijanie możemy jedać dzieci, skoro nam nawet krew zwierzęcia jest wzbroniona“. To wyznanie nieszczęsnej kobiety, uczynione w obronie współwyznawców, stanie się dla nas zrozumiałem, gdy uprzytomnimy sobie, że chrześcijanom wówczas, narówni z żydami, używanie krwi nie było dozwolonem. Gdy za życia apostołów prowadzono spór, ażali poganie, chcący nawrócić się, winni uprzednio pozostać żydami i żyć według prawa mojżeszowego, pierwsze zgromadzenie kościelne apostołów w r. 52 uchwaliło, nie narzucać innego jarzma, mającym do chrztu przystąpić poga-

http://rcin.org.pl

nom, jeno, żeby wyrzekli się bałwochwalstwa, rozpusty, jedzenia padliny i krwi. Tem samem zabroniono chrześcijanom, narówni z żydami, spożywania krwi. Zakaz ten trwał aż do ósmego stulecia; świadczą o tem różne odnośne uwagi i zdania w pismach ojców kościoła, pisarzy kościelnych i księgach religijnych późniejszego wieku.

Potem kościół rzymski powoli zaniechał zakazu, który przez zgromadzenie kościelne nigdy formalnie nie został zniesiony.

Faktem więc jest niezbitym, że w pierwszych wiekach po Chrystusie, chrześcijan o *mord rytualny* posądzano: Zkąd atoli zrodziło się takie oskarżenie? i jakim sposobem poganom przyszła na myśl potwarz podobna?

Chrześcijanie z obawy przed napadem prześladowców, po nocy, w ukryciu, odprawiali nabożeństwa swoje. Poganie sądzili, że unikają światła dziennego, dla odbywania czynów, nieznoszących światła i jasności; głuche wieści o uścisku braterskim chrześcijan, o Ciele i Krwi Syna Bożego, potęgowały podejrzenie, że oddają się kazirodztwu podczas owych tajnych uroczystości, i, że jedzą mięso świeżo zabitych dzieci. Należy też pamiętać o tem, że już za czasów apostołów zjawiły się sekty, korzystające z zebrań religijnych, by na nich największemu oddawać się wyuzdaniu, i niegardzące bynajmniej używaniem krwi do kultu swojego. Ponieważ wyznawców sekt owych mylnie nazywano chrześcijanami, przeto poganie kładli wstrętne ich praktyki na karb religji chreścijańskiej.

Już apologeta Athenagoras objaśnia z całą dokładnością, znaczenie pocałunku pokojowego podczas uroczystości religijnych. Kochamy się wszyscy między sobą. Młodsi są nam synami, siostrami a braćmi drudzy, starych czcimy czcią dziecięcą. Najwyższe pojęcie czystości stosujemy do tych, których jako własną szanujemy rodzinę. Pocałunek pokojowy składany bywa ostrożnie, ze skromnością, aktowi religijnemu przynależną. Albowiem, gdyby najlżejszy cień myśli grzesznej łączył się z tym pocałunkiem, obawa utraty życia zawisłaby nad nami. Nadzieja dostąpienia Królestwa Bożego, umacnia nas w opanowaniu wszelkiej pożądliwości. O używaniu podczas nabożeństwa krwi i mięsa, apologeta Justynus, również z wielką wyraża się szczerością. „Nazywamy pokarm ten Eucharystją, i tylko temu, kto wierzy w naukę naszą, podług niej żyje i z grzechów się oczysz-

http://rcin.org.pl

cza, wolno kosztować pokarmu, który nie jest dla nas zwyczajnym chlebem i napojem, lecz symboliczną strawą: Ciałem i Krwią Chrystusa". Okoliczność jednak, że nie przyjmujący komunji opuszczać musieli zebranie, i że dopiero wtedy rozpoczynała się, podczas kazania, właściwa uroczystość, pełna tajemniczości, okoliczność ta sprzyjała, zakorzeniającemu się coraz bardziej, podejrzeniu o kazirodztwo i dzieciobójstwo, a zeznania na torturach, wkrótce rzekomo to potwierdziły.

Ten sam apologeta Justynus opowiada, że pogańscy sędziowie poddawali mękom, niewolników, żony i dzieci chrześcijan, dla wydobycia z nich zeznań, lecz tortury nie ziszczały nadziei katów.

Zależało to co prawda, od sposobu używania tortur. Pliniusz, namiestnik Bithinji, rozkazał, jak sam donosi cesarzowi Trajanowi, katować dwie kobiety, niewolnice chrześcijańskie, w celu dowiedzenia się od nich, czy chrześcijanie popełniają zbrodnie podczas swych zebrań religijnych, kobiety te jednakże zapewniały, że nic złego wogóle, a zwłaszcza zabijanie i zjadanie dzieci, nigdy nie miało miejsca. Nie będziemy bliżej rozpatrywali kwestji, czy i te dwie niewolnice nie potwierdziłyby zarzucanych chrześcijaninom zbrodni i nie poświadczyłyby zarzynania dzieci, gdyby śruba torturowa mocniej była zakręconą. W każdym razie możemy przyjąć jako pewnik, że niewolnicy, zwłaszcza kobiety i dzieci, badani przez surowszych sędziów, aniżeli znany z łagodności Plinjusz, pod mękami tortur wypowiadali wszystko, co usłyszeć pragniono.

Zdanie nasze potwierdza wyż wspomniany list chrześcijan z Lyonu i Vienny z r. 178. Historyk kościelny Euzebjusz zeń przytacza: „Przyłapano kilku pogańskich niewolników naszych; namiestnik rozkazał publicznie odszukać nas wszystkich. Niewolnicy, za podszeptem senatu i z obawy tortur, które w ich oczach święci męczennicy wiary znosili, zachęcani przez żołnierzy pogańskich, spotwarzyli nas oskarżeniem o odbywanie biesiad thyesteicznych, o związki edypowe, o jedzenie mięsa ludzkiego i kazirodztwo, — i tym podobne czyny, które nam nawet w myśli nie powstają, i co do których wierzyć trudno, żeby gdziekolwiek między ludźmi mogły mieć miejsce. Oszczerstwo to wywołało powszechną złość, a nawet znajomi, zachowujący dotąd

http://rcin.org.pl

pewne umiarkowanie, zapałali ku nam nienawiścią. I spełniło się słowo Pana naszego: „Nastąpi czas, w którym każdy zabijający was, uczyni to w przekonaniu przysłużenia się Bogu“. (Euzeb. h. e. V. 1).

Obłęd zabobonny i przesądy pogan względem chrześcijan, podsycali żydzi, o których mniemano, że znają dokładnie naukę i zwyczaje chrześcijan; albowiem i chrześcijanie uchodzili wówczas za żydów, a właściwie za sektę odstępczą od judaizmu.

Gdy cesarz Klaudjusz (41—54) wypędził żydów z Rzymu, chrześcijanie wraz z nimi musieli opuścić miasto, dokąd dopiero po śmierci Klaudjusza, lub za panowania Nerona, jednocześnie z żydami powrócili. Po zburzeniu Jerozolimy i świątyni (rok 70) uwydatnił się rozbrat między żydami i chrześcijanami. Wspomniany już autor „Ducha Talmudu“ utrzymuje, że talmudyści zapewne ujęliby się za prawdą i bronili chrześcijan przeciw zarzutom *mordu rytualnego*, lecz brakło ku temu sposobności. „Talmud“ powiada on, „nie miał wówczas żadnego powodu protestować przeciwko zuchwałemu oskarżeniu, gdyż poganie nie śmieli wystąpić przeciw judaizmowi z czemś, sprzeciwiającem się tak dalece tej czystej nauce. Na kilka wieków przed ukończeniem talmudu babylońskiego, pojawiło się w samej rzeczy oskarżenie *o mord rytualny*, lecz nie tyczyło się ono żydów, a raczej było wymierzone przeciwko powstającemu dopiero chrześcijaństwu, którego dążenia i istota, bardzo mało wówczas znane, łatwo służyć mogły za przedmiot prześladowań i pocisków nikczemnych przeciwników. Czy, przy ówczesnym braku komunikacji, talmudyści w Babylonie dowiedzieli się kiedykolwiek o tych pociskach, zdradziecko w Rzymie na chrześcijan rzucanych, powątpiewać należy. Inaczej, znani ze swej sprawiedliwości i umiłowania prawdy, talmudyści, nie omieszkaliby udowodnić bezzasadności podobnego oskarżenia, chociaż to oskarżenie tyczyło się ich przeciwników osobistych, nie omieszkaliby tembardziej, że znali dokładnie zasady i dążenia z łona żydowstwa powstałych chrześcijan, którzy uchodzili początkowo tylko za sektę nowo żydowską.“ (str. 93). A my co powiemy na sąd ten Ehrentheila?

Powołując się na wywody chrześcijańskich pisarzy ówczesnych, profesor dr. Strack w wartościowem dziele swojem „Krew w wierzeniach i zabobonach ludzkości“, przy-

http://rcin.org.pl

chyla się również do zdania, że żydzi nie byli bez winy, w rozpowszechnianiu kłamliwych wieści o krwawym kulcie.

Według dokumentów historycznych, fakt to niezaprzeczony, że w kościele chrześcijańskim *mord rytualny* wogóle nie istniał. Oprócz sakramentalnego spożywania Krwi i Ciała Boga-Człowieka, żadnej krwi ludzkiej podczas zebrań religijnych u chrześcijan nie używano. Chrześcijanie pierwszych wieków, mogli wraz z obrońcą swoim Tertulianem (zmarł w r. 240), zawołać w pełnem uświadomieniu swej niewinności: „Nazywacie nas ludźmi okrutnymi, niby dla tajemniczego zwyczaju mordowania i zjadania dzieci. Nazywacie nas tak, lecz nie staracie się udowodnić zarzutów. Dowiedźcie więc skoro wierzycie, lub nie wierzcie, skoro udowodnić nie jesteście w stanie.“ (Apol. 3).

Trudno jednakże z tą samą pewnością zaprzeczyć oskarżeniom o rozpustę i krwiożerstwo sekt niektórych, podszywających się pod nazwę chrześcijan.

Nauczyciel kościelny i biskup Epifaniusz z Salamisu (zm. 403) w swojej historji sekt, członków niektórych sekt, wprost do psów i świń porównywa, a ojciec kościoła, biskup Ireneusz Lyoński (zm. 202) ubolewa nad tem, że postępowanie sekt odstrasza pogan od kościoła. Gnostikom i manicheuszom zwłaszcza, zarzucano picie krwi na zebraniach (krew tę upuszczano bez użycia gwałtu żywym ludziom) i wszelaką rozpustę, uprawianą pod płaszczykiem religijnym. Montanistów również posądzano o zabijanie dzieci dla użycia krwi w celach rytualnych.

„Ich obchody tajemnicze są podobno straszne“ pisze św. Augustyn, ojciec kościoła (zmarł 430 r.). „Opowiadają o nich, że za pomocą małych, zadawanych ciałku ranek, odciągają krew rocznego dziecięcia, i z krwi tej z mąką zmieszanej, przyspasabiają chleb do komunji. Jeżeli chłopczyk taki umiera, upatrują w nim męczennika, jeżeli zaś zostaje przy życiu, przeznaczony bywa na arcykapłana.“ Tu jednakże dodaje św. Augustyn, że już Tertullian, przyłączywszy się około 202 r. do montanistów, broni ich przeciwko podobnym zarzutom. Zdaje się, że ojcowie kościoła, Hieronim (zm. 420) i Augustyn również nie dają wiary owym oskarżeniom.

W średnich wiekach, członków sekty katarerczyków posądzano o rozpustę i ofiarowanie religijne chłopców. Oskarżenie na pozór tem wiarogodniejsze, że sektę tę od

http://rcin.org.pl

manichejczyków wywodzono. Manichejczycy albowiem, wbrew zakazom władzy świeckiej i duchownej, jakkolwiek w ukryciu, istnieć nie przestawali. Przeciw sekcie Waldenserów i późniejszym tak zwanym „Braciom obłędu“ w Marchji Ankońskiej we Włoszech, z tem samem, co powyżej, występowano oskarżeniem. Gdy ci ostatni zbierali się nocą, na znak kapłana gaszono światła i oddawano się rozpuście. Dzieci, w grzechu zrodzone, przeznaczano na ofiary, rzucano je z rąk do rąk póty, póki maleństwa nie wyzionęły ducha. Tego, w czyich rękach dziecię takie skonało, witano, jako arcykapłana. Jeden z nieszczęśliwych noworodków przeznaczonym był na spalenie, a popiół jego z winem zmieszany, stanowił napój poświęcający nowicjuszów.

Oskarżenia te tracą jednakże na wiarogodności, bo opierają się na wyznaniach torturami wymuszonych, chociaż historja twierdzi, że tego rodzaju obrzydliwe praktyki nawet w naszem stuleciu miewały miejsce, a może jeszcze i po dziś dzień istnieją tam, gdzie jeszcze nie zdołał przeniknąć postęp cywilizacji.

Któż zaprzeczy, że podobne zboczenia umysłu ludzkiego są możliwe? Ale nikt z ludzi rozsądnych, takich obrzydliwości nie przypisze kościołowi, lub nie zechce czynić odpowiedzialną za nie religję chrześcijańską.

W naszych czasach odżyły na nowo prastare oskarżenia kościoła. Nieraz w sprawozdaniach misjonarzy, w pismach i różnych gazetach, zdarzało nam się czytywać, że w Chinach i na Madagaskarze, zarzucają chrześcijanom dzieciobójstwo, z tą tylko nową fantazją na odwieczny temat, że miast w celu *mordu rytualnego*, skupują i zabijają dzieci dla ich oczu i serc, potrzebnych do lekarstw i czarów, zakopują maleństwa w nasypach kolejowych, a krwią nieszczęśliwych malują belki kościelne.

Prosty naród w Chinach wierzy święcie w prawdę tych potwarzy; obłęd ten doprowadził już nieraz do mordowania chrześcijan, do burzenia kościołów i instytucji chrześcijańskich.

Europa ubolewa nad Chińczykami, ludem o tak nizkiej kulturze, że podobne brednie i obrzydliwości znaleźć mogą u niego wiarę; coż powiedzieć jednakże o Europejczykach, wsłuchujących się pobożnie w straszne bajki o schwytanych i zarzniętych dzieciach chrześcijańskich, zarżniętych przez

http://rcin.org.pl

żydów, pożerających krew niewiniątek w macach wielkanocnych?

Czyż rzeczywiście istnieją jeszcze tak ciemne umysły? To nieprawdopodobne, a jednakże za naszych czasów zburzono w Niemczech synagogi, i katowano żydów z tego samego powodu, dla którego w Chinach burzą kościoły, katują i zabijają chrześcian. A może mimo wszystko, chrześcijanie nie bez przyczyny wierzą w tajemne uprowadzanie i zarzynanie dzieci swoich? Następny rozdział da na to odpowiedź.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ IV.

Oskarżenia żydów o *mord rytualny.*

W Purym, dzień radosny, obchodzony na cześć wyswobodzenia narodu żydowskiego z rąk śmiertelnego wroga Hamana. bywało dawniej wesoło, jak w karnawale. W mieście Chalcis (r. 40) ogarniająca wszystkich w pewnem kółku wesołość, doszła do kulminacyjnego punktu. Rozbawieni biesiadnicy, zamiast „Niech żyje Mordecheusz i śmierć Hamanowi , wykrzykiwali głośno: „Precz z Mordecheuszem, i wnosili zdrowie Hamana. Pijaństwo ich doszło do tego stopnia, że ukrzyżowali chłopca chrześcijańskiego. Fakt ten nie był podobno faktem odosobnionym, albowiem chrześcijański historyk Sokrates (5 stulecie) opowiada, że już w pierwszych wiekach kościoła, żydzi krzyżowali chłopców chrześcijańskich. Może tylko zwyczaj żydowski wieszania figury przedstawiającej Hamana, był przyczyną podobnych wieści? O *mordowaniu dzieci w celach rytualnych*, historja ówczesna milczy zupełnie. Sądzono, że nienawiść do Chrystusa i wyznawców jego, wywołuje rzekome te zabójstwa.

W IX wieku za czasów Karolingów, zdarzyły się po raz pierwszy wśród Franków wypadki nagłego zniknięcia chłopczyków—znikali, i nikt nie wiedział gdzie się podziewają. Posądzano żydów, że chwytają te dzieci, by je potajemnie jako niewolników sprzedawać, bo wówczas jeszcze oskarżenie *o mord rytualny* w zupełności nie istniało.

http://rcin.org.pl

Utrzymują wprawdzie, że biskup frankoński, Agobard (zm. 840), jeden z najuczeńszych biskupów swego czasu, nie tylko przytacza w swych pismach współczesne mu wypadki *mordu rytualnego*, lecz jeszcze notuje dawniejsze tego samego charakteru przestępstwa. Powołanie się wszakże na świadectwo Agobarda jest fałszem. Nigdzie w pismach jego, nawet tam, gdzie przeciwko żydom, ich pysze i zabobonom powstaje, niema wzmianki, pozwalającej wnioskować, aby coś podobnego wówczas, lub w wiekach poprzednich, miejsce mieć mogło. Gdyby się zdarzył taki wypadek i doszedł do wiadomości ogółu, Agobard, bynajmniej przychylnie dla żydów nieusposobiony, nie pominąłby go z pewnością, i potrafił dla swoich wyzyskać celów.

I w późniejszych czasach, przeważnie w XII stuleciu, zarzucają żydom ukrzyżowanie chrześcijan, z dodatkiem, że czynią to zawsze w porze Wielkanocy chrześcijańskiej. Myśl o uświęceniu Wielkanocy żydowskiej krwią chrześcijańską, wówczas jeszcze nie była powstała. Sądzono, że zabójstwa te wypływają z nienawiści do Chrystusa, o tej porze ukrzyżowanego, że są aktem zemsty za śmierć żydów, ginących daleko częściej z rąk nienawistnych im chrześcijan, niżeli ci ostatni z rąk żydowskich.

Pierwsze oskarżenie żydów o *mord rytualny* zjawia się w XIII stuleciu, w czasie pierwszych procesów czarownic. Stulecie owo wogóle obfituje w zjawiska cudowne i najdziwaczniejsze przeciwieństwa. Widziało ono wyprawę krzyżową chłopców, dążących niezliczonemi szeregi dla wydarcia ziemi świętej z rąk niewiernych; krzepiło ducha nauką szerzoną przez biednych uczni św. św. Franciszka i Dominika, zwiastujących światu, wzorem apostołów, w świętem ubóstwie, ewangelją; słyszało skargi biczowników, krwią i łzami wzywających nieba o uchylenie kary bożej, dżumy, czarnej śmierci, podziwiało bohaterów ducha, takiego Aleksandra z Hales, niezrównanego mistrza, takiego św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawenturę, uosabiających jasność religji chrześcijańskiej, błogosławionego Albertusa, dla bogatej wiedzy i głębokiego przyrodoznawstwa, Wielkim zwanego. Trzynaste stulecie przyglądało się z dumą ukończeniu arcydzieła, tumu strasburskiego, wyrastającym fundamentom potężnej katedry Kolońskiej, widziało tron papiezki w najwyższym jaśniejący blasku, a na tym tronie

http://rcin.org.pl

wielkiego papieża Innocentego IV, podziwiało króla Ludwika IX, zwanego św., cieszyło się świętobliwą księżniczką Turyngji, Elzbietą. Lecz XIII stulecie było zarówno wiekiem, w którym na rzymsko-niemieckim tronie panował Fryderyk II, człowiek bez wiary, złych obyczajów, więcej poganina niż chrześcijańskiego księcia przypominający; człowiek, w imieniu którego powtarzano zdanie, że Mojżesz, Jezus i Mahomet trzykrotnie świat oszukali. W tym czasie, niebezpieczni i fałszywi nauczyciele starali się wywrócić tron i ołtarz, zbezczeszczali domy Boże, zabijali kapłanów. Był to czas, w którym wietrzono wszędzie potęgę, wpływ djabła i złych duchów, w którym tysiące żydów i chrześcijan brano na męki, by ich, po przecierpianych katuszach, spalić na stosie. Trzynaste stulecie – to epoka, w której wiara święciła swój tryumf, a zabobon—zatrważające, piekielne orgje. Czas ten z konieczności musimy mieć na oku, chcąc właściwie ocenić oskarżenie żydów, o *mord rytualny*.

Pierwszy wypadek, przyczyniający się do podobnego oskarżenia, miał miejsce w mieście Fulda.

25 Grudnia 1235 r., spalił się na przedmieściu Fuldy dom młynarza, podczas gdy ten był w kościele. Wśród popiołów znaleziono martwe już ciała pozostawionych w domu dzieci. W tymże czasie przebywali w mieście pątnicy krzyżowi, którzy, przy lada sposobności, ślepym wiedzeni fanatyzmem, wywoływali prześladowania żydów, sądząc, że obowiązkiem ich jest żydów, nieprzyjaciół krzyża, tępić przedewszystkiem we własnym kraju. Natychmiast zatem, oskarżono żydów o podpalenie domu i zamordowanie dzieci, a pątnicy podżegali wzburzonych. Pod naciskiem tortur wyznali żydzi, że dwóch ich współwyznawców zabiło dzieci, dla użycia krwi niewinnej do leków swoich. 28 Grudnia zabito, nietylko dwóch rzekomych winowajców, lecz wraz z nimi trzydziestu dwóch żydów pozbawiono życia. Trzy dni trwały oskarżenia, proces, skazanie i wykonanie wyroku.

Wypadek ten zelektryzował całą ludność kraju, odezwały się podejrzenia o *mord rytualny* przeciwko ogółowi żydów w Niemczech, a mieszkańcy Fuldy, chcąc dowieść prawdziwości podejrzeń, udali się z trupami dzieci do Hagenau, gdzie właśnie dworował Fryderyk II. „Jeżeli dzieci nie żyją, to je pochować“, odrzekł władca przybyłym obywatelom. Ponieważ jednak oskarżenie o *mord rytualny* żydów, zamieszkałych w państwie niemieckiem do coraz

http://rcin.org.pl

groźniejszych dochodziło rozmiarów, zdecydował się cesarz Fryderyk na gruntowne rozpatrzenie sprawy. Sam odczytywał pisma, tyczące się owych oskarżeń i doszedł do wniosku, że posądzenia te niczem nie są uzasadnione, azatem, niewinność żydów na tym punkcie, uważał za dowiedzioną.

Chciał jednakże zasięgnąć zdania innych i zawezwał w tym celu wielu książąt, baronów i szlachtę swego kraju, a proboszczy i księży zewsząd ściągnął, by wysłuchać ich zdania. Ponieważ opinje przybyłych różniły się między sobą, cesarz sądził, iż najpewniej dowie się prawdy, jeżeli z pośród chrzczonych żydów państwa Niemieckiego, Anglji, Francji i innych krajów, wezwie do siebie ludzi nauki, godnych zaufania, i im powierzy rozstrzygnięcie sprawy. Myśli tej przyklasnęli książęta, baronowie, szlachta, proboszczowie i księża, i zjazd przyszedł do skutku. Wynik obrad, cesarz ogłosił publicznie w dokumencie z roku 1236, dotychczas przechowywanym w archiwach miejskich w Kolonji, w tak zwanej złotej bulli. Tekst dokumentu nietylko, uwalnia żydów Fuldy z pod zarzutu zabijania dzieci w celach religijnych, lecz usuwa zarazem grunt dla przyszłych tego rodzaju oszczerstw, zabraniając wręcz pastwienia się nad żydami z powodu rzekomych *mordów rytualnych*, i podawania skarg o urojone zabójstwa religijne.

Rezultat śledztwa, jako i sprawiedliwość władcy, wywołały wśród żydów zadowolenie wielkie; lecz sąd ten spóźniony, nie ożywił bynajmniej owych w Fuldzie spalonych, a zakaz królewski nie zmusił do milczenia, wciąż na nowo odzywających się głosów oszczerczych. Żydzi wreszcie zmuszeni byli szukać opieki u tronu papiezkiego. Opieki tej im nie odmówiono. 1235 r. Grzegorz IX (1227—1241) zasiadał na tronie papiezkim, żydzi prawdopodobnie prosili go o pomoc w wielkiem swem utrapieniu, a on zapewne próśb ich wysłuchał; i chociaż nie pozostało śladów tej opieki, następca jego, papież Innocenty IV mówi, że Grzegorz IX wyprzedził go w obronie żydów. Tenże Innocenty IV (od 1243 do 1254) ogłosił cztery bulle, z których jedna, pod adresem arcybiskupów i biskupów niemieckich, datowana 5 Czerwca 1287 r., zawiera co następuje: „Mimo to, że Pismo Św. przykazuje: „nie zabijaj“, mimo to, że religja wzbrania żydom dotykać podczas świąt Wielkanocnych czegoś martwego, wygłaszają przeciwko żydom oskar-

http://rcin.org.pl

żenia fałszywe, że właśnie w święta owe dzielą się oni sercem zamordowanego dziecięcia, jakoby w imię religji swojej, której sprzeciwia się czyn podobny. I gdziekolwiek znajdą trupa, zła wola oskarża żydów o zabójstwo. Skutkiem takich i tym podobnych bajek, następują prześladowania obwinionych".

Druga bulla dnia 25 września 1253 r. datowana, wspomina zdarzenie w Fuldzie. „Niechaj nikt nie zarzuca żydom", brzmi odnośny paragraf, „że używają krwi ludzkiej do swego *rytuału*. Stary testament zabrania im używania krwi wszelakiej, a możnaż z tego zakazu wyłączyć krew ludzką? Ponieważ w Fuldzie i w innych miejscowościach, w skutek podobnego podejrzenia, wielu żydów zabito, przeto rozkazujemy niniejszym, by nic podobnego w przyszłości się nie zdarzało".

Żydzi francuzcy, narówni z niemieckimi, zmuszeni byli szukać litości i pomocy u tronu papieskiego, świadczy o tem bulla tegoż samego papieża, Innocentego IV, z dnia 28 maja 1247 roku, adresowana do arcybiskupa Vienny we Francji. Bullę tę wywołał fakt podobny do owego w Fuldzie, a który miał miejsce w Valreas we Francji, d. 25 marca 1247 r. Dnia tego zniknęła dwuletnia chrześcijanka, Meilla, w Valreas, Dyecezji Vaison, w dzisiejszym departamencie Vaucluse. Nazajutrz znaleziono w rowie miejskim dziewczynkę z ranami na czole, rękach i nogach. Widziano ją przed zniknięciem w dzielnicy żydowskiej, żydzi więc, nikt inny, zabili dziecko. Znaczną liczbę żydów natychmiast uwięziono i wzięto na męki. Tortury zrobiły swoje. Jeden z oskarżonych wyznał, że krew dziecka, potrzebna do rozgrzeszania w Wielką Sobotę, z obawy przed wzburzonym ludem, wylaną została do kanału. Dalej, że gdzie znajduje się znaczniejsza liczba żydów, głównie w Hiszpanji, rozgrzeszenie owo dwa razy do roku miewa miejsce. Drugi skazaniec, na pytanie, co z krwią tą uczynić zamierzano, wyznał, że miała służyć do skropienia ołtarza, jak ongi arcykapłanowi krew kozła służyła. Trzeci znów objaśnił, że chciano w części krew tę nieść w ofierze, w części innym żydom rozesłać. W Wielki Piątek miano ukrzyżować dziewczynkę, ponieważ zaś nie było sposobu ukrywania jej przez tyle czasu, została zabitą w nocy z wtorku na środę.

http://rcin.org.pl

Jakie niesłychane męki wymusiły zeznania te, świadczy wyż wymieniona bulla papiezka, w której papież Innocenty powiada: „Ujęto żydów bez dowodów i bez oskarżeń uwięziono, pozbawiwszy ich uprzednio mienia. Jednych bez wysłuchania obrony, z prawa im przynależnej, skatowano prawie na śmierć, drugich żywcem palono, mężczyznom wyrywano członki, kobietom piersi, aż wreszcie w mękach strasznych torturowani wyznawali ustami zbrodnie, obce duszy znękanej, woleli raczej odrazu skonać, niż cierpieć męczarnie nieludzkie".

W Sabaudji, pierwsze oskarżenie żydów o *mord rytualny* miało miejsce w XIV stuleciu (r. 1327). Zaginęły dzieci w Genewie, Rumilly, Annecy i innych miejscowościach. Chrześcijanin, podejrzany w tym wypadku, został uwięziony. Badany wyznał kradzież dzieci, ale utrzymywał, iż żyd pewien sprzedał następnie dzieci współwyznawcom swoim. Po pierwszych torturach żyd przyznał się do sprzedaży dzieci dwom współwiercom, którzy zabiwszy je, z głowy i wnętrzności przyrządzili maść, czy też potrawę. Potrawa ta, zamiast ofiary, raz na rok w Wielkanoc (Pascha) bywa spożytą, a najmniej co szósty rok przyprawianą; przez nią albowiem naród będzie rozgrzeszonym. Następstwem zeznania było jednogłośne oskarżenie żydów o *mord rytualny* w całej Sabaudji. Hrabia Edward Sabaudzki zarządził nader ścisłe śledztwo, które wykazało, że oszczerstwa owe, dzieło kilku wrogów, były zmyślonemi, celem pozbawienia żydów, wbrew prawom boskim i sprawiedliwości, całkowitego ich mienia.

W Wielki Czwartek, d. 23 Kwietnia 1437 r., zniknął Szymon, dwuletni synek garbarza, Andrzeja z Trydentu w południowym Tyrolu. Natychmiast wskazano żydów jako morderców, podjęto gruntowne, a narazie bezskuteczne rewizje po domach żydowskich. W Wielką Sobotę, żyd, służący u starszego gminy żydowskiej, Samuela, znalazł w domu tegoż trup dziecięcy, o czem żydzi pospieszyli zawiadomić biskupa Trydentu, Hinderbacha. Uwięziono bezwłocznie kilku żydów, a z kolei i cała gmina, nie wyłączając kobiet i dzieci, znalazła się w więzieniu. Rany chłopca krwawiły świeżo za każdem zbliżeniem się żydów, niezbity więc dowód ich winy, albowiem, jak w aktach powiedziano, krwawienie takie następuje, rzecz wiadoma, ilekroć morderca zbliży się do ofiary swojej. Reszty dokonały tortury.

http://rcin.org.pl

Włosy powstają na głowie, na opis mąk, zadawanych żydom.

Oto co znajdujemy w obronie żydów, przedstawionej papieżowi Sykstusowi.

„Pałająca nienawiść powoduje katowanie żydów, a ponieważ ci nic nie zeznawają, przeto najokrutniejsze tortury wciąż bywają wzmacniane; nie szczędzą im ognia, siarki, jaj dymiących, wprost z odwaru do pachy przykładanych. Dwóch już uległo mękom nieludzkim, śmierć wydała im się zbawieniem".

Odczytując akta procesowe i wszystkie zmyślone i nieprawdopodobne oskarżenia przeciwko żydom, musimy przyjść do następnego wniosku: — jeśli nawet przypuścimy, że owe oskarżenia nie były fałszywe, to prawdziwość ich staje się wątpliwą wobec faktu, że zeznania oskarżonych były wymuszone przez tortury, powtarzane dwa, trzy a nawet i cztery razy. Bo któż mógłby być na tyle wytrzymałym „by przez piętnaście dni tortur obstawał przy swojem, jak to żydzi owi czynili?" Któż jednakże, dodajmy od siebie, może oburzać się na tych męczenników, jeżeli przenosząc śmierć nad mękę nieskończoną, wyznawali wszystko, co tylko dręczyciele usłyszeć pragnęli, w celu okupienia ostatecznego spokoju.

W Tyrnawie na Węgrzech w 1494 r., zniknął młodzieniec chrześcijański, a ponieważ dniem pierwej widziano go w dzielnicy żydowskiej, rozpoczęto więc śledztwo przeciwko żydom, w których domu znaleziono świeże ślady krwi. Dwie kobiety wzięte na przesłuchanie, z obawy przed torturami, zeznały, że żydzi zabili owego młodzieńca. Dla dowiedzenia się przyczyny, przesłuchano żydów starców, którzy po okrutnem torturowaniu, podali następujące cztery powody zbrodni: Krew chrześcijańska jest, według starej tradycji, oddawna przekazanym środkiem dla wstrzymania krwi przy obrzezaniu, służy do obudzenia wzajemnej miłości, leczy pewne choroby (krwotok miesięczny) któremu i mężczyzni żydowscy podlegają, wreszcie istnieje stara, tajna ustawa, nakazująca ofiarować Bogu, corocznie w innej miejscowości, krew chrześcijańską. W tym roku los wypadł na Tyrnawę i morderstwo zostało dokonane.

Powyżej wykazaliśmy, jak w XIII stuleciu, we wszystkich prawie krajach Europy, w Niemczech, Francji i Włoszech, szerzyły się oskarżenia o *mord rytualny*. Czemu

http://rcin.org.pl

przypisać, że mimo interwencji papieża i cesarza, straszna ta potwarz nie zamilkła? Jakimże sposobem przesąd podobny mógł tak głęboko zakorzenić się w duszy chrześcijańskiej, że do dziś dnia istnieje jeszcze w pojęciach wielu warstw ludności i nawet wśród inteligencji nie zanikł zupełnie? Przedewszystkiem przyczyniły się do tego wymuszone torturami zeznania żydów, aczkolwiek zdrowy rozum rozstrzyga o wartości tych zeznań. Poniekąd także zwyczaj żydowski, picia przy uczcie wielkanocnej, czterech kieliszków czerwonego wina (czerwone wino, symbol krwi, pamiątka zabitych z rozkazu Faraona chłopców), i wypiekanie mac świątecznych, umocniły przesąd o używaniu krwi chrześcijańskiej z winem i ciastem zmieszanej. Główny atoli powód, po dziś dzień wśród ludu chrześcijańskiego panującego przesądu, tkwi w pojedyńczych zeznaniach torturowanych, którzy wśród mąk najokropniejszych, przyznawali się do rzekomego używania krwi chrześcijańskiej, w celach leczniczych i religijnych.

W XIII stuleciu, żyd wielce wśród swoich szanowany (nazwisko jego nie przeszło do potomności) złożył podobno na krótko przed śmiercią zeznanie w rodzaju wyżej przytoczonych. Wyznanie to znalazło jaknajszersze rozpowszechnienie, za pomocą chętnie podówczas czytywanej książki.

Tomasz mnich, uczony dominikanin, od klasztoru w Quantimpré, w którym pewien czas przebywał, Cantipratanusem zwany, uczeń słynnego z przyrodoznawstwa Albertusa Magnusa, ostatnio biskup sufragan arcybiskupa Combwajskiego (zmarł 1263 r.) w jednem z dzieł swoich, „Bonus univ. de opibus II, 29, rozbiera kwestję, dla czego żydzi corocznie rozlewają krew chrześcijańską, i powiada: „Jest to pewnik, że rok rocznie żydzi każdej prowincji, odbywają między sobą losowanie, na którą gminę czy miasto, padnie obowiązek dostarczenia drugim gminom krwi chrześcijańskiej. Gdy Piłat obmywał ręce mówiąc: „Jam nie winien krwi tego sprawiedliwego“, żydzi bezbożni wydawali okrzyki: „niechaj krew Jego padnie na nas i dzieci nasze“. Do tego zapewne odnosi się orzeczenie Św. Augustyna, w którem twierdzi, że przekleństwo ojców zakaża, jeszcze po dziś dzień dzieci skłonnością do przestępstw i że potomstwo owo bezbożne, w którem płynie ta krew

http://rcin.org.pl

nieszczęsna, jako nierozgrzeszone, cierpieć będzie poty, póki nie uzna się winnem krwi Chrystusowej i nie zostanie uzdrowionem. Prócz tego doszło mnie, że żyd wielce uczony, a na prawdziwą wiarę nawrócony, przytaczał przepowiednię przedśmiertną pewnego, wśród swoich, jak prorok czczonego hebraity: „Bądźcie przekonani“ brzmi przepowiednia, „że tylko krew chrześcijańska może zbawić od tajnej męki, którą was dotknięto“. Wiecznie ślepi i bezbożni żydzi, natychmiast pochwycili to słowo, i urządzili w każdej prowincji coroczne rozlewanie krwi chrześcijańskiej. A on, nawrócony żyd, dodał od siebie: „Oni źle pojęli znaczenie słów umierającego. Nie krew chrześcijańską, jeno krew ową, codziennie na ołtarzu ku rozgrzeszeniu rozlewaną, prorok miał na myśli. Każdy z naszych na wiarę chrześcijańską nawrócony,a krew tę w komunji przyjmujący, niezadługo będzie uleczony z dziedzicznego po praojcach przekleństwa“. (Strack 196).

Dla ścisłości nadmienić też należy, że wiara żydowska nie uznaje wogóle żadnych proroków, którzy występowali w tym charakterze, po zburzeniu świątyni jerozolimskiej.

Jeżeli takie zapatrywania zawiera książka ucznia wielkiego Albertusa, nie można się dziwić, że onego czasu, słudzy kościoła i księża świeccy myśleli podobnież, i że zapatrywania te przeszły w krew i ciało narodów. Nie dziwi nas także, że i sędziowie w tych samych grzęźli zapatrywaniach, i że kładli je w usta oskarżonych, by za pomocą tortur, jako samo-wyznania, wydzierały się z piersi nieszczęśliwych, jak dopiero co widzieliśmy w procesie tyrnawskim. Nie zapominajmy również, że obłęd *mordu rytualnego*, powstał jednocześnie z wiarą w czary, i że oba szaleństwa, nie pozbawione są cech wspólnych. Dla ocenienia zatem prawdziwej wartości wyznań, oskarżonych o *mord rytualny* żydów, musimy uprzytomnić sobie dokładnie, czem właściwie były tortury, i co szlachetny jezuita Fryderyk v. Spee pisze o przyznawaniu się rzekomych czarowników i czarownic.

Tortury, czyli „sroga rozprawa“ rozpoczynała się zazwyczaj od kurka. Duże palce u rąk, brano w kluby, które powoli przyśrubowywane, palce te druzgotały. Gdy zeznania pożądane nie następowały, zastosowywano śruby nożne, czyli buty hiszpańskie, za pomocą których przypłasz-

http://rcin.org.pl

czano goleń i łydki, nieraz tak mocno, że aż kości pękały. Od czasu do czasu młotkiem przybijano śruby. Drugim stopniem było pociąganie, napięcie czyli podwyższenie. Torturowanemu wiązano ręce na plecach, przyczepiano do rąk powróz, przeciągnięty przez skobel, zawieszony u sufitu. Na powrozie tym, skrępowany skazaniec, zawisał w powietrzu. Następnie, po drabinie, opatrzonej na szczeblu środkowym dwoma krótkiemi spiczastemi kołkami, zwanemi pospolicie *„zając szpikowany“*, (gespickter Hase) torturowany był powoli w górę pociągany, dotąd, dopóki ramiona powykręcane nie stanęły słupem, ponad głową nieszczęśliwego. Dla zwiększenia męki, kilkakrotnie spuszczano i pociągano go po tej drabinie z impetem. Jeżeli dalej obstawał przy swej niewinności, przyczepiano mu ciężary do nóg, by go bardziej jeszcze wyprężyć. W tym strasznym stanie, pozostawiano nieszczęśliwego pół godziny, godzinę i dłużej, ubrawszy go jeszcze w buty hiszpańskie, podczas gdy sędziowie nieraz wychodzili z kaźni, na posiłek lub biesiadę. Jeżeli i te męki nie skutkowały, kapano na nagie ciało nieszczęśliwej ofiary, palącą się siarkę lub smołę, trzymano palącą się świecę, lub jajka wrzące pod stopami, pachami i innemi częściami ciała, a pod paznogcie, między palce rąk i nóg wbijano kliniki.

Któżby wobec takich mąk, nie przyznał się do każdej choćby najniemożliwszej zbrodni?

„Przysięgam uroczyście“, woła Fryderyk v. Spee, „że między wszystkiemi ofiarami za mniemane czary, przezemnie na stos prowadzonemi, nie było ani jednej, którą po rozwadze sumiennej, możnaby było uznać winną“.

Toż samo wyznali i dwaj inni uczeni teologowie. „Ale“ ciągnie on dalej, „obchodźcie się w ten sposób z przełożonymi kościoła, z sędziami, ze mną, poddawajcie nas takim samym torturom, a we wszystkich znajdziecie czarowników“.

Fryderyk v. Spee twierdzi, że silni mężczyzni, przeszedłszy tortury, zapewniali go, że nie można wyobrazić sobie równie gwałtownego, równie okropnego bólu, i że woleliby raczej przyznać się do najwstrętniejszych zbrodni, które im nigdy nawet w myśli nie powstawały, więcej jeszcze, woleliby dziesięć razy umierać, aniżeli raz jeden jeszcze podobne znosić męki. W 1627 i 28 roku, Fryderyk v. Spee dysponował na śmierć i prowadził na stos 200

http://rcin.org.pl

osób różnego stanu i wieku, o których niewinności był przekonany. Od widoku cierpień tych ofiar, aż włosy zbielały mu przedwcześnie.

Oto tortury, którym podlegali obwinieni o czary. Odczytując akta procesu Trydenckiego, widzimy, że tym samym mękom poddawano żydów, oskarżonych o *mord rytualny*. Jeżeli chcemy być sprawiedliwi, nie wolno nam mierzyć podwójną miarą, wartość zeznań chrześcijan oskarżonych o czary, jak i żydów oskarżonych o *mord rytualny*. Wyznania tak jednych, jak i drugich, są bezwartościowe, i kto twierdzi, że oskarżeni o czary chrześcijanie, mimo własnego zeznania, są niewinni, ten również musi uniewinnić żydów, mimo zeznań, przemocą im wydartych.

Chwała Bogu, że tortury są już zarzucone, i że ustały już procesy przeciw czarownicom, bo jakkolwiek istnieją jeszcze sprawy tego rodzaju, przemijają atoli prawie zawsze, nie pozostawiając trwałych po sobie śladów. Zdarza się jeszcze tu i owdzie, że kobietę jakąś napiętnują mianem czarownicy, i że taka nieszczęśliwa, cierpi, dzięki wybuchom zabobonu i głupoty ciemnego otoczenia; lecz nikt nie odważy się oskarżyć ją o czary, z obawy narażenia się na szyderstwo i pogardę ogólną.

Wraz z wiarą w czary, znikł inny jeszcze zabobon, którego ofiarą padło w wiekach średnich, wielu niewinnych ludzi. Zabobon ten—to wiara w zatruwanie studzien, stał on się zarówno, jak i zarzut *mordu rytualnego*, źródłem ciężkich cierpień żydów. Było to w roku 1348, gdy lud w Niemczech napadł na żydów, mordując niezliczone ich masy we wszystkich miastach, z wyjątkiem Heidelberga i Regensburga. Opowiadano sobie, że żydzi przygotowują truciznę z roślin trujących, moczu, krwi ludzkiej i hostji, i truciznę tę w woreczkach wrzucają do studzien, co miało spowodować okropną, szerzącą się wówczas zarazę. Owcześni papieże bronili żydów przed tym zabobonem, jak i przed oszczerstwem *mordu rytualnego*, i górując nad przesądami wieku, wspomagali lekarzy, usiłujących środkami naturalnemi, ograniczyć szerzenie się dżumy. Dzisiaj niema chyba człowieka przy zdrowych zmysłach, któryby podczas epidemji cholery, lub innej zaraźliwej choroby, uważał za jej przyczynę, studnie przez żydów zatrute; takiego człowieka, najpewniej osadzonoby w domu warjatów.

http://rcin.org.pl

Czemuż więc zawdzięczyć należy, że nieszczęsne procesy przeciwko czarownicom i szalona wiara w zatruwanie studzien zniknęły bezpowrotnie? Światło prawdy rozjaśniło ciemności najbiedniejszych i najdalej od ogniska cywilizacji odległych zakątków ziemi. Już dzieci w szkołach naszych wiedzą o tem, że kobiety, bądź stare, bądź młode, o stosunek z djabłem posądzane, nie rządzą stanem powietrza, lecz że polega ono na pewnych niezłomnych prawach natury, wiedzą także, że nie żydzi sprowadzają epidemje i zarazy przez zatrucie studzien, lecz wcale inne przyczyny, co prawda nieznane dawniej, wywołują te klęski.

Gdzie światło prawdy jaśnieje, tam ciemne wytwory zabobonu muszą zniknąć, muszą jak mgła poranna rozproszyć się przed słońcem. Nastąpi też czas, i nastąpi niedługo, w którym *mord rytualny*, szalony wytwór fantazji ludzkiej, nie ostanie się przed pochodnią prawdy. Chociaż właśnie w naszych czasach wypłynął on znowu na powierzchnię i namnożyło się wypadków za *mord rytualny* poczytywanych; chociaż ludzie uprzedzeni i zaślepieni namiętnością, starali się w pismach i książkach udowodnić, że *mord rytualny* jest faktem historycznym że zwyczaj ten w świętych księgach żydowskich, bierze swój początek, pomimo to przed pochodnią wiedzy znikną i te oskarżenia, a w jej świetle ukażą się zarzuty te tem, czem są w istocie: *przesądem, błędem i nienawiścią.*

Z płaszczyka naukowego, w który go przyodziano, *mord rytualny* już został rozebrany, a gdy prawda swą pochodnią stare rozjaśniła archiwa, grunt historyczny również z pod nóg mu się usunął. Maluczko, a ludzie dziwić się i ubolewać nad tem będą, że szalona wiara w bajkę *mordu rytualnego*, jak ongi wiara w czarownictwo i zatruwanie studzien, tysiące niewinnych pochłonęła ofiar.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ V.

Oskarżyciele żydów o *mord rytualny*.

I. **Cantipratanus i inni zakonnicy.**

O ile wnosić można ze znanych nam dotychczas dokumentów, Tomasz Cantipratanus, mnich dominikanin, chyba pierwszy wystąpił z piórem w ręku przeciwko żydom, oskarżając ich o *mord rytualny*. Przytoczyliśmy już powyżej odnośne ustępy tej, tak szeroko podówczas rozpowszechnionej książki. Powtarzamy jednak raz jeszcze cztery główne oskarżenia:

Żydzi cierpią perjodyczną chorobę, krwotok miesięczny. Jest to kara, klątwa Boża, od której wybawić ich może tylko doroczne rozlewanie i spożywanie krwi chrześcijańskiej. Żydzi postanowili przeto, a stało się to u nich prawem niezłomnem, każdego roku, w każdej prowincji przez żydów zamieszkałej, rozlewać krew chrześcijańską, czyli zabić chrześcijanina. Los rozstrzyga o tem, która gmina powinna ofiarować człowieka i dostarczyć krwi chrześcijańskiej reszcie gmin żydowskich.

Nie pojmujemy jak człowiek nauki, uczeń Wielkiego Albertusa, mógł uwierzyć, że żydzi ofiarowywują Bogu i spożywają krew człowieczą, a więc spełniają dwie nader ciężkie zbrodnie, za które Bóg sam zagroził im karą śmierci. Mają więc to czynić wbrew groźbie w mniemaniu, że podwójna ta zbrodnia przejedna Boga i zwolni ich od klątwy i cierpień?

http://rcin.org.pl

Jeszcze trudniej zrozumieć, aby mąż tak uczony mógł uwierzyć bajce o słabości perjodycznej mężczyzn żydowskich. Wobec tego, nie należy się dziwić, że po dziś dzień jeszcze istotnieją chrześcijanie, którzy są głęboko przekonani, że żydzi zarzynają chrześcijan i krew ich w rurkach, rozsyłają gminom. W każdym razie musimy przyznać, że Tomasz nie działał w złej intencji. Żyd neofita, w nauce żydowskiej biegły, (co prawda, postać nieznana) pouczał go, że fałszywe pojmowanie rad umierającego świętobliwego męża, skusiło żydów do zarzynania chrześcijan i używania krwi chrześcijańskiej. Atoli godną pożałowania jest okoliczność, że Tomasz, opowiadaniem swojem o *mordzie rytualnym*, przyczynił się w znacznej mierze do pogorszenia losu żydów i do nienawiści względem nich ludności chrześcijańskiej. Przeważnie zaś zakonnicy, kazaniami swemi o *mordzie rytualnym*, rozpowszechniali ten zarzut pomiędzy ludem i wywoływali ucisk i prześladowanie żydów.

W XV stuleciu żydzi, nie wiedząc jak zaradzić szkodliwym dla się wpływom owych kazań, udali się pod opiekę tronu apostolskiego.

Bulla papieża, Marcina V, z 15 Lutego 1422 r. przytacza ten wypadek: „Doszła nas niedawno skarga kilku żydów“ pisze papież, „że niektórzy kaznodzieje zakonu jałmużniczego,—św. Dominika, i św. Frańciszka, jak i innych zakonów, wyraźnie nakazują, w przemowach swoich do ludu, aby chrześcijanie unikali wszelkiego obcowania z żydami, wszelkich z nimi stosunków. Zabraniają surowo gotowania dla nich strawy, podawania im ognia, lub jakiegokolwiek narzedzia do pracy, zakazują brać od nich ogień i narzędzia, dzieci żydowskie karmić piersią, i żywić; nieposłuszni tym zakazom pozbawieni są praw i podlegają wyklęciu, lub innym karom kościelnym, ztąd wynikają zgorszenia, rozterki pomiędzy żydami i chrześcijanami, a żydzi, którzy pod wpływem łagodnego i ludzkiego obchodzenia się z nimi, nawróciliby się może na wiarę chrześcijańską, zrażeni prześladowaniem, tembardziej trwają przy swem niedowiarstwie.“ Papież objaśnia dalej, jak tego rodzaju kazania powodują zarzuty zatruwania studzien, mieszania krwi do przaśnego chleba, (mac wielkanocnych) a skutkiem tego są znowu prześladowania i zabójstwa na żydach dokonywane. Ponieważ zarzucane żydom zbro-

http://rcin.org.pl

dnie są nieprawdziwe, papież osłania żydów swoją opieką, i zabrania, jak najsurowiej, takich, lub tym podobnych przeciwko nim kazań.

Już uprzednio proboszcz, S-ty Bernard, strofując mnicha Rudolfa za to, że głosił wyprawę krzyżową przeciwko żydom, zabronił mu miewać kazania (1147). Jenerał dominikanów, Jan de Marinis, tym samym, co Św. Bernard przeniknięty duchem, nakazał kaznodziejom zakonu dominikańskiego w Polsce, w kazaniach swoich, bronić żydów przed oszczerstwem o morderstwa rytualne (r. 1664).

Pismo to jednakże nie zawierało żadnej wzmianki o mnichach oskarżycielach, w sprawie *mordu rytualnego*.

2. **Książęta duchowni i świeccy, oraz rządy.**

W pierwszej swej bulli do arcybiskupa Vienny we Francji z dn. 28 maja 1247 r., papież Innocenty IV nadmienia, że biskup z Trois-Chateaux prześladuje podwładnych sobie żydów, oskarżonych o *mord rytualny*, z powodu znalezionego trupa dziewczyny, że pozbawia ich mienia, więzi i katuje. W drugiej bulli wysłanej pod adresem tegoż biskupa, papież powiada, że niektórzy prałaci oskarżają żydów o podobne bezeceństwa, jedynie dla tego, aby mogli następnie pastwić się nad nimi i przywłaszczać sobie ich mienie.

Z bulli papieża Innocentego IV (5 czerwca 1247) do biskupów i arcybiskupów niemieckich, dowiadujemy się, że duchowni działają podstępnie przeciwko żydom, i obwiniają ich fałszywie o dzielenie się sercem zamordowanego dziecięcia w święta wielkanocne;—skoro znajdzie się gdziekolwiek trup, zaraz obwiniają żydów o zabójstwo, mając na celu rabunek i przywłaszczenie sobie mienia prześladowanych. Biskupi i arcybiskupi niemieccy wzywani są do rozciągania opieki nad żydami i do zabronienia wzmiankowanych oskarżeń, oraz do poddawania nieposłusznych, w razie potrzeby, karom kościelnym.

W referacie kardynała Ganganelli, późniejszego papieża Klemensa IV, o skargach żydów polskich do tronu apostolskiego, (1759 r.) znajduje się zarzut, uczyniony biskupowi Łuckiemu, za postępowanie względem żydów, przypominające gwałty, dokonywane na żydach, za czasów papieża Innocentego IV. „Skoro gdziekolwiek znajdują ciało zmarłego, zaraz obwiniają żydów o zabójstwo“.

http://rcin.org.pl

„Innocenty IV był zdania“, pisze Ganganelli, „że podobne oskarżenie wypływa ze złej woli, więc jest ono fałszywem i oszczerczem. Zwierzchność miasta Łucka jednakże, (pod tem określeniem rozumiany jest biskup), widocznie bardziej niż papież miarodajny, natychmiast skazuje żydów, chociaż ich zakon sprzeciwia się czynom podobnym, rzekomo jako „sprawców tak ciężkiej zbrodni“. Dalej objaśnia autor referatu, w jaki sposób księża niektórzy, ciągnęli zyski z oskarżeń tego rodzaju. W djecezji kijowskiej np., przy podobnej okazji, więżą żydów, i chociaż ci, mimo najostrzejszych tortur, nie przyznają się do niczego, trzynastu, przez koadjutora, biskupa kijowskiego skazanych, żywcem ćwiartują. Ow pomocnik biskupi, uwięził jednocześnie kilku bogatych obcokrajowców żydowskich, nic wspólnego ze sprawą niemających, i wymógł za nich okup ośmiuset czerwonych złotych.

„Nie mam potrzeby zatrzymywać się dłużej nad słowami prałata kijowskiego“, powiada sprawozdawca, „większa część jego pisma jest wprost samoobroną, w której tłumaczy się z przeklętej chciwości złota“.

W szerszej mierze, aniżeli prałaci, występowali książęta świeccy w roli oskarżycieli żydów o *mord rytualny*; uczy nas tego historja, zgodnie ze znanemi nam już bullami papiezkiemi.

W pierwszej swej bulli, papież Innocenty IV, wymienia szlachcica Draconetusa de Montauban, który z powodu znalezionego w Valreas trupa dziewczyny, pozbawił żydów tamecznych mienia i srodze więził. W tej samej bulli wspomina papież innych możnowładców tejże prowincji, którzy przy owej okazji katowali żydów, mieszkańców swych włości, i pozbawiali ich swobody i mienia. I w drugiej swej bulli, Innocenty IV powstaje przeciwko szlachcie i urzędnikom, obchodzącym się z żydami w sposób powyżej opisany. W trzeciej, do arcybiskupów i biskupów niemieckich wystosowanej, papież wymienia książąt, szlachtę i innych władców, wymyślających, w celu rabunku i ograbienia żydów, bezbożne przeciw nim potwarze; twierdzili bowiem, że każdy, gdziekolwiek znaleziony trup, z żydowskiej musiał zginąć ręki. Nie poprzestają oni na ograbieniu żydów z mienia, katują ich, w dodatku głodzą, więżą, męczą i skazują na śmierć haniebną, tak dalece, że los żydów pod panowaniem owych książąt i władców,

http://rcin.org.pl

gorszy jest może, aniżeli ich praojców w niewoli egipskiej. Za przykładem z góry, pożądali podwładni. I tu nie tyle działała zazdrość, lub nienawiść, ile chęć łupu i grabieży. Zdarza się niekiedy, jak utrzymuje papież Grzegorz X w bulli z d. 28/12 1272 r., że chrześcijanom zaginie dziecko, wówczas nieprzyjaciele żydów, oskarżają tychże o porwanie i tajemne zabójstwo, dokonane w celu ofiarowania krwi i serca; — bywa nawet, że ojcowie, lub inni chrześcijanie, przeciwnicy żydów, sami ukrywają dzieci, aby mścić się na żydach i wydrzeć im pewną kwotę pieniężną, jako okup mąk i udręczeń. Podają wówczas fałszywą skargę na żydów, o uprowadzenie potajemne i zabicie dzieci. Wypadek podobny, w którym ojciec własną córkę w tym celu zranił i porzucił (1753 r.) znajdujemy w referacie kardynała Ganganelli.

Bulla papieża Pawła III (d. 12 maja 1540 r.) do biskupów: Węgier, Czech i Polski, oprócz panów i możnowładców, wskazuje magistraty, jako wrogów śmiertelnych ludu żydowskiego, i opisuje, jak zaślepieni nienawiścią, a chciwi zysku, panowie i urzędy te, pragnąc przywłaszczyć sobie mienie żydów, wymyślają na karb ich, kłamliwe brednie, o zabijaniu dzieci małych, wypijaniu krwi niewinnej, i popełnianiu innych zbrodni potwornych, z obrazą religji chrześcijańskiej. Podburzając w ten sposób umysły podwładnego sobie ludu, powodują oni nietylko utratę mienia, lecz nawet i śmierć niewinnych żydów.

3. Frankiści, czyli Zoharyci.

Około ósmego stulecia, powiada profesor Dr. Strack, powstała sekta karaitów, której resztki jeszcze w Krymie, Polsce i Kairze znajdują się. Karaici różnią się od żydów—rabinitów, tem przeważnie, że nie uznają talmudu.

Między karaitami i rabinitami istniała od wieków pewna, niewygasła dotąd nienawiść, która w licznych pismach znalazła swój wyraz. Karaitom nigdy, i nikt używania krwi w celach *rytualnych* nie zarzucał. Gdyby istniał u rabinitów podobny *rytuał*, byłoby rzeczą niepojętą, że o tem nigdzie w polemice żydowskiej nie znajdujemy wzmianki; że ani rabinici karaitom nie zarzucają zaniedbywania *rytuału*, ani na odwrót, karaici nie zarzucają żydom, kultu barbarzyńskiego, co do pożywania krwi i mięsa ludzkiego.

http://rcin.org.pl

Rajmond Martini, uczony dominikanin hiszpański, (zm. 1286 r.) jest autorem książki pod tytułem: „Pugio fidei adversus Mauros et Judaeos“ (miecz wiary przeciw Maurom i Żydom). Gdyby udało mu się odszukać w Talmudzie, lub w pismach religijnych żydów, jakikolwiek paragraf nakazujący *mord rytualny*, napewno nie zaniechałby przytoczenia w książce tej, upragnionego przez siebie dowodu. Ponieważ jednakże w piśmie swojem nic podobnego nie przytacza, jasnem jest, że nie znalazł takiego przepisu ani w Talmudzie, ani w innych religijnych książkach żydowskich.

W 17-em stuleciu żydzi neofici, wydawali rozmaite pisma, przeciw dawnym swym współwyznawcom, jako to: **„Porzucona żydowska skóra wężowa“**, Samuela Fryderyka Brenza, **„Dryjakiew żydowska“** I. Wuelzera i **„Żydowski obrządek“** Pawła Krystjana Kirchnera. W pismach tych odzywa się oskarżenie o *mord rytualny*, oskarżenie bezwartościowe, bo niepoparte żadnym dowodem; w dodatku, przekonywa o błahości oskarżeń w nich zawartych, jeszcze i to, że pisarze ci, jak np. Kirchner, w innych razach wyznawali sami, że żydzi, owi wrogowie najzaciętsi chrześcijan, dalecy są od użycia krwi chrześcijańskiej w celach religijnych, i nie zasługują bynajmniej na podobne oskarżenia.

Pomimo wszystkich oszczerstw i oskarżeń przeciwko żydom, nikt, aż do 18-go stulecia, nie próbował udowodnić *mordu rytualnego*, opierając się na talmudzie, lub religijnych księgach żydowskich. Dopiero w 18-em stuleciu, sekta żydowska frankistów, czyli zoharytów, pierwsza wystąpiła z zarzutem podobnym. Założycielem sekty frankistów, był Jakób Levkowicz, późniejszy Jakób v. Frank, syn rabina galicyjskiego, w 1712 r. Za młodu pędził wódkę, następnie w mieście Salonice przystąpił do sabattjanów czyli sabaitów, i zostawszy misjonarzem tej sekty na Podolu, stanął wreszcie na jej czele.

Sektę sabaitów założył w Smyrnie Sabbatai-Cewi, który w 1648 roku, ogłosił się Mesjaszem, za co z kraju wydalony, powrócił na nowo do Smyrny 1666 r., gdzie wraz z prorokiem swoim, Nathanem v. Gaza, po powrocie z Palestyny, tryumfalnie został przyjętym. Prawie wszystkich żydów Europy porwało wówczas uniesienie wielkie, do czasu ujęcia Sabbatai-Cewi przez Turków i osadzenia

http://rcin.org.pl

go w Abydos, na zamku Dardanelskim. Mesjasz-samozwaniec zmarł na wygnaniu w Dulcegni, (Albanja) r. 1776, przeszedłszy uprzednio na Islam, w celu uratowania życia.

Sekta sabaitów zyskała za staraniem Franka, wielu zwolenników; uznawali oni pseudo-Mesjasza świętym, bogiem wcielonym. Sabatjanów, opierających wiarę swoją głównie na tajnej księdze żydowskiej, *Zohar* (Światłość), zwać można również zoharytami. W dziele tem, zebranem i ułożonem ostatecznie w wiekach średnich, posługiwano się ideami sekt chrześcijańskich i mędrców pogańskich, do objaśnienia treści Starego Testamentu, przy pomocy porównań i liczb tajemniczych.

Dzisiaj sekta Zoharytów już wygasła. Jako przeciwnicy Talmudu, Zoharyci zarzucali mu najwstrętniejsze doktryny, wśród których przywodzą i przepis zabijania chrześcijan, dla krwi, jakoby potrzebnej do kultu religijnego. W katedrze lwowskiej, w r. 1759 miała miejsce dysputa religijna, w której Zoharyci starali się dowieść używania przez żydów krwi chrześcijańskiej, ówcześni zaś obrońcy Talmudu, zbyt mało wykształceni, nie umieli na razie odeprzeć fałszywych dowodów. Następnie, około tysiąca Zoharytów przyjęło chrzest wraz z Frankiem, którego ojcem chrzestnym był król Polski, August III.

Frank, wybrawszy sobie dwunastu apostołów, kazał czcić siebie jako Chrystusa zmartwychwstałego, za co osadzony został w klasztorze Częstochowskim, gdzie był więziony przez lat trzynaście. Po uwolnieniu osiadł w Bruenn, zkąd wypędzony, przeniósł się do miasta Offenbach nad Menem. Tu nabył pałac księcia v. Izenburg - Buedingen. Na zamku tym odgrywał rolę księcia udzielnego. Zwolennicy Franka w Polsce, żydzi, wspierali go i czcili jak świętego. Otaczał się on licznym dworem, wśród którego jednakże najsurowsza panowała obyczajność. Zmarł 10 Grudnia 1791 r. a po śmierci została ogłoszoną jego upadłość majątkowa. Dwaj synowie Franka zostali gilotynowani w Paryżu podczas rewolucji francuzkiej, przedziwnej piękności córka Franka, Ewa, zginęła bez wieści.

Oto pierwsi oskarżyciele żydów, opierający oskarżenia o *mord rytualny* na księgach religijnych, a przeważnie na Talmudzie. W celu zatarcia złego wrażenia, lwowską dysputą religijną wywołanego, żydzi polscy zwrócili się

http://rcin.org.pl

z gorącą prośbą, o wystąpienie przeciwko hańbiącemu oskarżeniu, do ówczesnego rabina hamburskiego, Eibeschuetza, cieszącego się wysokiem uznaniem ogólnem. Eibeschuetz wystosował rzeczywiście w tym przedmiocie obszerny referat, mniemając jednakże, że orzeczenie chrześcijańskich uczonych, jako partji bezstronnej, powinno ciężej zaważyć na szali opinji publicznej, uprosił profesorów ówczesnych w Halli, Michaelisa i Semlera, mężów głośnej sławy, o udowodnienie naukowe kłamstwa Frankistów.

Zapatrywania i sąd w tej kwestji mężów owych, określają słowa końcowe referatu Semlera: „Z tego wszystkiego widać niezaprzeczalnie, że ludzie oskarżający żydów, o używanie krwi chrześcijańskiej i pragnący udowodnić zwyczaj ten na zasadzie ksiąg religijnych żydowskich, są, albo naiwnymi prostakami, albo też ludźmi zjadliwymi, o sercu przepełnionem nienawiścią". Rabin Eibeschuetz w opinji swojej mówi: „Obwinienie to jest tak bezbożnem, że trudno pojąć, iż ziemia nie pochłania ludzi, których usta je wymawiają". (Strack 107).

Wpływowi Frankistów należy też przypisać książkę Gaudentiusa Pikulskiego, franciszkanina. Jako katecheta Frankistów, przygotuwujący do chrztu neofitów, został przez nich zachęcony do wydania dzieła p. t.: **„Zaciekłość żydów przeciwko Bogu i ludziom"**. W dziele tem wylicza powody, dla których żydzi używają krwi i uprowadzają dzieci chrześcijan, oraz opisuje ceremonje, towarzyszące zabijaniu ofiar niewinnych.

4. Dr. August Rohling wraz z pomocnikami swymi: Dr. Eckerem i Aronem Briemannem.

Dr. Rohling, profesor uniwersytetu w Pradze czeskiej, uczony, ksiądz katolicki, kanonik, podjął za naszych czasów, rozpoczętą przez Frankistów walkę przeciwko talmudystom i próbował naświeżo dokumentować Talmudem, używanie krwi chrześcijańskiej przez żydów. Według niego, talmud przepisuje ofiary z ludzi, krew w tym celu zabitych chrześcijan, powinna w części być spożytą, w części zaś rozlaną na podobieństwo krwi zwierząt ofiarnych, którą w starożytności skrapiano ołtarze świątyni. Dwie zatem w piśmie św. przez Boga samego, karą śmierci zagrożone zbrodnie, ofiarowywanie ludzi i używanie krwi, Talmud nakazuje jako obrzęd religijny. Dwa oskarżenia okropne,

http://rcin.org.pl

straszne i potworne. Księgę, zawierającą podobne przykazania spalić, a naród do nich się stosujący, gwałtem wypędzić należy po za granice państw chrześcijańskich.

Bywało już jedno i drugie w państwach chrześcijańskich. W Paryżu i Tuluzie palono w 1244 i 1248 roku, zwożone pełnemi taczkami, rękopisy talmudyczne, ale o tem, aby Talmud nakazywał zabijanie i używanie krwi chrześcijan, nikt wówczas nie wspominał. W r. 1290 wypędzono żydów z Anglji, 1306 r. z Francji, 1492 z Hiszpanji; nikt jednakże i przy tej sposobności nie podawał za powód wydalenia, istnienia i wykonywania przez żydów przepisu tulmudycznego, zalecającego mordowanie chrześcijan i użycie ich krwi do kultu religijnego. W średnich wiekach, w Niemczech zabijano dziesiątki tysięcy żydów. Oskarżenia o dręczenie i zabijanie dzieci chrześcijańskich były na porządku dziennym, lecz wówczas nikt w Niemczech nie obwiniał Talmudu o nakaz *mordu rytualnego*. W każdym razie jest to zjawisko nader osobliwe, że dopiero w XVIII i XIX stuleciu, (Zoharyci i dr. Rohling), wykryli w Talmudzie przepisy, odnoszące się do zabójstwa chrześcijan i rytualnego użycia ich krwi. Nie pozostaje nam nic innego nad przypuszczenie, że wszyscy uczeni chrześcijańscy, zajmujący się Talmudem, a w wiekach średnich, liczba ich była bardzo pokaźną, nie byli w stanie go zrozumieć ani objaśnić, i że dopiero Zoharyci, a głównie dr. Rohling, zdołali zrozumieć znaczenie różnych paragrafów talmudycznych. Czy to przypuszczenie jest właściwem? Posłuchajmy zdania dr. Rohlinga i objaśnień udzielanych przez innych rzeczoznawców.

W siódmem dziesięcioleciu wieku zeszłego, dr. Rohling, profesor fakultetu teologicznego akademji w Muenster, w Westfalji, rozpoczął walkę przeciwko Talmudowi, za pomocą broszury p. t.: **„Żyd talmudysta“**. Antysemici pochłaniali treść książeczki, która w ciągu lat kilku, doczekała się sześciu wydań. Dr. Rohling, za pomocą cytat, stara się udowodnić, że żydom wolno oszukiwać, przywłaszczać sobie rzeczy przez chrześcijan zgubioue, pobierać lichwę od chrześcijan, uwodzić i zabijać ich córki. Kto rozleje krew bezbożnych (nieżydów), powiada dr. Rohling, ten według orzeczenia talmudystów, tem samem Bogu składa ofiarę. Mamy więc wskazówkę, że *mord rytualny*

http://rcin.org.pl

jest dozwolonym, nawet Bogu miłym uczynkiem. (4 wydanie str. 41). Sam zaś *mord rytualny*; w „Żydzie talmudyście“ nie jest wyraźnie wymienionym.

Przeciwko dr. Rohlingowi wystąpił Franciszek Delitsch, profesor uniwersytetu lipskiego, który, jako znawca nauk talmudycznych, cieszy się wielkiem uznaniem świata uczonego. W dziełku p. t.: **„Żyd talmudysta dr. Rohlinga“** wykazuje on, że Rohling trzymał się jedynie Eisenmengera i że wszystko pseudo-ujemne, co tenże wyłowił z Talmudu, Rohling podniósł do potęgi, by oskarżyć żydów, że są narodem nikczemnym, przez Talmud z góry rozgrzeszonym za krzywoprzysięstwo, mord, oszustwo, i chuci zwierzęce.

Eisenmenger, prof. w Heidelbergu (zm. 1704 roku) studjując w Amsterdamie nauki wschodnie, był świadkiem jak rabin Dawid-Juda, bluźnierczemi słowy znieważał chrześcijaństwo. Prócz tego, trzej chrześcijanie w Heidelbergu przeszli wówczas na Judaizm, co tak ujemnie podziałało na Eisenmengera, że postanowił wydać książkę odstraszającą od religji żydowskiej. Dzieło to: **„Odkryty Judaizm“**, druk którego został w Wiedniu przez władzę wzbroniony, wydanem było w Poczdamie przez króla pruskiego, Fryderyka II, własnym jego kosztem, w r. 1711. Przewertowawszy mniej więcej dwieście książek i broszur, rozmaitych uczonych żydowskich. Eisenmenger zebrał materjał, którym posługują się jeszcze po dziś dzień wrogowie żydów. Eisenmenger, mimo poznania treści tylu religijnych pism żydowskich, nie znalazł zasady do twierdzenia, że zarzynanie chrześcijan i używanie krwi zabitych, jest nakazem religijnym żydów, lecz nienawiść nie dozwalała mu zaprzeczyć temu, pisze więc: „Przypuszczać należy, że nie wszystko oparte jest na kłamstwie. **„Ja, ani za podejrzeniem, ani przeciwko niemu, nie obstaję“.**

Dr. Delitsch dowodzi poszczególnie punkt za punktem, autorowi „Żyda-talmudysty“, że on nietylko Talmudu, ale nawet niemieckiego tłomaczenia Eisenmengera nie rozumie, że z **wrony** zrobił **rabina**, jak również dopuścił się podobnej zamiany względem **proroka Eljasza.** Wymówka, użyta przez Rohlinga, dla zatarcia nieuctwa swego, tak jest dziecinną, że wzbudza politowanie dla autora. W Talmudzie albowiem, rabin pewien opowiada bajkę o wronie, która odgryzła głowę wężowi. (Eisenmenger tłumaczy

http://rcin.org.pl

wyraz hebrajski wrona na niemiecki „Rabin“ *). Rohling, nie rozumiejąc wyrażenia talmudycznego: „**wrona**“, zamienił tłumaczenie Eisenmengera (wrona) na Rabin, **talmudysta,** a chcąc wykręcić się z zarzutu nieuctwa, objaśnił, że umyślnie wyraz niemiecki „Rabin“ (wronę) zamienił na „rabina“ (uczonego talmudystę), ponieważ w gruncie rzeczy rabin, jako twórca bajki, uważany być może jakby duchowo odgryzł głowę wężowi. Inne miejsca, zdaniem dr. Delitscha, Rohling odmienił, sfałszował, lub wyciągnął z nich wnioski dowolne. Rohling obiecał tysiąc talarów nagrody, jeżeli stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie wyda wyrok, że przytoczone przez niego wyciągi talmudyczne są zmylone i oparte na kłamstwie, lub fantazji autora. I mógł w samej rzeczy tę sumę zaryzykować, gdyż nie wszystkie jego cytaty były zmyślone, ani też na fantazji oparte, lecz większość jest przeinaczona przez fałszywe tłomaczenie, lub podkład obcej myśli pod tekst pozornie równobrzmiący. Jak ostrożnie wycofał się dr. Rohling, widząc, że Stowarzyszenie Niemiecko-Wschodnie serjo rzecz tę traktuje, będzie o tem poniżej.

Co do *mordu rytualnego*, powiada dr. Delitsch, Rohling w swym „**Żydzie-talmudyście**“ nietylko wznowił bajkę średniowieczną o żydach, zarzynających chrześcijan i podał ją łatwowiernym, jako fakt niezbity, lecz dodał jeszcze od siebie myśl straszną, że zdarzające się przepadanie nagłe bez śladu, niektórych mieszkańców większych środowisk, jest w związku z krwiożerstwem rabinizmu.

Na wystąpienie profesora dr. Delitscha, Rohling odpowiedział broszurą p. t. „**Franciszek Delitsch i kwestja żydowska**“ (1881 r.). Na początku nazywa przeciwnika, uwielbianym teologiem protestanckim Lipska, którego on, Rohling, ceni, więcej jeszcze, kocha; chwali go, że talentem swoim i pracowitością stanął na wyżynach myśli i pióro swe niejednokrotnie poświęcał na usługi prawdy. W końcu jednakże robi mimochodem uwagę, o której wie dobrze, że trafi do celu i pozbawi uczonego męża zaufania antysemitów. Uwaga ta zarzuca Delitsch'owi pochodzenie żydowskie. A chociaż ostatni publicznie udowodnił swoje chrześcijańskie pochodzenie, nie usunął przez to bynajmniej skutków podejrzenia.

*) Rabin, rodzaj żeński od Rabe (kruk).

http://rcin.org.pl

Dla zjednania sobie szerszych mas publiczności, Rohling w r. 1883 ogłasza kilka artykułów w „Trybunie“, piśmie wiedeńskiem i wydaje je następnie w osobnej broszurze zatytułowanej: **„Odpowiedź moja rabinom“**. W książce tej, uprzednio tak chwalony przeciwnik autora, dr. Delitsch, zostaje wprost fałszerzem i przyjacielem żydowskim, co zaś do rytualnego używania krwi, Rohling wyznaje tam, że w Talmudzie niema nic pewnego,—wszakże *mord rytualny* jest nauką tajną, z ust do ust podawaną, a historja udowadnia jej skutki. Dokumentuje twierdzenie swoje całym szeregiem spraw sądowych, głównie zaś procesem chłopca Simona z Trydentu, podczas którego to procesu, żydzi sami powyznawali wszystko na torturach.

Tego samego roku (1883) zjawiła się świeża broszura dr. Rohlinga p. t.: **„Polemika i rabinizm, upoważniający do ofiar z ludzi“**. I znowu dr. Delitsch odpowiedział dwoma pismami ulotnemi, pierwsze pod dosadną nazwą: **„Szachmat Rohlingowi i Justusowi, autorom kłamstwa o kulcie krwawym“** i drugie: **„Najnowsze wizje senne proroka antysemickiego“**. Dla lepszego zrozumienia tych pism, muszę wyjaśnić, kim jest pomocnik Rohlinga, Justus, autor kłamliwej i potwornej bajki o „kulcie krwawym“.

Aron, Izrael Brieman, rodem z Continesti w Rumunji, żył bez zajęcia i środków utrzymania na wsi pod Buczaczem, we wschodniej Galicji, gdzie żona i dzieci jego dotychczas przebywają, znikł ztamtąd, nie pożegnawszy nawet własnej rodziny. Odrazu zjawia się Briemann pierwiastkowo w Krakowie, później w Berlinie i wszędzie odgrywa rolę żyda wielce pobożnego. Gdy mimo to nie udaje mu się wypłynąć na powierzchnię, wędruje do Holandji. Tam pobożność jego toruje mu drogę do najpierwszych rodzin żydowskich, i byłby się nawet dobrze i bogato ożenił, gdyby nie fatalny wypadek — odkrycie fałszerstwa. W roku 1880 wydał on dzieło hebrajskie, zdradzające wielką znajomość talmudu, tak, iż rabini w Akwji i Haadze pełni zachwytu i uznania, zaszczycili autora tytułem *gaon* (ekscellencja).

Po upływie niejakiego czasu, pokazało się, że księga była dosłownym odpisem dzieła rabina Abrahama Wallerstein'a drukowanego w Wilnie przed 23-ma laty. Następstwem tego odkrycia było, ulotnienie się Briemanna z Holandji i powrót do Niemiec. W Berlinie wyrzekł się judaizmu

http://rcin.org.pl

i został ewangielikiem, przeliczywszy się jednakże w swoich planach, udał się do Paderbornu, gdzie przeszedł na łono kościoła katolickiego. Udało mu się nawiązać stosunki z przywódcami partji antysemickiej, a pierwszym owocem tych stosunków było wydanie: „Zwierciadła żydowskiego“ pod pseudonimem „Justus“ (r. 1883). Książka ta ma na celu udowodnić, za pomocą cytat talmudycznych, że obowiązkiem żydów jest oszukiwanie chrześcijan, którzy w oczach żydów są bydlętami, i że żyd wogóle jest pijawką, wyssysającą narody chrześcijańskie z krwi i kości.

W pewnym stosunku, acz niekoniecznie zaszczytnym, do **„Zwierciadła żydowskiego“**, stoi też dr. Ecker, sprzymierzeniec trzeci Rohlinga, z którym także zapoznać się warto. W sprawie, wytoczonej przez prokuratorję pruską gazecie, w Muenster wychodzącej, o podanie wyciągu ze „Zwierciadła żydowskiego“, dr. Ecker, docent prywatny fakultetu katolickiego akademji w Muenster, został mianowany, na własne żądanie, ekspertem.

Referat, wypracowany prawdopodobnie przez Briemanna i zatytułowany: **„Zwierciadło żydowskie i Prawda“**, tenże Ecker przedłożył sądowi pod przysięgą, jako opinję własną. By zachować pozór bezstronnej krytyki, Briemann ujmuje się za Talmudem, czy Szulchan-Aruchem, przeciwko Justusowi, a więc przeciw samemu sobie, i uznaje tłumaczenie własne miejsc tulmudycznych za niezupełnie z oryginałem zgodne. Docent prywatny, dr. Ecker, jak się zdaje, zawdzięcza pracy Briemanna katedrę profesorską. Dr. Ecker, z prac naukowych swoich jeszcze niezadowolony, wydał nakładem Związku Reformy, w mieście Steele, broszurę p. t.: **„Sto Przykazań katechizmu żydowskiego, dr. Jakóba Eckera“**. Sto przykazań, to nic innego, jak tylko dosłowny przedruk „Zwierciadła żydowskiego“ dr. Justusa. Najbardziej bije w oczy okoliczność, że dr. Ecker powtarza w broszurze dosłownie za „Zwierciadłem żydowskim“ te nawet ustępy, które w referacie swoim uznał, za niezgodnie z oryginałem tłumaczone. Gdy rzecz ta stała się głośną, Ecker, naturalnie nie mógł dłużej w Muenster przebywać. W wyjaśnieniu swojem c. k. sądowi krajowemu w Wiedniu złożonem, dr. Bickell, katolik orjentalista, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, bawiący chwilowo w Innsbrucku, mówi: „Chociaż oszustwo rycerzy przemysłu

http://rcin.org.pl

naukowego, na polu wiedzy hebrajskiej, dla utrudnionej kontroli, teraz najwięcej się popisuje i ostatnio, dążący wysoko docent prywatny w Muenster, ksiądz, niestety nieznający wcale Talmudu, narzucił się jako znawca w podobnym procesie, a dla potwierdzenia swojej opinji, kazał napisać nawróconemu żydowi książkę, pełną uczoności talmudyczno-rabinicznej, i wydał ją pod swojem nazwiskiem, by otrzymać profesurę—co do mnie zaś, pomimo tego prądu, jestem tak staroświeckim w sprawach tego rodzaju, że tam tylko gdzie mam przekonanie głębokie o znajomości przedmiotu, występuję z własnem zdaniem".

Dr. Ecker, chcąc uniknąć piorunujących skutków powyższego o nim sądu, głosił, że skrytykowanie przezeń pracy dr. Bickella „O metryce biblijnej" wywołało chęć zemsty ze strony obrażonego autora. Nikt jednak temu nie uwierzy, komu uczony i pobożny dr. Bickell, choćby zdala jest znany.

Lecz powróćmy do dr. Rohlinga i Arona Briemanna.

Wraz z dr. Delitsch'em wystąpił przeciwko Rohlingowi, Bloch, rabin Florisdorfu, przedmieścia Wiednia, członek Austryjackiej Rady Państwa. Rohling wielokrotnie powoływał się na przysięgę swego stanu duchownego, w celu stwierdzenia prawdy i sprawiedliwości antytalmudycznych swoich twierdzeń, oraz w każdym innym wypadku, gdy występował w sprawach sądowych jako ekspert.

Niejednokrotnie też występował przeciwko Rohling'owi dr. Bloch, a chcąc go zmusić do wystąpienia przed kratki sądowe w roli oskarżyciela, zarzucał mu, że do tego stopnia nie zna talmudu, iż nawet czytać go nie potrafi, że dopuszcza się kłamstw i oszczerstw i że zawsze gotów do krzywoprzysięstwa, lecz wszystkie te zarzuty nie odniosły zamierzonego skutku. W tym czasie rozpoczyna się proces w Tisza-Eszlar (miasto na Węgrzech) o zaginioną dziewczynę chrześcijańską, Esterę Solymossi. Natychmiast dr. Rohling ofiarowywa się przysięgać, że żydzi uznają zarzynanie dziewic chrześcijańskich za uczynek Bogu nader miły. W dziele kabalistycznym „Zohar" odkrył on miejsce, zawierające prawdę tę, wraz z dokładnym opisem aktu zarzynania. Za to dr. Bloch tak ostro napadł na Rohlinga w wiedeńskiej „Morgenpost" gdzie, w silnych wyrażeniach wytyka mu zwyczaj ulubiony kłamliwego świadczenia i krzywoprzysięstwa; dr. Rohling nie mógł dłużej milczeć

http://rcin.org.pl

i zmuszony był zaskarżyć przeciwnika, co też uczynił, wnosząc 10 Sierpnia 1883 r. skargę, obejmującą ośmnaście najcięższych zarzutów.

C. K. Sąd krajowy w Wiedniu przyjął powództwo i doręczył oskarżenie dr. Blochowi, który oświadczył gotowość udowodnienia poczynionych przez się dr. Rohling'owi zarzutów. Ponieważ sędziowie nie posiadali dostatecznej znajomości literatury hebrajskiej i talmudycznej, dla wyrobienia sobie poglądu właściwego na sprawę, okazało się koniecznem wezwanie pomocy rzeczoznawców.

Rohling polecił Arona Briemanna i dr. Eckera w mniemaniu, że uda się i tutaj odegrać tę samą, co w Muenster, komedję. Sąd krajowy odmówił naturalnie przyjęcia poleconych, że zaś dr. Rohling powoływał się kilkakrotnie na Stowarzyszenie Niemiecko-Wschodnie, jako na areopag naukowy, sąd krajowy uprosił toż stowarzyszenie, o polecenie osób z naukami religijnemi żydów dokładnie obeznanych, a zaufania godnych, skutkiem czego wezwani byli dr. Wuensche z Drezna i dr. Noeldecke z Strasburga. Rohling powierzył obronę swoją dr. Robertowi Peltar, a Bloch ustanowił dr. Józefa Koppa swoim obrońcą. Eksperci, jak i obrońcy żądali dłuższego czasu do odpowiedniego przygotowania się; przyznano im termin półroczny i odłożono sprawę na 18 Listopada 1885 r.

Dr. Rohling, wedle możności starał się skorzystać z odroczenia. Aarona Briemana wyzyskiwał o ile się dało, żądając i otrzymując od niego materjały do obrony, wyciągi z Talmudu i kabały, które Brieman tłumaczył tendencyjnie, sprowadzając ich treść do potwierdzenia zarzutu o *mordzie rytualnym*.

W roku 1884 Brieman, na usilne żądanie Rohlinga, przybył do Pragi i udzielał mu lekcji Talmudu za wynagrodzeniem po sto guldenów miesięcznie. Co do wyników tej nauki, pisze Briemann następnie do adwokata dr. Ellbogena w Wiedniu: „Już samo czytanie tak trudno przychodzi profesorowi, iż nie można myśleć o tem, by kiedykolwiek był zdolnym tłumaczyć Talmud".

W tym samym liście nadmienia: „Dziwniejszem jest, że Rohling w czasie brania u mnie lekcji Talmudu, wydał dwie broszury zawierające kilkaset cytat z książek, których w oryginale czytać nie jest w stanie". I jeszcze dziwniejszem

http://rcin.org.pl

byłoby, jeżeli to prawda, co Briemann pisze: „Profesor Rohling pisał mi kiedyś, iż zmuszony był złożyć przysięgę przed Sądem w Pradze, że wszystkie cytaty w broszurach jego, są prawdziwe, i dodaje, że aczkolwiek niezupełnie o prawdzie wszystkich cytat przekonany, odważył się na przysięgę **„dla dobra sprawy“**.

Podczas tego Briemann jeździł do Innsbrucku, Salzburga, Gracu i Wiednia celem zawiązania stosunków z wyższem duchowieństwem, co też udało mu się osiągnąć. Głównie szczycił się łaską ks. prymasa i kardynała Simona, jak i ks. arcybiskupa salzburskiego, Edara, tudzież przyjaźnią profesora teologji dr. Tochokke, rektora wszechnicy wiedeńskiej. Wszyscy cenili w nim niezrównanego znawcę talmudu. Wydał wówczas dzieło o „Kabale“ z przedmową, polecającą ks. arcybiskupa, ale książka ta znowu okazała się odpisem, wydanego w Lipsku dzieła żyda, erudyty. Najbardziej uderza nas w dziele tem zdanie Briemana, że wszelka antysemicka uczoność talmudyczna, począwszy od Eisenmengera, a skończywszy na jego własnem „Zwierciadle żydowskiem“ polega na głupstwie i nieznajomości przedmiotu. Zdaniem tem, zarazem ocenił dr. Rohlinga i Eckera. Za przyjaźń i dobrodziejstwa poczciwego rektora Tochokke'go, który przyjął był do domu swego Briemana i wspierał hojnie, tenże odwdzięczył się wyprzedaniem za byleco drogocennych dzieł teologicznych z biblioteki swego dobrodzieja.

Pod pozorem studjów teologicznych Briemann chciał udać się do Wuerzburga, ale Rohling wstrzymał go od tego zamiaru, udając, że Briemann jest mu niezbędnie potrzebnym w sprawie z Blochem. Briemann usłuchał i pozostał w Wiedniu.

Pewnego poranku, a było to 27 Lutego 1886 roku. Briemann znika nie zaspokoiwszy należności. Wierzyciele zawiadomili władze i wraz z tem zawiadomieniem napłynęły inne jeszcze skargi o oszustwo matrymonialne, a policja zaczęła tropić zbiega. 12 Marca tegoż roku, ujęto go w Gracu i do Wiednia odstawiono, gdzie po kilkomiesięcznym areszcie śledczym, Sąd krajowy wiedeński skazał go na kilka miesięcy więzienia. Prócz fałszowania dokumentów, dowiedziono mu oszustwa matrymonialne, gdyż jednocześnie miał narzeczoną w Innsbrucku i dwie w Wiedniu,

http://rcin.org.pl

z których, jedna znała go jako docenta w Innsbrucku, druga — jako nauczyciela w Gracu.

Podczas tej sprawy, prowadzonej z wielkiemi dla podsądnego względami, zostały sądownie stwierdzone dwa fakty. Pierwszy—że profesor dr. Rohling pobierał u Briemanna lekcje języka hebrajskiego, za wynagrodzeniem po sto guldenów miesięcznie; drugi—że Briemann wspólnie z bratem Rohlinga zamierzali studjować medycynę, w Wuerzburgu i że obadwaj w tym celu wystarali się o fałszywe świadectwa dojrzałości. Gdy rektor uniwersytetu Würzburskiego zażądał potwierdzenia świadectwa dojrzałości, by módz zapisać Briemanna w poczet słuchaczy medycyny, Briemann przedstawił 13 Grudnia 1883 r. telegram z Pragi z 12-go tegoż miesiąca i na mocy tegoż telegramu, został przyjęty.

Nie pozostało tajemnicą, kto był autorem telegramu praskiego.

Nic dziwnego, że niektóre wiadomości przedostały się z sali sądowej na łamy gazet i że dr. Ellbogen, adwokat jednej z nieszczęśliwych narzeczonych w Wiedniu, opublikował listy Briemanna o Rohlingu, z których podaliśmy wyżej kilka wyciągów. Naturalnie, że Rohling nie mógł tego zbyć milczeniem i z serca całego życzono mu by mógł rozświetlić prawdę i usunąć ponure cienie, rzucone na imie jego. Ale nie udało mu się dokazać tego. Nader przykre sprawia wrażenie, gdy czytamy, co Rohling pisze 10 Maja 1885 r. w gazecie Praskiej „Polityk“.

„Zamieszczone w wydaniu wieczornem Pisma Pańskiego, z 9-go maja wiadomości, u Briemanna zasięgnięte, a osoby mojej dotyczące, są kłamliwemi, człowieka tego w roku 1884 nie widywałem wcale, a tem samem nie mogłem pobierać u niego lekcji talmudu. Powoławszy się na przysięgę stanu duchownego, objawiłem, na żądanie trybunału drezdeńskiego, w sądzie krajowym praskim, że nauka judaizmu, od czasów Chrystusa począwszy, uznaje zniszczenie wszystkiego, co chrześcijańskie, za służbę bożą; przekonania tego nie cofam. Orzekłem to przed sądem, lat temu kilka, kiedy o istnieniu Briemanna nie miałem nawet pojęcia. Od tego czasu wogóle nie stwierdzałem nic żadną przysięgą przed sądem, lecz w charakterze człowieka prywatnego, traktowałem judaizm po literacku. Ni ustnie, ni piśmiennie, nie wyrażałem się w sposób przez Briemanna, w imieniu mojem wygłaszany, ale w każdej

http://rcin.org.pl

chwili gotów jestem nietylko stwierdzić przysięgą przekonanie wyrzeczone tylekrotnie, że judaizm usiłuje tępić chrześcijan, chrześcijaństwo i wszystko co chrześcijańskie, lecz nawet do ostatniej kropli krwi bronić przekonania swego. Niechaj się ziemia rozstąpi i mnie pochłonie, niechaj ogień wprost z nieba zabije mnie na wieki, jeżeli inaczej jest, jak orzekam. I cóż to wszystko ma dowodzić? Jeżeli dr. Rohling w roku 1881, nie znając jeszcze Briemanna, złożył przysięgę, co mu nie przeszkadza, aby poznawszy, zawiadomić go o tem ustnie lub piśmiennie? I pocóż te wszystkie zaklęcia i przysięgi? Profesor uniwersytetu chyba powinien wiedzieć, że przysięgą nie rozstrzygają się kwestje naukowe. Lecz najbardziej godnym uwagi jest ustęp końcowy usprawiedliwienia: „Korzystam ze sposobności by objaśnić, że rząd c. k. zobowiązał mnie do zawieszenia boju literackiego, przez wzgląd na czasy niespokojne, dlatego pomijam milczeniem zaczepki z Lipska i poprzestaję tymczasowo na tym moim proteście". Rohling tem samem nietylko objaśnił, że nie odpowie nadal dr. Delitschowi, lecz każe jednocześnie domyśliać się, że przy zbliżających się rozprawach sądowych przeciw dr. Blochowi cofnie skargę, co i uczynił w samej rzeczy, na krótko przed oznaczonym terminem. Rohling popełnił samobójstwo moralne i naukowe. Nietylko Wiedeń, Austrja, Niemcy całe, lecz i daleko poza granicami państwa wyczekiwano z zainteresowaniem dnia 18 Listopada 1885 r.; setki i tysiące antysemitów cieszyły się na tę chwilę, pewni, że dr. Rohling skorzysta ze sposobności, by usprawiedliwić się świetnie z poczynionych sobie zarzutów kłamstwa, oszczerstwa, krzywoprzysięstwa i z całą siłą naukowych dowodów, zmiażdży przeciwnika, dr. Blocha, a tu cóż się staje? Dr. Rohling tchórzliwie opuszcza pole walki i znika cichutko z widowni, obładowany zarzutami nieuctwa, kłamstwa, oszczerstwa i krzywoprzysięstwa. Rząd, mówi on, zobowiązał go do zawieszenia boju literackiego. Któż jednakze, na całym szerokim świecie, nazwie to walką literacką, jeżeli wstąpię do sali sądowej, by oczyścić się z tak strasznych oskarżeń? Honor profesorski, dobre imię duchownego wymagały, by dr. Rohling stanął przed kratkami sądu i żaden rząd nie byłby go wstrzymał od tego kroku. Ale dlaczegoż jednak Rohling cofnął powództwo i ustąpił tchórzliwie przed dr. Blochem? Nie można brać

http://rcin.org.pl

za złe ludziom, jeżeli wskazali na list jego do Briemanna, zaczynający się od słów: „Mój drogi“, Dr. Patti przybył i powiada, że trzeba udowodnić prawdę anti Blochowi. Jakże to będzie możliwem skoro pan mnie opuszczasz? Musisz wraz ze mną być w Wiedniu“. Był Briemann w Wiedniu, lecz po to aby odsiadywać karę więzienną, poczem zmuszony opuścić Austrję, nie mógł żadną miarą brać udziału w rozprawach sądowych. W takim więc razie, istotnie najlepiej zrobił dr. Rohling, cofając swą skargę przeciwko Blochowi.

Cóż zaś stało się z Briemannem? Po odsiedzeniu kary, został wydalony z Austrji i znikł na jakiś czas z widowni, by następnie we Włoszech wypłynąć na powierzchnię. Pozbawiony wszelkich środków, pisze do rodziny swojej w Rumunji, prosząc o kilkaset franków na koszta podróży do domu. Ponieważ jednak krewni jego sami borykali się z biedą, nie mogli zatem udzielić mu zapomogi żądanej.

W Rzymie Briemann udał się do rabinatu miejscowego z oświadczeniem, że chce powrócić na łono judaizmu, odprzysiądz uroczyście wszelkie oskarżenia, podniesione przeciw współwiercom swoim. Po poważnych obradach z przedstawicielami zarządu gminy, rabin dał odpowiedź następującą: „Nie mamy prawa odepchnąć skruszonego, lecz skrucha nie powinna być pozorną, ale szczerą, winna ujawnić się czynem. Kto żałuje złego postępku, winien zło naprawić. Niechaj więc Aron Briemann przedewszystkiem odwoła uroczyście wszelkie przezeń w pismach publicznych szerzone oszczerstwa przeciw żydom i judaizmowi. Tylko pod tym warunkiem judaizm z powrotem przyjąć może odstępcę“. Briemann obiecał uczynić temu zadość w najbliższym tygodniu. Tymczasem znalazł stosunki i wsparcie, i pozostał nadal katolikiem. Później widziano go w Paryżu.

I dr. Rohling zjawia się ponownie, wprawdzie nie osobiście, lecz ukazuje się ludowi w obrazie skreślonym w broszurze, wysławiającej człowieka honoru i wielkiej nauki. Tytuł broszury brzmi: „Profesor dr. Rohling, kwestja żydowska, i opinja“, przez opata dr. Klemensa Victora, 1887 r. Nikt atoli nie wie, kto to ów dr. Klemens, gdzie się znajduje, jakie zajmuje, stanowisko. Może profesor dr. Strack ma słuszność, gdy twierdzi, że dr. Klemens Victor, nikt inny, aniżeli Rohling, a może dr. Bloch trafił w sedno,

http://rcin.org.pl

podejrzewając, że po za Klemensem Victorem ukrywa się dwóch przyjaciół, Rohling i Briemann, i że obaj wspólnie są autorami tego pisma, gdzie oprócz Rohlinga, wychwalony jest również Aron Briemann i gdzie na stronie 10-ej czytamy: „O Briemannie, kończącym obecnie studja medyczne w Paryżu, pisze mi spowiednik jego, pater I. Desle, któremu również, niżej przytoczony list Briemanna zawdzięczam, że jest to człowiek nader honorowy, o charakterze silnym, postępujący zawsze drogą prawą i zasługujący na zaufanie bezwzględne". Rohling, list wątpliwy, który niżej przytaczamy, przywodzi tylko dla objaśnienia przyczyny, dla której on używa Briemanna i żąda, aby bezwarunkowo był obecnym na rozprawach sądowych w Wiedniu, twierdząc, że bez niego niemożliwem będzie udowodnić prawdy wobec Blocha. W liście tym albowiem pisze Briemann do ojca Desle, spowiednika swego w Paryżu: „Co się wreszcie tyczy listu dr. Rohlinga, rzecz prosta. Rohling wówczas był obłożnie chory, gdy proces z Blochem miał dojść do skutku, a ponieważ Rohlingowi wiadomo, że przestudjowałem dzieła jego dokładnie i uznaję ich słuszność, więc właśnie w czasie, gdy wybieram się na studja uniwersyteckie do Wuerzburga, odnosi się do mnie listownie, żądając, abym pozostał zamiast niego w Wiedniu dla udowodnienia prawdy; bo na Delitsch'a i Wuensch'a nic a nic rachować nie może". (str. 16).

Nie należy zapominać, że dr. Rohling przedstawił trybunałowi wiedeńskiemu przyjaciela swego Briemanna i dr. Eckera, jako rzeczoznawców w tym właśnie procesie. Briemann więc miał po stronie Rohlinga bronić prawdy przeciwko Blochowi i jednocześnie być bezstronnym ekspertem, na mocy orzeczenia którego, sędziowie mieli uzasadnić swój wyrok. Rzeczywiście, przyznać się do czegoś podobnego w broszurze, cel której obrona Rohlinga, jest szczerością zdumiewającą.

Wspominaliśmy już powyżej, jak Rohling podczas procesu o Esterę Solymossi w sądzie w Nyiregehaza oświadcza się z gotowością potwierdzenia przysięgą, na swój urząd złożoną, że żydzi upatrują w zarzynaniu dziewcząt chrześcijańskich, uczynek Bogu miły, dodamy tu tylko, że tegoż roku, gdy w głównym sądzie krajowym lwowskim miał odbyć się proces przeciwko żydowi, o zabicie chrześcijanki brzemiennej, on, Rohling, nie wzywany przez nikogo, stawał w sądzie

http://rcin.org.pl

i powołując się na urząd swój zaprzysiężony, złożył zapewnienie piśmienne, że według talmudu, żydowi wolno zabić zbezczeszczoną przez siebie dziewczynę, wraz z dzieckiem, bez obawy niełaski bożej i potępienia wiecznego. Ponieważ dzienniki doniosły, że rabinat wiedeński w procesie tym przedstawił referat trybunałowi lwowskiemu, dr. Rohling ofiarował się protestować przeciwko temu referatowi i dodał:

„Składam objaśnienie niniejsze dla użytku sądowego; powaga stanu duchownego ręczy za prawdziwość mego przekonania". Sąd dołączył pismo to do aktów.

Następujący szczegół wskazuje, jak dalece posuwał Rohling chorobliwą skłonność swoją stwierdzania przysięgą prawdy, swoich, pseudo-naukowych przekonań. Gdy władza właściwa skonfiskowała broszurę Rohlinga o treści podburzającej: **„Odpowiedzi moje rabinom, czyli pięć listów o talmudyzmie i krwi w rytuale żydowskim"**, sąd praski obradował nad tem, czy znieść konfiskatę. Przy rozprawie sądowej był obecny i Rohling, by przemówić za zniesieniem. Otrzymawszy głos, staje on przed krucyfiksem i, po przytoczeniu mnóstwa cytat talmudytycznych, mnóstwa zdań pisarzy łacińskich, francuzkich i niemieckich, zaczyna tonem uroczystym:

„Przysięgam przed Bogiem Nieba i ziemi", na co prezydujący przerywa mu słowami:

„Nie tu miejsce na przysięgę, panie profesorze". A więc laik zmuszony był zwrócić uwagę duchownemu i profesorowi teologji, że nie należy przysięgać nadaremnie.

Gdy Rohling obciążony oskarżeniami dr. Blocha, uciekł z placu boju, należało by mniemać, że odeszła go raz na zawsze chęć szermierki publicznej w sprawach talmudycznych. Czas jakiś siedział istotnie cicho; dopiero roku 1887 zjawiła się owa broszura mniemanego dr. Klemensa Victora, mająca na celu obronę Rohlinga; a w r. 1891, nie mogąc już dłużej powstrzymać się od wystąpienia jako znawca talmudu, ogłosił, że odkrył ustęp talmudyczny, rozstrzygający ostatecznie kwestję sporną, mianowicie, że zarzynanie dzieci chrześcijańskich na święta wielkanocne, stanowi dla żydów konieczność nieuniknioną, inaczej bowiem muszą zarzynać własne dzieci. Odkrycie to, w oczach dr. Rohlinga, najwspanialsze ze wszystkich, kiedykolwiek w talmudzie poczynionych, zjawiło się najpierw

http://rcin.org.pl

w „Korespondencji Antysemickiej“ z 22 Listopada 1891 r.; zaś 1892 r. jako broszura oddzielna p. t.: **„Ustęp talmudyczny o mordzie rytualnym“.**

Profesor dr. Strack wytłumaczył znaczenie właściwe tegoż ustępu, dodając, że już w 1885 r., ustęp ten był mu znanym, sądził jednakże niemożliwem, by ktoś, który był czytał choćby jedną tylko stronicę w talmudzie, wpaść mógł na myśl użycia wyciągu tego z talmudu, za dowód prawdziwości oskarżenia żydów, o używanie krwi chrześcijańskiej w celach rytualnych. (Strack 116).

W roku 1892 sąd przysięgłych w Clève, obradował nad sprawą rzezaka Buschoff'a, posądzonego o *mord rytualny*, popełniony w mieście Ksanten. Podczas rozpraw tych, wezwany przez obrońcę, dr. Noeldecke, profesor strasburski, wniósł referat o *mordzie rytualnym* żydów, w którym dochodzi do wniosku: że tak samo jak w talmudzie niema nic o nowoczesnych kolejach żelaznych, tak i nie znajdziesz w nim ani słowa, dozwalającego żydom rozlewu krwi inowierców, lub używania krwi ich w celach rytualnych, o czem, on, Noeldecke, znający gruntownie cały talmud, zapewnić może.

Gdy sąd przysięgłych uwolnił rzezaka Buschoff'a, prezydujący antysemickiego związku w Krefeld, zawiadomił o tem Rohlinga, który odpowiedział na to: Dr. Delitschowi zadał kłam Klemens Victor, że w wydaniach talmudycznych wiele miejsc odnośnych opuszczono, a mimo to w wielu innych miejscach pozostały wskazówki o mordzie wielkanocnym, a historja również fakt *mordu rytualnego* potwierdza. Następnie dr. Rohling wystosował do trybunału w mieście Klewe list, w którym żali się, że dr. Noeldecke zarzuca mu lekkomyślność. Na usprawiedliwienie swoje wskazuje broszurę dr. Klemensa Victora, i usiłuje wytłumaczyć milczenie wobec oskarżeń profesora dr. Stracka, jak to już uprzednio był czynił z dr. Blochem. „Zamilkłem, bo władza świecka, której poddać się muszę, żądała zaniechania sporu żydowskiego“. Lecz i tym razem jakże obejść się bez przysięgi, kończy więc Rohling: „W obliczu śmierci i Sędzi Odwiecznego, nie mogę powiedzieć inaczej i wyznaję, że oskarżenie rytualne, jest na prawdzie oparte. W liście do korespondenta dziennikarskiego E. Hummelsheimera w Kolonji, dr. Rohling wyraził również zdanie swoje o procesie *mordu ryluatnego* w Clewe

http://rcin.org.pl

i o uwalniającym wyroku sądu przysięgłych, i tak pisze: „Zapytany przez Wielmożnego Pana o zakomunikowanie mu, jakie jest przekonanie moje osobiste, co do morderstwa w Ksanten, mogę tylko donieść, iż na mocy przebiegu sprawy, jestem najzupełniej przekonany, że Buschoff'owie zarznęli chłopca dla celów rytualnych; (to znaczy, dla zadość uczynienia zabobonowi religijnemu), że proces klewieński był komedją, odegraną za pieniądze żydowskie, z obrazą sprawiedliwości i poczciwego ludu chrześcijańskiego, oraz dla zamanifestowania, jak dalece władza krajowa podległą jest żydowstwu, a przysięgli, co najmniej, są osłami pierwszorzędnymi. O Noeldeckem czytam, że otrzymał za referat swój sumę, przenoszącą o wiele należność mu przypadającą. Któż zapłacił nadwyżkę, jeśli nie żydzi? Ja, jako przeor zakonu, nie przyjąłbym tych pieniędzy, nawet faryzeusze nie chcieli pieniędzy żydowskich. List ten ukazał się **w Neue freie Presse**, która 17 Września otrzymała jasne i stanowcze sprostowanie dr. Rohlinga w słowach: „Do Hummelsheimera nigdy nie pisywałem, list ten musi być mistyfikacją. Jednocześnie zaś otrzymała „Pragska Politik" drugie objaśnienie Rohlinga, w którem powiada: „W numerze wieczornym „Politik" z 16 Czerwca, znajduje się list, jakoby przezemnie, do niejakiego Hummelsheimera pisany. Nazwisko Hummelsheimer jest mi zupełnie nieznanem. Gdy zaczynam rozmyślać; przypominam sobie co prawda, że zapytany, przez kogoś, pisałem list o treści podobnej, ale miałem wówczas i kilka tygodni później jeszcze, taki nawał spraw przeróżnych, że nie pamiętam dokładnie słów listu, ani nazwiska adresata. Dziwi się dalej Rohling, że występuje w tym liście jako przeor zakonu i żałuje, że list został drukowanym. Nie był on przeznaczonym dla szerszej publiczności, nie jego więc wina, że taż publiczność przeraziła się wyrażeniami, nie odpowiadającemi zwyczajom europejskim. Zaiste, nader delikatny sposób usprawiedliwienia się z zarzutów mu czynionych, iż głosi, **że rozprawy sądu przysięgłych są komedją odegraną za pieniądze żydowskie ku wykpiwaniu sprawiedliwości i ludu chrześcijańskiego, że rząd ulega żydowstwu a przysięgli są osłami kapitalnymi.**

„Neue freie Presse" ogłasza w numerze 2, 29 Września 1892 r., że znajduje się w posiadaniu tego osobliwego

http://rcin.org.pl

listu, którego istnienia Rohling jednocześnie w jednej gazecie zaprzeczył, a przyznał w drugiej.

By wreszcie prawda wyszła na jaw i sprawiedliwości stało się zadość, profesor dr. Strack w Berlinie, tego samego miesiąca i roku, zamieszcza następującą odezwę w dziele swojem, p. t. **Zabobon rytualny przez dr. Rohlinga.**

„Oskarżam niniejszem publicznie Augusta Rohlinga, c. k. profesora austrjackiego i kanonika, o krzywoprzysięztwo i fałszerstwo. Pytam następnie czytelników mojej książki, którzyby, po bliższem jej poznaniu, zechcieli i nadal brać w obronę owego Augusta Rohlinga, czy przez to nie stają się współwinnymi jego kłamstw. Nareszcie objaśniam, że August Rohling dawał liczne dowody haniebnego nieuctwa, krytykując literaturę i religję żydowską, i że owa oślepiająca laików masa cytat z literatury talmudycznej i rabinicznej, jest po części przepisaną z **„Odkrytego Judaizmu"** Eisenmengera, po części zaś opracowaną przez innych, a głównie przez znanego nam już Aarona Briemanna. Jestem gotów potwierdzić oskarżenie to przed każdym trybunałem sądowym."

Siedm lat minęło, a dr. Rohling ani myślał zniweczyć oskarżenia, rzuconego nań przez dr. Blocha, (od 1885 do 1892 r.) i następnie drugie upłynęło siedmiolecie, a Rohling również nie odważył się podnieść rękawicy, rzuconej mu przez dr. Stracka w roku 1892. Powyższe wyzwanie swoje, Dr. Strack powtórzył dn. 18 Lutego 1900 roku, lecz i na to powtórne wyzwanie dr. Rohling nie zwracał uwagi.

Boli mnie pisanie niniejszego ustępu, lecz gdy w czasopiśmie tak poważnem, jak „Historyczno-polityczne kartki" (Historisch-politische Blaetter) i w czasopiśmie tej miary co „Postzeitung augsburgska", zjawia się artykuł o żydowskim *mordzie rytualnym*, powołujący się jeszcze w 1900 r. na dr. Rohlinga, jako jedynego świadka koronnego, wtedy czas najwyższy na przedstawienie czytelnikom pism katolickich, świadka tego, we właściwem oświetleniu, choćby światło to odkryło nam widok wstrętny upadku moralnego. W świecie nauki, znaczy to: **nauki talmudycznej**, Rohling żadnego, a żadnego nie zajmuje miejsca.

5. **Pisarze dzieł, na których opiera się dr. Rohling.**

a) **Biskup Agobard.**

Dnia 19 Marca 1892 r., biskup wojowniczy IX stulecia, dostąpił zaszczytu wątpliwego. Baron protestancki, poseł

http://rcin.org.pl

v. Wackerbarth-Lindenrode, powołał się na Agobarda, jako na świadka-historyka dla stwierdzenia, że tak za jego czasów, jak i wcześniej jeszcze, bywały już wypadki *mordu rytualnego*. Baron, o ile się zdaje, nie wniknął głębiej w ducha biskupa katolickiego, którego nawet, nazwiska nie znając dokładnie, mylnie nazywa biskupem lyońskim Angobardem. Dalej nadmienić należy, że Baron wzmiankowany wspomina tylko o jednem dziele Biskupa, chociaż kilka ksiąg wyszło z pod tego pióra, niewiadomo więc, które z dzieł Agobarda poseł miał na myśli. Wogóle sądzić należy, że baron nie oddając się gruntownym studjom religijno-historycznym, nie znał wcale dzieł Agobarda i czerpał potrzebne mu, jako posłowi, wiadomości, z pism dr. Rohlinga, na którego wyraźnie się powołuje.

Rohling rzeczywiście w piśmie swojem: „Odpowiedzi moje rabinom“ pisze: „Oskarżenie żydów o *mord rytualny*, miało miejsce we wszystkich wiekach. Św. Agobard, znakomity biskup lyoński, wymienia fakta historyczne, wiek VIII poprzedzające, w dziełach swoich: „de insolentia Judaeorum“ (o zarozumiałości żydów) i „de Judaicis superstitionibus“ (o zabobonie żydowskim). Mimo wszelkich zaprzeczeń żydowskich, mimo wszelakich obron hebrajczyków, tak chrześcijan jak i żydów, po części *bona*, — po części *mala fide* (w dobrej i złej wierze) ogłaszanych, oskarżenie to stoi niewzruszone.“

Czytając powyższe słowa dr. Rohlinga, że oskarżenie żydów o *mordowanie rytualne* chrześcijan, wszystkie przechodzi wieki, i że Agobard skreśla fakty, poprzedzające wiek ósmy, przychodzi nam mimowolnie na myśl, że w dziełach biskupa Agobarda, muszą być wymienione liczne wypadki zabójstw rytualnych. Szperamy więc i szukamy tych wypadków. Ale co się okazuje? *Nie znajdujemy ani jednego.*

W procesie Rohlinga przeciw Blochowi, dr. Kopp, mecenas, obrońca Blocha, nietylko przeczytał wymienione przez dr. Rohlinga dzieła „O zarozumiałości żydów“ i „O zabobonie żydowskim“, lecz w dodatku, jak sam zapewnia, przestudjował wszystkie dzieła Agobarda i przekonał się, że św. Agobard był rzeczywiście zaciętym wrogiem żydów, przypisującym im wszystko zło możliwe. Lecz mimo to, że nazywa ich: **naczyniem djabelskiem i dziećmi piekła,** mimo to, że wzbrania chrześcijanom jadać wspólnie

http://rcin.org.pl

z żydami, rzucić im choćby **Ave** na powitanie, bo tym jednym **Ave**, chrześcijanin już bierze udział w złych uczynkach żydowskich, Agobard w dziełach swoich nie wspomina nigdzie o *mordzie rytualnym*, ani o jakiembądź zabójstwie chrześcijanina.

Ponieważ Agobard pisał po łacinie, a nie wszyscy członkowie sądu przysięgłych władają tym językiem, uproszono fakultet filozoficzny uniwersytetu wiedeńskiego, o złożenie naukowego referatu, mającego rozstrzygnąć o tem, czy w tych dwóch, kilkakrotnie wyżej wspominanych rozprawach biskupa, znajduje się fakt, z którego należałoby wnioskować o istnieniu *mordu rytualnego*, na chrześcijanach dokonanego, lub wogóle, o zabójstwie chrześcijan. Fakultet filozoficzny wyznaczył dr. Franciszka Weihricha, prof. gimnazjum Fran. Józefa w Wiedniu, jako uczonego znanego na tem polu naukowem, a sąd, po przyjęciu od niego przysięgi, ustanowił go rzeczoznawcą.

W referacie, nader gruntownie i ze skrupulatną sumiennością opracowanym, dr. Weihrich opisuje najpierw, że zmarły w 840 r. biskup lyoński Agobard, cieszył się wysokiem poważaniem. Wskutek wykwintnego wykształcenia i wiedzy rozległej, miał on wpływ na politykę państwa frankońskiego. Stanowisko biskupa względem żydów, określa profesor Weihrich temi słowy:

„Godną podziwu jest nieustraszoność, z jaką Agobard występuje przeciwko wszystkim rozporządzeniom cesarskiego rządu, ulegającego wpływom żydowskim, ze szkodą dla interesów ludności chrześcijańskiej; niemniej usiłuje on zawsze bronić chrześcijan od nierzetelności żydów, licznie w jego dyecezji zamieszkałych. Wniosek zaś rozstrzygający referatu brzmi: „W dwóch tych rozprawach niema wymienionego faktu, ani żadnego obwinienia żydów o *mord rytualny*, lub o zabójstwo.“

W tych dwóch rozprawach znajduje się ustęp, w którym mowa o „krwi dziewiczej;“ dr. Weihrich rozbiera ustęp ten starannie i objaśnia: „Już z gołosłownego brzmienia ustępu wynika, że wszelka myśl o gwałtownym rozlewie krwi, jest wykluczoną; całość zaś, z której zdanie to wydarto, przekonywa niewątpliwie, że o zabójstwie dziewicy nawet mowy być nie może. Następnie dr. Weihrich objaśnia, że Agobard usiłuje przekonać, jak dalece religja żydowska, pełna zabobonów, godną jest wstrętu i nienawiści, i tak

http://rcin.org.pl

ciągnie dalej: „Chociaż św. Agobardowi zależy na ujawnieniu stron ciemnych religji żydowskiej, ku której pragnie wstręt obudzić, jednak nie znajdujemy tutaj najlżejszej wzmianki o *mordzie rytualnym*, który nastręczyłby mu najodpowiedniejszą sposobność do podniesienia najwymowniejszego zarzutu przeciw nauce judaizmu i jego przepisom religijnym. Gdyby istniała wśród żydów podobna zbrodnia, mąż tak surowych, jak biskup Agobard, obyczajów, nie omieszkałby wytknąć ją szczegółowo.“

Tyle o pierwszem źródle, z którego dr. Rohling czerpie świadectwo, stwierdzić mające oskarżenie żydów o *mord rytualny*. Świadek-oskarżyciel żydów, zamienił się w oskarżyciela samego Rohlinga, bo wymownem milczeniem o tym zarzucie stwierdza prawdę, że aż do IX-go stulecia nic o żydowskim *mordzie rytualnym* nie słyszano. Co prawda, szlachetny baron, poseł do izby pruskiej, nie wiedział o tem, bo po za Rohlingiem nic w tej sprawie nie czytał, inaczej poczciwy v. Wackebarth nie ośmieszyłby się tak srodze swoim biskupem Angobardem, czyniąc go nieśmiertelnie śmiesznym. Nie uczyniłby tego tembardziej, gdyby wiedział, że profesor dr. Rohling, w piśmie dr. Klemensa Victora (str. 26). wyspowiadał się już uprzednio, tłumacząc się, że przepisał ten fałsz historyczny z gazety włoskiej Civilta cattol.

b. **Paolo Medici.**

Nikt chyba nie potrafi pouczyć nas lepiej o zapatrywaniach religijnych i zwyczajach żydowskich, aniżeli żyd, który, wyssawszy judaizm niemal z mlekiem matki, wyrósł w atmosferze tradycji i zwyczajów żydowskich. Gdy zdarzy się, iż żyd taki porzuci wiarę swoją, czego zapewne nikt bez ofiar ciężkich uczynić nie jest w stanie, i przyłączy się do kościoła chrześcijańskiego, możemy śmiało twierdzić, że wówczas nietylko potrafi, lecz zechce otwarcie roztoczyć przed chrześcijaninem prawdziwy obraz religji ojców swoich. Takich żydów—neofitów nie brakło po wszystkie czasy w kościele katolickim. Ja sam mam przyjaciela młodości, który młodzieńcem będąc, opuścił ojca, matkę, dom rodzicielski i wszystko co posiadał i wstąpił do klasztoru. Wśród tych żydów atoli,—w liczbie których, należy się braciom Ratisbonne pełne czci wspomnienie,—nie znalazł się dotąd jeszcze ani jeden, któryby orzekł,

http://rcin.org.pl

że *mord rytualny* jest nakazany przepisami religijnemi jego dawnych spółwyznawców. Owszem, neofici, przy każdej sposobności wyznawali uroczyście, że nie wiedzą nic o podobnym przepisie religijnym u żydów. Były pewne kategorje żydów chrzczonych, oskarżających o *mord rytualny* byłych spółwyznawców swoich, jak n. p. Aaron Briemann, który nietylko zarzucał żydom *mord rytualny*, lecz wiele innych czynów hańbiących. Ale wywody niepoparte pismem Św., ani księgami religijnemi żydów, są bezwartościowe, bo oskarżyciel, sam pozbawiony wszelkiej wartości etycznej, nie może wymagać, by ktokolwiek bliżej go znający, przywiązywał wagę do słów jego i zeznań. Żyd, który dla interesu opuszcza żonę, dzieci i wiarę swoją, który dzisiaj jest ewangielikiem, jutro na katolicką przechodzi religję w mniemaniu, że tym sposobem więcej zarobi, który tylko dla tego stoi jeszcze przy katolicyzmie, bo zawiodła go rachuba w chwili, gdy w Rzymie usiłował powrócić na łono judaizmu, taki człowiek, jako oskarżyciel żydów, bynajmniej na wiarę nie zasługuje, chociażby nawet nie odsiadywał więzienia, jak Aaron Briemann, i jak on nie został wydalonym z kraju, za fałszowanie dokumentów i za inne oszustwa.

Byłoby więc dla Rohlinga rzeczą ważną i wielce pożądaną, gdyby był znalazł chrzczonego żyda, człowieka honoru, o charakterze nieskazitelnym, który zaświadczyłby o prawdziwości oskarżenia o *mord rytualny*. Rohling utrzymuje, że w samej rzeczy znalazł szczęśliwie, w osobie Paola Medici, takiego świadka.

W broszurze swojej: **„Odpowiedź moja rabinom“** pisze on na str. 95: „Dla objaśnienia sprawy o zamordowanie mnicha franciszkanina, Tomasza z Damaszku, r. 1840, nadmieniamy za Paolem Modicim, eks-rabinem (patrz dzieło jego **„Riti et Costumi degli Ebrei“** rozd. 26, (Zwyczaje i kostjumy hebrajczyków), że w święto Purym, żydzi starają się zabić chrześcijanina na pamiątkę Hamana, że jednakże w braku chrześcijanina może zastąpić go turek, lub poganin, mężczyzna, czy kobieta.“

Trybunał wiedeński kazał tłomaczyć notarjuszowi, Leonowi Roncali, przysięgłemu adwokatowi sądowemu, 26 rozdział wyżej wymienionego „Riti et Costumi“, na język niemiecki, w celu odczytania go na posiedzeniu sądowem. I cóż się pokazało? W rozdziale 26-ym„ jedynie o święcie

http://rcin.org.pl

„Purym“ traktującym, niema ani słowa, któreby, przy najbujniejszej fantazji, choć w przybliżeniu, można było upodobnić do cytaty Rohlinga.

Porównywano kilka edycji madryckiego i turyńskiego nakładu, ale w żadnej z nich nie odnaleziono w żadnym rozdziale, ani na żadnej stronnicy ustępu, do którego przyczepić by można było zdanie Rohlinga. Czytając coś podobnego, człowiek nie dowierza oczom własnym, lecz pojmuje dokładnie, że autor podobnych kłamstw, musi usuwać się dyskretnie przed publicznemi rozprawami sądowemi.

Chcąc poprzeć ważność dokonanego przez siebie odkrycia, dr. Rohling nadaje swemu świadkowi godność rabiniczną. Kto potrafi zresztą z wrony zrobić rabina, (*Rabin*)*, dla tego jest drobnostką przedstawić czytelnikom szesnastoletniego młodzieńca, jako eks-rabina. Paolo Medici albowiem, sam o sobie pisze w liście, umieszczonym w książce swojej, że ochrzczono go gdy miał zaledwie lat szesnaście. Pytanie więc, kiedy był rabinem: czy jako młodzieniec, niemający nawet lat szesnastu, czy później, jako chrześcijanin, pełnił obowiązki rabina żydowskiego?

Więc i ten obrońca Rohlinga zamienił się w jego oskarżyciela, bo autor książki, pełnej zarzutów przeciw żydom, nie podnosi żadnego obwinienia o *mord rytualny*, co jest najlepszym dowodem, że *mord rytualny* nie istniał i nikt o to wówczas żydów nie posądzał. Paolo Medici był lekarzem i jak sam o sobie, w wyżej wymienionej książce wspomina, był kapłanem chrześcijańskim w połowie ubiegłego stulecia.

c) **Eks-rabin Moldavo.**

Papier jest cierpliwym, mawiano po wsze czasy, chcąc tem określić, że nie wszystko co piszą polega na prawdzie.

Po wynalezieniu druku uczyniono spostrzeżenie, że papier nie stracił swojej właściwości, wobec czcionek drukarskich, lecz znosi nadal w milczącym spokoju, drukowane na sobie kłamstwa najgrubsze obok prawdy najprawdziwszej i powstało przysłowie niemieckie: „Kłamie jakby w druku. (W oryginale: Er luegt wie gedruckt). Dla

*) Wrona po niemiecku: *Rabin*.

http://rcin.org.pl

tego też żadnemu człowiekowi rozsądnemu, jeżeli wniesie skargę do sądu, lub zechce bronić się przeciw podanemu nań oskarżeniu, nie przyjdzie na myśl powoływać się na list bezimienny, lub drukowaną broszurę bezimiennego autora, jak również, nie powoła się na prawdziwość podpisu listu, skoro nie będzie sprawdzona tożsamość osoby piszącej; nie powoła się również na dzieło, którego autor nie przyjmie za nie odpowiedzialności. Jeżeli autor listu, czy książki, znany jest rządowi, jako człowiek niewykształcony, lub potwarczy, naturalnie list taki, lub książka, żadnej nie stanowi podstawy dla sędziego, odwrotnie zaś, dzieło człowieka nauki, o charakterze prawym, posiadać będzie wartość świadectwa wiarogodnego, jeżeli na nie powoła się ktokolwiek przed sądem.

Na początku naszego stulecia, ukazała się w Mołdawji czy Rumunji, książka, zawierająca najgłupsze i najpotworniejsze bajki o żydach. W bajkach tych króluje historja o spożywaniu krwi chrześcijańskiej w czasie Wielkanocnym, czyli podczas Paschy. By dać maleńki obrazek głupstw w tej książce zawartych, dość przytoczyć w jaki sposób autor dowodzi spełniania się wszystkich przekleństw, któremi Bóg, przez Mojżesza zagroził żydom, w razie przestąpienia przez nich praw boskich (5 KS. Moj. 28).

„Wsvyscy żydzi Europy“ powiada, „są parszywi, żydzi azjatyccy chorują na świerzbę, afrykańscy mają nogi owrzodzone, amerykańscy cierpią wielkie osłabienie oczu.“ Szkoda, że nie zdołał zbadać dokładnie żydów australijskich, inaczej dostrzegłby prawdopodobnie, że ciecze im z ust i uszu. „Ale wróćmy do rabinów“ ciągnie dalej autor książki: „Szubrawcy ci wymyślili, że krew chrześcijańska jest skutecznym środkiem leczniczym.“ Przypominamy sobie, że już Tomasz Cantipratanus wygłaszał podobne teorje. Mniemano wówczas, że wszyscy żydzi cierpią na krwotoki, że usiłują leczyć się z tej choroby krwią chrześcijańską, który to środek polecił im pewien spółwyznawca, czczony jako święty. W róku 1846 ukazał się w Paryżu wyciąg tego paszkwilu w książce francuzkiej „Achilla Laurent, (nie należy tego autora mieszać z Laurent'em, sławnym profesorem genewskim). Książka ta zawiera opis wydarzeń damasceńskich w Syrji 1840-1842 r., tyczących się zamordowania ojca Tomas'a i śledztwa w tej sprawie przeprowadzonego.

http://rcin.org.pl

Autor mianuje się członkiem **Stowarzyszenia wschodniego,** po zatem żadnych bliższych o nim nie mamy danych. W książce tej więc znalazł dr. Rohling wyciąg z broszury, w Mołdawji drukowanej i, przytaczając wyciąg ten w piśmie swojem: „**Odpowiedzi moje rabinom**“, zaczyna od słów: „Zanim przystąpimy do opisu procesu damasceńskiego z 1841 r., należy wspomnieć o odkryciu, przez eks-rabina Moldawo zrobionego.

Rabin ten, ur. 1765 r. w trzydziestym roku życia swego, został greko-katolikiem, a w 1809 r. wydał w języku mołdawskim książkę, przetłumaczoną na język arabski i grecki. W języku greckim wyszła później w 1834 r. p. t. „**Zanik religji żydowskiej**“, wydanie trzecie, tłumaczył Józef Georgios. W książce tej, autor odkrywa wszystkie tajemnice krwawej Paschy żydowskiej. Książka ta byłaby usunięta z widowni, i zniknęłaby bez śladu, gdyby Achilles Laurent nie był przytoczył z niej wyciągu, w dziele swojem:

„**Opis historyczny zdarzeń syryjskich**“ 1840 — 1842 r. str. 80.

Dr. Rohling twierdzi niesłusznie, że książkę tę usunięto z widowni, ponieważ ona istnieje, lecz stała się z czasem rzadkością bibliograficzną. Laurent nadmienia tylko — „mówią, że żydzi ją usunęli“. Dziełko to można jeszcze i dziś odnaleźć, i Dr. Kopp przedstawił Rohlingowi dwa egzemplarze w językach mołdawskim i nowo-greckim. Rohling zaś nie chciał czerpać u źródła, zadawalając się wyciągiem z książki Laurenta.—

A teraz nastręcza się ważne pytanie: Kto jest rabin Moldavo? Gdzie żył i co działał? Kto słyszał kiedy o tej osobistości? Głuche milczenie dokoła! Z Mołdawji żadne o nim nie doszły wiadomości. Laurent w książce swojej nie wspomina o rabinie Moldavo, a na książce, której rabin ten ma być autorem, nie figuruje jego nazwisko. Skąd więc myśl, że autor tej książki nazywa się **rabin Moldavo?** Jakim sposobem odkryto nazwisko jego? Stało się to drogą najprostszą. Dr. Rohling, ze znaną sobie zręcznością, która wronę, (Rabin), zamieniła w rabina i szesnastoletniego chłopca jako rabina przedstawiała, dokonał wszystkiego własną intuicją. Wie on dobrze, że w świecie naukowym dzieło bezimiennego autorstwa, zazwyczaj mało bywa cenione, w „**Moich odpowiedziach**

http://rcin.org.pl

rabinom“ str 52, sam powiada, że utwory swoje podpisuje pełnem nazwiskiem, by przed publicznością stanął osobnik odpowiadający urzędem i powagą za prawdę, i gotowy życiem i duszą stwierdzić swoje przekonanie. Naturalnie więc, że w oczach D-ra Rohlinga, bezimienność autora paszkwilu, stanowiła brak nielada. Potrafił on wszakże prędko zaradzić złemu. I cóż robi? Ponieważ dzieło wyszło na jaw w języku mołdawskim, autor przeto z konieczności musi być mołdawjaninem, Dr. Rohling więc nazywa go wprost: „**Rabinem Mołdawskim**“ czyli, dla piękniejszego brzmienia, bo z cudzoziemska, i jakoś odpowiedniej dla języka książki, obdarza go nazwiskiem: „Rabin Moldavo“. Dr. Kopp, obrońca d-ra Blocha w procesie „**Rohling przeciwko Blochowi**“ wyjaśnia oszustwo, bo tak wręcz nazywa postępowanie Rohlinga, i powiada w broszurze swojej: „**Przyczynek do kwestji żydowskiej** według akt procesu Rohlinga przeciw Blochowi“, (wydanie trzecie str. 35,) że należało się wprost pytać D-ra Rohlinga w izbie sądowej, jakim sposobem doszedł on nazwiska autora „Zaniku religji żydowskiej“, a zapytanie to, najpewniej pożądany odniosłoby skutek.

O ile udało mi się poznać pana dr. Rohlinga z pism jego, nie wierzę, że pytanie to wprawiłoby go w kłopot. Objaśniłby najpewniej, że zamierzał określić za pomocą nazwiska Moldavo, iż autor był rabinem w Mołdawji, a więc Mołdawjaninem, jak, przypuśćmy, zwać będziemy innego rabina, bawarczykiem, lub prusakiem, dla bliższego określenia, że o pruskim, lub bawarskim rabinie mowa.

W piśmie wrzekomego księdza Klemensa Viktora z r. 1887, w celu obrony D-ra Rohlinga wydanem, niema zresztą odpowiedzi na pytanie zadane, przez d-ra Koppa, 1886 r., jak również nie nastąpiła po dziś dzień odpowiedź, na powtórne pytanie, zawarte w aktach i referatach procesu: „**Rohling contra Bloch**“ z 1890 r. Żałować tylko wypada, że eks-rabin Moldavo zabłąkał się i do pism historyczno-politycznych, i znalazł kącik dla siebie, w dopisku do artykułu: „**Przyczynek do kwestji żydowskiego mordu** rytualnego“. W każdym razie byłoby o wiele odpowiedniejszem dla autora tegoż artykułu, powołać się na Tomasza Cantipratanusa, zamiast na eks-rabina Moldavo, istniejącego li tylko w fantazji D-ra Rohlinga.

http://rcin.org.pl

d. **Rabi Mendel.**

Profesor Dr. Rohling niema szczęścia ze swymi rabinami, na świadectwo których się powołuje, ani też z książkami i dziełami, przypisywanemi tymże rabinom. Raz ma książkę, lub przynajmniej wyciąg z książki, lecz brak mu rabina, mającego być jej autorem, jak to w sprawie z eks-rabinem Moldavo się działo, innym razem, ma wprawdzie rabina, ale nie posiada dzieła przez tegoż wydanego. Tak właśnie się stało z rabinem Mendlem, jak to brzmi własne opowiadanie Rohlinga, w broszurce jego „**Polemika i rabinizm, upoważniający do ofiar z ludzi**". str. 32.—Tamże twierdzi: „Dzieła rabinów, w ciągu wieków wydawane, zdają się jakby były krwią przesiąkłe. Nawet w ostatnich dziesięcioleciach, odważyli się rabini na drukowanie książek, krwią dyszących, po części, polecających i broniących *mord rytualny*, a po części, wznawiających dawne wydania dzieł tajemniczych".

Nowe książki tego rodzaju znajdują się bardzo rzadko w katalogach księgarskich; przechowywane bywają w wielkiej tajemnicy, gdyż wykładając teoretycznie naukę *mordu rytualnego*, mogłyby być wyzyskanemi przez uczonych nieżydów na niekorzyść Izraela.

Już od dłuższego czasu poszukuję podobnego dokumentu, treść którego znam dokładnie i w dosłownem opublikuję tłumaczeniu, skoro tylko odnajdę to dziełko, które niestety zaginęło, a jak dotąd, poszukiwane jest bezskutecznie. Niektórzy księgarze żydowscy zapytani, odpowiadają, że książeczka ta zupełnie nie istnieje, inni nie dają żadnej odpowiedzi, a inni jeszcze dostarczali gramatykę Wessely'ego, opatrzoną tym samym tytułem, lub dopisali „Rozsprzedane".

Żyd czeski, którego napotkałem przypadkowo, powiedział mi: „mam książkę, lecz jej nie dam". Autor książki, rabi Mendel w Kossowie, zmarł mniej więcej przed dwudziestu laty; książka jego pod tytułem „Gan naûl" (Ogród zamknięty), ukazała się w 20-tu wydaniach, drukowanych w różnych miejscowościach, między innemi i we Lwowie".

Tu, dla uzupełnienia, dodać musimy jeszcze jeden ustęp z pomienionej książki dr. Rohlinga, str. 34. „Rabi Mendel poucza nas w swojem „Gan-maûl", że liczba wiernych, używających krwi ludzkiej z przekonania religijnego wśród żydów zachowawczych, nie jest zbyt wielką, wyjąwszy Węgry, Galicję i Polskę, i dla tego właśnie walczy

http://rcin.org.pl

on, by krew, którą we wszystkich krajach rozlewano na cześć Boga, była i do mac domieszaną".

Pan profesor, dr, Rohling, wypowiedział tutaj niestety, tyle kłamstw, ile zdań napisał. Przejdźmy je kolejno.

Dzieła rabinów dyszą krwią po przez wszystkie wieki, są one wykładową nauką używania krwi. Jeżeli tak jest w istocie, dla czegóż więc dr. Rohling musi męczyć się tyle lat, dla znalezienia jednego ustępu, o używaniu krwi? A gdy już znalazł, lub, gdy mu go wskazał przyjaciel Briemann, jakimże dzieje się to sposobem, że fachowcy natychmiast niweczą całą jego radość, wskazując, że odnaleziony ustęp bynajmniej jego twierdzeń nie popiera. Jeżeli dzieła rabinów wciąż o krwi traktują, pocóż więc dr. Rohling ofiarowuje się kosztem rządu udać się na wschód, by tam aż szukać dzieł religijnych żydowskich, na usprawiedliwienie swoich fałszywych zarzutów.

Twierdzenie, że wciąż przedrukowują, piszą i rozpowszechniają książki, *mord rytualny* polecające, jest niedowiedzionem i pozostanie li tylko potwarzą, póki nie uda się dr. Rohlingowi przedłożyć książki podobnej treści. Nie brak przecież i obecnie żydów biegłych w Talmudzie i literaturze żydowskiej, którzy, jak Aron Briemann, opuściwszy wiarę swoją, radziby wystąpić na naukowej arenie uzbrojeni w podobne książki, do walki przeciw byłym swoim spółwyznawcom. Dla czegóż więc dotąd nikt a nikt, ani jednej takiej książki nie odnalazł?

Teraz przystępujemy do rzeczy, do najważniejszej! Dr. Rohling zapewnia, że posiadał podobną, krwią dyszącą książeczkę; posiadał ją czas dłuższy, skoro utrzymuje, że obznajmił się dokładnie z jej treścią. Z książki tej podaje on nawet do wiadomości trzy ustępy najgłówniejsze: 1) We wszystkich krajach żydzi rozlewają i spożywają krew chrześcijańską na cześć Boga: 2) żydzi w Galicji i na Węgrzech, najgorliwiej oddają się tego rodzaju religijnym praktykom; 3) że resztę żydów należy zachęcać do spożywania krwi chrześcijańskiej i mieszania jej do mac wielkanocnych.

Książka o treści tak ogromnie ważnej, była w posiadaniu dr. Rohlinga, i rzecz niesłychana! Dr. Rohling ją ukrywał. Dr. Rohling popełnił to samo przestępstwo, które tylko co był zarzucał rabinom i całemu narodowi żydowskiemu. Czyżby działał w porozumieniu z rabinami

http://rcin.org.pl

i dla tego ukrył tak cenną książeczkę? i może zbyt małą przywiązywał do niej wagę, skoro, jak powiada, nie wie gdzie mu się podziała? Coś podobnego Rohling ośmiela się wmawiać w czytelników swoich!

Nie! znam ja pana dr. Rohlinga lepiej, niżeli on sam zna siebie; gdyby kiedybądź posiadał podobną książkę, głosiłby o tem z uciechą niepohamowaną, całemu światu by głosił, że znalazł urzędowe świadectwo *mordu rytualnego* i spożywania krwi chrześcijańskiej. Z trjumfem radosnym roztrąbiłby wieść, że dosłowne tłumaczenie szanownej książeczki wkrótce ujrzy światło dzienne. Wszystkie organy prasy antysemickiej w Austrji i Niemczech odpowiedziałyby jednym wielkim okrzykiem radości, na wszystkich zebraniach antysemickich chwalonoby i wielbiono Rohlinga za odnalezienie tak pożądliwie poszukiwanego skarbu, na wszystkie tony śpiewanoby chwałę wielkiego męża.

Lecz rzecz ta ma i stronę poważną. Książka wyż omówionej treści, autorem której jest rabin, to książka niebezpieczna, w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Zawiera ona urzędowe zeznanie i podnietę do rozlewu krwi ludzkiej. A przecież dr. Rohling powiada, że jego przysięga z urzędu obowiązuje go do unicestwienia, o ile możności, krzewienia związków tajemnych i stowarzyszeń niesprzyjających dobru publicznemu, i dla tego wielokrotnie ofiarowywa się sądowi, jako rzeczoznawca w procesach o *mord rytualny* żydowski. Jakże więc mógł on, ksiądz z powołania, zaniechać zawiadomienia władzy o istnieniu książki tyle niebezpiecznej, jeżeli książka ta w rzeczywistości była w jego posiadaniu? Lub jakże mógł, pamiętając o przysiędze urzędowej, nie zawiadomić władzy o tem, że żyd czeski jest w posiadaniu książki, której wówczas z rozkazu cesarskiego poszukiwano? Również trudno uwierzyć, że władze, mimo usilnych poszukiwań we wszystkich bibliotekach i archiwach, nie zdołały odnaleść ani jednego egzemplarza książki, tak niedawno jeszcze drukowanej w dwudziestu kilku wydaniach, liczącej kilkanaście tysięcy egzemplarzy? Poszukiwania prowadzono daleko po za granicami kraju. Profesor dr. Strack, nietylko w całych Niemczech, lecz i w Anglji, tropił ślad tej książeczki, ale nigdzie nie udało się jej odnaleść. I jeszcze jedno. Rabin Mendel, z nazwiska Hager, (Mendel jest imieniem własnem, nie zaś nazwiskiem), nie

http://rcin.org.pl

był figurą fikcyjną, żył w samej rzeczy, jak utrzymuje dr. Bloch, w swoich „aktach i referatach“. (str. 158), był austrjakiem i pełnił obowiązki rabina gminy żydowskiej w mieście Kossowie, (siedziba urzędu powiatowego, w zeszłem stuleciu) a po dziś dzień wnuk jego piastuje urząd rabina w mieście Wiśniczu, w Galicji (również miasto powiatowe). Któż więc przypisze rabinowi Mendlowi Hagerowi, że wydał książkę, treść której zaprowadziłaby go niechybnie do domu warjatów, lub do więzienia? Mógłże Mendel Hager, jeżeli przy zdrowych znajdował się zmysłach, uwierzyć, że książka pozostanie tajemnicą, że 20 wydań drukowanych we Lwowie i innych większych miastach, azatem tyle tysięcy egzemplarzy, ukryje się przed okiem władzy? A gdyby w samej rzeczy kazał drukować coś podobnego, byłże by na tyle szalonym, aby wypuścić w świat dzieło owe pod nazwiskiem własnym? Dr. Rohling usiłuje wmówić to w nas, lecz jego dowody nie zasługują na wiarę, jak nie zasługuje na nią zapewnienie, włożone w usta nieznanego dr. Klemensa Victora, obrońcy Rohlinga, mianowicie, że rabin Mendel, w innem dziele swojem p. t. „Ahawat Szalom“ (miłość pokoju), powołuje się kilkakrotnie na książkę „Gan naûl“. Ci, którzy, jak dr. Bloch, czytali „Ahavat Szalom“ zapewniają, że w całej książce niema podobnej wzmianki. Cóżby to było bowiem za szaleństwo lub głupota, powoływać się na dzieło, które za wszelką cenę musi unikać światła dziennego, jeżeli autor jego nie ma osiąść w więzieniu? Oto są świadkowie dr. Rohlinga, wezwani przezeń dla potwierdzenia oskarżeń żydów o *mord rytualny*. Wezwał biskupa Agobarda dla wyliczenia *mordów rytualnych*, poprzedzających dziewiąte stulecie,—biskup Agobard milczy;—wezwał żyda neofitę, lekarza i duchownego, Paolo Medici, na świadka, mającego stwierdzić, że żydzi w Purym zarzynają na pamiątkę Hamana, chrześcijan, lub w braku tegoż, turka, mężczyznę czy kobietę,—ten uparcie milczy;—wzywa eks-rabina Moldawo na świadka, że u żydów istnieje zwyczaj religijny zarzynania chrześcijan i używania krwi zarzniętych w celu leczniczym i oczyszczającym, a eks-rabin nie istniał, i nie istnieje;—dr. Rohling powołuje się na dzieło rabina Mendla, mające zaświadczyć religijny zwyczaj *mordu rytualnego*, a dzieła tego nigdzie odnaleźć nie podobna,—jeden, jedyny żyd czeski ma tę książkę, a Rohling nie może go skłonić

http://rcin.org.pl

do jej odstąpienia! Tego już zanadto,—wobec takich dowodów, zachwiać się musi przekonanie najzaciętszych nawet antysemitów.

6) **Reszta oskarżycieli żydów** *o mord rytualny.*

W Regensburgu, w roku 1866, ukazała się książka Konstantyna Cholewy de Pawlikowskiego, p. t. „**Talmud w teorji i praktyce**“. Książka ta wylicza siedemdziesiąt trzy ofiary z ludzi, których żydzi zabili, lub usiłowali zabić, dla spożycia ich krwi w chlebie przaśnym.

W Budapeszcie wyszła r. 1883 książka niemiecka w tłumaczeniu węgierskiem p. t. „**Tisza-Eszlar w przeszłości i teraźniejszości**“ wyliczająca również cały szereg *mordów rytualnych* i ofiar krwawych.

Autorem książki tej jest Geza v. Onody, a tłumaczem Marcziany.

W Paryżu ukazała się w r. 1890 książka francuzka p. t. „**Tajemnica krwi wśród żydów wszystkich wieków**“. (Le mystère du sang chez les juifs de tous les temps, Deportes'a). I tutaj znajdujemy zestawienie *mordów rytualnych.* Inne pisma, w tymże czasie wydane, nie zasługują na zaznaczenie, ponieważ zawierają li tylko wyciągi z dzieł obszerniejszych. Gazeta „Civilta cattolica“ w Turynie, w r. 1881 i 1882, medjolański „Osservatore cattolico“ 1892 r. drukowały cały szereg artykułów, mających udowodnić żydowski przepis religijny *mordu rytualnego.*

W „Osservatore“ znajdujemy opis pięćdziesięciu czterech wypadków tegoż mordu. Profesor dr. Strack w Berlinie zadał sobie trud sprawdzenia spisu, i doszedł do przekonania, że autor artykułów jest fałszerzem—nieukiem, nieuwzględniającym nawet głównych reguł krytyki historycznej. Dowodzi mu tego krok za krokiem, odnośnie do liczb i nazwisk, i gani słusznie, że powtarza za Rohlingiem i innymi twierdzenia, zbijane już wielokrotnie. — Gazeta „Osservatore cattolico“ ustanowiła 10,000 lirów nagrody dla tego, kto potrafi udowodnić, że artykuły jej o żydowskim *mordzie rytualnym,* nie są na prawdzie oparte. Natomiast żyd frankfurcki przeznaczył 10.000, a następnie 15.000 marek temu, kto przytoczy z Talmudu, Midraszu, i t. p. dzieł, choćby jeden ustęp prawdziwy, stanowiący dowód religijnego przepisu *mordu rytualnego.*

http://rcin.org.pl

Liry i marki owe, po dziś dzień jeszcze czekają na rozwiązanie konkursu, ponieważ strony nie mogły zgodzić się co do wyboru sądu decydującego. Dr. Strack proponował wybrać sędziów z grona docentów uniwersytetów niemieckich, zgodził się na dwóch katolików, z których jeden może być wybranym z docentów akademji katolickiej, w mieście Muenster. „Osservatore przedstawił, w odpowiedzi na tę propozycję, sześciu sędziów, a w ich liczbie, jakby na urągowisko, dr. Rohlinga i Eckera, znanych nam już z wyżej omówionych fałszerstw.

Na to, naturalnie, dr. Strack ani chciał, ani mógł się zgodzić, o czem zresztą przeciwnicy z góry wiedzieli. Jedyna możebna i właściwa, prowadząca do celu w tej sprawie, droga, była owa, w swoim czasie, przez dr. Rohlinga wskazana. Na drogę tę, w procesie kanonika z Blochem, w samej rzeczy się skierowano. Uproszono mianowicie, stojące na uboczu bezstronne stowarzyszenie naukowe Niemiecko-Wschodnie, o wyznaczenie sędziów; stowarzyszenie uczyniło zadość temu żądaniu, skutkiem czego, Rohling i „Ossevatore“ rzymski, od sprawy się usunęli

W 1899 r. prasa doniosła, że kardynał Vaughan, arcybiskup Westminsterski, wystosował do tajnego szambelana papieskiego, Merry de Val w Rzymie, list, w którym żali się gorzko na brutalne wystąpienie antysemickie kilku czasopism włoskich, w liczbie których wymieniono „Osservatore Romano“, i prosi aby zawiadomiono Ojca św., że katolicy angielscy pełni są oburzenia, widząc, jak używa się wszelkich środków, nie pomijając nawet bajki o *mordzie rytualnym*, byle tylko oczernić żydów w oczach świata całego.

W związku z tym listem arcybiskupa, był artykuł „Osservatore“ z Października tegoż roku. W artykule tym, zatytułowanym: „Antysemityzm i katolicyzm“ czytamy: „Co do antysemityzmu, zarzucanego tak niesłusznie kościołowi katolickiemu,—gdyż obwiniają nawet katolików o współudział w prześladowaniach żydowskich w Algierze,—wystarczy przytoczyć fakty niektóre. Tu „Osserwatore“ przytacza objaśnienia Synhedrynu paryzkiego (1807), że różni papieże i dygnitarze kościoła ujmowali się za prześladowanymi żydami, i ciągnie dalej: „Można zresztą zadać pytanie, czy antysemityzm li tylko w państwach katolickich istnieje? Czy pastor Stoecker, były kaznodzieja nadworny, nie jest głową antysemityzmu w Prusiech i Niemczech? Rzym nigdy

http://rcin.org.pl

nie pochwalał antysemityzmu, Drumont napada nawet na kurję rzymską za to, że odwracała się od prądów nurtujących".

Co do zachowania się papieży względem żydów „Osservatore" powołuje się na bullę papieża Innocentego III, w której tenże ogłasza, że zarówno jak poprzednicy jego, bierze żydów w swoją opiekę i pod karą ekskomuniki zabrania targać się na życie i mienie żydów, męczyć ich i zmuszać do odstąpienia od dawnych zwyczajów.

„Następcy papieża Innocentego III, opowiada Osservatore, dążyli śladem poprzednika swego, o czem świadczy nam, ludziom XIX wieku, postępowanie ś. p. papieża Piusa IX.

Pytamy wobec tego, jakim więc sposobem, mordowanie chrześcijan, używanie krwi chrześcijańskiej, może być u żydów zwyczajem religijnym, skoro papieże zabraniają chrześcijanom, pod karą ekskomuniki, zmuszać żydów do zaniechania swoich religijnych zwyczajów? Nigdy, przenigdy, papieże nie braliby żydów w opiekę, gdyby mieli choć najlżejsze podejrzenie, że oni są podłą tłuszczą, uprawiającą morderstwo chrześcijan, jako kult ryligijny.

Antysemityzm, który, jak słusznie Osservatore wspomina, nie doznawał poparcia u tronu papieskiego, zasługuje jednak na pochwałę, że wśród wszystkich oskarżycieli żydów o *mord rytualny*, był on najgorliwszym, najwytrwalszym i najbezwzględniejszym. Zaledwie gdziekolwiek odnajdzie się trup, natychmiast rozwija się śledztwo gorliwe, celem wykrycia najmarniejszej choćby oznaki, do której by się dało przyczepić oskarżenie o *zabójstwo rytualne*, i skierować podejrzenie na żydów.

Pora roku, miejscowość, w której ciało zostało znalezionem i rany na ciele, wskazujące zarznięcie, brak krwi w trupie, wszystko to jest niewątpliwą oznaką *mordu rytualnego*, uznanego przez antysemityzm za dowiedziony, na długo jeszcze przed sądowemi oględzinami trupa i miejsca, gdzie trup został znalezionym. Gdy już śledzwo w toku, prasa antysemicka pozwala sobie wskazywać sądowi, w jaki sposób należy tropić mordercę, poleca świadków, sama niekiedy urządza ich przesłuchanie i usiłuje wszelkimi sposobami uzyskać wpływ na bieg śledztwa i sprawy sądowej. Policja, sędziowie, rzeczoznawcy, przysięgli, podlegają bądź ujemnej, bądź dodatniej krytyce, zależnie od ich poglądów

http://rcin.org.pl

antysemickich. Przy sprzyjających okolicznościach, wywołuje się gwałtowny wybuch, t. zw. **„woli ludu“** by za pomocą zakłócenia spokoju oddziaływać na sędziów i przysięgłych. Po wyroku uniewinniającym oskarżonych, antysemityzm nie waha się napadać na cały urząd sędziowski i pokazywać ludowi w najjaskrawszych barwach, jak wraz ze swoimi sędziami, lud cały zaprzedaje się w niewolę żydów i staje się igraszką w ich rękach.

Należą tu jeszcze podejrzenia ogólniejszej natury. Podejrzenia te, mające udowodnić istnienie *mordu rytualnego*, bywają zazwyczaj powtarzane zarówno przez antysemitów, jak i przez ludzi, którzy bynajmniej nie są antysemitami i być nimi wcale nie pragną. I tak mówią, że dziwnem i uderzającem dla każdego być musi, że zawsze w porze wielkanocnej, kiedy żydom potrzebna krew chrześcijańska, zdarzają się wypadki śmierci, *mord rytualny* na myśl przyprowadzające.

Zjawiska tego rodzaju mogą dziwić jedynie ludzi, którzy obojętni na wypadki śmierci, podczas całego roku wydarzone, w porze wielkanocnej zaczynają na nie zwracać uwagę, wbijają je w pamięć, wskutek czego następnie zawsze uprzytomniają je sobie, ile razy o *mordzie rytualnym* wogóle, lub o poszczególnym fakcie, jest mowa. Gdyby spostrzegacze owi, przez cały rok również pilnie śledzili za wypadkami, przyszliby do przekonania, że o każdej porze roku bywają zbrodnie, które z punktu widzenia antysemitów, wywołać mogą podejrzenie o *mord rytualny*.

Na potwierdzenie tej prawdy niechaj służy zdarzenie, które w tych czasach miało miejsce w okolicy, gdzie sąsiadują z sobą gminy o ludności katolickiej i ewangielickiej. W wigilję Bożego Ciała uderzył tam piorun w stodołę i spalił ją doszczętnie. Przy tej okazji powiada mi ktoś: „Masz pan wodę na młyn ewangielików. Oni i tak wierzą, że takie i tym podobne nieszczęścia, zdarzają się zawsze przed Bożem ciałem, lub zaraz po tem święcie, na znak, że Bóg nienawidzi tej uroczystości.“ W ciągu roku, jak i lat poprzednich, zdarzały się kilkakrotnie pożary i inne katastrofy, lecz o tych nikt nie wspominał i wkrótce przeszły w niepamięć. Pożar zaś, wybuchły w wigilję Bożego Ciała, wrył się głęboko w pamięć mieszkańców i obudził wspomnienie katastrof, które innemi laty, tego dnia miewały miejsce. Gdy więc o tym czasie znowu się podobny

http://rcin.org.pl

wypadek zdarzy, ludzie zaraz kręcą głowami i twierdzą: „Jednak jest to rzecz uderzająca, że zawsze, na krótko przed uroczystością Bożego Ciała, bywają zdarzenia nieszczęśliwe“. I zabobon coraz bardziej rośnie i potężnieje. Mimochodem tylko wspomnę, że w tej samej okolicy mieszka tam od wieków dość znaczna liczba rodzin żydowskich, a nikt tu o żadnym *mordzie rytualnym* nie słyszał, ani pomyślał.

Dla czego? — pytają nieraz — pierwsza zaraz wieść o znalezieniu gdzieśkolwiek trupa, już budzi popłoch między żydami? Czyż żydzi sami tym sposobem nie zdradzają poczuwania się do winy?

Bynajmniej, nie wieść o trupie znalezionym szerzy popłoch między żydami, lecz przekonanie, że nieprzyjaciele żydów, korzystając z takiej sposobności, nie zaniedbają obwiniać ich o *mord rytualny*.

Według praw psychologicznych, wzburzenie takie jest rzeczą najnaturalniejszą. Czyż morderstwo nie jest największą zbrodnią? a żydzi mają zachować spokój wówczas, gdy przypisują zbrodnie podobne, nie jednemu z pośród nich, lecz całemu ogółowi. Jest-że straszniejsza zbrodnia nad ludożerstwo? a żydzi nie mają być oburzeni, gdy oskarżają ogół o kanibalizm? Bo zarzut *mordu rytualnego* jest oskarżeniem wszystkich żydów i ich religji.

A może mieliby żydzi cicho i spokojnie przyjąć czynione im zarzuty? Wówczas antysemici wskazywać będą na ten spokój. Znajdą się jeszcze i inni, którzy wraz z nimi powiedzą: „Oho, znać zaraz, jak poczucie winy żydów onieśmiela!“

Ale dla czego żydzi tak hojnie sypią pieniędzmi, gdy jednego, lub kilku współwyznawców oskarżają o zabójstwo? Przecież, jedynie w tym celu, by wyjednać uwolnienie obwinionego, a tem samem, aby żaden żyd nie był osądzonym jako morderca. Bynajmniej, nietylko żydzi, lecz i chrześcijanie tak postępują w niektórych wypadkach, a nawet i państwo wyznacza nagrodę temu, kto umożliwi wykrycie zbrodniarzy i uchroni przez to niewinnych od wyroku niesprawiedliwego. Jest to usługa, ułatwiająca państwu zadanie wymiaru sprawiedliwości, jak objaśnił bliżej pruski minister spraw wewnętrznych, na posiedzeniu Izby pruskiej dnia 19 marca 1892 r.

http://rcin.org.pl

A jednak, pytają podejrzliwi, tak wielka liczba właśnie tego rodzaju śmierci, na którą pada cień *mordu rytualnego*, pozostaje niewyjaśnioną i niepomszczoną?

Przedewszystkiem, czy liczba tego rodzaju śmiertelnych wypadków jest większą od innych śmierci i zbrodni, które, również pozostając nierozświetlonemi, uchodzą bezkarnie? Co do mnie, sądzę, że nie jest większą, i tak sądzić będę póty, póki statystyka nie przekona mnie dowodnie o mylności tego twierdzenia. Z ośmiu zbrodni popełnionych z rozpusty w okolicy Bochum, między 1874 a 1884 r., w pięciu wypadkach sprawców zbrodni nie wykryto. Przypuśćmy zaś, że w samej rzeczy liczba rzekomych *mordów rytualnych* niewykrytych będzie większą aniżeli innych zabójstw, zawdzięczaćby to należało antysemitom, którzy, pochopnem posądzeniem żydów, sprowadzają sędziów z drogi właściwej, a gdy sędziowie tracą czas na daremnem badaniu niewinnych, winni niepostrzeżenie uchodzą.

Antysemici zarzucają żydom, że za pomocą pieniędzy starają się uniknąć zarzutu *mordu rytualnego*, a to oni sami usiłują sobie zjednywać świadków fałszywych. Najchętniej posługują się w tych wypadkach neofitami, zamierzającymi wkupić się w łaskę swych nowych braci—chrześcijan, lub żydami, którzy w rozterce ze swymi współwyznawcami, powodowani zemstą, gotowi są na usługi oszczerców. Osobników takich nie brakowało nigdy, i po dziś dzień nie brakuje. Arona Briemanna nie chcemy nadal wspominać, powiadają, że obecnie pokutuje w Paryżu i cieszy się ponownie zaufaniem ludzi pewnej kategorji.

Świeżym kłamcą płatnym tego rodzaju, jest niejaki Paweł Mayer, zwany także Pauly, albo Kremnitzki. Przed tym osobnikiem Berliński Reichsbote i Kreutzzeitung, następującemi ostrzegają słowy: „Wyżej wymieniony jest próżniakiem, włóczęgą, wędrującym po świecie o żebraninie i żyjącym kosztem innych. Od Jerozolimy aż do Londynu i Paryża, spłaciły mu swoją daninę wszystkie chyba stacje misyjne i moc probostw. Przytułki chrześcijańskie, kilkakrotnie brały go w opiekę, starając się jednocześnie umożebnić mu przyzwoite utrzymanie, przez dostarczenie odpowiedniej pracy. Lecz jest on niepoprawnym. Mimo to antysemici kupili go za czterysta marek, by występował

http://rcin.org.pl

na zebraniach publicznych, jako oskarżyciel żydów o *mord rytualny*, co też i uczynił.

I jakież są nowe przytoczone przez niego dowody? Posłuchajcie! „Obecnie nie znajduję“ powiada, „w żadnem dziele żydowskiem nic, coby na *mord rytualny* wskazywało. Dla czego? Sprytni żydzi usunęli już ładnie, czyściutko, z książek drukowanych, wszystkie ustępy odnośne.“ W słowach tych mieści się cała mądrość meyerowska.

Tymczasem k. sąd krajowy w Lipsku, skazał go, za obrazę oszczerczą profesora dr. Stracka, na rok i dziesięć miesięcy więzienia, następnie ukarany za bluźnierstwo, z Prus został wydalony. I my również na tem z nim, Meyerem, kończymy.

Bywają jeszcze inni, żydzi i chrześcijanie, a między ostatnimi, duchowni katoliccy, którzy, zwłaszcza w Austrji, a szczególniej w Wiedniu, w porozumieniu z antysemitami, powstają jako oskarżyciele żydów o *mord rytualny*. Wiem dobrze, że polityczne położenie Austrji, tłumaczy sposób zachowania się kleru względem żydów, lecz myślę, że czas już zrozumieć, dokąd ten prąd antysemicki nas wiedzie. Antysemici pragną usunąć nie tylko talmud i *mord rytualny*, lecz żydów i stary testament wraz z nimi; nietylko patrjarchów obrzucają zniewagą, lecz powstają również przeciw Chrystusowi i chrześcijaństwu. Albowiem, jak powiada Heimdall 1899 r. (str. 11), „chrześcijaństwo jest najsilniejszą opoką judaizmu, i póki ono się ostanie, póty judaizm zabezpieczony.“

Już i inni przedtem twierdzili toż samo, nic w tem nowego, jak również i to znanem jest, że wynajdywano sprzeczności w ewangielji i w słowach Chrystusowych. Ale nowem jest, zupełnie nowem, dotąd niesłychanem, że forma odpuszczenia grzechów przez spożycie chleba i wina, jest naśladownictwem żydowskiego kultu spożywania krwi. Kto jest w stanie napisać coś podobnego, ten, między wszystkimi oskarżycielami żydów, doszedł najwyższego szczebla głupoty.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VI.

Naukowe dowody oskarżenia żydów *o mord rytualny.*

1. **Ustęp z „sefer Halikkutim".**

Pisaliśmy już o frankistach, czyli zoharytach i o wystosowanem przez nich do biskupa lwowskiego piśmie, zawierającem twierdzenie, że talmud poleca używanie krwi chrześcijańskiej i kto wierzy w talmud, ten obowiązany jest krwi tej używać. Zoharyci zaofiarowali się nawet dowieść, że talmudyści bardziej są pożądliwi krwi niewinnych i że ją rozlewają i używają w znacznie większej ilości, aniżeli poganie.

Pozostawało jednakże niewiadomem, na jakich ustępach talmudycznych, lub na jakiej książce religijnej, oparte są twierdzenia zoharytów, i dlatego dr. Rohling niemało się ucieszył, gdy mu dr. Justus, vel Aron Briemann, autor **„Zwierciadła żydowskiego"**, zwrócił uwagę na odnośne ustępy w pismach kabalistycznych. Pierwszy z tych ustępów znajduje się w „Sefer Halikkutim" **„księga zbiorów"** spisana za wykładem kabalisty, Izaaka Lurje; (zm. 1572 r. w Safecie, Palestyna) przez Chaima Vitale *) ucznia Lurjego

*) Chaim Vitale, uczeń Izaaka Lurje, twórca nowego systemu kabały, żył w wieku 17.

http://rcin.org.pl

Oto jest treść ustępu podług **„Zwierciadła żydowskiego“** „Jest rzeczą zadziwiającą, że krew dziewicza nieczystych **klipot**, (nieżydówek), ofiarowana niebu, stanowi wonną ofiarę. Rozlanie krwi dziewiczej, nieżydowskiej, jest uczynkiem tyle świętym, ile ofiara z najlepszych ziół i kadzideł, i służy jako środek pojednania z Bogiem i osiągnięcia łaski Najwyższego. Tę to myśl wyraża Pismo święte. Zdumiewające! Dziewica sama w sobie nieczysta i klipa*) (nieżydówka), a rozlewanie krwi jej, tak cenną stanowi ofiarę“.

„Gdyby ustęp taki istniał w samej rzeczy,“ powiada profesor dr. Delitsch „Schachmat“ (str. 10) natenczas profesor dr. Rohling mógłby zaoszczędzić sobie podróży na wschód, albowiem to jedno miejsce wystarczy za dowód, że są wśród żydów kabaliści, fanatycy, którzy uważają za zasługę wobec Boga, zarzynanie na ofiarę dziewcząt chrześcijańskich.

„Ow ustęp ma się znajdować w książce kabalistycznej, mało wśród żydów znanej i przez sektę nieliczną uznawanej, pomimo to, doniosłość tego odkrycia Rohlinga byłaby olbrzymią. Wszystkie sprawy o *mord rytualny* wieków średnich, w innem, aniżeli dotąd, ukazałyby się świetle, wszakże cierpienia i męki, zadawane tylu ludziom niewinnym, posądzanym o *mord rytualny*, wtenczas, kiedy ofiara mniemanego mordu, taką, lub inną umarła śmiercią, nie miałyby znaczenia żadnego wobec pewności istnienia w dziele religijnem żydowskiem przepisu o *mordzie rytualnym*, chociażby dzieło to uznawane było wyłącznie przez sektę nieliczną. Grzech potajemnie wyznawanej służby krwawej, słusznie spadłby na ogół, na solidarność narodową i religijną żydów, bo grzech taki wołałby o pomstę do nieba, według wzmiankowanego odkrycia prof. Rohlinga.

„Oskarżenie o rozlew krwi byłoby uzasadnionem, naród żydowski napiętnowany ognistem piętnem zbrodni i wszyscy ci, którzy przez wieki potępiali oskarżenie o *mord rytualny*, jako wytwór ślepej nienawiści ludzkiej, byliby ośmieszeni i zawstydzeni... Ale ciągnie dalej dr. Delitsch

*) K l i p a, znaczy ł u p i n a (owocu), w znaczeniu przenośnem, jestto zły duch w postaci ludzkiej, czepiający się ducha dobrego.

http://rcin.org.pl

„twierdzę uroczyście, że tłumaczenie tego ustępu w **Zwierciadle żydowskiem**, to **nie tłumaczenie**, to raczej fałsz i **kłamstwo piekielne**".

„Językoznawcy, jak Bickell w Innsbrucku, obecnie w Wiedniu, Scholz w Wuerzburgu, kapłan Knabenbauer (Str. 7) i inni moi koledzy zawodowi, gotowi stwierdzić w obec Stowarzyszenia Bonifacjusza, w którego drukarni wydane zostało **„Zwierciadło żydowskie"** że ustęp przywiedziony jest haniebnem fałszerstwem". (str. 13) Chcąc właściwie pojąć wyciąg ten, tak podle przez Arona Briemanna przeinaczony, należy wiedzieć, że celem kabały jest, objaśnienie istoty boskiej, stworzenia świata, stosunku Boga do ludzi, wzajemnego stosunku wszystkich stworzeń, oraz objaśnienie wielu innych rzeczy, o których Pismo św. nie wspomina wcale, lub które w niem nie są dostatecznie wyjaśnione. Dla rozwiązania tych nader ważnych, a ciemnych zagadnień, kabaliści powołują się na tajemne nauki, które patrjarcha Abraham, a następnie Mojżesz, na górze Synaj od Boga miał otrzymać. Tajemnice owe, powiadają oni, szły dalej od ust do ust i ztąd nazwa nauki **kabała**, przekazania, tradycja. Historja kościoła również wspomina o niektórych sektach chrześcijańskich, utrzymujących, że Chrystus udzielał apostołom swoim pewnych nauk tajemniczych, które nigdzie nie spisywane, ustnie tylko się przechowywały, wskutek czego staje się zrozumiałem odnajdywanie w kabale nauki i zapatrywań gnostyków i manicheuszy.

Według kabały, świat powstał przez rozlanie się istoty bożej, ztąd obraz Boga w duchowych i konkretnych tworach świata. Im dalej rozlewa się istota boża, tem odzwierciadlanie onej, mniej staje się doskonałem. W całości istnieje dziesięć rozlań, tworzą one dziesięć sfer, trzy wyższe i siedem niższych. Ostatnia sfera to nasz świat widomy. Wszystkie jego twory, to niby łupiny, albo powłoki odpowiedních odzwierciadleń bożych sfer wyższych. Trzeba znać koniecznie zapatrywania te, chcąc zrozumieć objaśnienia kabalistyczne niektórych ustępów biblijnych, poszczególnie zaś, objaśnienie wyciągu z przysłów Salomona, 30, 18: „Trzech rzeczy pojąć nie jestem w stanie, a czwartej wcale nie rozumiem. w. 19. Drogi orła w powietrzu, drogi węża po skale, drogi okrętu wśród morza i drogi mężczyzny do kobiety". Tłumaczenie łacińskie przez kościół

http://rcin.org.pl

ostatnich słów (Vulgata) brzmi: „drogi mężczyzny w młodości“. Chcąc dosłownie objaśnić ten ustęp Pisma św., wystarczy przyjrzeć się uważnie życiu przyrody. Wówczas zastanowi nas orzeł, unoszący się w górę, podczas gdy wszystko, co posiada pewien stopień ciężkości, spada na ziemię; zastanowi nas wąż, ślizgający się szybko nie posiadając nóg, okręt, bez wytkniętej drogi, dążący do celu i rozwijające się siły cielesne i duchowe człowieka bez widocznego śladu. Chcąc zaś w ustępie tym odnaleźć i ideę moralną i obyczajową, musimy zważać pilnie na słowa, które bezpośrednio następują.

„Takaż jest droga cudzołożnicy: je, ociera usta i powiada jam nic złego nie zrobiła. (w. 20), Sens więc taki, — jak nie pozostaje śladu widomego biegu orła w powietrzu, biegu węża po skałach, okrętu na morzu, jak żaden znak widomy nie zdradza grzesznej utraty czystości męzkiej, tak i grzesznica, (kobieta) lekkomyślnie przechodzi po nad grzechem cudzołóstwa, bo nie zostawia on zdradzieckiego po sobie śladu.

Można zatem różnie tłumaczyć wyżej wymieniony ustęp i różnie go też wykładano. Któż więc zechce mieć za złe kabalistom, że usiłowali na swój sposób go objaśnić? Gdy zaś chcemy zrozumieć komentarze kabalistów, należy spojrzeć z ich punktu widzenia i uprzytomnić sobie pojęcie ich o Bogu i świecie. Rabin Lurja pyta, zkąd orzeł, ptak nieczysty, mógł znaleść się u tronu bożego w niebiosach, jak to opisuje prorok Ezechiel (k. I), zkąd w sferach wyższych wąż znajduje się przy skale, z której zdaniem kabały, woda płynie, zkąd skarga, zło, (nazwa hebrajska okrętu oznacza zarówno skargę, lub zło), dostały się do owych sfer wyższych, morzem zwanych, i jak doskonałym jest w owych sferach górnych obraz zbliżenia się mężczyzny i kobiety, gdzie tylko duchowo, przez wzajemne wpatrywanie się w siebie, zjednoczenie się dokonywa. Możeż być tam mowa o krwi dziewiczej, skoro czerwień oznaczająca surowość, to barwa surowości sądu, podczas gdy miłosierdzie o barwie białej, musi odnieść zwycięztwo nad surowością przy zjednoczeniu duchowem?

Taka jest kabalistyczna osnowa niejednokrotnie wymienionego ustępu. Dosłowne tłumaczenie czwartego zdania, które nas tu głównie zajmuje, według profesora dr. Delitscha, będzie następującem. „Samuel, sym Chaima Vitala

http://rcin.org.pl

powiada: Rzecz się tak ma, że dziwnem mu się wydaje istnienie krwi dziewiczej w górnym świecie, albowiem wszystko, co tutaj dotknięte przekleństwem, jeżeli tak wyrazić się można i w górnym świecie doznaje upośledzenia, a przecież ukoronowana oblubienica, (tak kabaliści nazywają dziesiątą sferę) jest dziewicą, do której nigdy żaden mężczyzna u padołu ziemskiego płciowo zbliżyć się nie może. I prócz tego, skoro złączenie następuje jedynie za ułagodzeniem surowości sądu, za zwycięztwem miłosierdzia, zkąd czerwona barwa krwi, wskazująca mimo czystości, na surowość sądu? „To trudne pytanie, ono równa się temu, com powiedział, chcąc objaśnić lot orła pod niebiosy, pełzanie węża po skale i szybowanie okrętu na powierzchni morza. Jest jeszcze inne objaśnienie“ dodaje Samuel, syn Chaima. „lecz niechaj powyższe na teraz wystarczy.“

Mamy więc niewinny ustęp, z „Sefer Halikkutim“ nic więcej, jak tylko kabalistyczna gra słów, a według dr. Rohlinga, ustęp ten zawiera treść straszliwą, okrutną. Bo, podług niego, nakazuje żydom zarzynanie dziewic nieżydowskich, ofiarowanie krwi dziewiczej Bogu na chwałę! Człowiek oczom własnym nie wierzy, czytając złośliwe wymysły fantazji ludzkiej. Przypominam sobie, że poznałem niegdyś pisarza, F. Daumera, w ostatnich latach jego życia. Ceniony autor książeczek „Na poddaszu“ miewał zapatrywania religijne, prawdziwie budujące, pełne szczerego uczucia.

Cóżby poczciwiec ten oddał wówczas za to, gdyby mógł wytępić ze świata i pamięci ludzkiej, napisaną dawniej książkę p. t. „Tajemnica starożytności chrześcijańskiej“, w której dowieść usiłował, że Chrystus wabił ku sobie dzieci, by je pozarzynać i zjadać, i że w religji chrześcijańskiej istniały aż do końca wieków średnich, kult ofiar z ludzi, oraz spożywanie krwi ludzkiej? Miejmy nadzieję, że i dr. Rohling nawróci się jak Daumer i pragnąć będzie, by świat zapomniał, że podłożył treść tak straszną, pod niewinny ustęp dzieła kabalistycznego. Powinienby żałować tembardziej, że to uczynił, gdyż jedynie za pomocą dwóch fałszerstw, mógł dojść do podobnego rezultatu. Najpierw zamienił krew dziewiczości, o której mowa (dam bethâlim), na krew dziewic, (dam bethuloth), następnie zastąpił wyraz klipoth, (łupiny, powłoki), wyrazem **dziewice**

http://rcin.org.pl

nieżydowskie, a wyraz klipoth ma się tak do oznaczenia dziewic nieżydowskich, jak przypuśćmy do skórek pomarańczowych. **„Zwierciadło żydowskie“** (wydanie piąte 1892), chce koniecznie przekonać, że egzystuje również forma bethulim, jako liczba mnoga wyrazu dziewica, lecz słownik Jana Bukstorfa, który posiadam, formy tej nie uznaje.

Dziwne to również, i zasługujące na uwagę, zjawisko, że chociaż wielu uczonych chrześcijańskich oddawało się z zapałem studjom kabały w wiekach średnich i w bardziej do nas zbliżonych epokach historycznych, żaden z tych uczonych nie odnalazł w kabale ani zachęty, ani usprawiedliwienia ofiar z ludzi, tem bardziej nie znalazł tam słowa zalecającego żydom spełnienie czynów podobnych. Niezwykłego umysłu Rajmondus Lullus (zm. 1315 r.), Masilius Ficinus, hrabiowie Jan i Franciszek Pico v. Mirandola, w piętnastym stuleciu, następnie Jan Reuchlin, Agrippa v. Nettesheim, Knorr v. Rosenroth, v. Helmont, Pistorius, Postelli, Ricci, Kircher, Wachter, i inni, nietylko pilnie studjowali kabałę, lecz poświęcali wiedzy tej rozprawy uczone, a mimo to, w żadnej z tych rozpraw, niema choćby najlżejszej wzmianki, że kabała zachęca do ofiarowania ludzi. Wszyscy współcześni wybitni uczeni hebraici, również nic o tem nie wiedzą i odrzucają tłumaczenie Rohlinga, nietylko jako pracę nienaukową, lecz wprost jako złośliwe fałszerstwo.

Dr. Merks, profesor teologji protestanckiej, uniwersytetu Heidelbergskiego, proszony o tłumaczenie miejsca, kilkakrotnie wyżej wymienionego, spełnił żądanie, aczkolwiek sądzi, że nie pozostaje nic do powiedzenia, po wzorowem wyjaśnieniu dr. Delitscha, jednego z pierwszorzędnych znawców literatury hebrajskiej. W objaśnieniu swojem dr. Merks pisze: „O poleceniu zarzynania dziewic chrześcijańskich, nie znajdziesz w wyjaśnionym ustępie ni cienia śladu. Kto chce wyczytać tam myśl podobną, pokazuje tem samem, że niema pojęcia o treści prawdziwej, że nie rozumie ani słowa z tego, o czem innych śmie pouczać. (str. 132). Sąd surowy dr. Delitscha, potępiający tłumaczenie dr. Rohlinga jako kłamstwo piekielne, właściwie do Arona Briemanna odnieść się winien, gdyż jemu tłumaczenie to przypisać należy. Bądź jak bądź, ale smutną nad wyraz jest rzeczą, że dr. Rohling ofiarował się stwierdzić przysięgą dosłowność tłumaczenia.

http://rcin.org.pl

2. **Wyciągi z Zoharu.**

Gdy rozpowszechniło się tłumaczenie i objaśnienie dr. Delitscha, rozdziału z „Sefer Halikkutim“, ukazało się w **„Westungarischer Grenzbote“** ogłoszenie treści następującej, nadesłane: z Presburga d. 2 lipca 1883 r.

„Profesor Rohling wyraził, d. 23 czerwca, przed sądem pragskim gotowość stwierdzenia przysięgą, że 1868 i 1880 roku jeszcze, żydzi drukowali dwa dzieła, uznające zarzynanie dziewic nieżydowskich, jako święty uczynek, Bogu miły. Dzieło sławnego rabi Vitala, którego żydzi czczą i świętym nazywają, wyszło w świeżej edycji in folio, r. 1868, u Bacha w Jerozolimie, w drukarni przez Montefiorego darowanej. W dziele tym, na stronie 156, autor rozwija myśl, że krew dziewic nieżydowskich, rozlana gwałtownie przez żydów, jest w niebie nader cenioną, wpływa ona nawet na wewnętrzne życie Bóstwa i wielkiem czyni zmiłowanie Boga Izraela.

Delitsch chciał, za wskazówkami rabinów, ustęp ten objaśnić **nocą poślubną** (prima nox). Lecz myśl małżeństwa stanowczo wykluczoną być musi, skoro zauważymy, że dzieło Vitala (Sefer halikkutim), napisane zostało dla żydów zachowawczych, którzy ściśle obserwują przepis religijny, wzbraniający im zawierania ślubu z nieżydówką. Jeżeli zdanie to rzeczywiście do małżeństwa się odnosi, jak Delitsch pragnie publiczność przekonywać, Vital tem samem ślub z nieżydówką uznaje nietylko dozwolonym, lecz nawet świętym“.

Drugi ustęp przez Rohlinga sądowi przedłożony, to wyciąg z księgi Zoharu, którą to książkę, żydzi, według Rohlinga, cenią więcej aniżeli talmud. Zważyć tu należy, że wydanie Zoharu, z którego Rohling zdanie cytuje, wyszło w Przemyślu w Austrji, r. 1880. Zohar (tom 2, str. 119 a) według Rohlinga uczy, że wszyscy nieżydzi są bezbożnikami, a córy ich należy zarzynać w sposób następujący: 1) zarzynanie odbyć się winno w obecności żydów zaufanych, gdyż nie należy zarzynać ofiary świętej potajemnie, lecz w asystencji; 2) żydzi obecni winni przed rozpoczęciem aktu zmówić spowiedź, oczyścić serce, być może grzeszne, by towarzyszyć w czystości obrzędowi ofiarnemu; (inne obrzędy religijne, jak wiadomo, np. przy ślubie, również wymagają uprzedniego zmówienia spowiedzi);

http://rcin.org.pl

3) Przed zarznięciem ofiary, rzezak, pełniący funkcję kapłana, odmawia modlitwę, w której obiecuje milczeć wobec profanów i niewtajemniczonych, o ofierze poświęconej Bogu i nie chwalić się przed nimi z zasługi swojej; 4) nóż ofiarny jest nożem rzeźniczym, ostrze którego, należy uprzednio próbować za pomocą przeprowadzenia po nim dwanaście razy paznogcia dla przekonania się, czy nie znajdzie się w nożu szczerba; 5) przed zarzynaniem należy dziewczęciu zatkać usta, by nie mogło krzyczeć, powinno umierać jak zwierzę, bez jęku, bez głosu; 6) zarzynać należy nożem rzeźniczym w ten sposób, by krew spłynęła, a ciało straciło barwę i okryło się trupią bladością; 7) Po zarznięciu dziewczyny, rzezak odmawia modlitwę ostatnią, ślubując Bogu, że codziennie—jeżeli to w jego będzie mocy, podobną złożyć Mu ofiarę.

Oto słowa drukowane w Przemyślu, niedalej jak w 1880 r. w owym świętym „Zoharze", do r. 1875 liczącym 270 wydań.

O wyżej przytoczonym wyciągu pisze nam dr. Rohling: „Szanowny Panie. Ustępy owe z dzieła Vitala i Zoharu są prawdziwemi. Oświadczyłem gotowość złożenia przysięgi wobec sądu, że tak jest, a nie inaczej. Ponieważ jednak profesor Delitzsch, w artykule pisma „Neuzeit" próbuje oczyścić żydów, a jednocześnie wskazuje na mnie, jako na winnego, jestem więc zmuszony zawiadomić o tem Pana dla dobra ogółu i dla ochrony mego honoru naukowego. Racz przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku. Praga 1 Lipca 1883 roku. Profesor dr. Rohling."

W przypisku gazeta „Neuzeit" dodaje od siebie: „Rohling jest najpierwszym znawcą języka hebrajskiego i Talmudu na całym świecie".

Na to w odpowiedzi swojej powiada dr. Delitzsch. „Więc Rohling wobec dowodu mego, że ustęp z **Halikkutim w Zwierciadle żydowskiem** jest absolutnie sfałszowanym, obstaje nadal przy swojem twierdzeniu, głuchy, jak żmija zatykająca ucho swoje (ps. 58, 5) i głuchy dla przyczyn nikczemnych. On ślepy, bo chce być ślepcem. I mało tego, za jednem fałszerstwem idzie drugie, a on, Rohling, gotów potwierdzić przysięgą głupstwa, które sam jeden wyczytuje.

O tym przepisie zarzynania, niby z Zoharu wyciągniętym, w Zoharze nie ma żadnej, a żadnej, wzmianki, w zacytowanym rozdziale niema ani krzty prawdy. Swiadczę się honorem swoim, że wszystko, co do słowa, jest kłamstwem.

http://rcin.org.pl

Gwałtowna złość czyni go niepoczytalnym. Ten człowiek jest chory fizycznie i duchowo. (**Szaehmat**. str. 35.)

Dosłowne tłumaczenie ustępu Zoharu, według dr. Delitzscha brzmi: „Ci, co nie odznaczają się znajomością zakonu i wykonywaniem przykazań, i ci, co nie uznają nakazu **„pamiętaj“** i **wykonaj“**, i nie odznaczają się noszeniem białych i niebieskich pętlic, jak i ci, co nie są odznaczeni owemi oznakami czystości, wstrętem niechaj będą dla was, oni nie są Izraelitami, to gmin, to **am-haarecy** (prostaki). Czem więc są tacy? Wstrętem, robactwem nieczystem, jak to objaśnili nauczyciele Miszny, Gmin, to robactwo nieczyste, córy ich są wstrętem, odnośnie do córek tych rzec można: „przeklęty, kto ze zwierzęciem się łączy“.

A śmierć ich, śmiercią jest jawną, śmierć w znaczeniu ubóstwa. Ta ich śmierć ubóstwa nie ma być ukrytą, nie należy ukrywać jej tak, jak się ukrywa krew ptaków, które są obrazem sprzymierzeńców zakonu, ale ta śmierć ubóstwa jawną niechaj będzie w oczach ludzi. Bo ubogi równa się umarłemu. Ale jest ubóstwo skryte przed ludźmi, i ubóstwo jawne, wszystkim widoczne, jak krew zwierząt ofiarnych w oczach wszystkich zebrana – i jak owa krew rozlewa się w oczach wszystkich, tak w oczach niknie krew z twarzy ubogiego, i staje się bladym jako trup.

Inaczej zaś jeżeli żałują za grzechy, i z ust ich nie wyjdzie grzeszna przeciw Bogu mowa, śmierć ich wówczas cicha jak śmierć bydlęcia, umierającego bez skargi.

Spowiedź ich brzmi: „Nie mam ust dla swojej obrony, ani odwagi wznieść czoło, codziennie, wyznaję i chwalę Jedność Najwyższego; niechaj On będzie pochwalony“ by wreszcie z myślą o Jedynym umierać, jak zwierzę zarzynane jednym nożem po dwunastu próbach, przez Jednego, w sposób jak wyżej wykonanych.

Taki pochwala i wielbi Najświętszego, niechaj On będzie pochwalony, powtarzając codziennie „błogosławionym bądź“, i „Trzykrotnie święty“ powtarza on to błogosławieństwo przed każdem jedzeniem i piciem, na wzór kapłana, który ze słowami, „bądź błogosławiony“ błogosławiąc, i ze słowami „Ty, któryś nas uświęcił“, poświęcając, spełnia czynność swoją.

Gdy duch ludzki codziennie Boga w ten sposób wielbi i w nim się uświęca i wychwala go w jedności z Szechiną, wówczas „Najświętszy, niech będzie pochwalony“, spływa

http://rcin.org.pl

wraz z wieloma zastępami na ducha—tego człowieka—Elia. Prawdą to jest.

Z człowiekiem, który błogosławi i święci matronę, wznoszą się liczne zastępy matron, a zastępy Króla schodzą ku niemu, wszyscy by czuwać nad nim i objawić w snach proroczych, temu duchowi ludzkiemu, wiele rzeczy przyszłych i tajemniczych.

By rozświetlić cokolwiek ciemności kabalistyczne, postaramy się objaśnić w krótkości zdania niektóre. Jest pewien kontyngens żydów, z życia których wnosić można, że nie dbają o zrozumienie istoty Boga i nauki Jego, oraz nie przestrzegają przykazań i tradycji religijnych. Żydzi ci, prócz jednego obrzezania, nie uznają żadnych przepisów. Ani przepisu: „pamiętaj byś dzień sobotni święcił“, jak Bóg w dziesięcioro przykazaniach rozkazał, a Mojżesz wpajał dzieciom Izraela wielokrotnie słowami: **„Świętym niechaj ci będzie dzień sobotni“**, ani nie noszą niebiesko-białych pętlic, noszenie których, Mojżesz przepisał w imieniu Boga temi słowy: **Niechaj zrobią sobie obszycie na rogach płaszczy swoich, i zawieszą na nich frędzle błękitne. 4 Ks. M. 15. 38.** *)

Jakże więc zwać należy ludzi, obraz których tutaj kreślimy? Zarówno jak Bog za czasów proroka Ozeasza, (1. 9.) naród Izraela „nie swoim nazywa narodem“ za uchylanie się od przepisów zakonu, tak samo i żydzi, niestosujący się do przykazań i zwyczajów swoich, zwani są „nie żydami, gminem, am-haarecami, prostakami“.

W jaki sposób postępować z tymi ludźmi? Am haarecy są wstrętnemi jak robactwo wzgardzone i znieważone, według Zoharu znaczą oni tyleż, co bydle bezrozumne.

Dla tego też uczeni i pobożni izraelici nie powinni wchodzić w związki z am-haarecami, zarówno jak z poganami. Jak wielką była niechęć am-haareców (pospólstwa wyrosłego bez wykształcenia i religijności) do izraelitów, oddanych nauce zakonu, widnieje z uwagi rabi Akiby, który będąc, w pierwszych latach swej młodości, am-haarecem zwykł był mawiać: „Dajcie mi uczonego, a pogryzę go jak osioł.

---

*) Ewangelia poucza, że faryzeusze, za czasów Chrystusa nosili u płaszczy szerokie bardzo pętlice. (Math. 23. 5)

http://rcin.org.pl

Am-haareców Bóg karze śmiercią, nie fizyczną, lecz duchową, pod którą ubóstwo i nędzę rozumieć należy. Pojęcie to godzi się z duchem starego testamentu, w którym Bóg przyrzeka obdarzyć dobrobytem miłujących zakon i wiernych zakonu wykonawców, odszczepieńcom zaś grozi utratą dobra doczesnego i karą za życia. Śmierć pod postacią ubóstwa, lub nędzy, znamionuje zwiędłe i pobladłe lica, dalej słychać skargi i wyrzekania na Boga, przekleństwa i bluźnierstwa. Tak objawia się śmierć am-haareców, jak śmierć zwierząt, których krew rozlaną bywa w oczach wszystkich. Lecz am-haarecy mogą wnijść w siebie, nawrócić się i żałować, a wówczas śmierć ich będzie utajoną, nie objawi się przekleństwami, bluźnierstwy i złorzeczeniami, względem Boga. Upodobni się ona do krwi ptaków, których krew bywa wprawdzie rozlana, lecz ziemią zostaje nakryta, *) jak i do śmierci zwierząt, umierających bez skargi. i użaleń.

Teraz dochodzi jeszcze kabalistyczna gra liczbowa. Śmierć pokutującego grzesznika, żyjącego życiem świętem i co dziennie wielbiącego Boga, podobną jest do zwierza zarzniętego na ofiarę; on umiera wyznając Boga „Jedynego“ (Echad.) „Bóg jest Bogiem jedynym“ to stanowi główną zasadę wiary żydowskiej. Kto zatem umierając uznaje Boga „Jedynego“, umiera jak zwierz ofiarny pod nożem rzezaka. Rzezak albowiem sprawdza ostrość swego noża, dwanaście razy przed jego użyciem, by stosownie do przepisu żadnej na nim nie było szczerby. Liczba dwanaście, to jest 12 prób i jedno, t. j. nóż, uczynią razem liczbę trzynaście, a że w hebrajskim języku ‚litery, jednocześnie są znakami liczbowemi, a litery wyrazu **echad** stanowią trzynaście, więc śmierć tego, który umiera w wierze swojej z wyznaniem Jedności Bożej na ustach, równa się śmierci zwierza zarzniętego na ofiarę.

Śmierć duchowa pokutującego am-haareca drogą jest Bogu i wynagrodzoną bywa wieloma łaski niebiańskiemi. Jeżeli w dodatku nawrócony odda się nauce kabalistycznej i wyzna ukoronowaną narzeczoną — w sferze piękności — wówczas modły jego wznoszą się do króla w Szechinie—(Sfera

*) Według przepisu religijnego, krew ptactwa, ryutalnie zarzynanego, bywa nakrywana ziemią, lub popiołem. (Uw. Tłumacza)

http://rcin.org.pl

jasności) i ztamtąd zstępują zástępy Króla, spływają niezliczone łaski na świętobliwego am-haareca pokutującego, tajemnice ukryte ujawniają się przed nim i światło nieniebiańskie otacza go zewsząd. Mimowoli przychodzi na myśl grzesznik pokutujący, z którego radują się aniołowie w niebie.

Eljasz lub Elia, duch którego, według wierzenia żydów, nie opuścił dalej ludu Izraela i w zebraniach religijnych uczestniczy, stwierdza wypowiedziane objaśnienie słowami: **Prawda jest.** — Oto tłomaczenie dosłowne, oto treść i sens rozdziału dzieła Zoharu, w którym dr. Rohling wyczytał, przekręciwszy go w sposób niemiłosierny, siedm przepisów obowiązujących rzezaka żydowskiego, gdy ma zarzynać dziewczęta chrześcijańskie, na ofiarę Bogu.

Profesor dr. Merks, powiada w swoim referacie: „Ani Zohar, ani Vital, nie zawierają żadnej myśli zbrodniczej lub, niemoralnej. W omówionych rozdziałach nie ma nic, coby chociaż w przybliżeniu mogło usprawiedliwić zdanie Rohlinga. W końcu powtarzam raz jeszcze, że cały rozbiór, po Szachmacie dr. Delitzscha, był zupełnie zbytecznym i że napisałem go jedynie dla złożenia świadectwa, z którem profesor Rohling przeciwko Delitzschowi występuje, ośmielając się posądzić tegoż o chęć wprowadzenia w błąd publiczności. Ten, który pragnie to uczynić, nazywa się Rohling, nie Delitsch.— str. 137.

I profesor, dr. Bickell, na przyjaźń którego powołuje się dr. Rohling, pisze do profesora dr. Delitzcha; St. Angelo 9 Października 1883 r. — Powołany przez Szanownego Pana, do złożenia bezstronnego świadectwa, czuję się w obowiązku nadmienić, że przekonany jestem najmocniej, iż wyciągi z książek **Halikkutim i Zohar**, cytowane jako dowód, że religja nakazuje żydom zarzynanie dziewic chrześcijańskich w celach kultu religijnego, mogą być przyjętemi jedynie w znaczeniu i tłumaczeniu przez pana dokonanem, a nie inaczej, oraz, że niema tam mowy ani o morderstwie, ani o nie-żydach. Wogóle, w żadnem zdaniu, z literatury żydowskiej przytoczonem, a mającem stwierdzić *mord rytualny* i używanie krwi, najmniejszego dotąd nie znalazłem potwierdzenia. K. 168.

Przesadą jest, że Zohar doczekał się dwustu dziewięćdziesięciu wydań, choćby nawet wiadomości tej udzielił Zoharyta. Natomiast, przekonać się łatwo o tem, że tylko mała

http://rcin.org.pl

liczba żydów zna Zohar wogóle, a liczba tych, którzy Zohar za księgę świętą uważają, jest jeszcze daleko mniejszą.

Judaizm nigdy nie uznawał przepisów Zoharu za prawomocne. Jeszcze inne wyciągi przytacza dr. Rohling, jako dowód wiary żydów w skuteczność ofiar z ciała i krwi ludzkiej. W Zoharze (I, 38 b,) powiada Rohling, znajduje się wyraźnie: „W czwartym, najdoskonalszym pałacu rajskim siedzą wszyscy, co opłakują Syon i Jerozolimę, co pozabijali ludzi obcej narodowości, Akumów..... *) Bóg odziany jest w suknię purpurową, a na tej sukni są nazwiska i wizerunki tych żydów, co pozabijali ludzi obcej narodowości: **Akumów.**“

Tutaj Rohling rozminął się cokolwiek z prawdą, zamieniając męczenników na morderców. Na purpurowej sukni bożej, niemasz albowiem nazwisk tych żydów, co innych pozabijali, lecz tych, co sami zostali niewinnie zabici, o czem Rohling mógł już wnieść z tego, że wymienione są nazwiska dziesięciu wielkich, głównych męczenników, między którymi rabi Akiba pierwsze zajmuje miejsce. Objaśnienie talmudyczne psalmu 9 w. 13: **„Mściciel ich, znów wspomniał na nich“**, również orzeka; że każdy z ręki bałwochwalców ginący, zapisanym jest na purpurowej sukni“.

W broszurze swojej „Polemika“ Rohling (pisze str. 49): „O ile należy wedle możności tępić „klipoth“, o tyle należy przeciwdziałać ich rozmnażaniu się, bo Zohar (I, 13 b) powiada. Prawdą jest, że trzeba w skorupie rozdzielać rodzaje, tak, żeby mężczyzn pozbawiać męztwa, a uśmiercić kobiety“. Już uprzednio, omawiając rozdział **z Sefer- Halikkutim,** zwróciliśmy uwagę, że według zapatrywań kabały, wszystko co ziemskie, ma podobieństwo swoje w sferach rozmaitych świata nadprzyrodzonego. Powłoki zatem, będące wyobrażeniem zła w sferach nadziemskich, rozmnażają się w podobny sposób, jak zwykli śmiertelnicy, lecz pobożność ludzka jest w stanie przeciwdziałać temu rozmnażaniu — ona to pozbawia męzkości żywioł męzki, a żeński czyni niepłodnym. Referaty profesorów Noeldecke i dr. Wuensche dodają ex re tego ustępu, że nie o mieszkańcach ziemi, o mężczyznach i kobietach, tu mowa, lecz o przyjściu na pomoc siłom wyższym w ujarzmieniu żywiołu demonicznego.

---

*)Akum — znaczy czciciel gwiazd i planet, czyli poganin.

http://rcin.org.pl

Na str. 50 broszury swojej, dr. Rohling powiada: „Według Zoharu (II, 182, a) **„Akumowie** — (nie żydzi) — są ciastem kiszonem, które na Wielkanoc powinno zostać usuniętem". W zdaniu tem jednakże niema wcale mowy o **Akumach,** wyrażoną jedynie jest myśl, że żyd powinien wyrugować, tak jak usuwa się z domu na czas świąt wielkanocnych ciasto niekiszone, złe popędy z duszy swojej.

Rzeczoznawcy powiadają: niemożliwem jest, nie będąc zaślepionym ostatecznie. odnaleźć w tym rozdziale cokolwiek o mordzie lub ofiarach z ludzi.

Dalej twierdzi Rohling, że według Zohara (2, 42 a,) przyjście Mesjasza zostanie przyspieszone przez tępienie Akumów — nie-żydów; gdyż odnośnie do przepisu Mojżesza, nakazującego pierworodnego osła zabić lub okupić ofiarowaniem jagnięcia, Zohar wyjaśnia, że osioł w tym wypadku, oznacza nie-żyda. Odkup go z niewoli barankiem, którym jest Izrael po świecie rozproszony, (Jeremiasz 50. —) to znaczy uczyń go żydem, a jeżeli nie nawróci się, pokutując, skręć mu kark. Mają być wytępieni z księgi żywota, bo o nich powiedziano: „kto przeciwko mnie grzeszy, tego wymażę z księgi mojej". Rzeczoznawcy objaśniają, że i w tem miejscu niema ani śladu o rozlewaniu krwi i t. p. Tam powiedziano że złe popędy winny być wytępione, a gdy Izraelici bezbożni nie oddadzą się pokucie, grożą im kary ciężkie. I tutaj dr. Rohling źle pojął wyrażenie am-haarecy, pod którem zamiast izraelitów bezbożnych, zrozumiał nie-izraelitów, następnie przez tłumaczenie niedokładne zdań niektórych, odnalazł w tem miejscu krwawą myśl, bez względu na to, że sprzeciwia się temu sens całości. W jakiem znaczeniu pojąć **złamanie karku i wytępienie z księgi żywota** powinny nauczyć dr. Rohlinga, słowa Chrystusowe: **„wydrzeć, obciąć i cisnąć ręce i nogi, które gniew wywołują".** (Mat. 5. 29).

Ścisłość tłumaczenia dr. Delitscha poświadczyć mogą trzej rzeczoznawcy protestanci: dr. Noeldecke w Strassburgu, dr. Wuensche w Dreznie, dr. Derks w Heidelbergu, którzy udowodnili w obszernych, ściśle naukowych referatach swoich, że sędziwy uczony dobrze przełożył i właściwie objaśnił obydwa głośne ustępy z Sefer Halikkutim i z Zoharu i, że wyjaśnieniem swojem Dr. Delitsch zniweczył fałszywe tłumaczenia przytoczonych dwóch głośnych ustępów,

http://rcin.org.pl

uważanych przez kanonika Rohlinga za główne dowody naukowe istnienia *mordu rytualnego*.

Czytelnicy katoliccy zastanowią się, być może nad tem, że trzej uczeni ujmujący się za ewangielikiem Delitschem, byli również ewangielikami, i skutkiem tego mogą sądzić, że wyznanie wpłynęło na przychylny sąd uczonych. Obawa sceptyków zniknie, gdy dowiedzą się, że tak samo, jak owi rzeczoznawcy ewangieliccy, i trzej inni rzeczoznawcy do kościoła katolickiego należący, stanęli w szrankach przeciw dr. Rohlingowi.

Opinję jednego z nich poznaliśmy. Jest nim dr. Bickell, katolik, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, który w dniu 9 Września pisał do Delitscha, że obydwa wyciągi „z Halikkutim“ „i z Zoharu“ nie mogą być inaczej przetłumaczone lub objaśnione tylko tak, jak uczynił to dr. Delitsch, i że wogóle, w żadnem dotąd przez Rohlinga przytoczonem zdaniu, nie widzi nic, co byłoby dowodem nakazu *mordu rytualnego*, lub zwyczaju używania krwi ludzkiej przez żydów.

Drugi fachowiec, to jezuita, Knabenbauer, cieszący się jako orjentalista, wielkiem uznaniem wsród ewangielików. Tenże będąc jeszcze na wygnaniu w Dilton-Hall w Anglji, pisze do dr. Delitscha d. II Września 1883 r. „Zastanowiłem się nad obydwoma rozdziałami i doszedłem do przekonania, że ani jeden ani drugi, według dosłownego brzmienia swego, nie są dowodem tak zwanego *kultu krwi, i mordu rytualnego*.

Trzeci fachowiec, również katolik, profesor uniwersytetu dr. A. Scholtz, w Wuerzburgu, który dzięki znajomości języków semickich jest niezaprzeczenie zdolny do wydania sądu, pisze w rzeczonej sprawie, pod datą 30 Września 1883 r. do dr. Delitscha: „Czytałem obydwa wyciągi i zaświadczam niniejszem, że uważam tłumaczenie pańskie za niewątpliwie dokładne, jakto zresztą rozumie się samo przez się, skoro ono wyszło z pod pióra tak doświadczonego mistrza w tym zawodzie“.

Jak silnym musi być przesąd dr. Rohlinga, jak wielką nienawiść jego do żydów, kiedy mimo tych sześciu rzeczoznawców i ich referatów niedwuznacznych, mimo faktu, że żaden ze sławnych uczonych bądź ewangielików, bądź katolików, nie przyklasnął jego twierdzeniu, on nie mógł przemódz na sobie złożenia szczerego wyznania, któreby mu tylko zaszczyt w oczach świata całego przyniosło, mianowicie, że błęd-

http://rcin.org.pl

nie tłumaczył wyciągi, z „**Sefer Halikkutimi Zoharu**“, które, wedle twierdzenia Briemanna uważał za dowody naukowe, co do istnienia przepisu o *mordzie rytualnym*.

3. Wyciągi z Talmudu.

W liście swoim z roku 1883 p. t. „**Odpowiedzi moje rabinom**“ profesor dr. Rohling w uwadze na str. II powiada, że w talmudzie niema nic pewnego *o mordzie rytualnym*. W następnym zaś piśmie swojem z tego samego roku p. t. „**Polemika i rabinizm**“ upoważniający do ofiar z ludzi, Rohling jest jednakże na tyle szczęśliwym, że może, jak najniespodziewaniej obwieścić światu zdanie talmudyczne potwierdzające zwyczaj zarzynania inowierców przez żydów. Na stronie 97 broszury „**Polemika i rabinizm**“ pisze Rohling: „Pojęcie, że chodzi o zarzynanie nieżydów, opiera się również na przeoczonym dotychczas przezemnie rozdziale talmudycznym, mianowicie „Pesachim“ (49 b.) gdzie rabi Eliezer orzeka: „Wolno przebić nieżyda w sam Sądny dzień, jeżeli post ten przypadnie w sobotę.“ A uczniowie jego na to: „o rabi, powiedz raczej zarznąć miast przebić“ „Nie“ odpowiedział, „zarzynając go, należy zmówić berachę, (błogosławieństwo) przebijać można bez tego.“ Trudno uwierzyć, aby Rohling napisał słowa powyższe, w dobrej wierze, jako przekonany naukowo o ich prawdzie. Mowa tu albowiem znowu o **am-haarecu** (prostaku), o którym rabi Eliezer powiada, że wolno go zabić w dzień Sądny, nawet jeżeli post ten przypadnie w sobotę, co jeszcze podwaja uroczystość święta. I na tej samej karcie talmudu, na której przytoczone słowa rabi Eliezera się znajdują, ciągnie się dalej orzeczenie wielce czczonego rabi Akiby. Rabi ten powiada: „Gdy jeszcze byłem am-haarecem, myślałem sobie: Gdyby nawinął mi się tutaj uczeń mędrca, pogryzłbym go jak osieł.“ A uczniowie jego na to: „Mistrzu, powiedz raczej, jak pies“. On zaś odrzekł „pies przegryza kości, osieł zaś tego nie czyni“. Ponieważ rabi Akiba z ojców praojców był żydem, więc mógł być tylko żydowskim am-haarecem. Był nim w samej rzeczy w młodszych latach, bo wiadomo, że aż do czterdziestego roku życia pasł bydło Kalba Sebua i później dopiero oddawał się nauce zakonu. Na tej samej karcie talmudycznej, Rohling nie przeoczył chyba zdania, że nawet dziecko nieprawe oddawające się nauce zakonu wyżej stoi aniżeli arcykapłan, am-haaerec, nie badający zakonu i nie stosujący się do praw i zwyczajów religijnych. A mimo to

http://rcin.org.pl

Rohling nie zawahał się twierdzić, że w przytoczonym rozdziale talmudycznym o zarznięciu nieżydów jest mowa.

Dr. Rohling był tyle szczęśliwym, że znalazł w talmudzie jeszcze jeden rozdział, świadczący o *mordzie rytualnym*. Pragnąc odkrycie swoje rozpowszechnić jak najszerzej, kazał je opublikować w marcu 1892 r. w pewnem pisemku ulotnem, p. t. **„Rozdział talmudyczny o zarzynaniu rytualnem“**. Pod nagłówkiem umieścił wyraz „poufnie“, (by rzecz sprawiła wrażenie czegoś tajemniczego), a poniżej ku schlebianiu głupcom i braniu ich na lep, dodał słowa **„Broszura dla znawców“**.

Główne zdania pisemka, są następujące: „Ciekawem jest, że nawet talmud, o czem nie wiedziano przez długie lata, stwierdza kult krwi. Ustęp odnośny, znajdujący się w traktacie. Kethuboth 102 b. obwieszcza nam, że nieletni żydowski chłopiec został, a raczej miał zostać zabitym w wigilję wielkanocną przez braci swoich. Talmud powiada, że starszyna żydowska, chcąc uniknąć zarzynania tego dziecka, rozsądziła, by chłopiec pozostał pod opieką matki, nie zaś braci chciwych majątkowego działu, przypadającego najmłodszemu z synów. Wyrzeczenie starszyny opierało się na ostatniej woli ojca, polecającej pozostawienie najmłodszego syna pod opieką matki. Zdanie to w tłumaczeniu Rohlinga, brzmi: „Gdy umiera ktokolwiek i pozostawia syna nieletniego matce, a spadkobiercy ojca (bracia) rzekną: niechaj przy nas się chowa, a matka powie: przy mnie niechaj się chowa, zostawić go przy matce, nie zaś przy tych, co mają prawo po nim dziedziczyć; **bo zdarza się, jak to się już zdarzyło, że zarzynają chłopca w wigilję święta wielkanocnego“**. Tłumaczenie załączone jest zgodne z oryginałem, z wyjątkiem atoli ostatnich słów, których dosłowne brzmienie powinno być: — **„Bo zdarzyło się, że zabito go w wigilję święta wielkanocnego“**.

Z tej opowieści, Rohling dwa wyciąga wnioski: 1) Że nawet chłopię żydowskie, ostatnią wolą ojca nie osłonione, może zostać zarznięte jako baranek ofiarny. 2) jeżeli żydzi wybierają baranki wielkanocne wsród małoletnich własnego pokolenia, to tem więcej zarzynają nieżydów, uważanych przez siebie za zwierzęta.

Profesor dr. Strack powiada: „Rozdział ten talmudyczny znany mi od roku 1885. Nie omówiłem go jednakże w pierwszem opracowaniu broszury: **„Krew w wierze ludowej**

http://rcin.org.pl

i w zabobonach“ gdyż nie sądziłem, aby ktokolwiek umiejący przeczytać, choćby jedną stronicę Talmudu, mógł wpaść na myśl wysnucia ze zdań tych dowodu, używania przez żydów krwi chrześcijańskiej w celach *rytualnych*. (str. 116.)

Idąc śladem profesora dr. Stracka, sprobuję objaśnić cel i znaczenie owego wyciągu talmudycznego.

Przedewszystkiem trzeba uwzględnić, że według prawa dziedzicznego Biblji i Talmudu, żona nie była spadkobierczynią męża: kobieta, na punkcie prawa dziedzictwa, była ograniczoną, wobec istniejących spadkobierców męzkich. Jeżeli zatem dzieci po śmierci ojca przy matce się chowają, życiu ich mniejsze ze strony współsukcesorów starszych zagraża niebezpieczeństwo. Z wyrazu **schachat,** (zarzynać) użytego w przytoczonem zdaniu talmudycznem, nie należy wnosić, że sieroty ulegają ofiarowaniu, lub zarzynaniu *rytualnemu*; wyraz ten w Piśmie św., odnośnie do uśmiercania ludzi stosowany, znaczy wprost zabijać lub zarzynać. Znajdujemy wyraz ten w Piśmie św. zastosowany względem króla babilońskiego, który pozabijał synów króla Zedekjasza i pierwszych dostojników żydowskich; względem mieszkańców Samarji, którzy zabili siedmdziesięciu potomków Achaba, i względem Izraela syna Nataniasza, który ośmdziesięciu Izraelitom śmierć zadał, względem proroka Eljasza, który zgładził ze świata fałszywych proroków Baala, oraz w innych jeszcze wypadkach. Tylko w stosunku do zwierząt, **szachat** oznacza zawsze **zarzynanie rytualne i ofiarowanie**.

W dziele zwanem **Tsosefta** (jest to stary zbiór żydowsko-prawnych tradycji) znajdujemy opis takiego samego wypadku, zakończony słowami: „Zdarzyło się raz, (a więc był to wypadek pojedyńczy) że zabity został chłopiec w wigilję świąt wielkanocnych.“ Słowa te objaśniają przyczynę powyższego przepisu zapobiegawczego.

Że zabójstwo miało miejsce w wigilję świąt wielkanocnych, tłumaczy się to wprost nadzieją łatwiejszego ukrycia *mordu*, ponieważ tego dnia, nikt z własnej woli nie wejdzie do domu, w którym trup się znajduje; wejście takie zanieczyszcza na dni siedm, i tem samem wyklucza od udziału w uroczystości świątecznej. Prócz tego, wigilja wielkanocna była jednym z czterech dni przeznaczonych na biesiady i zabawy wesołe.

Jak mało zatem, ***mord rytualny*** jest dla nas chrześcijan niebezpiecznym, łatwo wnieść można z rozdziału talmudycz-

http://rcin.org.pl

nego, przez Rohlinga przytoczonego, ponieważ w nim tylko o zamordowaniu chłopca żydowskiego jest mowa, ale dr. Rohling natychmiast poucza swoich czytelników, że: „Jeżeli żydzi wybierają nieletnich baranków wielkanocnych, zpośród własnego narodu, o ileż chętniej zarzynają nieżydów, przez siebie narówni ze zwierzętami cenionych".

Cóż za potworność, według Rohlinga, tkwi w tym rozdziale. Mało, że żydom wolno zabijać *rytualnie* sieroty żydowskie, ojca pozbawione, miast baranka wielkanocnego, on Rohling chce jeszcze czyn ten podnieść do zwyczaju uświęconego, składania Bogu ofiar z ludzi. Tylko wówczas niewolno ofiarować dziecięcia takiego, gdy ojciec na łożu śmiertelnem postanowił wyraźnie, że syn po śmierci jego chować się winien przy matce. W ten sposób dr. Rohling przekręca prosty i jasny sens zdania, mającego na celu ochronę życia nieletnich spadkobierców po ojcu. Jeżeli ojciec umarł, a pozostająca przy życiu matka ułoży się z krewnymi nieboszczyka, żeby przyjęli na wychowanie jedno, lub więcej z pozostałych sierot, nic nie stoi na przeszkodzie takiemu życzeniu matki. Jeżeli zaś matka tego sobie nie życzy, krewnym niewolno zabierać dzieci, które powinny przy matce pozostać. Nie jest bowiem wykluczoną możliwość, że krewni pragną przyjąć do siebie dzieci nieletnie po to, by je następnie zamordować, a ich spadek zagarnąć, tembardziej że wypadek taki w samej rzeczy miał niegdyś miejsce i sierota żydowski został zamordowany w wigilję wielkanocną.

Według Rohlinga należałoby mniemać, że odkąd żydzi stosują się do nauki talmudycznej, istnieje u nich zwyczaj ofiarowywania Bogu na Wielkanoc sierot żydowskich, jako baranków. Ponieważ zaś żydzi kierowali się nauką talmudyczną na długo, zanim jeszcze tradycyjna ta nauka objętą została dziełem nazwanem „**Talmud,**" wynika z konieczności, że ofiarowanie wielkanocne ludzi praktykowało się wśród żydów, tysiące lat, nim najlżejsza wieść o tem wydostała się na świat szeroki. Tysiące więc razy żydzi popełniali zbrodnię, przez Boga karą śmierci zagrożoną, i żaden zarzut nie spotkał ich za taki czyn haniebny. Tysiące sierot padło pod nożem rzezaka, a żaden głos oskarżający żydów o *mord rytualny* nie podniósł się przeciwko mordercom. Tysiące uczonych i nieuczonych czytuje Talmud prawie od dwóch tysięcy lat, i nikt najlżejszej nie uczynił wzmianki o strasznej treści tego rozdziału.

http://rcin.org.pl

Setki uczonych chrześcijan zajmowało się Talmudem, bez odnalezienia w owym rozdziale *rytualnego* zarzynania dzieci, o którem Rohling majaczy. Jakże bolesne to sprawia wrażenie, że katolicki profesor uniwersytetu odważył się płód chorobliwej fantazji ochrzcić mianem **odkrycia naukowego**, jakże to bolesne, że nauczyciel starożytności hebrajskich śmiał objawić choćby tylko, jak się wyraża, „**poufnie i dla znawców**“, opisany w Talmudzie zwyczaj *rytualnego* zarzynania sierot żydowskich w wigilję wielkanocną.

Lecz nie wszystkich boleśnie dotknęła publikacja dr. Rohlinga: owszem, setki, tysiące, wprawiła ona w szał radosny. Antysemici poczuli się w morzu szczęśliwości na wieść o najnowszem odkryciu swego obrońcy naukowego. Mechanik Schneider w Wiedniu, członek austryjackiej rady państwa, tak był zachwycony odkryciem Rohlinga, że odfotografowawszy rozdział odnośny, obrał go za przedmiot broszur i odczytów burzliwych. Na posiedzeniu rady państwa, z d. 10 Listopada r. 1899 zawołał on: „Masa żydów utrzymuje, że niema w Talmudzie nic o używaniu krwi chrześcijańskiej. Otóż tu jest fotografja, którą zdjąłem osobiście... Precz więc z kłamstwem... żadne fałszowanie rozdziału tego traktatu „**Kethuboth**“—nie może nadal mieć miejsca“. I przeczytał fałszywe tłumaczenie Rohlinga. „Faktem jest, że zarznęli by go w wigilję święta wielkanocnego“. Na te słowa wybuchnęła wrzawa, wesołe okrzyki, objawy zadowolenia i głośne oklaski, jak zaznacza sprawozdanie z posiedzenia.

Dla antysemitów naturalnie, dr. Rohling pozostał nadal najuczeńszym talmudystą świata całego, gdyż pomaga ich sprawie. Ubóstwiają go oni i cenią wysoce, bo sutanna jego osłoni ich nienawiść ku żydom, a godność profesora nadaje pozór, usprawiedliwiający haniebne ich postępowanie; lecz bezstronny świadek rozterek dojrzeć musi, po czyjej stronie prawda i sprawiedliwość, i zgodzi się ze mną, że dowody naukowe przytoczone na potwierdzenie oskarżeń żydów o *mord rytualny*, sprawiły skutek wręcz przeciwny, **bo odsłoniły fałszywe i błędne tłumaczenia przedmiotu.** Bo fałsz i kłamstwo nie mogą ostać się przed pochodnią prawdy.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VII.

Obrońcy żydów w sprawie oskarżenia *o mord rytualny.*

1. Papieże.

Wielokrotnie żydzi-historycy wyrażali się z uznaniem i wdzięcznością o papieżach, wstawiających się za żydami i biorących ich w obronę w czasach prześladowań. Profesor dr. Bloch z Budapesztu umieścił w № 1. „Israelitische Monatsschrift“ za 1892 r. artykuł p. t. **„Żydzi Rzymu pod panowaniem papieży“**, w którym kładzie nacisk na to, że tron apostolski otaczał opieką swoją żydów, ilekroć tjara zdobiła skroń mężów silnych wiarą, a wielkich umysłem. Autor artykułu nie szczędził słów gorącej pochwały wielkiemu papieżowi Innocentemu, który zabronił chrztu z przymusu i oświadczył bez ogródek, że śladem swoich poprzedników zamierza osłaniać kołatających doń żydów. Należało dodać jeszcze, że papież ten, nie dozwalał pozbawiać żydów własności i mienia, oraz przeszkadzać w pełnieniu służby Bożej tym, których uważał za żywych świadków prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Dalej mówi dr. Bloch o papieżu Honorjuszu II, że bronił żydów otwarcie wobec świata całego, o Grzegorzu IX, że sprzeciwiał się, aczkolwiek bezskutecznie, prześladowaniom żydów we Francji i Niemczech. Nawet Mikołaj IV, mówi autor, chociaż nie

http://rcin.org.pl

bardzo dobrze był usposobiony względem żydów, jednakże po otrzymaniu wiadomości o różnego rodzaju prześladowaniach, którym żydzi podlegali, polecił swemu wikarjuszowi, bronić z całą surowością ich mienia i świątyń. Ze papieże nietylko gołosłownie sprzyjali żydom, dr. Bloch wnioskuje z faktu wynoszenia ich niekiedy na wysokie stanowiska społeczne: niejednokrotnie papieże wybierali żydów na swoich lekarzy przybocznych, a papież Aleksander III mianował żyda swoim skarbnikiem.

Prawda, że bywali papieże bynajmniej żydom nie sprzyjający, jak Paweł IV twórca **ghetta rzymskiego**. Lecz należy pamiętać o tem, że Paweł IV wydawca praw ograniczających żydów, z równą surowością występował przeciwko chrześcijanom stanu świeckiego i duchownego, i że naród rzymski głośno sarkał na zbyt surowe panowanie tego papieża.

Dr. Błoch badał jedynie położenie żydów rzymskich pod panowaniem papieży, nie miał przeto sposobności przytoczyć położenia żydów niemieckich i francuzkich, którzy również niezmiernie wiele zawdzięczają papieżom, a mianowicie w sprawie oskarżenia o *mord rytualny* bronili ich papieże, za pomocą wydawanych pism, (bulle) zarzuty te potępiających.

Ponieważ kwestja ta poszczególnie nas obecnie zajmuje, nie możemy pominąć milczeniem bull owych, i nie podzielić się, choćby główną ich treścią z czytelnikami naszymi. Pierwsze bulle ukazały się, prawdopodobnie, w 13 stuleciu, w owym wieku, w którym pojawiły się, o ile wnosić można, pierwsze oskarżenia żydów o *mord rytualny*. Papież Innocenty IV, jak wspomnieliśmy wyżej, wystosował tego rodzaju bulle do arcybiskupów i biskupów Francji i Niemiec.

Innocenty IV. — Papież ten rządził Kościołem Bożym od 1243 do 1254 r. i był uważany jako jeden z najuczeńszych, swego czasu znawców prawa.

Wiadomo już, jak 1247 r. znaleziono w rowie pod miastem Valreas we Francji, chrześcijankę nieżywą i jak natychmiast oskarżono żydów o ukrzyżowanie dziewczyny; następnie uwięziono, palono, lub wydalano z kraju oskarżonych. Dzieci chrzczono przemocą, mienie żydów ulegało konfiskacie. Żydzi zwrócili się do tronu apostolskiego, i papież Innocenty IV wystosował dwie bulle do arcybiskupa Vienny, w dyecezji którego znajduje się Valreas. W pierwszej z d. 28

http://rcin.org.pl

maja 1247 r. papież wspomina o nieludzkiem katowaniu uwięzionych, w drugiej, również z d. 28 maja, przypomina prawo kościelne, **nakazujące** nie przeszkadzać żydom w wykonywaniu *rytuału*. Gdyby papieże przypuszczali choćby w przybliżeniu, że zamordowanie chrześcijan, może być kultem religijnym żydowskim, nie nakazaliby nigdy jego tolerowania.

Trzecia bulla tego papieża z dnia 5-go Lipca 1248, wystosowana jest do biskupów i arcybiskupów niemieckich.—

Piętnując oskarżenie żydów o *mord rytualny*, jako fałszywe, papież powiada dosłownie: „Doszła nas bolesna skarga żydów niemieckich, że niektórzy książęta duchowni i świeccy, szlachta i możnowładcy miast waszych i dyecezji, zmyślają zaczepki i oszczerstwa bezbożne by nieprawnie rabować żydów i wejść w posiadanie ich majątków. Możni ci czynią tak, niepomni że z archiwów tego narodu czerpano w części świadectwa wiary chrześcijańskiej. Pomimo tego, że Pismo św. powiada: „Nie zabijaj“, i wzbrania dotykać zmarłego w święta Wielkanocne, podnieśli jednak przeciw żydom fałszywe oskarżenie, że w samą Wielkanoc rozdzielają między siebie serce zamordowanego dziecka. Oszczercy usiłują przekonać, że religja żydowska, a przecież ona wyraźnie sprzeciwia się temu, wymaga praktyk tego rodzaju. I gdy znajdują gdziekolwiek trupa, zwalają winę zamordowania na żydów. Takie i tym podobne wymysły wywołują wściekłe na lud ten napaści. Bez oskarżenia prawnego, bez dowodów, bez przyznania się rzekomych sprawców zabójstwa pozbawiają ich, wbrew—udzielanym im przez tron apostolski przywilejom, wbrew woli bożej i sprawiedliwości,—wszelkiego mienia, dręczą głodem, katują i skazują na śmierć haniebną, tak, iż los żydów pod panowaniem wyżej wymienionych książąt, możnowładców i panów, straszniejszym jest jeszcze chyba, niż los ich praojców w Egipcie, za czasów Faraona. Nieszczęśliwi zmuszeni są w pośpiechu opuszczać miejscowości, gdzie od wieków byli osiedleni. Żydzi, z obawy doszczętnego wytępienia, postanowili udać się pod opiekę tronu apostolskiego. A ponieważ nie chcemy by prześladowano niesprawiedliwie tych, których nawrócenia Pan oczekuje, gdyż według zaświadczenia proroków, resztka narodu żydowskiego uratowaną będzie, żądamy, byście okazywali im łaskę i przychylność. Ilekroć dojdzie was, że ktokolwiek z prałatów, szlachty, możnowładców wyżej wymienionych,

http://rcin.org.pl

zechce postępować w znanej nam sprawie lekkomyślnie względem żydów, winniście osłonić ich wedle prawa, nie ścierpieć, by dla tych lub tym podobnych skarg, dręczono ich niesprawiedliwie, a dręczycieli bezwarunkowo trzymać w karbach, za pomocą kary kościelnej.

„Toż samo arcybiskupom i biskupom Francji nakazuję".

Czwarta bulla Papieża Innocentego, z dnia 25 Września 1253 r. zdaje się być przeważnie wystosowaną do ludu chrześcijańskiego w Niemczech i Czechach. Powołując się na znane nam już zdarzenie w Fuldzie, bulla ta zawiera treść następującą: „Innocenty biskup, sługa sług bożych, zasyła kochanym, wiernym synom w Chrystusie, błogosławieństwo apostolskie. O ile nie trzeba dozwalać żydom przekroczenia w synagodze przywilejów, prawem potwierdzonych, o tyle nie wolno im ich uszczuplać. Chociaż, miast pojąć słowa, wniknąć w tajniki nauk proroków i uświadomić sobie wiarę chrześcijańską i zbawienie, obstają oni uparcie przy swojem, my jednakże idąc śladem naszych poprzedników, biskupów rzymskich, Kalikstusa, Eugeniusza, Aleksandra, Klemensa Celestyna, Innocentego, Honorjusza i Grzegorza, pragniemy osłonić tarczą ochronną, wzywających pomocy Naszej i miłosierdzia chrześcijańskiego. Postanawiamy, by żaden chrześcijanin do chrztu nie zmuszał ich, gdy zaś który z żydów dobrowolnie zechce przyłączyć się do wiary chrześcijańskiej, przyjąć go bez wszelkich podstępów, bo nieprawdą jest, by kto wbrew woli swojej, a z musu do chrztu przystąpiwszy, posiadł prawdziwą wiarę chrześcijańską. I niechaj żaden chrześcijanin po za wyrokiem władzy, nie waży targnąć się na życie i mienie żyda, lub odmienić prawa zwyczajowe, służące im dotychczas w miejscu zamieszkania. Prócz tego, nie wolno zakłócać uroczystości świątecznych, ciskaniem kamieni i biciem, żądać gwałtem jakichkolwiek usług, prócz z dawien dawna wykonywanych. Rozkazujemy dalej, dla zapobieżenia chciwości i złości ludzkiej, by nikt nie odważył się pustoszyć znieważać cmentarza żydowskiego, lub w celu grabieży, wykopywać trupy, i by nikt nie zarzucał żydom, że używają krwi ludzkiej przy obrzędach religijnych, albowiem stary testament zakazuje im używania krwi wogóle, a zatem niema wątpliwości, że używanie krwi ludzkiej jest im zabronione. Ponieważ w Fuldzie i w wielu innych miejscowościach,

http://rcin.org.pl

zamordowano wielu żydów wskutek takiego podejrzenia, zakazujemy najsurowiej niniejszem, by coś podobnego w przyszłości nie miewało miejsca. Kto zaś po obznajmieniu się z treścią niniejszego zakazu, ośmieli się przeciwdziałać rozkazom Naszym, ten pozbawiony zostanie czci lub podlegać będzie karze ekskomuniki, póki nie odpokutuje winy zadość uczynieniem odpowiedniem. Pragniemy atoli, by za pomocą tego dekretu obronnego, ci tylko zostali ocaleni, którzy nie ośmielili się nigdy przedsiębrać czegokolwiek dla podkopania wiary chrześcijańskiej".

Grzegorz X. rządził kościołem od 1261 do 1276 r. Historja zwie go mężem świętobliwym o cnotach wszelakich. Dnia 7-go Października 1272 r. wznowił on wyżej wymienioną bullę papieża Innocentego, z dodatkiem następującym, co do oskarżenia o *mord rytualny*: „Zdarza się niekiedy, że chrześcijanom zaginie którekolwiek z dzieci, że następnie, nieprzyjaciele żydów posądzają tychże o rabowanie i tajemne zamordowanie dzieci chrześcijańskich, dla ofiarowania Bogu ich serc i oczu; bywa, że ojcowie sami, lub inni wrogowie żydów, ukrywają dzieci, aby następnie przyczepić się do żydów i wycisnąć z nich pewną sumę pieniężną, jako okup od udręczeń. Podają wówczas fałszywe doniesienia, że żydzi skrycie uprowadzają dzieci, by użyć serca ich i oczy do kultu religijnego, podczas gdy religja żydowska wyraźnie i jasno zakazuje ofiarowania i spożywania krwi i zabrania nawet jadania mięsa zwierząt z racicami nierozdwojonemi, co potwierdzali niejednokrotnie żydzi-neofici, na dworze naszym przebywający. — Wskutek takich i tem podobnych oszczerstw, żydzi często zostają więzieni, wbrew wszelkiej sprawiedliwości. Postanawiamy zatem, że świadectwo chrześcijan w takich wypadkach jest nie wystarczającem, i rozkazujemy oswobodzić uwięzionych lekkomyślnie, i niepozbawiać nadal żydów wolności dla przyczyn podobnych, chyba, że, (rzecz według nas niemożliwa,) zostaną przyłapani na gorącym uczynku".

Tu następuje wyszczególnienie kar, w bulli papieża Innocentego IV wymienionych.

Marcin V. nosił tjarę od 1417 do 1431 r., słynął z umiarkowania, hojności i wykształcenia wykwintnego. Po śmierci opłakiwano w nim ojca Rzymu i Kościoła. Papieża tego doszły skargi żydów na księży, przeciwko żydom każących. Księża owi w kazaniach swoich, grozili chrześci-

http://rcin.org.pl

janom wyklęciem, za obcowanie z żydami i czynienie im pewnych usług. Papież przychyla się do prośby żydów, i d. 20 Lutego 1422 r. ogłasza bullę, wstęp do której równa się początkowi bulli papieża Innocentego IV, z d. 25 Września 1253 r. Uprzedziwszy, że dążyć będzie śladem poprzedników swoich, Kaliksta, Eugenjusza, Aleksandra, Innocentego, Grzegorza, Honorjusza i Mikołaja IV i osłaniać będzie żydów tarczą swej opieki, dodaje następnie: „Doszły nas niedawno skargi żydów, że niektórzy kaznodzieje zakonów kwestarskich jak i innych zakonów, w kazaniach swoich do ludu, wzbraniają wyraźnie chrześcijanom wszelkiego z żydami obcowania i wszelakiej z nimi wspólności,—nie gotować, nie rozpalać im ognia, nie dopomagać sobie wzajemnie przy pracy, nie karmić i nie wychowywać dzieci żydowskch. Sprzeciwiający się tym rozkazom, popadną z prawa ciężkiej karze wyklęcia i innym karom kościelnym. Ztąd wynikają spory i niechęć między żydami i chrześcijanami, i żydzi którzy nawróciliby się może na wiarę chrześcijańską, pod wpływem dobroci i ludzkiego z nimi postępowania, tembardziej obstają przy swojem przekonaniu. W celu otrzymania okupu, w celu rabowania majątków i mienia żydowskiego, w celu ukamienowania wreszcie żydów, chrześcijanie zmyślają różne przyczyny i pozory, i obwiniają żydów, w czasie wielkiej śmiertelności i klęsk różnorodnych, o zatruwanie studzien i mieszanie krwi ludzkiej do chleba przaśnego. O zbrodniach tych, tak niesprawiedliwie żydom zarzucanych, utrzymują, że one to sprowadzają klęski na ludzi. Podburzenia tego rodzaju jątrzą narody, — następują najróżnorodniejsze, prześladowania męki i zabijanie żydów. Zważywszy, że obowiązkiem religji chrześcijańskiej, jest osłaniać żydów przed prześladowcami i grabicielami, bo naród ten zachowany jest jako świadek prawdziwości naszej wiary, a prorok powiada, że i ten naród kiedyś będzie zbawionym, przeto postanawiamy: że zakaz kaznodziejów nie dozwalający chrześcijanom obcowania z żydami i wyrok ekskomunikacyjny żadnego nie posiadają znaczenia. Dalej rozkazujemy wam wszem wogóle, poszczególnie zaś biskupom dyecezjalnym, przełożonym wyż wymienionych zakonów, nie zezwalać nadal na takie lub tym podobne kazania przeciwko żydom obojga płci, zamieszkałych w jakichkolwiek bądź państwach, krajach, dyecezjach czy miejscowościach; nie zezwalać na żadne tym podobne kazania

http://rcin.org.pl

księży świeckich lub zakonników, bez względu na stan kaznodziei, na zakon, urząd i stopień, w hierarchji kościelnej zajmowany. Żądamy by każdy chrześcijanin rządził się względem żydów uczuciem ludzkości, nie krzywdził osoby ich ani mienia, nie dokuczał, nie prześladował. Winni również obcować z sobą, jak i korzystać z usług wzajemnych, niechaj to jednym i drugim będzie dozwolonem". Jako osobną łaskę żydzi w dalszym ciągu otrzymują przyrzeczenie, że wszystkie przywileje, swobody przez kogokolwiek dotychczas im nadane, lub te, które w przyszłości zostaną ich udziałem, będą nienaruszonemi. Nawet urzędnikom inkwizycji kościelnej niewolno niepokoić, męczyć żydów i żadnych niewłaściwych stawiać im żądań. Bulla w odpisach urzędowych, winna być rozpowszechnioną. Nad głowami, sprzeciwiających się tym przepisom, zawieszono groźbę ekskomuniki, niełaski Bożej i apostołów św. Piotra i Pawła.

Mikołaj V. O papieżu tym mawiano, że w małem jego ciele, duch wielki zamieszkuje. Odznaczał się on czystością obyczajów i wielką wiedzą, piękną wymową, zabiegliwością, a także otaczał swą przyjaźnią artystów i uczonych. Nowsza nauka wielbi w nim jeden z filarów swoich. Stał on na czele kościoła od 1447 do 1455 roku. Zaraz w pierwszym roku pasterstwa, doszła go w imieniu żydów hiszpańskich skarga, z której należało wnosić, że na dotychczasowe bulle papiezkie w obronie żydów, w Hiszpanji nie zwracano wcale uwagi. Papież Mikołaj V, idąc za przykładem poprzedników, a zwłaszcza Mikołaja IV, ogłosił na prośbę żydów hiszpańskich świeżą bullę.

W bulli tej, powołując się na piśmienną skargę żydów, zaznacza, że niektórzy chrześcijanie z gminu, ludzie niższego sposobu myślenia, zachęceni radami innych chrześcijan, przeważnie zakonników, w czasie świąt chrześcijańskich, szczególnie w wielkim tygodniu, napadają na żydów, którzy z obawy przed napaścią, siedzą pozamykani w swych mieszkaniach. Wyłamawszy drzwi gwałtem, chrześcijanie przywłaszczają sobie przedmioty, znajdujące się w synagogach, niektóre z domów modlitwy niszczą, inne zamieniają na kościoły, lub na miejscowości celom świeckim służące, i dla łatwiejszego zohydzenia żydów starają się dowieść za pomocą rozmaitych fałszywych twierdzeń, że niema i nie może być u nich uroczystości świątecznej, bez spożycia wątroby i serca chrześcijańskiego.

http://rcin.org.pl

„A zatem żydzi hiszpańscy, mówi papież, zwrócili się do Nas i zapewniając Nas o częstych okaleczeniach, zabójstwach i innych niebezpiecznych szkodach na ciele i mieniu chrześcijańskiej i żydowskiej ludności kraju, które ztąd wynikają, a w przyszłości tem więcej wynikać będą, zanieśli ku Nam gorącą prośbę, byśmy raczyli w łasce apostolskiej ochronić ich sposobem odpowiednim". Papież przychyla się do prośby uciśnionych i na mocy wiecznego niezmiennego postanowienia, zabrania surowo wszystkim wiernym chrześcijanom duchownego i świeckiego stanu, nie wyłączając arcybiskupów, biskupów i świeckich dygnitarzy, oraz wszystkim członkom zakonów kwestarskich, czy innych zakonów, jako też laikom, aby w przyszłości pośrednio lub bezpośrednio, otwarcie lub skrycie, pod żadnym pozorem, nie gnębili żydów, nie ciemiężyli i nie pozbawiali ich spokoju. Władze świeckie i duchowne winne karać nieposłusznych temu rozkazowi. ekskomuniką, grzywną, lub innemi ciężkiemi karami. Kto jednakże, mimowszystko, odważy się dopuścić przekroczeń tu wzbronionych, niechaj wie, że czeka go niełaska Boża i apostołów Jego, Piotra i Pawła".

Paweł III. dzierżył urząd najwyższego pasterza kościoła od 1534 do 1539 r. Już w dzieciństwie o nim mawiano, że mądry i bystry, jak najmądrzejszy ze starców, jako papież zasłynął wielkością charakteru, siłą ducha i godnością. W r. 1537 wydał, na korzyść biednych indyan, bullę broniącą ich godność ludzką i prawa człowiecze. Dnia 12 Maja 1540 r. kazał wykończyć bullę, w której śladem swoich poprzedników, roztacza opiekę tronu apostolskiego nad żydami. Motywy bulli tej, wystosowanej do wszystkich biskupów Królestwa Węgierskiego, Czeskiego i Polskiego, jak również do każdego osobnika piastującego tam godność kościelną, papież objawia w słowach następujących: „Ku wielkiemu naszemu niezadowoleniu, dochodzą nas skargi społeczności żydowskiej waszych krajów, że już od lat kilku, magistraty, oraz panowie i możnowładcy, wrogowie śmiertelni żydów, powodowani nienawiścią, zazdrością, lub co bardziej prawdopodobne, oślepieni żądzą posiadania mienia prześladowanych, tworzą dla upozorowania prawa zaboru cudzej własności, kłamstwa, że żydzi zabijają dzieci małe, wypijają krew ich i popełniają różne potworne zbrodnie przeciwko wierze naszej. Podniecając tym sposobem dusze prostaczków, panowie ci stają się przyczyną, że żydzi tracą

http://rcin.org.pl

nietylko mienie, lecz i życie. By położyć nadal tamę podobnym nadużyciom, papież na prośbę żydów, potwierdza na świeżo wszystkie przywileje, udzielone przez dawniejszych papieży, zwłaszcza zaś, przez Marcina V. Nieposłusznym, odważającym się uszczuplić przywileje owe, męczyć i niepokoić żydów, grożą kary kościelne i państwowe. Dla tego też królowie, książęta, baronowie i wszelkie władze świeckie, napominani i proszeni są usilnie o wystąpienie w sprawie żydów powagą swoją i znaczeniem. Niechaj nie cierpią prześladowań bezprawnych. Niechaj dobroć chrześcijańska, jednając ich sobie, zwiększy nadzieję zbliżenia ich dusz do Boga.

Żydzi, zaiste mają poważne powody wdzięczności dla tronu apostolskiego, za ojcowską dobrotliwość i odwagę niezłomną, z którą papieże osłaniali ich przeciwko książętom, duchownym i świeckim, przeciwko zakonnikom i księżom świeckim, przeciwko ludowi rozjątrzonemu, okrywając ich płaszczem arcykapłana, w ciężkich czasach prześladowań, gdy antysemityzm ujawniał się pod inną wcale postacią, aniżeli dzisiaj.

I nam, katolikom, również wolno spoglądać z radosną dumą ku tronowi apostolskiemu, z którego wyżyn wspaniałych, papieże, patrząc okiem jasnem na rozjuszone narody i namiętności ludzkie, już przed wieki rozpoznawali kłamstwo *mordu rytualnego* i brudne tego kłamstwa sprężyny: nienawiść, zazdrość i żądzę nieprawego posiadania.

Jakże dziwne wobec tego sprawia wrażenie, duchowny katolicki, profesor uniwersytetu, usiłujący obecnie przy pomocy żyda-neofity, karanego za oszustwo, niweczyć ideę papieży, i przekonać wyciągami z książek żydowskich, których tekst niemiłosiernie przekręca, że papieże mylnie sądzili kwestję żydowskiego *mordu rytualnego*, podczas, gdy z drugiej strony, sławni uczeni protestanccy, stają po stronie papieży rzymskich i, walcząc gorąco, składają dowody, że papieże dawniejszych nawet wieków, zabraniali oskarżeń o *mord rytualny*, upatrując w nich fałsz niegodny i wymysł kłamliwy.

Jakie ujemne skutki pociąga za sobą postępowanie dr. Rohlinga, jak wielki wpływ wywiera przykład jego na koła katolickie, o tem z łatwością można było przekonać się dnia 6 i 11 kwietnia w sejmie Niższej-Austrji. Członek katolicki sejmu, należący do partji chrześcijańsko-socjalnej, rzu-

http://rcin.org.pl

cił podłe oszczerstwo na papieży. Oto jedno z tych oszczerstw, jakie w Magdeburgu, za czasów największej nienawiści ku papieżom, podczas reformacji, obijały się o uszy katolików, gdy mniemano, że papież jest wcielonym antychrystem, a papieztwo wytworem djabelskim: magdeburscy historycy, Centuriatorami zwani, podnieśli, niczem niedowiedzione oskarżenie przeciw papieżowi Grzegorzowi IX, że ten ogłosił bullę na korzyść żydów, dla tego, że został przez nich przekupiony. Podobny fakt miał miejsce i w nowszych czasach, a mianowicie na posiedzeniu sejmu Niższej-Austrji dnia 6 kwietnia 1899 r. Znaczna liczba deputowanych zwróciła się do namiestnika z zapytaniem, czy rząd nie zechciałby wystąpić przeciw publicznemu oskarżeniu żydów o *mord rytualny*, które to oskarżenie przecież i papieże w bullach swoich potępiali. Na to deputowany Schneider zawołał: „Papieżom owym brakło pieniędzy“. Koledzy Schneider'a w milczeniu słuchali oskarżenia, żaden nie protestował. Gdy 11 kwietnia tegoż roku, namiestnik hrabia Kelmansegg, w sejmie odpowiedział na pytanie z d. 6-go kwietnia, i w odpowiedzi swojej zaznaczył, że najwyżsi przedstawiciele rzymsko-katolickiego kościoła, uważali to oskarżenie żydów za bezpodstawne, deputowany Schneider po raz drugi zawołał: „Za zapłatę“. I tym razem katolicka partja Shneidera nie protestowała przeciw tak nikczemnemu oszczerstwu, rzuconemu na głowę kościoła.

Zmieniły się czasy! Podczas burzy reformacyjnej, protestanci zaczepiali papieża potwarzami nieuzasadnionemi, a katolicy występowali w jego obronie; dzisiaj katolicy rzucają kłamliwe oszczerstwa na swego pasterza, a protestanci występują jako obrońcy pokrzywdzonego. Oto jeden z kwiatów wyrosłych na gruncie antysemityzmu. Gdyby więc dzisiaj ponownie zrodziło się pytanie: „Czy prawowierny katolik może być antysemitą? Ja z tą samą co i dawniej stanowczością odpowiedziałbym: Nie! nigdy!“

2. Książęta świeccy.

Cesarze i królowie, podobnie jak papieże, bronili żydów wobec fałszywego obwinienia o używanie krwi i oskarżeń niesprawiedliwych, dotyczących *mordu rytualnego*. Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z owych książąt.

http://rcin.org.pl

Król niemiecki i cesarz rzymski, Fryderyk II (zm. 1250 r.) pierwszy z książąt rozpatrzył szczegółowo kwestję *mordu rytualnego*, zarzucanego żydom. Podczas jego panowania, spalił się, jak już wyżej przytoczono, młyn w Fuldzie, i pięcioro dzieci młynarza zginęło w płomieniach. Bawiący w Fuldzie chwilowo krzyżowcy, ogłosili żydów mordercami. Nastąpiło natychmiastowe uwięzienie i torturowanie winowajców rzekomych. Trzydziestu czterech żydów znalazło śmierć na stosie. Ponieważ wskutek tego wypadku w całych Niemczech rozbrzmiały oskarżenia o *mord rytualny*, cesarz Fryderyk powołał, dla rozwiązania tej kwestji, zebrania żydów-neofitów, na rozumie i uczciwości których polegać było można. Napłynęli więc żydzi-neofici nietylko z kraju, lecz i ze wszystkich państw zachodnio-chrześcijańskich. Wyrok przez zebranych wydany po długich badaniach, cesarz ogłosił w lipcu 1236 r. Dokument ten poszedł w zapomnienie i dopiero niedawno został odnalezionym. Dowiadujemy się z niego, że opierając się na osobistem badaniu kwesji i na jednogłośnym sądzie ludzi nauki, cesarz czuje się w prawie oświadczyć, że oskarżenie żydów o *mord rytualny* jest **fałszem**, przed którym zamierza osłonić oskarżonych żydów. Ważny ten dokument brzmi dosłownie:

„...Prócz tego, oświadczam niniejszem po wsze czasy, że, ponieważ, skutkiem zamordowania kilku chłopców w Fuldzie, oskarżono zamieszkałych podówczas w mieście tem żydów, i że to oskarżenie straszne, wywołujące sąd nieprzychylny o żydach niemieckich wogóle,—stało się dla nich oskarżeniem złowrogiem, mimo niewykrycia przyczyny, ani sprawców czynu zbrodniczego, — postanowiliśmy, dla rozjaśnienia prawdy, zwołać ze wszech stron jaknajliczniejszy zastęp książąt, baronów i szlachty, księży i proboszczów, i zapytać ich o zdanie. Ponieważ każdy z nich innego był zdania, a więc nie byli w stanie wydać wyroku rozstrzygającego, powzięliśmy myśl, że najlepiej ocenią zbrodnię tajemniczą, żydom zarzucaną, ci, którzy sami ongi byli żydami, a teraz należąc do wiary chrześcijańskiej, jako przeciwnicy dawnych współwyznawców, nie zatają z pewnością nic ujemnego o żydach, o książkach religji mojżeszowej i starym testamencie. I chociaż na zasadzie licznych, Majestatowi naszemu znanych ksiąg, jak najzupełniej o niewinności owych żydów jesteśmy przekonani, jednakże

http://rcin.org.pl

powzięliśmy, dla pouczenia ludzi niewykształconych i zadośćuczynienia sprawiedliwości, zbawienny zamiar, któremu przyklasnęli jednogłośnie książęta, baronowie, szlachta, proboszcze i duchowni, — zamiar wyprawienia specjalnych posłów do wszystkich królów zachodu. Mocarze ci przysłali nam pokaźną liczbę biegłych w zakonie żydów-neofitów, którzy bawiąc czas dłuższy dla zbadania prawdy w sprawie tej na dworze naszym, otrzymali od nas zlecenie prowadzenia śledztwa pilnie i sumiennie i pouczenia nas, czy wiadomy im jest jakiś zabobon, mogący skłonić żydów do popełnienia zbrodni omówionej. Sąd ich w sprawie tej jest następujący: „Ani w Nowym ani w Starym Testamencie nie znaleźliśmy nic o tem, jakoby żydzi mieli spożywać krew ludzką, owszem, w przeciwieństwie zupełnem do tego posądzenia, znajdujemy wyraźny rozkaz **nie plamienia się użyciem krwi wszelakiej**, w Biblji czyli w prawie mojżeszowem, i w Talmudzie czyli w księgach żydowskich. Zdaje się również niemożliwem, by pragnęli krwi ludzkiej, rzeczy tak strasznej, tak naturze przeciwnej, ci, którym religja wzbrania użycia wszelkiej krwi zwierzęcej, a także, by ludzie narażali mienie i życie swoje, dla jadła i napoju, jakich nikt nie używa i które mogliby darmo otrzymywać.

Na mocy wyroku tego i za zgodą książąt, uznaliśmy żydów Fuldy za niewinnych zbrodni, a resztę żydów niemieckich, niewinnymi zarzutów, ich obciążających. A więc postanawiamy i zabraniamy, na mocy przywileju, raz na zawsze, aby ktokolwiekbądź, ksiądz czy laik, u wyżyn stojący, czy też z nizkiego rodu, starosta, namiestnik, obywatel, czy ktobądź inny, wygłaszając kazania, lub przy innej okazji, w wypadku poszczególnym, albo też z przyczyny znanych już podejrzeń, nie godził na spokój żydów, nie czynił im zarzutu lub obrażał, gdy wiedzą wszyscy, że czcimy Boga w sługach jego. Kto więc okaże się łaskawym i życzliwym żydom, naszym poddanym, tem samem nam oddaje szacunek, podczas gdy ci, którzy sprzeciwiają się sprzyjającemu wyrokowi Naszemu, narażają się na Nasz gniew Najwyższy.“

Rudolf Habsburgski, król niemiecki, cesarz rzymski (zm. 1290 roku) potwierdził w 1279 r. bullę papieży Innocentego IV i Grzegorza X, w których oskarżenie żydów o *mord rytualny*, nazwane jest wymysłem złośliwym, i rozkazał,

http://rcin.org.pl

aby wogóle wtenczas tylko karano żydów, na mocy podobnego oskarżenia, jeżeli nie sami chrześcijanie, lecz i żydzi dostarczą dowodów przekonywających.

Ludwik Bawarski, król niemiecki i cesarz rzymski, któremu pomnik niedawno w Monachjum wzniesiono (zm. 1347 r.). Za panowania tego cesarza znaleziono d. 26 czerwca 1345 r. w Monachjum trupa zamordowanego dziecka chrześcijańskiego. Natychmiast lud posądził żydów o zbrodnię, i zaczęto czcić chłopca zamordowanego, jako św. Henryka. Cesarz jednakże zabronił kanonizacji i kazał zburzyć kaplicę, wystawioną w miejscu, gdzie chłopiec został znalezionym. Postępowaniem swojem dał on przykład narodowi chrześcijańskiemu, jak czcić należy bulle papieskie.

Fryderyk III, król niemiecki i cesarz rzymski (zm. 1493 r.). Za jego panowania zdarzyło się, że margrabia badeński Karol kazał więzić, torturować i mordować żydów i konfiskować ich dobra, z powodu zbrodni w mieście Endingen wydarzonej, a to pod pozorem, że żydzi popełnili morderstwo dla potrzeby krwi chrześcijańskiej. Cesarz nie chciał słuchać oskarżeń, dodając, że bulle papieskie i badania mężów nauki i prawników wzbroniły wierzyć podobnym bredniom, i rozkazał margrabiemu uwolnić uwięzionych i zwrócić im dobra zabrane.

Wypadek ten posłużył cesarzowi za przyczynę wydania w piątek, w wigilję św. Jana 1470 r. dokumentu, zabraniającego pod karą, dopuszczenia się oskarżeń o *mord rytualny* w całem państwie niemieckiem. Dokument ten powołuje się na bulle papieskie i badania przez ludzi nauki, prawa i Pisma św.

W 1474 roku cesarz ponownie miał sposobność stanowczego ujęcia się za żydami, o *mord rytualny* oskarżonymi, a mianowicie, w czasie dwóch podobnych procesów w Regensburgu prowadzonych.

Karol V król niemiecki i cesarz rzymski, zmarł 1558 roku.

Z rozkazu tego króla, dnia 3 kwietnia 1544 r. wydano w mieście Speier dokument, który broni przeciw oskarżeniu używania krwi, żydowstwo, mające siedlisko swoje w księstwach, hrabstwach, włościach, gminach i osadach świętego państwa rzymskiego.

Powołując się na papieży, jak i na pismo obronne cesarza Fryderyka III, ukochanego władcy i przodka swojego,

http://rcin.org.pl

potwierdza na świeżo dawne przywileje i urządzenia żydów: „W razie podanej na żyda lub żydówkę skargi o używanie krwi, niechaj nikt nie więzi, nie męczy i kaluje oskarżonych, ani na śmierć nie skazuje; jeno cesarzowi, jako zwierzchności najwyższej ogółu żydowskiego danego kraju, rzecz przedłoży i rozsądzenia oczekuje". Przywilej ten odnawiali i zatwierdzali prawie wszyscy następcy Karola V: Maksymiljan II, Rudolf II, Ferdynand II, Mateusz I, Ferdynand III i Leopold I.

Ottokar II, król czeski, książę austrjacki i styryjski, margrabia morawski, bronił żydów swoich krajów przywilejem, d. 28 marca 1254 r. przez siebie samego nadanym, w sprawie oskarżenia *rytualnego*. Przywilej ten zawiera na początku treść bulli papieskiej Innocentego IV z d. 25 Września 1253 r., z dodaniem następującego rozkazu cesarskiego. „Odnośnie do postanowień papieskich i w imieniu Ojca św., rozkazujemy najsurowiej, nie oskarżać nadal żydów mieszkających w państwie naszem, że używają krwi ludzkiej, gdyż żydzi stosując się do przepisów zakonu swojego, żadnej krwi nie używają.

Jeżeli zaś chrześcijanin oskarży żyda o zamordowanie dziecka chrześcijańskiego, to czyn ten musi być poświadczony przez trzech chrześcijan i tyluż żydów, a w razie, gdy wina jego zostanie stwierdzoną, tylko on, żyd, sprawca złego, winien pokutować i zostać skazanym na taką karę, jaką prawo za zbrodnie podobne przepisuje.

Jeżeli jednak świadkowie nie dowiodą prawdy oskarżenia, i niewinność podsądnego wyjdzie na jaw, chrześcijanin, oskarżyciel niechaj ulegnie karze, grożącej w danym wypadku, żydowi przestępcy". Dnia 13 sierpnia 1268 r. Ottokar wznowił ten przywilej dla wszystkich żydów swego państwa, z tą atoli odmianą, że przywilej ten zawiera jedynie zakaz oskarżania żydów o *mord rytualny*, usunięto zaś z niego paragraf tyczący się prowadzenia samej sprawy i kary dla oskarżonego lub oskarżyciela.

Forma ta jest bezwarunkowo obostrzeniem rozkazu, gdyż uniemożliwia wszelką skargę tego rodzaju. Tenże sam przywilej potwierdzony został w języku niemieckim, około r. 1300, przez króla Wacława II, zaś następca jego, Jan Luksemburski, a za nim syn Karol I, jako cesarz

http://rcin.org.pl

rzymski Karolem IV zwany i Władysław IV, wznowili przywilej w mowie będący, podług treści z roku 1254.

Filip IV, Pięknym zwany, Król Francji.

Z powodu spalenia d. 17 maja 1188 r. w mieście Troyes, trzynastu żydów za rzekomy *mord rytualny*, król ten wydał do parlamentu rozkaz zabraniający więzić żydów obwinionych przez zakonników o te, lub tym podobne zbrodnie. Rozkaz ten dowodzi, że król znany z nienawiści do żydów, nie dowierzał oskarżeniom *rytualnym*.

Król Ludwik IV. 1670 r. Gdy oskarżono żydów Metzu o *mord rytualny*, król ten wydał rozporządzenie, wedle którego, tego rodzaju skargi przeciwko żydom, należy koniecznie przedstawić wysokiej radzie królewskiej. Tym sposobem miano raz na zawsze położyć tamę temu oskarżeniu.

Bolesław V Pobożny, książe wielkopolski ogłosił roku 1264 przywilej — **Privilegium libertatis** — dla wszystkich żydów Wielkopolski, w którym powtarza dosłownie, wyżej wymienione rozporządzenie króla Ottokara II, tyczące się oskarżenia o *mord rytualny*.

Kazimierz III, Wielki, wznowił przywilej ten, dla wszystkich prowincji obszernego państwa swego r. 1334.

Witold, wielki książe litewski, wydał r. 1338 akt, pokrewny treścią przywilejowi Bolesława V-go Pobożnego, Ks. Wielkopolskiego.

Kazimierz IV Jagiellończyk, dodał do tego edyktu 1453 r. obostrzenie następujące: „Chrześcijanin ośmielający się oskarżyć żyda o używanie krwi chrześcijańskiej, winien udowodnić oskarżenie to, za pomocą świadectwa trzech żydów tubylców, ludzi odpowiedzialnych i wiarogodnych. Jeżeli się udowodni prawdziwość skargi, żyd oskarżony winien być straconym, w przeciwnym razie, oskarżyciel śmiercią odpokutuje oszczerstwa. Książęta lub obywatele, którzy, lekceważąc rozporządzenie moje, dopuszczą się gwałtu względem żydów, zapłacą nieposłuszeństwo to, mieniem i życiem“. Wpływ św. Jana Kapistrana sprawił, że statut ten Kazimierza został zniesiony 1454 r., lecz w trzynaście lat później przywrócono go do pierwotnego znaczenia. Odtąd wszyscy królowie polscy, statut ten uznawali, co też i Stanisław August d. 24 kwietnia 1769 r. uczynił.

http://rcin.org.pl

Stefan Batory, król Polski wydał r. 1576 akt *), w którym zabrania stanowczo oskarżeń o *mordy rytualne* i towarzyszących im oskarżeń o kradzież hostji w celu wyciśnięcia z niej krwi. Tym, co poważą się przedstawiać podobne oskarżenia władzom, wprost grozi śmiercią. Akt ten brzmi w przekładzie dosłownym z łaciny:

„My, Stefan, z łaski Bożej, Król Polski etc. Czynimy wiadomo niniejszym listem naszym wszem wogóle i każdemu zosobna, komu wiedzieć należy. Ponieważ do Nas i do uszu Naszych dochodziły już dawniej napozór niewątpliwie, a przecież dziwne w wysokim stopniu opowieści, o dzieciach chrześcijańskich, jakoby zabijanych przez żydów, osobliwie zaś dochodzą dziś po zabiciu w ziemi Gostyńskiej syna szlachcica Studzieńskiego; i o postępek ten żydzi nie tylko podejrzani, ale wprost oskarżeni byli, zdawała się rzecz ta Nam nader ważną.

Tedy słuszność oskarżenia tego pilnie zbadaliśmy i podaliśmy pod śledztwo, a to tem pilniej, że oskarżenie owo o kradzież i zabójstwo dzieci chrześcijańskich przez żydów, zarówno jak i kupno przez nich Najświętszego Sakramentu nowem, ani dopiero dziś powstałem nie jest, ale już dawno błąka się wśród ludzi, i w imieniu jego często wynikają tragedje, przeto rozważyliśmy je na zasadzie badań z wielu stron.

A więc skoro i szlachta często w imię tego skarżyła się Nam wcześniej na żydów i wskazywała na martwe dzieci, zapragnęliśmy, aby w sprawie tej zarządzonem zostało najściślejsze dochodzenie. Oto tedy dokonanem zostało przez urzędników naszych z najwyższą sumiennością, przedstawiali dowody swoje i żydzi, i rzecz ta, na zasadzie rozważenia argumentów i dokumentów stron obu była wyjaśniona, przez co okazało się, że na żydach nietylko żadna wina pod tym względem nie ciąży, ale że nawet podejrzeniu o to nie mogą ulegać, co więcej, sama nawet szlachta, skoro dostrzegła, że dała się uwieść próżnej opinji, że żadna podobna zbrodnia na żydach nie ciąży, — odstąpiła od oskarżenia jeszcze wcześniej, niż nasz wyrok w tej sprawie zapadł. Żydzi, jakkolwiek dosyć i nad miarę nawet swoją z tej strony udowodnili niewinność, ciężkie zanieśli do Nas

*) Wyjątek z tygodnika „Kraj“ r. 1900 Nr. 49.

http://rcin.org.pl

skargi, jako pod tym pozorem zniesławieni są, a oskarżeni o to, że krwi chrześcijańskiej jakoby używają, dzieci chrześcijańskie kradną, zabijają je, że jakoby wydostają z najwyższym trudem Najświętszy Sakrament, kupują go od chrześcijan i z onej krwi wydobywają ludzką, a z tych wszystkich powodów wielu z nich podległo nawet niebezpieczeństwu utraty życia, wielu zniosło męki i tortury, wielu haniebną zginęło śmiercią.

Więc jakkolwiek powoływali się już na dekrety i przywileje od poprzedników naszych, wszelako prosili nas pokornie i usilnie przez pośrednictwo niektórych doradców Naszych, abyśmy jakikolwiek sposób i radę znaleźli, aby tym kalumniom, ciemięztwom i krzywdom, które z tej przyczyny cierpią, nakoniec jakiś kres położony został. Temi błaganiami ujęci, a pragnąc drogę potwarzy owej zamknąć, oraz zgładzić przyczynę tłumnych napaści i torturowań, którym tak często żydzi niesłusznie z tego powodu podlegali, opierając się na gruntownej Naszej wiadomości i na radzie naszych senatorów, stanowimy, — aby odtąd żaden żyd w Królestwie i majętnościach naszych niesłusznie o kradzież i zabójstwo dzieci chrześcijańskich, jako też o kupowanie Najświętszego Sakrkmentu pomawiany, ani posądzany nie był, ponieważ żydzi dowiedli, że od obojga tych rzeczy dalecy byli; i niechaj nikt nie śmie przed sędziami i urzędnikami skarżyć ich o to lub czynić takie przypuszczenia, albowiem dowiedli oni, że wszystko to o nich zmyślone jest, i że nadomiar wszystko to są rzeczy prawdzie przeciwne, bo i krwi nie używali i Sakramentu Najświętszego nie wymagali. Z tej przyczyny, ktokolwiek ośmieliłby się, jakiegokolwiek byłby stanu, podnieść oskarżenie to, z którego powstają i szerzą się mnogie hałasy i zbiegowiska, surowo ukarany być winien, mianowicie: kto szerzyć będzie o żydach takiego rodzaju pogłoski ukarany będzie, jako potwarca, kto zaś oskarży żydów przed sądem pozywając ich o to do odpowiedzialności głową, karą równą (talimis), to jest śmiercią, karany być winien. Pragniemy, aby dekret ten doszedł do wiadomości wszystkich wogóle i każdego, komu wiedzieć należy, zwłaszcza zaś do wiadomości dworzan, kasztelanów, naczelników wojskowych i ich zastępców, a także wszelkich urzędników, prokonsulów i konsulów, nakazując, aby we wszystkiem postępowali zgodnie z tem, a zachowywali ten dekret,

http://rcin.org.pl

wszystkich zaś innych o nim powiadomili, a inaczej imieniem naszem nie postępowali. Ku wiarogodności tego własnoręcznie podpisaliśmy. Dan w Warszawie, dnia piątego miesiąca lipca, roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego siedmdziesiątego szóstego, zaś panowania naszego roku pierwszego. Stefan król".

Akt Stefana Batorego nie odrazu stał się duchową własnością całego narodu. Jakkolwiek w aktach, dotyczących powiatu brzeskiego i grodzieńskiego, znajdujemy później (mianowicie w roku 1698) tylko jeden dokument (Nr. 452), podnoszący stare oskarżenie z okazji znalezienia trupa, syna rajcy Łukaszewicza na uroczysku omszańskiem— jednak żydzi musieli często ulegać podobnym podejrzeniom. Za dowód tego służyć może okoliczność, że postarali się oni ku obronie swojej o wniesienie do aktów brzeskich kopji wpisanego do ksiąg grodzkich, lwowskich, listu jenerała Karmelitów z Rzymu, pisanego w 1680 r pod adresem duchownych polskich.

W liście tym kategorycznie wskazanem jest, że „naród hebrajski" (populus hebraicus) wolny jest od postępków, które mu przypisują, jakoby używał krwi chrześcijańskiej i poniewierał Hostję. „Wszystko to — pisze kapłan rzymski — przypisuje się im stanowczo niesłusznie i napróżno, ponieważ jest to im wzbronione wszystkiemi ich ustawami i prawami, wręcz z tem sprzecznemi. Dla tego w imieniu Pana upraszam Was, czcigodny ojcze, o zalecanie naszym duchownym, aby starali się odwrócić tłum od tego rodzaju błędnych mniemań, równie jak i od tortur, któremi z tego powodu tak okrutnie udręczają, w celu badań niewinnych hebrajczyków". („Ut studeant a tali erronea opinione plebem avertere sicut et a vaxationibus se in ista materia innocenter tolerare conqueruntur).

Bolko I, Książe Ślązka, dał swoim poddanym żydowskim, 1295 roku, przywilej, równający się przywilejowi Ottokara II. Nadanie to potwierdzone zostało również przez Henryka I, i Bolka II.

Edward, hrabia Sabaudzki, wymieniwszy w dokumencie wydanym 1329 roku bulle papieży: Innocentego IV i Grzegorza X, tyczące się obwinień żydów i stosując się do treści tych bull, zabrania oskarżać nadal żydów o zabójstwo chłopców; w danym zaś razie, świadectwo chrześ-

http://rcin.org.pl

cijan przeciw żydom wówczas tylko zasłuży na wiarę, jeżeli i świadek żyd to samo potwierdzi.

Pietro Mocenigo, doża wenecki, dowiedziawszy się o wydarzonych wykroczeniach przeciw żydom, na ziemi weneckiej zamieszkałych, a to z okazji zamordowania chłopca Simona z Trydentu, oraz, że w kazaniach obwiniają żydów o *mord rytualny*, wystosował w r. 1475 do wszystkich urzędników rzeczy pospolitej pismo, w którem zaznacza, że całe gadanie o chłopcu zamordowanym, to bajka zmyślona, i nakazał, pod groźbą kar najsurowszych, pilnowanie, by lud nie został rozdrażnionym, a żydzi mogli żyć i pracować w spokoju.

Bona i Jan Sforza rządzili jednocześnie księstwem Medjolańskiem i ogłosili wspólnie 1479 r. rozkaz do wszystkich książąt, namiestników i władz miast i prowincji im podległych. W rozkazie tym panujący wymieniają kilka wypadków rytualnych oskarżeń kłamliwych, a następnie rozpisują się szerzej, w sposób nader pouczający o oskarżeniu rytualnem wogóle. Powiadają oni między innemi: „Jest to, według nas, rzeczą bardzo niegodną, krzywdzić żydów na życiu i mieniu wówczas, gdy dziecko chrześcijańskie zaginie, lub w celu gnębienia żydów zostaje przez wrogów ich ukrytem, albowiem niemożliwem jest wymagać, by żydzi pilnowali dzieci i odpowiadali za ich zaginienie, w każdej przez nich zamieszkałej miejscowości. Sądzimy, że po wyż powiedzianem, nikt, będący przy zdrowych zmysłach, nie uwierzy bredniom, o które żydów oskarżają, a nie uwierzy wprost dla tego, że prawo żydowskie jest nieprzyjacielem mordu.

Prócz tego, każdy człowiek, niechaj będzie jak chce okrutny, ma wrodzony wstręt i odrazę do krwi ludzkiej; co zaś do niewinności żydów, to istnieją dostarczone nam przez powagi najwiarogodniejsze, dowody, zarówno prawne, jak i opierające się na znajomości natury ludzkiej, religji i obyczajów tegoż narodu. Przedewszystkiem, religja mojżeszowa wzbrania zabójstwa, wzbrania niejednokrotnie użycia krwi nietylko ludzkiej, lecz nawet i zwierzęcej, a żydzi trzymają się ściśle przepisów religijnych. Dalej, każdy człowiek nietylko brzydzi się spożywaniem krwi, lecz ma nawet wstręt wrodzony do krwi ludzkiej i widoku ciała martwego. Jakże więc strasznem byłoby zabić człowieka, dla spożycia krwi jego. A jeżeli powie ktokolwiek, że

http://rcin.org.pl

chęć znieważania Chrystusa i jego wyznawców wywołuje tego rodzaju zbrodnie, odpowiadamy, że posądzenie to jest kłamstwem, bez najmniejszego prawdopodobieństwa. Od czasów Chrystusa albowiem, wielu żydów, wielu wybitnych uczonych żydowskich, o sławie wielkiej i znaczeniu, doskonale obeznanych ze zwyczajami religijnemi swoich współwyznawców, zostało chrześcijanami, jak n. p. St. Paolo, Nicola de Lira, Bonawentura i wielu innych. Gdyby więc ci wiedzieli o istniejącym u żydów zwyczaju *mordu rytualnego*, byliby zwyczaj ten z pewnością ogłosili i rozpuścili o nim wieść po szerokim świecie, a kościół nietylko nie udzieliłby żydom tylu przywilejów, lecz nie ścierpiałby ich, ni dawniej, ni teraz, we wszystkich państwach chrześcijańskich. Przeciwnie, kościół prześladowałby i przepędził żydów, i tak samo postąpiliby z nimi inni książęta świeccy i duchowni. Tym, co zechcą nam powiedzieć, że *mord rytualny* jest zwyczajem utajonym, odpowiadamy, że w różnych państwach chrześcijańskich, chrzcili się po wsze czasy żydzi godni zaufania, i że tych pytać należy, czy podejrzenie owe jest sprawiedliwem? Naturalnie, nie należy zasięgać tych wiadomości u pierwszego lepszego, lub u ludzi lekkomyślnych, lecz u osób rozsądnych, dojrzałych umysłowo i szlachetnie myślących.

Gdyby ktoś jednakże mimo wszystko, zachciał twierdzić, że istnieją wśród żydów warjaci, pchani manjactwem na drogę tak strasznych zbrodni, odpowiadamy, że warjaci, są to zazwyczaj ludzie, nie stojący samodzielnie na czele rodziny, nie rozporządzający większymi środkami lecz są to osobniki, znajdujące się pod opieką innych. Gdyby tacy nieszczęśliwi usiłowali popełnić zbrodnie podobne, rodzina udaremniłaby ich zabiegi, raz by nie obrażać praw Boskich i ludzkich, a powtóre, z obawy grożących jej za to strat majątkowych i udręczeń. Prócz tego, ci warjaci nie byliby w stanie wymyśleć podobnych rzeczy, ani nakreślić sobie planu działania, bądź otwartego, bądź ukrytego. Gdyby *mord rytualny* był prawdą, żydzi bogaci, zamieszkujący w wielkiej liczbie kraje turków, maurów, saracenów i innych niewiernych, i mający tamże niewolników i służbę, mogliby do woli kazać dostarczyć sobie dzieci i robić z niemi, coby im się żywnie podobało, bez narażania się na takie trudności i niebezpieczeństwa.

http://rcin.org.pl

Pocóż więc mieliby postępować w ten sposób w krajach chrześcijańskich i narażać życie swoje i mienie? Od czasów zburzenia Jerozolimy przez Vespazjana i Tytusa i uprowadzenia żydów do Rzymu, aż po dzień dzisiejszy, nie obarczano żydów prowincji naszych zarzutem *mordu rytualnego*. Gdyby jednak zbrodnia podobna miewała miejsce, niepodobieństwem byłoby, by nie została wykrytą, w tym lub owym okresie czasu".

Tak to władcy Medjolanu zapatrywali się na skargi o *mord rytualny*. Skutkiem tych zapatrywań nastąpiło rozporządzenie, aby skargi o *mord rytualny*, jako wynikające po największej części z chciwości urzędników i innych osobistości, nadal nie rozstrzygali sami urzędnicy, lecz aby zanoszone były do medjolańskiego książęcego tronu. Jeżeli żydzi okażą się winnymi, należy ukarać ich surowo, bez żadnego uwzględnienia, jeżeli zaś są niewinni, karą na nich ciążącą, karać oskarżycieli fałszywych, by potwarcy utracili chęć spotwarzania, a przykład ich odstraszał innych od takich czynów haniebnych.

Teraz opuśćmy czasy starożytne i przejdźmy do nowszej epoki.

Aleksander I, cesarz rossyjski, król polski etc. etc. wydał d. 6 marca 1817 r. Ukaz, zabraniający jak najwyraźniej oskarżeń o *mord rytualny*. Dokument wymienia najpierw, że już papieże rzymscy i królowie polscy zbadali gruntownie oskarżenie o *mord rytualny*, lecz nie znaleźli dowodów jasnych i niezaprzeczonych, a mogących wystarczyć na stwierdzenie uprzedzeń zabobonnych o **używaniu przez żydów krwi chrześcijańskiej**. Dalej czytamy dosłownie w Ukazie tym:

„Oświadczamy wolę naszą: żeby żydzi o zabijanie dzieci chrześcijańskich nie bywali nadal obwiniani, w braku wszelkich przeciwko nim poszlak, a jedynie wskutek przesądu, jakoby oni potrzebowali krwi chrześcijańskiej. Jeżeli zdarzyłoby się gdziekolwiek zabójstwo i podejrzenie padłoby na żydów, jako sprawców zbrodni, jednakże nie w myśl uprzedzenia, że oni uczynili to dla otrzymania krwi chrześcijańskiej, — wówczas należy po uprzedniem udowodnieniu prawdziwości wypadku, prowadzić przeciw nim śledztwo na mocy osnowy prawa, tak samo, jak przeciw wyznawcom innych religji, którzy dopuścili się przestępstwa zabijania".

http://rcin.org.pl

Soliman II, sułtan turecki, rozkazał w roku 1530 stracić potwarców, których oskarżenie fałszywe stało się przyczyną skazania na śmierć niewinnych ludzi, za rzekome popełnienie *mordu rytualnego*. Następnie władca ów wydał rozkaz: „że odtąd żadnemu sędziemu państwa, nie wolno przyjąć oskarżenia żydów, o rzekome używanie krwi do macy, lecz, że sprawy takie należy wnieść do dywanu, a więc przed tron samego sułtana". Od tego czasu, aż do roku 1840, żadne oskarżenie żydów o *mord rytualny* nie miało miejsca w granicach państwa tureckiego.

Abdul Medżyd, sułtan turecki znalazł się w potrzebie wznowienia firmanem z d. 27 listopada 1840 r. Hatti-szerifu (reskryptu) z Galhane, a to z przyczyny oskarżenia *rytualnego* w Damaszku i na wyspie Rhodos. Firman ten brzmi, jak następuje:

„Względem żydów panuje przesąd starodawny. Ludzie nieoświeceni wierzą, że żydzi mają zwyczaj zabijania człowieka, by użyć krwi zabitego do obchodu Wielkanocy. Wskutek tego, niektóre osobniki obcej narodowości, prześladowali żydów podwładnych państwa Mojego w Damaszku i na wyspie Rhodos. Prześladowanie i potwarze na nich rzucone, doszły do wiadomości Naszej. Niektórzy z żydów fałszywie oskarżonych o tę zbrodnię, przywiezieni i stawieni przed sądem w Konstantynopolu, uznani zostali na mocy nowego prawa w zupełności niewinnymi. Uczyniono więc wszystko, czego wymaga słuszność i sprawiedliwość. Prócz tego, uczeni teologowie badali książki religijne żydów. Badania wykazały, że żydom jest wzbronione spożywanie nietylko krwi ludzkiej, lecz nawet zwierzęcej. Zakaz ten dowodzi dostatecznie, że oskarżenia skierowane przeciwko zydom i ich religji, są li tylko potwarzą. Z tego powodu, jako tez wiedzeni miłością ku wszystkim naszym poddanym, rozkazujemy, by społeczność żydowska, niewinność której została uznaną, nie doznawała nadal mąk i prześladowań, przeciwnie, wyznawcom wiary żydowskiej służą, stosownie do Hatti-szeryfu z Galhany, też same prawa, jakich używają inne narodowości berłu Naszemu podległe".

Moglibyśmy wymienić jeszcze innych władców, broniących żydów, przeciwko oskarżeniu o *mord rytualny*, jak księcia Krystjana Augusta v. Sulzbacha, wielkiego miłośnika i znawcę języka hebrajskiego, który w reskrypcie

http://rcin.org.pl

z d. 16 czerwca 1692 r. powiada, że oskarżenia *rytualne*, po dokonanych badaniach okazują się zawsze niczem więcej, jeno prostem gadaniem, wytworem fantazji ludzi nikczemnych, i dla tego zagraża surową karą wszystkim, rozsiewającym podobne potwarze. Lecz długi rejestr dostojników, dotąd wymienionych, wystarczy chyba, by umocnić nas w przekonaniu, **że najwyżsi władcy świeccy, zarówno jak i tron apostolski w Rzymie, potępiali oskarżenie żydów o mord rytualny, potępiali go w imię prawdy, na mocy badań ścisłych, jako zabobon, lub jako kłamstwo i potwarz nikczemną.**

3. Dostojnicy Kościoła.

Lorenzo Ganganelli ujrzał światło dzienne w Sanct Archangelo we Włoszech, d. 31 października 1705 r. Ojciec jego był lekarzem. Od najmłodszych lat, Lorenzo okazywał wielką chęć do nauki i pociąg do samotności. W ośmnastym roku życia swego wstąpił do zakonu franciszkanów i wkrótce tak się odznaczył, że sława jego, jako nauczyciela i kaznodziei, szła daleko po za granice ziemi włoskiej. Papież Benedykt IV, ów wielki znawca ludzi, zasięgał jego rady we wszystkich ważnych okolicznościach, a papież Klemens XIII, następca Benedykta IV, podniósł go do godności kardynała. W kongregacjach, w których jako kardynał przyjmował udział, Ganganelli wyróżniał się tak dalece bystrością umysłu i wiedzą, że referaty jego cieszyły się zawsze ogólnem uznaniem. Ubóstwo i skromność braciszka klasztornego nie opuszczały go w pałacu kardynała, ani na późniejszym tronie papieskim, na którym zasiadł d. 19 maja 1769 r. obrany jednogłośnie przez kolegjum kardynalskie; panował pod imieniem Klemensa XIV. Przyjacielem jego i towarzyszem nieodstępnym, był św. Paweł od krzyża, z którym Ganganelli, w godzinach wolnych od zajęć, rozmawiał o rzeczach boskich. Przed wyniesieniem swojem na tron papieski, Lorenzo Ganganelli złożył referat, traktujący o *mordzie rytualnym* żydów. Sąd człowieka tak bystrego umysłu i bogatej wiedzy, a znajdującego się na stanowisku odpowiedzialnem, winien podwójnie zaważyć na szali. Przyczyna owego referatu była następująca:

W roku 1758, Jakób Selek, wysłaniec żydów polskich wręczył papieżowi Benedyktowi XIV prośbę, w której żydzi błagają papieża, by w łasce swojej, uchronił ich od

http://rcin.org.pl

ucisku, więzienia, zdzierstwa i mąk śmiertelnych. Nieszczęścia te ściągają na nich kłamliwe posądzenia o **rzekome mieszanie krwi ludzkiej, poszczególnie chrześcijańskiej, do chleba niekiszonego.** Prośbę żydów kongregacja inkwizycyjna przesłała Lorenzowi Ganganelliemu do rozpoznania i złożenia opinji. Po otrzymaniu wiadomości odnośnych z Polski, Ganganelli rozpatrywał sprawę jak najsumienniej i doszedł do wniosku, że żydów krzywdzą zarzutem *rytualnego mordu.* Referat swój kończy słowami: „Mam nadzieję, że tron św. ujmie się za żydami w Polsce, na sposób jak św. Bernard, Grzegorz IX i Innocenty IV, ujmowali się za żydami w Niemczech i we Francji: aby żydzi nie przeklinali imienia Chrystusowego, i by nawrócenie ich nie stawało się coraz bardziej utrudnionem. Nie śmiem kreślić żadnego planu oswobodzenia tych nieszczęśliwych od okropnych rzezi, gdyż mam nadzieję, że Jezus Chrystus wskaże namiestnikowi swemu środki, które przyniosą zaszczyt chrześcijaństwu i przyspieszą nawrócenie owych nieszczęśliwych.“ Kongregacja inkwizycji zgodziła się na ten referat i przedłożyła go papieżowi Klemensowi XIII. Papież potwierdził go i oznajmił r. 1763, jako wynik ostateczny badań, poczynionych nad oskarżeniami *mordu rytualnego*, **że niema żadnych dowodów, przesąd ten usprawiedliwiających.**

Nuncjusz apostolski, arcybiskup Visconti, oznajmia sąd ten papieża w liście hrabiego Bruehla, ministra polskiego i powiada: „Jego Swiętobliwość pragnie, by stało się wiadomem, że tron św. rozbierał wszystkie dowody, na których opierają przesąd, że żydzi, potrzebując krwi do przygotowania chleba niekiszonego, zabijają dzieci chrześcijańskie w celu zadośćuczynienia tej potrzebie religijnej. Przekonano się, że niema dostatecznie jasnych ani pewnych danych, dla udowodnienia przesądu, oddawna przeciwko żydom istniejącego; niewolno zatem, na mocy tego przesądu, obwiniać ich o zbrodnie podobne. Dla tego też niewolno w razie oskarżeń tego rodzaju, opierać wyroku na domniemaniach, lecz na dowodach wiarogodnych, tyczących się sprawy, a wyjaśniających zbrodnię zarzuconą oskarżonym“.

Kardynał Ganganelli w referacie swoim, powołuje się na biskupa Pawła de Burgos w Hiszpanji—1351—1435 r., który uprzednio był rabinem żydowskim, a następnie kato-

http://rcin.org.pl

likiem i biskupem. Nim to Ganganelli świadczy się, co do prawdziwości swoich przekonań w kwestji używania krwi przez żydów. Paweł de Burgos, objaśniając pierwszy rozdział księgi Mojżeszowej, pisze: „Dlatego też posądzenie żydów o błąd ten, ujemnie wpływa na ich nawrócenie. Oni sądzą, że wymyślamy kłamstwa przeciwko nim, co jest szkopułem niemałym w zdobywaniu ich zaufania.“

Tak pisał biskup, żyd z urodzenia, nie okazujący bynajmniej zbytniej sympatji swoim współwyznawcom dawniejszym.

Czwartego lutego 1882 r., **kardynał Kopp**, naówczas biskup Fuldy, wydał na żądanie objaśnienie następujące: „Stosownie do życzenia Pańskiego, nie waham się powtórzyć niniejszem, na piśmie, objaśnienia wyrzeczonego ostatnio w rozmowie naszej, mianowicie, że ani religja żydowska, ani historja, nie potwierdzają mniemania, by żydzi używali kiedykolwiek krwi chrześcijańskiej w celach *rytualnych*, i że tego rodzaju obwinienie, na jakiem bądź przypuszczeniu byłoby oparte, jest kłamstwem i występkiem“.

Nic dziwnego, że objaśnienie to nie zostało przyjętem radośnie przez antysemitów duchowieństwa katolickiego, ani przez członków tegoż duchowieństwa o lekkiem zabarwieniu antysemickiem. Kto jednakże zna historję oskarżeń o *mord rytualny*, ten wraz ze mną podzieli przekonanie, że wzmiankowany dostojnik kościoła, w danym razie, nie mógł i nie powinien był działać inaczej. Jego Eminencja kardynał Kopp, idąc za przykładem papieży, nie mógł odmówić prośbie żydów, szukających u niego pomocy przeciw fałszywemu oskarżeniu o mord rytualny i musiał wstąpić w ślady sześciu kardynałów, którzy d. 7 października 1272 r. podpisali bullę Grzegorza X przeciwko lekkomyślnemu oskarżeniu, w ślady kardynała Ganganelli i w ślady biskupa Pawła de Burgos, którzy piętnowali oskarżenie o *mord rytualny*, jako oszczerstwo i wymysł kłamliwy.

4. Zakonnicy katoliccy.

W naszych wędrówkach historycznych już niejednokrotnie napotykaliśmy zakonników katolickich, którzy, jak Tomasz Cantipratanus, rozbudzali, lub co najmniej, szerzyli obłęd fanatyczny o używaniu krwi chrześcijańskiej przez żydów. Napotykaliśmy i takich, którzy w kazaniach swoich przekonywali lud o rzekomej prawdziwości tego błędnego

http://rcin.org.pl

mniemania i rozdrażniając go tem samem, wywoływali wykroczenia przeciw żydom. Honor i sława zakonów kościelnych wymagają po nas, byśmy wspominali z uznaniem i owych zakonników, którzy świadczyli przeciwko oskarżeniom o *mord rytualny*. Tu w pierwszej linji wymienić należy list jenerała Dominikanów, Ojca Jana Baptysty de Marinis z Rzymu, pisany do prowincjała Dominikanów polskich, Ojca Alanusa Chodorowskiego w Krakowie. List ten, noszący datę d. 7 lutego 1664 r., brzmi jak następuje: „Wielebnemu Ojcu Prowincjałowi pokłon nasz. Dochodzi nas błagalna i smutna prośba ze strony wszystkich żydów, Królestwo Polskie zamieszkujących, że są oni prześladowani przez pospólstwo niedoświadczone i przez nienawistnych sobie ludzi, wskutek potwarzy na nich rzucanych, jakoby używali krwi chrześcijańskiej do rytualnego wypiekania chleba niekiszonego. Oskarżenia te mają tylko na celu sprawić, by zbierający się niebawem sejm w Warszawie uwierzył, że żydzi, których lud i bez tego nienawidzi, stanowią niebezpieczeństwo publiczne, i wskutek tego winni być jak najsurowiej prześladowani i t. d.

Znękani żydzi, ufni w sprawiedliwość i litość naszą, zwracają się ku nam i innym prałatom zakonów błagając na Boga, czy nie moglibyśmy nakazać podległym nam zakonnikom, przemówić za nimi w tej wielkiej nędzy, w tem niebezpieczeństwie i w tej trwodze śmiertelnej, w której się znajdują. Przejęci współczuciem sprawiedliwem, polecamy wam niniejszem, Ojcze Przewielebny, byście Wy, oraz Wasi, przyszli w pomoc nieszczęśliwemu temu ludowi przeciw wszelkim niesprawiedliwym potwarzom, o ile to da się uczynić bez narażenia wiary naszej, bez szkody dla Państwa. Albowiem obowiązkiem jest wyznających dobroć i miłosierdzie chrześcijańskie, obdarzać miłością bliźniego i niechrześcijan, skoro są prześladowani niesprawiedliwie. Głównie zaś, niechaj Ojciec Przewielebny rozkaże w naszem i Waszem imieniu, kaznodziejom, głoszącym słowo Boże całej prowincji, by z kazalnicy. jako też przy każdej innej nadarzającej się okoliczności przestrzegali lud, by nie prześladował narodu tego nieszczęśliwego nienawiścią niedozwoloną, fałszywemi oskarżeniami, kłamliwemi opowieściami, wyzywającemi wyrazami, potwarzą, szyderstwem, napadami samowolnemi, albowiem obraża tem samem Boga naszego i prawa krajowe. Nierozsąd-

http://rcin.org.pl

nem jest wierzyć, że nienawiścią względem żydów służy się Bogu, a przecież zarówno prawo chrześcijańskie, jak i moralność, nauczają nas zupełnie inaczej. W razie, gdy żydzi grzeszą przeciwko chrześcijanom, jest od tego w niektórych miastach i prowincjach zwierzchność, która winna ukarać przestępstwo po uprzedniem publicznem zbadaniu i wyśledzeniu prawdy; ale osoby prywatne nie mają prawa pastwić się samowolnie nad żydami, tembardziej wymyślać zbrodnie, za które cały naród później pokutuje, i cierpi zarówno niewinny jak winny. Ufamy w mądrość Waszą Ojcze Przewielebny, że nie omieszkacie w tym wypadku spełnić powinności nakazanej przez miłość bliźniego i postaracie się dowieść żydom, że nie pragniemy zguby ich, lecz dobra. Bywajcie zdrowi wraz z Waszymi, i pełniąc służbę Bożą, wspominajcie na nas i na towarzyszy naszych".

Do listu tego dołączamy świadectwo, że żydzi nie używają krwi chrześcijańskiej, wydane sto lat później, d. 20 października 1736 r. w Pradze Czeskiej, przez członka Bractwa Jezusowego. Świadectwo to przytaczamy o ile możności w pierwotnym jego stylu.

„Wskutek tego, ja, niżej podpisany, zostałem uproszony przez Jonathana Eibeschuetza, żydowskiego predykanta praskiego, w imieniu całej gminy żydowskiej, o udzielenie odpowiedzi, vel świadectwa, na pytanie: **czy żydom Talmud i zwyczaje rabiniczne nakazują używania krwi chrześcijańskiej?** A więc wyznaję niniejszem, że nie odnalazłem podobnego nakazu, ani w któremkolwiek z pism żydowskich i rabinicznych, ani w którejkolwiek z książek hebrajskich drukowanych. Owszem, wszelkie używanie krwi, jako rzecz wstrętna, jest im absolutnie wzbronionem. Również w pismach chrześcijan, obeznanych z judaizmem, takich jak Buksdorffer, Eisenmenger i d. t., którzy przecież dokładnie badali błędy i wyjaśnili zabobony żydów, niema dowodu tegoż oskarżenia. Wreszcie wszyscy żydzi, którzy w latach dawniejszych, jak i ci, którzy w ciągu lat 26 profesury mojej, przyłączyli się do wiary chrześcijańskiej i wyznawali szczerze wady dawniejszych współwyznawców, wszyscy oni jednogłośnie utrzymywali, że oskarżenie o potrzebie krwi chrześcijańskiej jest czysto zmyślonem oskarżeniem, co oświadczywszy niniejszem w imię prawdy, stwierdzam imieniem swojem i przyłożoną pieczęcią kolegjum naszego. Franciszek Haselbauer e Societate Jezu,

http://rcin.org.pl

libr Heb. Censor m. p.—censor książek hebrajskich bractwa Jezusowego, własnoręcznie". Na odwrotnej stronie dokumentu czytamy: „Atestatum meum de non usu Sanguinis Christianorum". (Świadectwo moje o tem, że żydzi nie używają krwi chrześcijańskiej).

O Eisenmengerze wspominaliśmy powyżej, że mimo swej nienawiści do żydów, nie przemawia on za oskarżeniem *mordu rytualnego*.

Jednego z członków tego, co i ojciec Haselbauer bractwa, mieliśmy już okazję poznać uprzednio. Jezuita Knabenbauer był jednym z owych trzech duchownych, którzy na wezwanie starca, dr. Delitscha, pośpieszyli mu na pomoc w walce naukowej przeciwko Rohlingowi. Knabenbauer uchronił wyciąg z Zoharu przed nadużyciem Rohlinga. Należy dodać jeszcze, że kardynał Lorenzo Ganganelli, późniejszy Papież Klemens XIV, broniący żydów wobec oskarżenia *o mord rytualny*, był również członkiem zakonu Franciszkanów, a papież Eugenjusz III i Mikołaj IV, których niemniej należy włączyć w poczet obrońców żydów, także byli zakonnikami. Eugenjusz III należał do zakonu Cystersów i był uczniem św. Bernharda, czczonego wielce przez wdzięcznych mu żydów wieków średnich, podczas, gdy Mikołaj IV był jenerałem Minorytów, zanim wstąpił na tron papieski.

Niektórzy Papieże wznawiali bulle przez poprzedników swoich w obronie żydów ogłaszane, bo jak sami powiadają, bulle te poszły w zapomnienie. Zdanie to Papieży da się i dzisiaj zastosować. Sądzę, że bynajmniej nie przesadzam, gdy powiem, że większość zakonników katolickich i duchowieństwa świeckiego niema pojęcia o istnieniu owych bull. Ale właśnie dlatego jestem najmocniej przekonanym, że samo przypomnienie bull papieskich starczy dla wskazania duchowieństwu świeckiemu zarówno jak i zakonnemu, stanowiska, które za przykładem przytoczonych wyżej kardynałów i przeorów zakonu, zająć winno wobec kwestji przypisywanego żydom *mordu rytualnego*. Papieże ogłaszający bulle w mowie będące, nie występowali w wypadku tym jako najwyżsi nauczyciele chrześcijaństwa i nie rozstrzygali ostatecznie sprawy wiary i zwyczajów. Zdanie ich zatem *w kwestji mordu rytualnego* nie rości sobie prawa do nieomylności w ścisłem znaczeniu. Lecz zważywszy, że w długim szeregu papieży, od św.

http://rcin.org.pl

Piotra aż do Leona XIII, nie znajduje się ni jeden, który oskarżyłby żydów o *mord rytualny*, podczas, gdy z drugiej strony, wielka liczba papieży odpychała oskarżenie to jako fałszywe i bezzasadne i zabraniała pod groźbą kary kościelnej podnoszenia oskarżenia, zwłaszcza z kazalnicy,— zważywszy to wszystko, katolicki duchowny, świecki, czy zakonnik wie, że w tych okolicznościach musi postąpić w kwestji *mordu rytualnego*, według orzeczenia ojca kościoła, wielkiego Augustyna: „Roma locuta est, causa finita est".—„Rzym przemówił, spór rozstrzygnięty".

5. Wszechnice.

Zdarzało się, że w wiekach średnich powstawały zawile kwestje naukowe, wymagające koniecznie rozwiązania, ze względu ich wpływu na życie społeczne, wówczas pozostawiono słowo decydujące uniwersytetom czyli wszechnicom, mianowicie, szkole w Sorbonie, lub uniwersytetowi paryskiemu, jako trybunałowi najwyższemu. I obecnie też bywa, że najwyższy trybunał krajowy w Lipsku, gdy ma do rozwiązania trudną kwestję prawną, wówczas członkowie jego zwracają się do uniwersytetu lipskiego, prosząc o opinię fakultetu, w dziedzinę którego wkracza ona kwestja.

Już dawniej, jak i w naszych czasach, udawano się na tę drogę, by raz wreszcie rozwiązać ostatecznie kwestję *mordu rytualnego*, mianowicie, uproszono fakultety teologiczne różnych wszechnic, o sąd ich w rzeczonej sprawie. W ten sposób zapytane fakultety oddały następujące swoje referaty w kwestji *mordu rytualnego*.

Referat fakultetu teologicznego, uniwersytetu lipskiego, ogłoszony d. 8 maja 1714 roku, rozpoczyna się od słów:

„Z przyczyny, że niektóre wypadki wymagają poznania kwestji: Azaliż wierzyć i dowieść należy, czy żydom, wedle przepisów religijnych, lub ich zabobonów, potrzeba krwi chrześcijańskiej i czy oni, dla krwi tej, usiłują zarzynać potajemnie dzieciątka niewinne? oraz z przyczyny, że żądają od nas, w imieniu Jego Królewskiej Mości Augusta II, króla polskiego, elektora saskiego, sumiennego a sprawiedliwego referatu w tejże sprawie, więc spełniając niniejszem obowiązek nasz wiernopoddańczy, rozpoczynamy rzeczoznawstwo od zaprzeczenia temu zarzutowi i przytaczamy następujące powody tegoż zaprzeczenia".

http://rcin.org.pl

Między głównemi dowodami kłamliwości oskarzenia, referat podaje, że od powstania chrześcijaństwa, przeszło tysiąc lat, nic o *zabójstwie rytualnem* nie słyszano, i że oskarżenie zjawiło się dopiero w 13-em stuleciu. 1) Nie jest prawdopodobnem, aby za panowania pogańskich cesarzy rzymskich, w czasie ucisku chrześcijan, żydzi nie zarzynali dzieci chrześcijańskich, jeżeliby krew tych dzieci była im potrzebną, i że dopiero rozpoczęli *morderstwo rytualne* wtenczas, gdy chrześcijanie byli u steru władzy. 2) Papieże i władcy świeccy potępiali oskarżenie przeciwko żydom o *mord rytualny*, jako oszczercze i kłamliwe. 3) Tysiące żydów przyjmowało chrzest, a żaden z neofitów nie odzywał się z podobnem oskarżeniem dawnych współwyznawców swoich, owszem wielu z nich odpierało oskarżenie to, jak Krystjan Gerson, Pfefferkorn i Wagenzeil. 4) Opowiadają co prawda, różne historje, że żydzi pozabijali dzieci chreścijańskie, ale opowiadania te nie są ze sobą zgodne. Pochodzą one z czasów, w których lud był ciemny i łatwowierny, i gdyby nawet zabójstwo zostało dowiedzionem, nie znaczy to jeszcze, że było spełnionem dla spożycia krwi zamordowanych. 5) Jako powody, dla których żydom potrzebna krew chrześcijańska, podają niektórzy, że żydzi muszą spożywać krew ową, dla usunięcia złego odoru własnego ciała; inni, że potrzebują jej do chleba i wina wielkanocnego, albo do zatamowania krwi przy obrzezaniu, dla namaszczenia rąk do błogosławieństwa kapłańskiego i błogosławienia narzeczonych, namaszczania umierających, którym jednocześnie krzyczą do ucha słowa: „Jeżeli Jezus był Mesjaszem prawdziwym, niechaj przyniesie ci życie wieczne krew tego chrześcijanina niewinnego, który zmarł z wiarą w Zbawiciela". Jeszcze inni utrzymują, że kobiety używają krwi chrześcijańskiej dla ułatwienia porodu, że leczy ona choroby utajone, lub służy do zaprawy napojów miłosnych... Twierdzenia te tak są głupie, że nie zasługują na omawianie; należą one do bajek, rozpowszechnianych przez niejakiego Brenza, żyda nieofitę, lub wyciągnięte są z marnej książeczki, w której przypisują szczególne choroby pewnym szczepom żydowskim, podczas, gdy pozacierały się już oddawna różnice między szczepami.—Również zapewniają ludzie, którzy nie zatracili jeszcze wiary w napoje miłosne, że działa jedynie krew tej osoby, względem której miłość ma być

http://rcin.org.pl

rozbudzona. — Jest zatem rzeczą niezrozumiałą, dla kogo żydzi pragną rozbudzać miłość, za pomocą krwi dzieci chrześcijańskich?

W końcu referat jako szóste zaznacza, że zakon i przepisy żydowskie zabraniają jak najsurowiej zabójstwa, oraz używania i spożywania krwi; wskutek tego przepisu, żydzi usuwają, zmywają i przysypują ziemią krew rozbryzganą swoich męczenników.

Referat podpisali: dziekan senior, oraz inni doktorzy i profesorowie uniwersytetu:

„**Fakultet teologiczny w Amsterdamie** czuje się w obowiązku wyrazić jasno niezadowolenie swoje, z powodu doszłych go wiadomości o rozpowszechnieniu posądzenia zarówno bezpodstawnego, jak niebezpiecznego. Zgodnie z wyrokiem wszystkich rzeczoznawców, fakultet ten również jest najmocniej przekonanym, że książki religijne żydów. nie zawierają żadnego prawnego przepisu zabójstwa i używania krwi zamordowanych w celu rytualnym". Na referacie położoną jest data d. 12 października 1882 r. i podpisy prezydenta i sekretarza fakultetu".

„„**Fakultet teologiczny uniwersytetu w Kopenhadze** proszony o wydanie wyroku, co do pogłoski dawniej już częstokroć rozpuszczanej, a w naszych czasach na świeżo powstałej, **że żydzi używają krwi dzieci chrześcijańskich** do sporządzenia potrawy wielkanocnej, przyłącza, bez wszelkiego namysłu sąd swój do zdania uczonych, którzy już dawno wydali opinję swoję w tej sprawie. — Aby zaś pozbawić znaczenia i zniszczyć ów głupi wymysł, który powstał ze ślepego fanatyzmu, wystarczy uprzytomnić sobie z jak wielką surowością prawo mojżeszowe wzbrania użycia krwi ludzkiej. Według owego prawa, ten, kto popełniłby zbrodnię powyższą, zostałby wykreślonym ze społeczeństwa żydowskiego i podlegałby karom nader ciężkim. Skarga i oburzenie ogółu żydowskiego z powodu oskarzeń wspomnianych, są w zupełności usprawiedliwione, albowiem pomimo tylokrotnych spraw i poszukiwań, oszczerstwo to nigdy jeszcze w najmniejszej części nie zostało udowodnionem. Jednocześnie niżej podpisani wyrażają żal bolesny nad tem, że mogło znaleźć rozpowszechnienie wśród chrześcian oskarżenie tak kłamliwe i jadowite".

Referat przytoczony nosi datę d. 7-go listopada 1882 r.,

http://rcin.org.pl

napisany jest po łacinie i podpisany przez sześciu profesorów.

„**Fakultet teologiczny uniwersytetu państwowego w mieście Utrechcie**, zapytany o opinję co do oskarżenia potwornego rzuconego na żydów, jakoby przepisy religijne obowiązały ich do popełniania zbrodni i używania krwi ludzkiej w celach rytualnych, gotów wyjaśnić, że nie wie nic o istnieniu podobnego zobowiązania religijnego. Znając prawo mojżeszowe i talmudyczne, fakultet jest najmocniej przekonany, że ani jedno ani drugie nie zalecają bynajmniej używania krwi ludzkiej, tembardziej nie przepisują nic podobnego".

Referat ten z dnia 1 listopada 1882 r., nosi podpis prezydenta i sekretarza uniwersytetu.

Fakultet teologiczny uniwersytetu w Upsali, proszony o wydanie sądu (tak samo jak uniwersytet w Kopenhadze) co do owej, od wieków żydom przypisywanej, a obecnie w całej Europie przedmiotem rozpraw będącej zbrodni używania krwi chrześcijańskiej przy uroczystościach wielkanocnych, oświadcza: „Fakultet nasz nie ośmiela się wyrokować o tem, do jakiego stopnia i wyuzdania w obyczajach dochodzić mogą niektórzy ludzie, zarówno żydzi jak i chrześcijanie. Zważywszy jednakże, że po pierwsze, święte przepisy zakonu mojżeszowego zabraniają żydom jak najsurowiej wszelkiego używania krwi: powtóre, pominąwszy zupełnie, że zbrodnia taka urągała by wszelkiemu uczuciu ludzkości, nigdy, o ile nam wiadomo, żaden dokument wiarogodny nie potwierdził, by czyn tak haniebny przez żyda został popełnionym—fakultet nasz nie cofa się przed wyznaniem, że według mniemania jego, zbrodnia ta jest zmyśloną, niczem innem, jak wytworem fantazji ludzkiej, i wyraża żal swój, że owe bajki, owe pozostałości barbarzyństwa, w epoce współczesnej tak wielkiego nabrały znaczenia, że trzeba było, jak przykład obecny dowodzi, wezwać ludzi rzeczy świadomych, dla wyrzeczenia wyroku odpowiedniego".

Referat ten napisany po łacinie dnia 14 grudnia 1882 r., podpisany jest przez dziekana fakultetu oraz siedmiu profesorów.

Fakultet teologiczny uniwersytetu w Chrystjanji złożył również dnia 9 listopada referat, napisany przez pro-

http://rcin.org.pl

fesora D-ra Pawła Caspari, a przyjęty przez trzech innych członków fakultetu. Referat ten brzmi:

„Niżej podpisany został uproszonym o wydanie opinji w sprawie zarzutu, wypływającego od czasu do czasu na powierzchnię, a mianowicie, że żydzi posługują się krwią chrześcijańską przy uroczystości wielkanocnej i zabijają w tym celu dzieci chreścijańskie. Spełniając nader chętnie żądanie, z którem do mnie się zwrócono, objaśniam niniejszem, że oskarżenie owo jest zmyślone, nielicujące bynajmniej z tylokrotnie powtarzanym w zakonie mojżeszowym nakazem nieużywania krwi wogóle, a wiadomo, że nakaz ten był zawsze przez wyznawców tegoż zakonu ściśle przestrzeganym. Uważam za zbyteczne dalsze badanie i dowodzenie bezpodstawności absolutnej trywialności oskarżenia tego, wobec istniejącego już gruntownego i wyczerpującego referatu profesora d-ra Stracka, ogłoszonego w oddzielnej broszurze. Praca ta rozjaśnia wszelkie możliwe wątpliwości tej sprawy. Jest to istotnie rzeczą wielce smutną i pożałowania godną, że ów błąd średniowieczny, który stał się powodem częstego rozlewu krwi niewinnej, jeszcze w końcu 19-go stulecia może błąkać się w umysłach ludzkich i nowe pochłaniać ofiary".

Jak dotąd, ani jeden fakultet którejkolwiek bądź wszechnicy europejskiej nie wyraził przeciwnego zdania, i wątpię bardzo, czy w kwestji *mordu rytualnego*, dr. Rohling i Ecker znaleźliby chociaż jednego współtowarzysza, nawet w teologicznych fakultetach miast Pragi i Muensteru.

6. Stowarzyszenia naukowe.

Dr. Rohling w pismach swoich i artykułach dziennikarskich, wielokrotnie wskazywał na Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie, jako na trybunał, będący w stanie decydująco zawyrokować, czy objaśnienie wyciągów talmudycznych, przez niego dokonane jest prawdziwem lub nie. Chwalił się też nieraz, że Stowarzyszenie to jeszcze nigdy nie zarzucało mu błędu w komentowaniu miejsc z talmudu przytoczonych. Niemożliwem jest jednakże, by Rohling nie wiedział o tem, że Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie, stosownie do ustroju i ustaw swoich, nierozstrzyga wogóle kwestji naukowych w imieniu całego ciała naukowego," lecz postępuje na wzór wszechnic, które w kwe-

http://rcin.org.pl

stjach naukowych, nie wydają w imieniu całego składu wyroku i opinji, lecz pozostawiają sąd ten fakultetom, w dziedzinę których wkraczają dane kwestje sporne.

Jak członkowie wszechnic reprezentują różne działy naukowe, tak i Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie jest złożonem z członków, pielęgnujących różne gałęzie nauki. Gdy więc Stowarzyszenie zostaje uproszonem o wydanie opinji, może ono zadość uczynić życzeniu tylko w ten sposób, że wymienia kilku członków swoich, lub innych uczonych, o których sądzi, że praca i dotychczasowe działanie na polu nauki, upoważniają ich do wyrzeczenia swego zdania. Co więcej, dr. Rohling nie prosił nigdy o wyrzeczenie opinji Stowarzyszenia Niemiecko-wschodniego, tak, iż ono tembardziej nie miało okazji do wyrażenia zdania swego o wystąpieniach Rohlinga w kwestji *mordu rytualnego* i o jego komentowaniu wyciągów talmudycznych. Dopiero gdy dr. Bloch, oskarżony przez Rohlinga o potwarz, zwrócił się po wyrok do Stowarzyszenia Niemiecko-wschodniego, to Stowarzyszenie przyjęło po raz pierwszy udział w tej sprawie. Cesarski trybunał w Wiedniu, przed którym rozgrywał się proces w mowie będący, również odniósł się z tym samym wnioskiem do Stowarzyszenia wyż wymienionego, które przychylając się do żądania trybunału, wskazało mu jako rzeczoznawcę, dokładnie naukę talmudyczną posiadającego, d-ra Noeldecke, profesora fakultetu teologicznego w uniwersytecie Strasburskim. Pisałem już o tem powyżej i wymieniłem opinję o rohlingowskiem komentowaniu, złożoną przez tegoż uczonego. Własny swój pogląd co do oskarżenia żydów o *mord rytualny*, dr. Noeldecke w następujących wyraził słowach:

„Smutne to, że bywają jeszcze okoliczności, zmuszające nas do poważnego odpierania oskarżenia, które złość i nieuctwo podnoszą przeciwko żydom, mianowicie, że używają oni krwi ludzkiej, właściwiej, chrześcijańskiej, przy jakichkolwiek uroczystościach religijnych. Oskarżenie to jest zupełnie bezpodstawne; powiem więcej, ohydy tego rodzaju sprzeciwiają się wprost wszelkim zasadom judaizmu. Żydzi popełniający czyny podobne, zostaliby bezwarunkowo wykluczeni ze społeczności religijnej żydowstwa. Kto wierzy i powtarza bajki te, powinienby wiedzieć, że na wschodzie zarzucano od wieków różnego ro-

http://rcin.org.pl

dzaju partjom religijnym, tajemnicze ofiarowanie ludzi, rytualne używanie krwi ludzkiej i inne obrzydliwości. Nienawiść religijna i fałszywe tłumaczenie misterji, stały się tego powodem. I chrześcijanie utrzymywali toż samo o innych sektach chrześcijańskich. Kto utrzymuje, że żydzi używają krwi ludzkiej do jakiejniebądź uroczystości, tem samem stoi na punkcie najbrudniejszej nienawiści religijnej wschodu i jego zabobonów".

Od czasu gdy doszło do wiadomości d-ra Rohlinga, że w procesie jego z d-rem Blochem trybunał wiedeński, na propozycję Stowarzyszenia Niemiecko-wschodniego, wezwał d-ra Noeldecke jako eksperta, nie powołał się on już ani razu więcej na Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie. Nie należy dziwić się bynajmniej, że w tem smutnem położeniu, odeszła go ochota wszelkiej styczności ze stowarzyszeniem omówionem.

Prócz rzeczoznawcy d-ra Noeldecke przez Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie przedstawionego, jeszcze jeden członek tegoż Stowarzyszenia wyraził sam od siebie, sąd swój o Rohlingu i jego wystąpieniu w sprawie *mordu rytualnego*. Profesor dr. Konstanty Schlottmann, był w r. 1883 sekretarzem Stowarzyszenia Niemiecko-wschodniego, i jako taki, brał udział w międzynarodowym kongresie orjentalistów w mieście Leyden. Na kongresie tym, profesor Cort, d. 12 września 1883 r., miał odczyt, w którym rozbierał wyczerpująco i ściśle naukowo, historję oskarżenia o *mord rytualny*. Dr. Schlottmann dodał od siebie kilka uwag, twierdząc, że sposób pseudo-naukowy, używany ostatnimi czasy, jest niegodny, i że śmiałem przekręcaniem, oraz fałszywem tłumaczeniem dwóch rozdziałów dzieł: „**Sefer Halikuttim**" i „**Zoharu**", usiłowano wzmocnić zabobon, jakoby żydzi na zasadzie przepisów religijnych pielęgnowali przy niektórych obrzędach zwyczaj używania krwi chrześcijańskiej. Dr. Schlottmann wyraził przekonanie, że żaden z obecnych kolegów, oddających się studjowaniu literatury hebrajskiej i z kwestją omawianą obeznanych, nie przyznał w najmniejszej nawet części, zgodności tłumaczenia dwóch rozdziałów. Zgromadzenie przyjęło z uznaniem i jednozgodnie zdanie d-ra Schlottmanna. Przy innej sposobności dr. Schlottmann wyraził się o Rohlingu, że tenże wciąż dalej maltretuje prawidła gramatyczne i loikę. „Sądzę". powiada, „że chyba wszyscy

http://rcin.org.pl

uczeni chrześcijańscy obeznani z danym przedmiotem, zgodzą się na moje zdanie". W samej rzeczy nikt nie słyszał o tem, by którykolwiek z uczonych chrześcijańskich oponował, również Stowarzyszenie Niemiecko-wschodnie nie protestowało przeciw wyrzeczeniu swego sekretarza.

Dwunasty kongres międzynarodowy orjentalistów miał miejsce w Rzymie, w październiku 1889 r. Na wniosek profesora Kautzscha, przyjęto na tym kongresie następującą rezolucję:

„Zebrani na dwunastym, międzynarodowym kongresie w Rzymie, orjentaliści, mają sobie za obowiązek oświadczyć wobec wydarzeń najnowszych,—że oskarżenie, jakoby przepisy religijne wymagają od wyznawców wiary żydowskiej, użycia krwi chrześcijańskiej dla celów rytualnych, lub, że przepisy te wspominają wogóle o czemś podobnem, jest wprost kłamstwem, niegodnem kończącego się wieku dziewiętnastego".

D. 19 maja 1899 roku „**Koelner Volkszeitung**", jeden z pierwszych katolickich organów Niemiec, pisze w dodatku literackim o d-rze Rohlingu, bez wymienienia jego nazwiska: „Jeżeli w samej rzeczy cofnął w ostatniej chwili powództwo o potwarz" — (przeciwko dr. Blochowi), „które wnieść musiał w interesie moralnej egzystencji swojej, w takim razie sprawa jego stoi niedobrze". Po osądzeniu Rohlinga, aczkolwiek bezimiennem, przez jednogłośnie przyjętą rezolucję międzynarodowego kongresu orjentalistów, który odbył się w Rzymie, w październiku tegoż roku, sądzimy, że sprawa jego chyba jeszcze się pogorszyła.

7. Profesorowie.

Nikt chyba nie zadziwi się, jeżeli człowiek niesprawiedliwie o zbrodnię oskarżony, chwyci się chciwie każdego środka, który uważa za właściwy i pomocny w wykazaniu niewinności swojej. Tem mniej można czynić zarzutv żydom, że szukają wszędzie zaświadczeń, oczyszczających ich z ciężkiego oskarżenia **o mord i kanibalizm**, podniesionego przeciwko ogółowi żydów, a więc przeciwko każdej jednostce z osobna. Wdzięczni papieżom, władcom świeckim, książętom kościoła, zakonnikom katolickim, wszechnicom i stowarzyszeniom naukowym, którzy wystąpili w ich obronie co do oskarżenia o *mord rytualny*, żydzi szukali dalej spo-

http://rcin.org.pl

sobu udowodnienia bezpodstawności zarzutów tak jasnego, tak przekonywającego, aby nadal wszelka wątpliwość stała się niemożliwą.—W tym celu uprosili oni o wyrzeczenie swej opinji kilku profesorów, z rzędu tych, którym, znana ich działalność naukowa, pozwala zabierać głos w tej kwestji. Postaramy się przytoczyć nazwiska szeregu profesorów, którzy złożyli tego rodzaju referaty, a mianowicie, nazwiska współczesnych nam uczonych, niedawno zmarłych, lub takich, co jeszcze żyją i jako profesorowie przy wszechnicach, w imię wiedzy i nauki pracują. Rozpoczynamy więc od:—**Franciszka Józefa Molitora,** niegdyś profesora liceum w Frankfurcie nad Menem, zmarłego d. 23 marca 1860 r., autora wielkiego dzieła: „Filozofja historji, czyli o tradycji Starego Związku i stosunku tegoż do kościoła Związku nowego. (d. 11 kwietnia 1860 roku"). **Wiener Kirchenzeitung** pisze o nim, jako o jednej z najwięcej znanych powag w historji judaizmu i stosunku tegoż do chrześcijaństwa. Uczony ten dał następujące objaśnienie w kwestji *mordu rytualnego.*

„Jakkolwiek wydając tom trzeci swojej „Filozofji historji", miałem najlepszą sposobność pisania obszernie, z punktu widzenia naukowego, o zarzucie *mordu rytualnego*' jakim żydów fałszywie obarczają, jednakże tego nie uczyniłem, bo uważałem owo oskarżenie, którego bezpodstawność już tylokrotnie była dowiedzioną, za zbyt dziwaczne, by zająć się niem dłużej, choćby w celu dowodzenia jego nicości.—Ulegając jednakże usilnemu wezwaniu o publiczne wyrażenie w imię prawdy, przekonania swego co do tego ważnego przedmiotu, który ostatnimi czasy, niestety, tyle pochłonął krwawych ofiar, nie myślę ociągać się ani chwili, i wyrażam niniejszem sumienne przekonanie swoje o kwestji rzeczonej. Przez szereg lat oddawałem się studjowaniu pism rabinów i kabalistów, a zatem powiedzieć sobie mogę, że znam poniekąd kazuistykę i mistycyzm judaizmu, i stwierdzam, że nie napotkałem nigdzie, ani w pismach talmudystów, ani w kabalistycznych dziełach, ani wogóle w żadnej książce żydowskiej nic takiego, co dałoby powód do wiary w owo niedorzeczne oskarżenie judaizmu,—jak również nie znalazłem nigdzie wśród żydów najlżejszego śladu podobnie krwawej tradycji, chociaż od dłuższego czasu śledzę za tradycjami żydowskiemi. — Znając prawodawstwo żydowskie, wiem, że jest

http://rcin.org.pl

niemożliwością, by podobnie haniebny przepis mógł sposobem kontrabandy dostać się do judaizmu, bez uprzedniego zniszczenia doszczętnego praw mojżeszowych i talmudycznych... Nie przeczę, że istnieją jacyś warjaci wśród żydów, którzy używają krwi ludzkiej w celach magji, *) lecz wyznać muszę, wyznać koniecznie, że sztuka czarnoksięzka w judaizmie jest bezwarunkowo wzbronioną, i że niewiem o żadnem słowie biblji, talmudu i kabały, usprawiedliwiającem zbrodnie tego rodzaju. Gdyby więc znaleźli się wśród żydów osobniki popełniające podobnie potworne czyny, przestąpiliby temsamem prawa swoje, na równi z chześcijanami, gdyby ci grzeszyli w sposób tak nikczemny... Objaśnienia tego udzieliłem na żądanie, wzywając na świadectwo Najwyższego Boga prawdy i miłości, i stwierdzam je jako prawdę najczystszą, opartą na mojem przekonaniu naukowem. Oby Bóg Wszechmocny serce każdego chrześcijanina od dopuszczenia się potwarzy wszelakiej zachował".

Dr. Riehm w Halli. „O zwyczaju żydowskim używania krwi ludzkiej w celach rytualnych, mogli gadać tylko ludzie, którzy sami nie znali rytuału żydowskiego, lub liczyli na nieznajomość drugich. Albowiem ani w **staro-żydowskiem** prawie Mojżesza, które w poczet świętych ksiąg naszych jest wliczonem, ani w późniejszych opisach zwyczajów tradycyjnych kultu synagogjalnego, nie znajduje się żaden punkt, do którego oskarżenie podobne przyczepićby się dało, przeciwnie zaś, znajduje się tam moc nakazów, zabraniających żydom używania krwi zwierzęcej, a tembardziej ludzkiej, jako rzeczy wstrętnej i ohydnej, nakazów, wyłączających wprost każde użycie krwi człowieczej. Zresztą za czasów prześladowania chrześcijan w drugiem i trzeciem stuleciu, fanatyzm pogański podnosił przeciw chrześcijanom zupełnie takie same oskarżenie, i jak w owym wypadku, tak również i przeciwko żydom, jest ono tylko bronią kłamstwa, wyciągnięcie której, ze średniowiecznego arsenału nienawiści i prześladowania żydów, jest wstydem dla epoki dzisiejszej". D. 1 sierpnia 1882 r.

---

*) Sz. autor niniejszego referatu jest w błędzie. Niema i nie było wśród żydów żadnych czarnoksiężników, używających krwi ludzkiej w celach magji. (Przyp. tłumacza).

http://rcin.org.pl

Dr. Fryderyk Mueller w Wiedniu — „Niżej podpisany świadczy honorem i sumieniem swojem, że w wiekach średnich jako i w nowszym czasie, tylokrotne obwinianie żydów, o użycie krwi chrześcijańskiej w celach *rytualnych*, jest bajką, osnutą na tle śmiesznego nieuctwa i złości piekielnej. Niżej podpisany jest najmocniej przekonany o tem, że w tych wypadkach, w których prawo w stanie jest udowodnić, że morderstwo chłopca chrześcijańskiego, lub dziewczyny, zostało przez żyda dokonanem, — mord taki był spełnionym bezwarunkowo wskutek motywów, wywołujących zazwyczaj zbrodnię, jak zgwałcenie, wyuzdanie, lub t. p., i że za zbrodnię taką winna odpowiadać dopuszczająca się czynu jednostka, nigdy zaś w danym razie nie należy posądzać ogółu żydów, ani też żadnej korporacji religijnej".

Dr. Aloizy Mueller w Gratzu. — „Żadne z oskarżeń, przez złość i fanatyzm przeciw judaizmowi wymyślone, nie jest tak niesmaczne, jak to, że wyznawcy judaizmu używają krwi chrześcijańskiej do obchodu uroczystości Paschalnej. Dość długo urojenie to, — płód ciemnego nieuctwa i złości piekielnej, — wyprawiało harce swoje po pustych głowach bezmyślnego tłumu. — Dawno byłby już czas, jak mniemano, zniweczyć to oskarżenie zuchwałe, a jednak ośmielają się dzisiaj wywołać je na świeżo... Kto zna skrupulatność wyznawców judaizmu w wypełnianiu przepisów rytualnych, pojmie z łatwością, co sądzić o owej potwarzy. Jakimże sposobem mogła jednakże zrodzić się taka bajka? Najpewniej zawdzięcza ona powstanie swoje przepisowi posmarowania futryn drzwi, krwią baranka wielkanocnego, przepisowi zawartemu w starym rytuale paschalnym. Ponieważ więc kwestja *mordu rytualnego* stała się na Węgrzech kwestją aktualną, nie waham się z całą uroczystością objaśnić niniejszem publicznie, na honor i sumienie moje, że zabójstwo w celach *rytualnych*, również jest obcem judaizmowi, jak i chrześcijaństwu. Zbrodnie popełniane przez jednostki wyznania mojżeszowego, z jakiegoby niebądź wypływały powodu, nie mogą w żadnym nakazie religijnym znaleźć usprawiedliwienia.. Jestem co prawda katolikiem z urodzenia, mimo to już jako uczeń gimnazjalny, zajmowałem się językiem hebrajskim, jego literaturą, piśmiennictwem rabinicznem i talmudem, i nietylko obcowałem wiele z żydami, lecz nawet pełniłem

http://rcin.org.pl

funkcje nauczyciela i wychowawcy w rodzinach żydowskich, tak, że mogę mieć niepłonną nadzieję, iż objaśnienie moje w tej sprawie, nie będzie mi poczytanem za zarozumiałość. Oby zostało ono przychylnie przyjętem przez chrześcijan, i przyczyniło się chociaż w drobnej cząsteczce do tolerancji względem żydów, godnej wyznawców Chrystusa". — W październiku 1882 roku.

Innym razem, **Dr. Aloizy Mueller** poucza, za pomocą przykładu, jak dalece wrażliwym jest dziś jeszcze lud prosty wobec oskarżeń zabobonnych. „Mamy tutaj" rzecze, „zakon braciszków miłosiernych, zakon ten jest niezmordowanym **w czynieniu dobrze**. A jednakże, wśród prostego ludu, szerzy się przeciwko niemu przesąd pewien. Napotkałem ludzi, którzy bij, zabij, utrzymują, że braciszkowie pozbawiają rok rocznie życia wielu ludzi, bo potrzeba im tłuszczu zamordowanych w celach leczniczych". D. 1-go marca 1884 r.

Paweł de la Guarde w Getyndze. „Jestem gotów w razie potrzeby, zaświadczyć przed sądem, że według mego głębokiego przekonania, urzędowo uznany judaizm, taki, jakim go przedstawia biblja, halacha i hagada, jako też idee judaistyczne, ujawnione w obszernej literaturze, nigdy nie zalecały krwi ludzkiej do celów religijnych... Gdyby--czego osądzić nie jestem w stanie,—zabobon taki u jednostek niektórych w samej rzeczy istniał, nie powinien on służyć za broń przeciwko judaizmowi, jak zabobon niektórych chrześcijan, nie upoważnia do oskarżenia religji chrześcijańskiej". D. 7-go października 1882 roku.

Dr. Merks w Heidelbergu. — „Wobec niejednokrotnie ostatniemi czasy, tu i owdzie, jak np. w Berlinie i w Dreznie, wywołanego twierdzenia, rozgłaszanego w celu rozjątrzenia ludu, **o używaniu przez żydów krwi zamordowanych dzieci chrześcijańskich przy obchodzie święta Paschy**, zostałem uproszony, o złożenie świadectwa, azaliż przepisaną jest tego rodzaju zbrodnia, czyli *mord rytualny*, w księgach religijnych judaizmu. W tej mierze zaznaczam co następuje.

1. Zakon żydowski zabrania mordu wszelakiego wogóle i bezwarunkowo... 2. Zakon żydowski zabrania wszelakiego używania krwi wogóle i bezwarunkowo... 3. W prawie tyczącem obchodu święta Paschy niema, i z punktu widzenia religijnego nie może być, żadnego przepisu o uży-

http://rcin.org.pl

ciu krwi... 4. Prawodawstwo pobiblijne nie przepisuje użycia krwi dzieci chrześcijańskich do obchodu uroczystości Paschy. Nikt nie mógł w niem odnaleźć, nikt dowieść istnienia zdania zalecającego *mord rytualny*. 5. Wynika ztąd, że zarzut, co do używania przez żydów krwi chrześcijańskiej do obchodu Paschy swojej, który to zarzut zresztą powstał dopiero w XV-em stuleciu, jest kłamstwem i nie może oprzeć się na żadnym paragrafie prawa judaistycznego. Kto bez złożenia dowodów, a złożenie takie jest niemożliwem, wygłasza na zebraniach publicznych oskarżenie owo jako faktami dowiedzione, tego napiętnować należy jako zjadliwego potwarcę, zasługującego na pociągnięcie go do odpowiedzialności prawnej". — D. 10 października 1882 r.

Dr. Stade w mieście Giessen.—„Kto utrzymuje, że żydzi używają krwi ludzkiej w celach rytualnych, dowodzi tem samem zupełnej nieznajomości historji i charakteru religji żydowskiej". D. 1 października 1882 roku.

Dr. Kalkar w Kopenhadze. — „Niżej podpisany został uproszonym o złożenie objaśnienia, co do bezsensownego i wstrętnego oskarżenia, pozbawionego wszelkiej podstawy, jakoby żydzi używali krwi chrześcijańskiej do obchodu Wielkiejnocy swojej, do praktyk zabobonnych i t. d., i że w tym celu mordują oni dzieci chrześcijańskie. Jest to nad wyraz smutne, że podejrzenie, ofiarą którego, od 12-go stulecia począwszy, ogromna liczba niewinnych padła ludzi, podejrzenie tak bezpodstawne, znajduje jeszcze wyznawców, w czasie, który szczyci się wiedzą swoją, oświatą i miłością wszechludzką. Skoro już tylu żydowskich i chrześcijańskich uczonych, tylu mężów obeznanych dokładnie z zakonem i zwyczajami żydowskimi, dowiodło najwyraźniej głupoty i kłamliwości owego oskarżenia... nie pozostaje zatem, według mnie, nic nowego do przytoczenia celem zdemaskowania bajki, o której mniemaćby należało, że już dawno znikła z ziemi. Kto tylko cokolwiek z biblją jest obeznany, wie, że wielokrotnie tam powtarzany jest zakaz używania krwi przez żydów i ich potomstwo, gdziekolwiek oni by nie zamieszkali, i że przekraczającym zakaz ten, zagrożono karą wytępienia z pośród narodu swojego. A mimo to, nie zawahali się ludzie dać wiarę posądzeniu, którego nikt żadnym faktem udowodnić nie jest w stanie". — D. 22 października 1882 roku.

http://rcin.org.pl

Dr. Dillmann w Berlinie. — „Wyznaję niniejszem prawdziwe przekonanie swoje, że oskarżenie w mowie będące, jest kłamstwem wierutnem, złośliwie rozpowszechnionem, i życzę z serca całego, by władze wreszcie wystąpiły ostro przeciwko fanatykom, którzy takiej potwarzy się dopuszczają".—D. 4 listopada 1882 roku.

Ignacy Guidi w Rzymie oświadczył: „Fakt to niezmiernie smutny, że twierdzenie o używaniu przez żydów krwi ludzkiej dla zadośćuczynienia przepisom rytuału, które to twierdzenie jest pozbawione wszelkiej podstawy i wynika z zupełnej nieznajomości judaizmu, powoduje brutalne prześladowanie w Europie, w stuleciu 19-tem".— D. 9 listopada 1882 roku.

Dr. Sommer w Królewcu. „Proszony o złożenie świadectwa, odnośnie do rozpraw nad kwestją, czy żydzi używają krwi chrześcijańskiej w celach *rytualnych*? chciałbym niniejszem pokrótce objaśnić, że rzecz ta, już dawno usunięta z widowni przez wszystkich dokładnie z tym tematem obeznanych, nie zasługuje na dalsze rozpatrywanie. Oskarżenie jadowite, o używanie krwi ludzkiej do służby bożej, zostawało podniesionem w ciągu wielu stuleci, przeciw różnym wyznaniom religijnym. W starożytności obrzucano niemi chrześcijan i kacerzy chrześcijańskich, następnie zwracano je wciąż na nowo, ze szczególną wytrwałością nienawistną przeciwko żydom, by przy pomocy tego właśnie żądła, podniecać przeciw ludziom niewinnym lud prosty, grzęznący w ciemnocie i zabobonach. Jednakże, przy wzrastającej oświacie i wychowaniu religijnem ludu, należy się spodziewać rozpowszechnienia świadomości, że społeczność religijna, której rozlew krwi ludzkiej i spożywanie krwi wogóle, wyraźnie i surowo są wzbronione, nie zasługuje bynajmniej na zarzut używania krwi chrześcijańskiej przy uroczystościach religijnych i w celach *rytualnych*". D. 11 listopada 1882 roku.

Dr. Jerzy Ebers w Lipsku. „Zdaniem mojem, jest to haniebne i oburzające, że barbarzyństwo średniowieczne święci w naszych czasach zmartwychwstanie swoje. Haniebnem jest, że dawno już wszelkiemi możliwemi sposobami wyświetlone błędy i oskarżenia złośliwe, wznawiane zostają raz jeszcze, i poddawane poważnej dyskusji. Rytuał żydowski nie zna ofiar z ludzi, nie żąda krwi ludzkiej, bo modlitwa żyda to prośba o życie i spokój całej

http://rcin.org.pl

ludzkości. Oskarżyciele utrzymujący wręcz przeciwnie, popełniają zbrodnię potępienia godną, ich oskarżenie jest hańbą dla kraju i epoki, do której należą". D. 23 listopada 1882 roku.

Dr. Raebiger w Wrocławiu. „Czuję się w obowiązku złożyć objaśnienie, że według starego testamentu, krwi ludzkiej nietylko przy obrzędach religijnych nie używano, jak to np. z krwią zwierzęcą miewało miejsce, lecz była ona najwyraźniej wykluczoną od wszelkiego rytuału. Mniemanie, że krew ludzka używaną jest przez żydów przy służbie bożej i że żydzi w tym celu zabijają dzieci inowierców, jest według mnie, zarzutem, na faktach nieugruntowanym. Zarzut ten został podniesionym w wiekach średnich z nienawiści przeciw judaizmowi. Służył on do prześladowania żydów, jak zarzuty podobne przez pogan w staro-kościelnym czasie, w takim samym celu bywały wymyślane".—D. 25 listopada 1882 roku.

Dr. Koehler w Erlangen. „Literatura rabiniczna zawiera niektóre szczegóły, dające się jeżeli nie wytłomaczyć, to przynajmniej objaśnić odmiennemi stosunkami czasów ubiegłych. Lecz nie należy obarczać jej winą niezasłużoną. Oskarżenie *rytualne* jest potwarzą potworną wobec dowodów dotychczas składanych, oraz wobec stanowiska, które judaizm zajął odnośnie do *mordu*, zabójstwa, ofiarowania i użytkowania krwi wszelakiej, co orzekłszy, i nadal twierdzić nie przestanę".—D. 10 lutego 1884 r.

Poznaliśmy zatem szereg cały mężów nauki, którzy wszyscy, bądź pojedyńczo, bądź zbiorowo, stanęli obok D-ra Delitzscha *) tego szermierza w obronie prawdy i sprawiedliwości, w walce jego, podjętej przeciw kłamliwemu oskarżeniu judaizmu. — Daremnie zaś szukalibyśmy po pismach i gazetach, członka stowarzyszenia naukowego, lub fakultetu uniwersyteckiego, któryby kruszył kopje tak w obronie samego dr. Rohlinga, tego przywódcy naukowego antysemitów, jak i jego kłamliwego twierdzenia, o istnieniu przepisu *mordu rytualnego*. Jest to chyba dowodem najpewniejszym, że sprawa, którą przedstawił Rohling, jest sprawą przegraną.

---

*) Dr. Delitzsch zmarł w czasie przytoczonych rozpraw.

http://rcin.org.pl

8. **Żydzi chrześcijanie—Neofici.**

Profesor dr. Rohling chciał, jak wiele innych rzeczy, tak i to, stwierdzić przysięgą, że według świadectwa historji, ***mord rytualny*** był nauką tajemniczą, przechodzącą wśród żydów z pokolenia na pokolenie, i, że podług tej nauki, częstokroć postępowano. Drugą połowę twierdzenia tego, że tajemnicza nauka żydowska o *mordzie rytualnym* bywała wykonywaną, zbadamy później przy omawianiu *mordu rytualnego* przed trybunałem sprawiedliwości. Pierwszą zaś połowę zdania, mianowicie, że obrządek *mordu rytualnego* przechowywał się za pomocą nauki tajemniczej, jako tradycja, poddamy natychmiast krytycznemu rozbiorowi. Drogę, na którą w tym razie skierować się należy, wskazał nam już cesarz rzymski, Fryderyk II. On to powziął, jak już powyżej wspominaliśmy, myśl rozumną zawezwania mężów, którzy ongi byli żydami, a następnie przeszli na wiarę chrześcijańską, celem zbadania kwestji, azali żydzi używają krwi ludzkiej. Mężowie ci, twierdził cesarz, świadomi są prawa żydowskiego, i jako przeciwnicy dawniejszych współwyznawców, niezatailiby z pewnością żadnego uczynku żydów, sprzeciwiającego się staremu testamentowi. Na myśl tę cesarza, zgodzili się jednogłośnie wszyscy książęta, cała szlachta, jako i dostojnicy kościelni, przezeń na radę zwołani. — Od czasów Apostołów, przyłączyło się do kościoła wielu żydów, którzy, jako piastujący uprzednio w judaizmie godność kapłańską lub rabiniczną, z konieczności posiadać musieli dokładną znajomość praw, zwyczajów i tradycji żydowskich. Mężowie ci, postępowaniem swojem późniejszem jako chrześcijanie, okazywali się ludźmi wiarogodnymi, zasługującymi na zaufanie i dawali rękojmię, że o dawnych współwiercach swoich, nie doniosą nic kłamliwego, ani też i prawdy nie zatają. — Między tymi neofitami, powinnoby więc znaleźć się choć kilku, którzyby wiedzieli i donieśli cośkolwiek o tajemnej nauce *mordu rytualnego*. Czy uczynił z nich który takie wyznanie? Kto — i kiedy?

Słuchajmy odpowiedzi Apostołów a również neofitów na pytania powyższe.

Między Apostołami był jeden zwłaszcza, który u nóg sławnego rabina Gamliela, słuchał nauk i tradycji rodzimej i odznaczał się zapałem faryzeusza w gronie swoich współtowarzyszy młodości. Był to apostoł Paweł. — Zostawszy

http://rcin.org.pl

chrześcijaninem, jeszcze pałał wielką miłością do dawnych współwyznawców, dla nawrócenia i zbawienia których, poniósłby chętnie męki potępienia. Mamyż więc wierzyć, że apostołowie, a na ich czele św. Paweł, zatailiby istnienie wśród żydów nauki, przepisującej zbrodnie takie, jak mord i używanie krwi? mamyż więc wierzyć, że nie staraliby się odwieść żydów od czynów podobnych? Apostołowie zarzucali żydom niejedno, lecz nie czynili im zarzutu *mordu rytualnego*. Nawet sam Chrystus zwracał uwagę żydów na pewne nauki ustnie sobie podawane, a pociągające za sobą przekroczenie czwartego przykazania, jak np. owa tradycja, (Mat. 15) dozwalająca dzieciom ofiarowania w świątyni należności od nich rodzicom przypadającej. Czyżby więc Chrystus tembardziej nie wskazał na zło *mordu rytualnego*, gdyby tenże był w zwyczaju? Lecz ani Chrystus, ani Apostołowie nic o tem nie wzmiankowali i z tego milczenia z wszelką pewnością wnosić należy, że i wówczas nie istniała tajna nauka, któraby zobowiązała żydów do morderstwa i używania krwi.

Historja Apostołów (6, 7) opowiada nam, że w Jerozolimie wielu było wśród chrześcijan kapłanów żydowskich, którzy przyłączyli się do nowej wiary. Między uczniami Apostołów, znajdowali się żydzi neofici, jak św. Tymoteusz, ukochany uczeń św. Pawła; św. Ewaryst, jeden z pierwszych papieży, od roku 101 do 110 r. zasiadający na tronie apostolskim, również pochodził z rodziny żydowskiej bethleemskiej. Widocznie nikt z nich wszystkich nie wiedział o istnieniu tajnej nauki żydowskiej...

Gdy za panowania rzymskich cesarzy pogańskich wybuchły prześladowania chrześcijan, zarzucano tymże, jak już wyżej wspominaliśmy, że używają krwi ludzkiej do swoich tajemniczych obrzędów religijnych. Czyżby nie podniesiono raczej oskarżenia tego przeciw żydom, gdyby jakiekolwiek pismo lub podanie ustne, *mord rytualny* nakazujące, było komukolwiek znane? Wiemy również, że chrześcijanie sami podnosili przeciwko niektórym sektom chrześcijańskim oskarżenie, że one używają krwi ludzkiej do obchodu swego kultu tajemniczego, czyżby chrześcijanie nie woleli tembardziej oskarżać żydów o tę zbrodnię, gdyby o niej cośkolwiek doszło do ich uszu?

Gdy cesarz Fryderyk II rozesłał posłów specjalnych do wszystkich książąt zachodu z prośbą, o przysłanie ży-

http://rcin.org.pl

dów-neofitów, mających wyrazić opinję swoją o *mordzie rytualnym* żydowskim, Henryk III, król angielski (1216—1272 r.), wybrał dwóch żydów chrzczonych, znanych jako ludzi zaufania godnych. Wysyłając ich do cesarza, dodał jednakże w liście polecającym, który wieźli ze sobą, uwagę, że w Anglji nikt dotąd nie słyszał, aby żydzi zabijali dzieci dla użycia ich krwi.

Powoływaliśmy się już na biskupa Pawła de Burgos w Hiszpanji (1351—1431 r.). Należy więc tylko dodać, że on, przed przejściem na wiarę chrześcijańską, był rabinem i zwał się Salomonem Levi.—I on też nie umiał nic powiedzieć o tajemniczej nauce żydowskiej, jakoby nakazującej *mord rytualny*.

Jan Pfefferkorn z Morawji. Jako żyd był rzezakiem, następnie przyjąwszy wiarę chrześcijańską 1506 r., został nadzorcą szpitalnym. Próbował również zawodu pisarskiego i wydał mnóstwo książek, jak: **„Zwierciadło żydowskie“**, **„Nieprzyjaciel żydów“**, **„Spowiedź żydowska“**, **„Spowiedź wielkanocna“**, **„Książka wielkanocna“** i **„Lustro ręczne“**, za pomocą których usiłował zjednać żydów dla wiary chrześcijańskiej. Nienawidził talmudu, oraz wszelkich książek żydowskich, sprzeciwiających się wierze chrześcijańskiej, i starał się wyjednać u władzy polecenie oddania na pastwę płomieni, wszystkich tych dzieł religijnych. Sąd jego, wyrzeczony przeciwko oskarżeniu *rytuału* żydowskiego podwójnie winien zaważyć na szali, jako zdanie niezaprzeczonego znawcy przedmiotu, a nadto otwartego nieprzyjaciela żydów i talmudu. W jednem z pism swoich Pfefferkorn orzeka:

„Chciałbym niniejszem zbić szeroko rozpowszechnione acz puste gadanie tyczące się żydów, by gadanie to nie naraziło na śmieszność nas chrześcijan. Wśród chrześcijan powszechnem jest mniemanie, że żydom potrzeba krwi chrześcijańskiej jako środka leczniczego, że zatem dla przygotowania lekarstwa, zabijają dzieci chrześcijańskie. Kochani chrześcijanie! Nie wierzcie temu! Rzecz taka sprzeciwia się Pismu św., prawom natury i zdrowemu rozsądkowi. Dlatego też, muszę bronić żydów w tym wypadku, aczkolwiek czynię to z pewnem zastrzeżeniem. Kto wie, czy nie zdarzyły się i czy nie zdarzają się jeszcze wśród żydów wypadki tajemnego znęcania się nad dziećmi chrześcijańskiemi, które to prześladowania nie wynikają z ko-

http://rcin.org.pl

niecznego zapotrzebowania krwi, lecz z nienawiści, z chęci zemszczenia się na chrześcijanach. Tak ongi żydzi, większą aniżeli dzisiaj posiadający władzę, prześladowali publicznie Chrystusa, Apostołów, uczniów tychże i wiernych Panu. — Bądźcie zatem spokojni!... Unikajcie tego śmiesznego, kłamliwego gadania, które, powiedzmy szczerze, ściąga na nas pogardę ludzką. Trzymajcie się prawdy i porzućcie błędne to mniemanie, wy, o chrześcijanie! Niechaj daleką od nas będzie chęć wymyślenia fałszu, który nam bynajmniej nie przynosi zaszczytu!— Speculum adhortationis Judaicae ad Christum".

Gdyby istniała jakaś nauka utajona, nakazująca żydom zarzynanie chrześcijan i użycie ich krwi, nie uszłaby ona wiadomości Pfefferkorna, rzezaka żydowskiego. On jednakże nic nie wie o czemś podobnem, owszem, nazywa wiarę w naukę taką obłędem, którego wstydzić się należy.

Antoni Margarita, niegdyś lektor literatury hebrajskiej w Augsburgu, Lipsku i Wiedniu, w piśmie swojem p. t. **„Całokształt wiary żydowskiej"**, (Augsburg 1530 r.), wiele mówi złego o żydach i ich ślepocie, lecz nie przytacza ani słowa o używaniu krwi chrześcijańskiej, czy wogóle ludzkiej w celach zabobonnych, a poszczególnie *rytualnych*.— (Strack 172).

Fryderyk Albrecht Krystjani, chrzczony 1674 roku w Strasburgu, docent uniwersytetu Lipskiego, wybitny znawca literatury rabinicznej, tak wyraża się w broszurze swojej: **„Wiara i zabobony żydów"** (Lipsk 1705 r.), która bynajmniej nie grzeszy judofilstwem.

„Mówią pospolicie o żydach, jakoby oni tropili dzieci chrześcijańskie, a następnie ranili je i ściągali krew z nich, w celu użycia jej jako środka skutecznego w ciężkich porodach, oraz w chwili konania.--Jako żyd z urodzenia, obeznany dokładnie z wszystkimi zwyczajami żydowskimi, które bądź sam praktykowałem, bądź na własne oglądałem oczy, zapewniam na Boga, że przez cały czas przynależności swojej do judaizmu, nigdy nie słyszałem o podobnych procedurach dokonywanych przez żydów na dzieciach chrześcijańskich, ani też o przechowywaniu krwi chrześcijańskiej lub używaniu jej w sposób wyżej wymieniony". — Co do opowieści o mniemanych wypadkach, które w Trydencie, Frankfurcie nad Menem, i innych miejscowościach miewały miejsce, Krystjani sądzi: jest to

http://rcin.org.pl

rzeczą jak najpewniejszą, że niektórzy chrześcijanie, ludzie źli i przewrotni, sami przyczynili się do tego, chcąc tym sposobem ściągnąć nieszczęście na znienawidzonych przez się żydów współmieszkańców". — (Strack 172).

Mojżesz Gerszon Cohen, człowiek uznany jako powaga naukowa, został ochrzczony d. 30 stycznia 1748 roku, w kościele głównym w Wolfenbuettel, i otrzymał imię Karola Antoniego. Był on lektorem nauk rabinistycznych i wydał w roku 1752 w Brunświku dzieło p. t. **„Krótki zarys zwyczajów żydowskich"**. W przedmowie do tomu trzeciego wyraża się, nie „bez żalu", jak sam powiada, „o nieszczęsnej i kłamliwej potwarzy *mordu rytualnego*" i pisze między innemi: „Przeżywszy prawie 33 lata w wierze żydowskiej i obznajmiwszy się, w celu podniesienia ducha, oraz dla osiągnięcia mniemanej doskonałości w judaizmie,—z wszystkiemi zasadami jego, bądź ogólnie rozpowszechnionemi, bądź takiemi, które ogółowi nie zawsze są znane, świadczę się dzisiaj Zbawicielem, w którego ongi nie wierzyłem, a który obecnie stanowi pociechę moję w cierpieniu i w chwili śmierci, oraz nadzieję w przyszłości. On, Zbawiciel, sam bez fałszu, nakazał wszystkim, którzy go wyznają, mówić prawdę nawet o wrogach swoich. Nim więc świadczę się, jako świadkiem żywym, że nie słyszałem nigdy o tem, żeby żydzi używali krwi chrześcijańskiej do obchodu Wielkanocy, lub przy innych obrzędach, żeby odciągali krew chrześcijan, lub popełniali zbrodnie podobne. Pamiętam jednakże dokładnie, że bardzo często, wspólnie ze łzami i westchnieniami dawniejszych braci moich, szły ku niebu i moje łzy i westchneinia, tak z powodu tych, którzy rozprzestrzeniali takie kłamstwa, jak i tych, którzy robili użytek nieludzki z oszczerstwa tego". Przypomina on dalej wiadomości pełne rozpaczliwego ubolewania, nadeszłe z Polski, gdzie wówczas całe rodziny pod zarzutem *mordu rytualnego*, bywały męczone i zabijane, w sposób przewyższający okrucieństwem obchodzenie się Japończyków z chrześcijanami.

Aloizy v. Sonnenfels, prof. nauk społecznych w Wiedniu, powiada w broszurze swojej: **„Wstręt żydów do krwi"**, czyli **Judaizm, oskarżony o użycie niewinnej krwi chrześcijańskiej, zbadany i uznany niewinnym"**. W imię prawdy wyjaśniono. (Wiedeń 1753 roku).

„Gdyby wszystko co opowiadają było prawdą, nie możnaby za złe mieć władzom chrześcijańskim, jeżeliby

http://rcin.org.pl

prześladowali ogniem i mieczem ten przeklęty naród nieludzki, gdyby kazali psom wściekłym rozedrzeć go, lub katom porąbać na kawały. Lecz ja, który pod kierunkiem ojca mego, nadrabina krajowego i całej Marchji brandenburskiej, w Berlinie, w najwcześniejszej młodości już studjowałem z dokładnością wszelką najzawilsze dzieła religijne, ojciec albowiem chciał ze mnie zrobić rabina, ja, przed Bogiem mogę świadczyć, na duszę i sumienie swoje przysięgam, że oskarżenie owo jest jedno z kłamstw najczelniejszych, które kiedykolwiek rozbrzmiewało po świecie“ (dok. dla oświaty 92). (Dokumente zur Aufklaerung).

O zmarłym w Kopenhadze r. 1886 doktorze Kalkarze wspominaliśmy już powyżej, że nazywał *mord rytualny* oskarżeniem kłamliwem i bezsensownem, dodamy więc tylko, że Kalkar był synem rabina, powszechnie poważanego.

W roku 1840, ośmdziesięciu pięciu żydów neofitów, opublikowało wyjaśnienie następujące: „My niżej podpisani, z urodzenia żydzi, którzyśmy jako ludzie dorośli, żyli jeszcze w wierze żydowskiej i wykonywali rytuał judaizmu dziś jeszcze praktykowany, teraz zaś z łaski Bożej, członkowie kościoła Chrystusowego, objaśniamy uroczyście, że nigdy, ni pośrednio, ni bezpośrednio, nie słyszeliśmy, a tembardziej sami nie przekonaliśmy się o tem, żeby wśród żydów istniał zwyczaj zabijania chrześcijan, lub używania krwi chrześcijańskiej, i że uważamy oskarżenie to, tak często dawniej żydom zarzucane, a teraz na świeżo zmartwychpowstałe, jako kłamstwo, głupotę i fanatyzm“. Pierwszy z podpisanych na tem objaśnieniu, M. S. Aleksander zmarł d. 23 listopada 1845 roku, jako biskup anglikański Jerozolimy.

Podobne do powyższego objaśnienie zostało złożonem w Jerozolimie d. 16 listopada 1899 r. przez trzydziestu przeszło żydów chrzczonych, tamże zamieszkałych. Główne zdania tego objaśnienia brzmią:

„Jako żydzi z urodzenia, znający dokładnie wszystkie przepisy rytualne, zwyczaje i tradycje żydowskie, i jako chrześcijanie, wierzący w Tego, który jest prawdą i światłem, zaświadczamy niniejszem uroczyście, przed Bogiem wszechwiedzącym, w Trójcy Jedynym, świadcząc się zbawieniem duszy, sumieniem i honorem swoim, że oskarżenie ogółu żydowskiego, lub którejkolwiek sekty żydowskiej, jakoby potrzebowali lub używali krwi chrześcijańskiej czy

http://rcin.org.pl

ludzkiej, jest potwarzą błędną, fałszywą, pozbawioną wszelkiej podstawy, – niczem innem, jak oszczerstwem i potwarzą. – (Strack 177).

Prof. Bazyli Lewinson w Jerozolimie, dał następujące objaśnienie w noc wielkanocną 1863 r., u grobu Chrystusa:

„Od czasu zburzenia pierwszej świątyni przez babilończyków, nie składano ni razu ofiar z ludzi w Jerozolimie, chociaż tu i owdzie bałwochwalstwo jeszcze chwilowo brało górę nad wiarą w Boga Jedynego. — Od czasu zburzenia drugiej świątyni przez Tytusa, niedługo po zjawieniu się Chrystusa Pana, a więc od czasu powstania chrześcijaństwa, nie zdarzyło się, ani ofiarowanie człowieka, ani żaden objaw bałwochwalstwa u wszystkich synów Izraela na całej kuli ziemskiej. Nigdzie naród żydowski, ani dwutysięczna prawie historja jego religji, nie dały powodu do oskarżenia obrzydliwego że żyd zabija dzieci chrześcijańskie i używa krwi zabitych, do jakiejniebądź ceremonji. Następnie objaśniam jako ongi rabin, pochodzący ze starodawnej rodziny rabinicznej, że niema w całym obrębie teologji żydowskiej, ani jednej książki, drukowanej czy niedrukowanej, któraby zawierała choć jedno słowo, tyczące się czynu tyle barbarzyńskiego, — za wyjątkiem chyba obron pisanych w celu udowodnienia, że nie istnieje wśród żydów tradycja utajona ani jawna, na mocy której szerzyćby się mogła zbrodnia podobna. — Wreszcie jako lewita, jako potomek Mojżesza, być może w prostej linji, a w każdym razie do pokolenia jego należący, przysięgam: „Niema gminy, ani wielkiej ani małej w całym Izraelu, niema sekty, ani rodziny żydowskiej na całej kuli ziemskiej, która używałaby do jakiegokolwiek ceremonjału krwi człowieka, czy to żyda, czy chrześcijanina, turka, czy jakiejkolwiekbądź istoty ludzkiej. Tak mi Boże dopomóż w chwili skonania, i daj zbawienie w Synu Twoim, Jezusie Chrystusie, Amen".

Żyli w naszych czasach jeszcze inni neofici, wybitni nauką i pobożnością, że przypomnę tylko Libermanna, syna rabina, założyciela stowarzyszenia misjonarzy Najświętszego Serca Marji, prefekta apostolskiego w Gwinei, który zmarł 1852 r., czczony jako święty. – Dalej zmarły 1865 r. Drack, również syn rabina, bibliotekarz Propagandy w Rzymie, szlachetni bracia Teodor i Alfons Maria Ratisbonne, czyniący tyle dobrego dla kościoła w ziemi świętej.

http://rcin.org.pl

(zm. 1884 r.) Nikt z tych wszystkich nie wspomina nigdy o tajemniczej nauce żydowskiej, która przepisywała by *mord rytualny*, lub zachęcała do jego wykonania.

I cóż powiedzą antysemici prawdziwi, przeczytawszy, lub usłyszawszy wszystko to, co o *mordzie rytualnym*, zebrałem? Odpowiedź ich będzie krótka i stanowcza: **„Żyd musi zostać spalonym“**. Jednakże chcę choć w końcu sprawić uciechę antysemitom, i opowiem im, jak już na długo przed nar. Chrystusa, istniała tajemnicza tradycja żydowska, nakazująca *mord rytualny*, i jakim sposobem wyszła ona na jaw.

Za czasów Apostołów, w mieście egipskiem Aleksandrji, żył uczony pewien, imieniem Apion, zwany przez współczesnych „szarlatanem“ — z powodu jego blagi i samochwalstwa. Był to jeden z głównych antysemitów, wielki nieprzyjaciel żydów. To też, gdy w Aleksandrji wybuchł spór między obywatelami greckimi, stanowiącymi większość, i żydami, w znacznej liczbie tamże osiedlonymi, jego, Apiona, wysłano wraz z dwoma jeszcze obywatelami do cesarza rzymskiego Kaliguli, (pan. od 37—41 r. po Chr.), by wyjednać pozbawienie praw obywatelskich żydów w Aleksandrji. — Poselstwo zdaje się jednakże nie dopięło celu, niema albowiem żadnej wzmianki w historji o tem, że żydów aleksandryjskich istotnie pozbawiono wówczas praw obywatelskich. Zapewne udało się uczonemu żydowi Filonowi aleksandryjskiemu, który na czele poselstwa żydowskiego, również udał się do Rzymu, przekonać cesarza Kaligulę, że wniesione przez antysemitów skargi na żydów są bezpodstawne, wyrosłe na gruncie zazdrości i nienawiści. Jakiej broni zaś używał jeszcze Apion dla zwalczenia żydów, poucza najlepiej Jozefus Flavius, żyjący również za czasów Apostołów. Flavius napisał książkę p. t. **„Przeciw Apionowi“**, w której odpiera oskarżenia i dowodzi bezpodstawności zarzutów ówczesnego przywódcy antysemitów. — Jako jedno z oskarżeń, Apion przywodzi utajoną naukę, ową tajemniczą tradycję żydów, nakazującą im ofiarować człowieka, mianowicie greka, rok rocznie, w porze z góry oznaczonej. Tajemnicza ta nauka żydowska została ujawnioną według Apiona, w sposób następujący. (Contra Ap. II. 8)

Około r. 168 przed nar. Chr., król syryjski Antiochus IV, którego antysemici przezwali Epifanesem—(prze-

http://rcin.org.pl

świetnym), semici zaś i filosemici Epimenesem—(warjatem), zdobył Jerozolimę, a że brakło mu podówczas pieniędzy, więc zrabował świątynię i jej skarbiec. Przy tej okazji, król Antiochus wszedł do wnętrza świątyni, której próg tylko kapłanom wolno było przestąpić, i spostrzegł w komnacie tajemniczej człowieka, leżącego na dywanie; przed nim stał stół, pełen potraw najwyszukańszych.—Zaledwie człowiek ten zoczył króla, natychmiast padł przed nim na kolana i prosił go wśród łez i westchnień, by wyzwolić go zechciał. Król rozkazał mu usiąść i opowiedzieć kim jest, jakim sposobem tu się dostał, i dla czego znajduje się w tej miejscowości? Wówczas człowiek ów jął opowiadać, iż jest grekiem z urodzenia, i że pewnego dnia wyszedł na pole dla znalezienia sobie pokarmu; wtem nadeszli ludzie obcy, ujęli go gwałtem i przemocą zabrali ze sobą. Przyprowadzono go tutaj do świątyni i podano bardzo obfite jadło. Początkowo czuł się dobrze zupełnie, powoli jednakże tryb życia więźnia zaczął obudzać w nim lęk i obawę. Na prośby i zaklęcia jego, wyznali mu wreszcie, przynoszący mu jedzenie słudzy, że jest on tutaj uwięzionym i tuczonym, by w oznaczonym czasie zostać zarzniętym na ofiarę.— Istnieje albowiem z ust do ust tylko podawane prawo, według którego należy rok rocznie zarznąć greka, w czasie oznaczonym. Akt zarżnięcia odbywa się w lesie, przy akompanjamencie uroczystego ceremonjału. Uczestnicy aktu ofiarnego spożywają następnie wnętrzności ofiary, wznawiając przytem przysięgę wiecznej nienawiści względem greków. Resztki pozostałe z ciała zarżniętego człowieka, zostają wrzucone do dołu i przysypane ziemią. Za kilka dni, dodał na zakończenie więzień, nadchodzi czas ofiarowania—błaga więc króla, by uszanował bogów greckich i wyzwolił go z sideł żydowskich.

Mamy więc wyraźnie tę samą naukę utajoną, zawołają antysemici, usłyszawszy opowieść tę, i ta nauka obowiązuje żydów dzisiaj jeszcze. Wówczas ofiarą na rzeź przeznaczoną był grek, bo grecy byli największymi nieprzyjaciółmi żydów, teraz zarzynają chrześcijan, jako największych swoich wrogów. Wówczas ofiarowanie greków odbywało się w czasie z góry oznaczonym, dzisiaj w czasie wielkanocnym znikają chrześcijanie w większych miastach, lub po wsiach bywają znajdywane trupy zamordowanych. Wówczas tylko wnętrzności ofiarowanych greków,

http://rcin.org.pl

a dzisiaj tylko krew ofiarowanych chrześcijan bywa spożywaną, jako domieszka do wina wielkanocnego lub macy. Części pozostałe po chrześcijanach ofiarowanych, żydzi i dzisiaj jeszcze jak ongi, przy sposobności zakopują w ziemi, pokrajawszy uprzednio ciało na kawałki.

Gdy opowiesz im dalej, że historyk żydowski Jozefus Flavius nazywa opowiadanie Apiona o owym greku, uwięzionym w świątyni jerozolimskiej i utajonej nauce żydów, kłamstwem zuchwałem i bajką bezbożną, której nie uwierzy żaden człowiek rozsądny; gdy dodasz, że ten sam Flavius czyni uwagę, że gdyby historja ta była prawdziwą, dowiedzianoby się przecież o nazwisku uwięzionego i o miejscu jego pochodzenia; że król Antiochus, najzaciętszy wróg żydów, kazałby w tryumfalnym pochodzie po przez Jerozolimę i całe państwo żydowskie, zaprowadzić go do jego ojczyzny; że wnętrzności jednego człowieka, żadną miarą nie mogą starczyć dla obdzielenia niemi wszystkich żydów, że uwięzienie w świątyni nie mogło przecież zostać utajonem. Opowiedz to wszystko antysemitom, i cóż się stanie?—Odpowiedzą ci natychmiast: „Jozefus Flavius postąpił akuratnie tak samo, jak żydzi po dziś dzień jeszcze postępują, dla zatarcia śladów *mordu rytualnego.* Jak wówczas pytano, kim był ów grek, przeznaczony na ofiarę? tak i dzisiaj pytają: „gdzie są ci żydzi, którzy zamordowali *rytualnie* chrześcijanina"? i w dodatku powołują się na to, że *mord rytualny* jeszcze nigdy nie został sądowo udowodnionym.—Jak wówczas mówiono, że jedna ofiara nie wystarczy dla zaspokojenia potrzeby całego narodu, tak i dzisiaj pytają: „ilu chrześcijan należałoby pozarzynać co roku, aby zaopatrzyć wszystkich żydów w krew chrześcijańską w czasie wielkanocnym?" I jak wówczas, tak i dzisiaj utrzymują, że jest to niemożliwością, by tego rodzaju tajna nauka mogła na długo pozostać w ukryciu. Są to wykręty puste, mające służyć do oczyszczenia żydów od zarzutu *mordu rytualnego,* nawet sędziowie i uczeni dopomagają do okrywania płaszczykiem prawdy tychże wykrętów, albowiem wiadomo, jak dalece sięga wpływ pieniędzy żydowskich".

W ten sposób rozumują antysemici pospolici, ci zaś z pomiędzy nich, którzy nie działają z popędu nienawiści lub chciwości, zasługują, być może, na niejakie usprawiedliwienie. Zabobon *mordu rytualnego* albowiem, zapuszczał

http://rcin.org.pl

głęboko korzenie swoje do duszy narodu przez lat tysiące. Jednak biorąc na uwagę, że profesor uniwersytetu, katolik, dziś jeszcze upodobał sobie rolę Apiona i gotów urzędowo stwierdzić przysięgą bajkę o *mordzie rytualnym*, smutnem to jest nad wyraz dla nas katolików.

W piśmie perjodycznem **„Allgemeines Literaturblatt der oesterreichischen Leogesellschaft“** w Wiedniu, (rok IX, n. 120, d. 15 października 1900 r.), profesor dr. Koch w Tubingen podał rozbiorowi książkę prof. dr. Stracka, p. t. **„Krew w wierzeniach i zabobonach ludzkości“** nazywając ją: **pracą zasłużoną**. Wyznaje otwarcie, że czytał książkę tę z zajęciem, i że pragnąłby ją polecić usilnie duchownym, nauczycielom, prawnikom, wszystkim wogóle, których zadaniem jest zwalczać zabobon. — Natomiast wyraża żal swój, że prof. dr. Strack odmówił dr. Rohlingowi działania w dobrej wierze, **„bona fides“**. Tylko fakty najjawniejsze upoważniają powiada on, do odmówienia dobrej wiary przeciwnikowi naukowemu, choćby mniemania jego były jaknajfałszywsze“. — Zgadzam się zupełnie z p. dr. Kochem, i niechciałbym z pewnością, zarówno jak i on, ubliżyć prof. dr. Rohlingowi. Śmiem jednakże sądzić, że p. dr. Koch wytłumaczyłby poniekąd dr. Stracka, gdyby śledził za całym przebiegiem sporu o *mord rytualny* i za sposobem, w jaki od początku spór ten prowadzili: dr. Rohling i pomocnicy jego. Kto wie, czy wówczas dr. Koch nie przychyliłby się do zdania mego, że zachowanie dr. Rohlinga sprawia wrażenie, jakoby zabobon *mordu rytualnego* przeszedł u niego w manję. (idée fixe). I nastąpił widocznie ten sam stan anomalji umysłowej u niektórych przywódców partji antysemickiej, inaczej rzeczą jest niemożliwą, by Libermann v. Sonnenberg, poseł do sejmu niemieckiego, był w stanie polecić broszurę, w której, na czele spisu *„mordów rytualnych historycznie udowodnionych“*, umieszczoną jest **historja Apiona**.

Czy pan ów nie pomyślał, że tem samem wystawia świadectwo ubóstwa swojej znajomości historji, biorąc za dobrą monetę **historję Apiona o tuczeniu greka w świątyni Jerozolimskiej** w celach *mordu rytualnego*? Czyż nie widzi on potwornych niekonsekwencji w odnoszeniu *mordu rytualnego* do epoki Jozefusa Flaviusa? Azaliż nie wie on, że ani Chrystus, ani Apostołowie nie uczynili najlżejszej wzmianki o *mordzie rytualnym*? a przecież musieliby go

http://rcin.org.pl

potępić, gdyby był w użyciu za ich czasów? Czyż nie wiadomo mu o tem, że żydów Aleksandrji nie pozbawiono praw obywatelskich, nie prześladowano w mieście tem, zamieszkałem przeważnie przez greków, chociaż Apion właśnie w tym celu zmyślił bajkę o owem *rytualnem* zarzynaniu greka?

Czyż nie wiadomo mu o tem, że poganie zarzucali *mord rytualny* chrześcijanom, nigdy zaś żydom, mimo opowieści Apiona? Czyż nie wiadomo mu i o tem, że chrześcijanie pierwszych stuleci chrześcijaństwa, zarzucali użycie krwi ludzkiej sektom chrześcijańskim, nigdy zaś zarzutu podobnego nie czynili żydom?

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SPIS ALFABETYCZNY

ważniejszych osobistości, miejsc i zdarzeń, wyszczególnionych w części I dzieła niniejszego.

Litery M. R. oznaczają — Mord Rytualny; litery Z. U. K. — zakaz używania krwi.

Str.

Abd-ul-Medjid, broni żydów 126
Agobarda stosunek do żydów 31
Akiba, męczennik żydowski 97
Akumowie, (nie-żydzi) 98
Aleksander I Cesarz Rossyjski, obrońca żydów 125
Am-haarez 93
Amsterdamski uniwersytet przeciw M. R. 134
Antiochus, król, nieprzyjaciel żydów 155
Antysemityzm 79
Apion za czasów apostołów zarzuca żydom U. K. 155
Apostołowie Pańscy nie wiedzą nic o żydowskim M. R. . . . 149
Athenagoras broni chrześcijan przed Z. U. K. 21
„ o pocałunku pokoju 24
Augustyn o Montanistach 27
Biblias, chrześcijanka na torturach 23
Bickell, dr. obrońca żydów 54
Bloch dr., rabin, przeciwnik Rohlinga 55
Bolesław V Książę Wielkopolski, obrońca żydów 119
Brenz, żyd-neofita,, oskarżyciel żydów 47
Briman Aron, żyd-neofita. przeciwnik żydów 53
Buschoffa proces w Klewie. 63
Buksdorfer, żyd-neofita, nie wie nic o M. R. 131
Cantipratanus Tomasz występuje przeciw żydom . . . . 37—42
Caspari dr., przeciw M R. 137
Centuriatorowie, przeciwnicy Grzegorza IX 114
Chalcis, obchód święta purymowego w roku 441 30
Chińczycy jeszcze po dzień dzisiejszy oskarżają chrześcian o spożywanie krwi 28
Cort, profesor, przeciw M. R. 139
Chrystjanja, uniwersytet przeciwko M. R. 136
Chrześcijanie nigdy nie popełnili mordu rytualnego 27
Chiny i Madagaskar Z. U. K. 28
Cohen Mosze, żyd-neofita przeciw M. R. 152

http://rcin.org.pl

Str.

Civilta cattolica o M. R. 78
Delitsch Franciszek dr. przeciwnik Rohlinga 51
Desportes „tajemnice używania krwi wśród żydów“ 78
Doelinger dr. o ofiarach Egipcjan 4
Drakonetus przeciwko żydom w Valreas 45
Ecker dr. katechizm żydowski 54
Edward Sabaudzki przeciwko M. R. 35
Ehrentheil, o spożywaniu krwi 14
Eibeschuetz, rabin, zaprzeczający istnieniu w talmudzie nauki o M. R. 49
Eisenmenger, nieprzyjaciel żydów przeciwko M. R. . . . 51
Eljasz prorok 96
Eliezer rabin 100
Euzebiusz o U. K. przez chrześcian 25
Flaviusz Josephus przeciwko Apionowi . . . . . 157—8
Filip IV, król Francji, broni żydów 119
Frank, założyciel sekty Frankistów czyli Zoharytów 47
Fryderyk II cesarz, obrońca żydów 32
Fryderyk v. Spee przeciw zabobonnej wierze w czarownice . 38
Fulda Z. U. K. 32
Ganganelli kardynał obrońca żydów 44
de la Garde Paweł, profesor przeciwko M. R. 144
Gazety za M. R., gazety przeciw M. R. 78
Genewa Z. U. K. 35
Gnostycy 27
Grzegórz IX obrania żydów 33
Grzegórz X obrania żydów. 46
Haselbauer S. J. przeciw M. R. 131
Herodot, spożywanie krwi u skytów i t. d. 16
Hieronim: Montaniści krwi nie spożywali 27
Henorjusz III papież broni żydów 105
Inocenty III obrońca żydów 80
Inocenty IV, przeciwko M. R. 33
Ireneusz Biskup Lyoński, przeciwko Gnostykom 27
Jefta, ofiara jego 9
Juda Dawid, rabin złorzeczy chrześcijanom 51
Judaizm odkryty Eisenmangera 51
Justynus: chrześcijanie nigdy nie popełnili M. R. 24
Justus, (Briman) 58
Kabała; cel kabały—87 i 89 57
Kalkar dr. prof. żyd-neofita przeciwko M. K. 46
Karaici nie uznają talmudu 46
Karol V, obrońca żydów 117
Katarerczycy Z. U. K. przeciwko tymże 27
Kautsch, prof przeciwko M. R. 140
Klemens XIII, papież, obrońca żydów 127
Knabenbauer dr., przeciwko M. R. 99
Koch dr., przeciwko M. R. 158
Kopenhaga, uniwersytet przeciwko M. R. 135
Kopp, kardynał, przeciwko M. R. 129
Krew dziewicza . . . . . [67; 86
Krystjan August v. Sulzbach, obrońca żydów 126
Laurent Achiles, o zabójstwie ojca Tomasza. 71

http://rcin.org.pl

Str.

Lipsk, uniwersytet przeciwko M. R. 133
Lewinson, prof. żyd-neofita, przeciwko M. R. 154
Lieberman v. Sonnenberg, za M. R. 158
Ludwik Bawarski obraniał żydów 117
Ludwik XIV obraniał żydów 119
Lurja Izaak, sefer halikutim 85
Marinis O. dominikanin, przeciwko M. R. 130
Marcin V, papież, obrania żydów 109
Marcin Raymundus pisał przeciw żydom 47
Medici Paola żyd-neofita, o zabójstwie chrześcijan 68
Mendel Hager, rabin, Gan naul 74
Menzel, spożywanie krwi przez Niemców w starożytności . . 15
Merks dr., zarzynanie dziewic chrześcijańskich 90
Meyer Paweł oskarżyciel żydów 83
Mikołaj IV, papież, obrania żydów 105
Mikołaj V, papież, obrania żydów 111
Moab ofiarowuje pierworodnego syna 11
Moldavo 70
Montaniści 27
Mord rytualny: pojęcie M. R. 3
M. R. zarzucany chrześcijanom 21
nigdy przez tychże nie popełniony 27
zarzucany żydom 31
zarzut M. R. wzbroniony 34
oskarżyciele żydów o M. R. 42
dowody tychże 85
obrońcy żydów 105
Nazyrejczycy, objaśnienie pojęcia 10
Noach 8
Noach, zakaz spożywania krwi 17
Noeldecke dr. M. R. 63
Obrońcy żydów przeciw oskarżeniom o M. R. 105
a) papieże 105
b) książęta 114
c) Dostojnicy kościoła 127
d) Zakonnicy 129
e) Wszechnice 133
f) Stowarzyszenia naukowe 137
g) Profesorowie 140
h) Żydzi-neofici 148
Obwinianie o czary 38
Ofiarowanie ludzi . . . . . 3—8
Onody pisze o Tisza Eszlar 87
Oskarżenia chrześcijan o M. R. 21
Oskarżenia żydów o M. R. 30
Oskarżyciele żydów o M. R. 42
Osservatore Cattolico o M. R. 78
Ottokar II, obrońca żydów 118
Ovidjusz o spożywaniu krwi 15
Papieże, jako obrońcy żydów 105
Pascha krwawa 72
Paweł III, papież, obrania żydów 46
Paweł IV, papież, jego surowość względem żydów 106

http://rcin.org.pl

Str.

Paweł V. Burgos, Biskup, żyd-neofita, przeciwko M. R. . . 128/150
Paweł apostoł, nie wie nic o M. R. 149
Paweł Mayer, oskarża żydów o M. R. 83
Pawlikowski, „Talmud w teorji i w praktyce“ 78
Pfefferkorn, żyd-neofita, jego sąd o M. R. 150
Pietro Mocenigo, doża wenecki, obrania żydów 123
Plkulski przeciwnik żydów 49
Plutarch przeciwnik jedzenia mięsa i spożywania krwi . . 15—16
Pora wielkanocna i M. R. 81
Profesorowie przeciwko M. R. . . . . 140—147
Przyczyna niepokoju żydów wobec Z. U. K. 82
Pythagoras przeciwko spożywaniu krwi 15
Rabinici, przeciwnicy karaitów 46
Raebiger dr. przeciwko M. R. 147
Ratysbonowie Teodor i Alfons, nie wiedzą nic o M. R. . . . 154
Rohling dr. pisał przeciwko żydom:
1) Żyd talmudysta 50
2) Delitsch i kwestja żydowska. 3) Odpowiedzi rabinom . 52/3
4) Polemika i rabinizm upoważniający do ofiarowania ludzi (patrz sprawa o zabójstwo chłopca w Ksanten, str. 63). 53
Rudolf Habsburski obrońca żydów 116
Sabbatai Cewi 47
Sabatjanie, sekta żydowska 48
Schachat,—zabijać rytualnie i zarzynać 102
Schechina 95
Schlottman dr. przeciwko M. R. 139
Schneider, antysemita w Wiedniu 104
Scholz dr. 99
Seila ofiarowana przez ojca 10
Sefer Halikutim mające zawierać zdanie przemawiające za M.R. 85
Sforza, broni żydów 123
Sokrates pisarz chrześcijański o zabójstwach chrześcijan . . 30
Soliman II. obrania żydów 126
Solymosi Estera zniknęła 55
Sonenfels Alojzy, żyd-neofita, przeciwko M. R. 152
Spożywanie krwi, zarzucane pierwszym chrześcijanom . . . 14
Stanisław August, Król Polski, broni żydów 119
Stowarzyszenia naukowe przeciwko M. R. . . . . 137—140
Strack dr., obrońca żydów przeciwko M. R. . . . . 46—65—101
Sykstus IV, papież, obrania żydów 36
Szymon zamordowany w Trjencie 35
Tertuljan, chrześcijanin przeciwko M. R. 27
Tomasz Contipratanus przeciwnik żydów . . . . . 37—42
Tomasz O. zamordowany w Damaszku 69
Thosefta, zbiór praw żydowskich 102
Tisza Eszlar, proces . . . . . 55—78
Trydent Z. U. K. 35
Upsala Uniwersytet przeciwko M. R. 136
Utrecht, uniwersytet przeciwko M. R. 136
Valreas Z. U. K. . . . . 34—106
Vaughan, kardynał, filosemita 79
Viktor dr. Klemens—nazwisko zmyślone pisarza antysemickiego 60

http://rcin.org.pl

Str.

Vital, rabin, o krwi dziewiczej 91
Wackerbarth v. za M. R. . . . . —
Weihrich dr., sąd jego o Agobardzie 67
Wuelzer, żyd-neofita, oskarżyciel żydów 47
Wuensche dr. 98
Zabobonna wiara w używanie krwi, przez dr. Stracka . . . 65
Zakonnicy za M. R. 42
Zakonnicy przeciw M. R. . . . . —
Zarzynanie dziewic 96
Zatruwanie studzień 40
Zohar 91
Żoharyci 46
Związki krwawe u Irów i Afrykanów 16
Związki krwi u Dajaków 16
Żydzi nigdy nie spożywali krwi ludzkiej 8
„ „ „ ofiarowywali ludzi 17
Żydów po raz pierwszy oskarżono o M. R. 31
Żydzi dzielący się na rabinitów i karaitów, którzy mimo nienawiści wzajemnej, nigdy nie zarzucali sobie M. R. . 46
Żydzi-neofici przeciwko M. R. . . . . 148—135

Ważniejsze omyłki drukarskie, w części I znajdujące się:

Strona	*wiersz od góry*	*wiersz od dołu*	*zamiast*	*winno być*
3	12	—	owce	owoce
11	—	5	ofiarowywali	ofiarowywały
15	6	—	popiełnia	popełnia
18	3/4	—	niekióre	niektóre
19	—	14	indowierców	inowierców
45	5	—	miarodajny	miarodajna
46	2	—	pożądali	podążali
71	—	19	wsvyscy	wszyscy
74	—	4	gan-maul	gan-naul
96	3/4	—	nie-niebiańskie	niebiańskie
102	—	16	Tsosefta	Thosefta
105	—	4	Honorjusz II	Honorjusz III
127	20	—	Benedykt IV	Benedykt XIV
—	22	—	Benedykt IV	Benedykt XIV
135	—	1	iistopada	listopada
153	1	—	prześladowali	prześladowały
—	2	—	Kazali	Kazały

http://rcin.org.pl

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
21.943/1

http://rcin.org.pl